AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ

SYTUACJA W EUROPIE PO KONFERENCJI NATO W MADRYCIE

DIE LAGE EUROPAS NACH DER NATO-KONFERENZ IN MADRID

8. SEMINARIUM OFICERÓW BUNDESWEHRY I WOJSKA POLSKIEGO

8 DEUTSCH-POLNISCHES OFFIZIERSSEMINAR

13 – 17.10.1997 r.
SOPOT

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
M cyw.
Akademii Obrony Narodowej
50793

WARSZAWA 1998

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

SYTUACJA W EUROPIE PO KONFERENCJI NATO W MADRYCIE

DIE LAGE EUROPAS NACH DER NATO-KONFERENZ IN MADRID

8. SEMINARIUM OFICERÓW BUNDESWEHRY I WOJSKA POLSKIEGO

8 DEUTSCH-POLNISCHES OFFIZIERSSEMINAR

13 - 17.10.1997 r.
SOPOT

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 50713
Akademii Obrony Narodowej

WARSZAWA 1998

8. SEMINARIUM OFICERÓW
BUNDESWEHRY I WOJSKA POLSKIEGO
8 DEUTSCH-POLNISCHES OFFIZIERSSEMINAR
13 – 17.10.1997 r.
SOPOT

SYTUACJA W EUROPIE PO KONFERENCJI NATO W MADRYCIE
DIE LAGE EUROPAS NACH DER NATO-KONFERENZ IN MADRID

Materiał informacyjny pod redakcją
naukową płk. dr. A. Podkowskiego
Informationsmaterial unter der wissenschaftlichen
Leitung Oberst Dr. A. Podkowski

WSPÓŁFINANSOWANE PRZEZ FUNDACJĘ
WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ
ZE ŚRODKÓW
REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

Europäische Akademie
Mecklenburg-Vorpommern

Akademia
Obrony Narodowej

MITFINANZIERT VON DER STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT AUS MITTELN
BUNDESREPUBLIK DEUTSCHLAND

Spis treści / Inhalt

Część I 5

Wstęp 5
Einleitung 6

Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Kwaśniewskiego, wygłoszone w Warszawie, 10 lipca 1997 roku podczas wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona w Polsce 9
Rede von Aleksander Kwaśniewski 11

Przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Billa Clintona, podczas wizyty w Warszawie w dniu 10 lipca 1997 roku 14
Rede von Bill Clinton 16

Polska droga do NATO 19
Polens Weg zur NATO 24

Dążenia Polski do integracji z Europą Zachodnią 30
Bestrebungen Polens zur Integration mit Westeuropa 33

Historyczno-kulturalne tło polsko-niemieckiego seminarium 39
Historisch-kultureller Hintergrund des polnisch-deutschen Seminars 41

Letnia stolica 44
Sopot – die Sommerhauptstadt Polens 46

Program 8. seminarium polskich i niemieckich oficerów 49
Programm des 8. deutsch-polnisches Offiziersseminars 51

Program kulturalny dla pań 53
Kulturprogramm für die Damen 54

Tezy do dyskusji w grupach 56
Thesen zur Diskussion in den Gruppen 57

Lista uczestników 8. seminarium polskich i niemieckich oficerów w Sopocie w dniach 13-17.10.1997 59

Część II 60

Europa nach der NATO-Tagung in Madrid 8. / 9. Juli 1997 60
Europa po obradach NATO w Madrycie 8/9 lipca 1997 63

Militärische Zusammenarbeit zwischen Polen, Dänemark und Deutschland 68
Współpraca wojskowa między Polską, Danią i Niemcami 72

Polen auf dem Weg in die Integration nach Europa 77
Polska na drodze integracji z Europą 79

Risiken und Herausforderungen für die Integration Europas 83
Ryzyka i wyzwania dla integracji Europy 94

Nowe zadania szkoleniowe SZ RP 105
Neue Ausbildungsaufgaben der Streitkräfte der Republik Polen 109

Polska a europejski system bezpieczeństwa 115
Europäische Sicherheit 122

Państwa między Rosją a NATO. Miękka strefa czy nowy wał Hadriana. 131
Die Staaten zwischen Rußland und der NATO. Eine Weiche Zone oder ein neuer Hadrian-Wall 133

Stosunek Polaków do problemów bezpieczeństwa i integracji ze strukturami zachodnimi 137
Das Verhältnis der Polen zu den Problemen der Sicherheit und Integration mit westlichen Strukturen 152

CZĘŚĆ I

płk dr ANDRZEJ PODKOWSKI

WSTĘP

Rozpoczynamy kolejne 8. seminarium niemieckich i polskich oficerów. Zgodnie z propozycjami i wstępnymi ustaleniami uczestników poprzedniego spotkania w Waren i Stralsundzie obecne seminarium odbywa się w Sopocie, Gdyni i obchodzącym 1000-lecie Gdańsku. Jako gospodarze pragniemy wszystkim uczestnikom seminarium, a przede wszystkim gościom z Niemiec przybliżyć choćby częściowo dorobek kulturalny tego wspaniałego miasta i regionu. O historycznym znaczeniu obecnego seminarium można mówić także ze względów merytorycznych. Decyzja szczytu NATO zapraszająca Węgry, Republikę Czeską i Polskę do Paktu Północnoatlantyckiego ma dla naszego kraju przełomowe historyczne znaczenie. Wiąże Polskę z wielkim systemem sojuszniczym i bezpośrednio z USA – mocarstwem światowym numer jeden. Jest to zamknięcie 250-letniego okresu wielkiego zagrożenia geopolitycznego.

Nadszedł czas zadośćuczynienia za 1945 rok, kiedy II wojna światowa nie skończyła się jednoznacznym zwycięstwem dla Polski, lecz jedynie zmianą dominacji wewnętrznej na drugą. Historyczne doświadczenia Polski uczyły nas, że trzeba się strzec politycznego osamotnienia i że polityka mądrych aliansów jest gwarancją niepodległości. Zdarzały się nam także takie sojusze, które grzebały niepodległość Polski, wtrącały ją w zależność i łamały jej godność. Historyczny wymiar wejścia Polski do NATO wynika z tego, że nasz kraj wchodzi do sojuszu, który odpowiada polskim interesom narodowym i który swoje zadania obronne i polityczne zbudował na wspólnocie wartości i tradycji Zachodu. To nie koniunkturalne przymierze, ale trwałe zakorzenienie w strukturach Zachodu. Ten wyjątkowy charakter decyzji wejścia Polski do NATO skłania do postrzegania madryckiego spotkania i jego postanowień w szerszej perspektywie. Przede wszystkim należy uwypuklić fakt, że wśród priorytetów politycznych to właśnie wejście do NATO ma największe poparcie Polaków. Trzeba też pamiętać, że bez działalności „Solidarności" w latach 1980–1981 i przemian ustrojowych 1989 roku nie byłoby mowy o jakiejkolwiek drodze do NATO. Początki tej drogi to działania Manfreda Wörnera jako sekretarza generalnego NATO i Krzysztofa Skubiszewskiego jako ministra spraw zagranicznych Polski.

Decyzja madrycka wyrasta z uznania roli Polski zarówno w czasie ostatniej wojny, która położyła kres faszyzmowi, jak i w rozpadzie systemu komunistycznego i zimnowojennego podziału Europy. Polska powraca do wspólnoty cywilizacyjnej Zachodu po wyzwoleniu się z komunizmu i odzyskaniu niepodległości.

W zakresie przygotowań organizacyjno-merytorycznych siły zbrojne Polski wykonały, jak to podkreśla Andrzej Karkoszka, wiceminister obrony narodowej (wywiad dla „Polski Zbrojnej", 18 lipca 1997 r.), wielką pracę dostosowawczą. Według niego Polskę jak mało które z państw uczestniczących w programie „Partnerstwo dla pokoju" cechowała olbrzymia aktywność. Został dokonany zasadniczy przełom w cywilnej kontroli nad armią i w sposób radykalny przeobrażony resort obrony narodowej, co zostało dostrzeżone i dobrze ocenione. Mimo ogromnych trudności z budżetem sił zbrojnych zachowano ich zwartość, morale i zdolności do reagowania na różne sytuacje, co miało wyraz w Bośni, gdy zaproszono nas do udziału w siłach odwodowych, strategicznych dla tamtejszych kontyngentów

Tuż przed Madrytem minister obrony narodowej podpisał dwa ważne zarządzenia, mające systemowo pomóc nam przygotować się do integracji. Dotyczą one po pierwsze przygotowań do wdrożenia planowania obronnego zgodnego ze standardami NATO, co zapewni nam zdolności wypełnienia kwestionariusza planowania obronnego, czyli podstawowego do-

kumentu państw NATO, na którym opiera się planowanie sił, infrastruktury, wydatków budżetowych, przygotowań obronnych, a także całej doktryny użycia siły. Drugie to zarządzenie o osiąganiu kryteriów interoperacyjności, najpierw przez jednostki wyznaczone do programu PdP – 6. Brygadę Desantowo-Szturmowa, 11. Brygadę Kawalerii Pancernej, 12. Dywizję Zmechanizowaną i 25. Dywizję Kawalerii Powietrznej, a następnie przez okręty ratownicze, eskadry ratownicze, szpital stacjonarny. Do tego dochodzą jeszcze bataliony szykowane do współdziałania w ramach odwodu strategicznego w Bośni oraz polsko-ukraiński i polsko-litewski. To na początek, bo w przyszłości liczba jednostek przygotowywanych w ramach systemu dowodzenia NATO będzie większa.

Podczas 6. seminarium w Zakopanem oraz w trakcie 7. spotkania w Waren/Muritz w Niemczech rozmowy na temat rozszerzenia NATO o państwa Europy Środkowo-Wschodniej toczyły się niemal w każdym czasie, chociaż nie było to zaplanowanym tematem seminarium. Obie strony stwierdzały zgodnie, że nie było żadnej siły, która mogłaby zmienić tę sytuację. Dlatego dzisiejsze spotkanie w całości poświęcone jest decyzji madryckiej i jej konsekwencjom w Europie na płaszczyźnie politycznej i wojskowej. Problematyka ta będzie zaprezentowana przez wykładowców niemieckich i polskich, pogłębiona dyskusją po referatach oraz wymianą poglądów i sprecyzowaniem wniosków w grupach roboczych.

Podobnie jak drugie, czwarte i szóste, także ósme seminarium niemieckich i polskich oficerów współfinansuje Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Działalność tej fundacji rozciąga się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jej celem jest udzielanie finansowego wsparcia realizowanym na terytorium Polski ściśle określonym przedsięwzięciom, stanowiącym przedmiot wspólnego polsko-niemieckiego zainteresowania albo służącym w sposób szczególny porozumieniu między Polakami i Niemcami.

Przy realizacji tych celów Fundacja kieruje się postanowieniami „Wspólnego oświadczenia" premiera Rzeczypospolitej Polskiej i kanclerza Federalnego Niemiec z 14 listopada 1989 roku i „Umowy między Rządem RP a Rządem RFN o kredycie finansowym udzielonym w 1975 roku" z 7 listopada 1990 r.

Niemiecko-polskie seminaria oficerów Bundeswehry i Wojska Polskiego w pełni służą współczesnym celom obu narodów. Jest to jednocześnie pierwsza w historii obu krajów, i jak na razie jedyna w swoim rodzaju, cykliczna impreza zapewniająca spotkanie i nieskrępowaną wymianę poglądów pomiędzy przedstawicielami bardzo specyficznych i znaczących służb społecznych.

Oberst Dr. ANDRZEJ PODKOWSKI

EINLEITUNG

Wir beginnen mit dem nächsten, 8. Seminar der deutschen und polnischen Offiziere. Den Vorschlägen und Vorbesprechungen der Teilnehmer des letztens Treffens in Waren und Stralsund gemäß findet das jetzige Seminar in Sopot, Gdynia und Gdańsk, das sein 1000-jähriges Jubiläum feiert, statt. Als Gastgeber wollen wir alle Seminarteilnehmer, und vor allem die Gäste aus Deutschland, wenigstens teilweise mit dem Kulturgut dieser prächtigen Stadt und dieser Region bekanntmachen. Auch in meritorischer Hinsicht kann man von historischer Bedeutung dieses Seminars sprechen. Der Beschluß des NATO-Gipfels über die Einladung Ungarns, der Tschechischen Republik und Polens zum Nordatlantikpakt hat für unser Land eine bahnbrechende historische Bedeutung. Er verbindet Polen mit dem großen Bündnissystem und direkt mit der USA – der Weltmacht Nummer 1. Zugleich ist das das Ende der 250-jährigen Periode der großen geopolitischen Bedrohung.

Es kam die Zeit der Genugtuung für das Jahr 1945; der II. Weltkrieg, der mit dem Überfall auf Polen begonnen hat, endete mit einem für Polen nicht eindeutigen Sieg; das Er-

gebnis war lediglich die Änderung einer innerlichen Dominanz gegen die andere. Historische Erfahrungen Polens zeigten uns, daß man sich vor politischer Abgeschiedenheit hüten soll und daß die Politik klüger Bündnisse Garantie der Unabhängigkeit ist. Es gab auch solche Bündnisse, die zur Begrabung polnischer Unabhängigkeit führten, Polen abhängig machten und seine Würde brachen. Der historische Ausmaß des Beitritts Polens zur NATO resultiert daraus, daß unser Land einem Bündnis beitritt, das polnischen nationalen Interessen entspricht und das seine Aufgaben im Bereich der Verteidigung und Politik auf der Gemeinschaft der Werte und Traditionen des Westens gebaut hat. Das ist kein konjunkturelles Bündnis, sondern eine feste Einwurzelung in den Strukturen des Westens. Dieser Sondercharakter des Beschlusses über den Beitritt Polens zur NATO neigt dazu, das Madrider Treffen und seine Beschlüsse in einer breiteren Perspektive zu betrachten sind. Vor allem ist die Tatsache hervorzuheben, daß unter den politischen Prioritäten der NATO-Beitritt die größte Unterstützung unter den Polen hat. Man muß auch daran denken, daß es ohne „Solidaritäts"–Bewegung in den Jahren 1980–1981 und gesellschaftlichen Umwandlungen 1989 keine Rede vom irgendwelchen Weg zur NATO gäbe. Am Anfang dieses Weges war Wirken von Manfred Wörner als NATO-Generalsekretär und Krzysztof Skubiszewski als Außenminister.

Der Madrider Beschluß baut auf der Anerkennung für die Rolle Polens im letzten Weltkrieg, der dem Faschismus ein Ende setzte, und beim Zerfall des kommunistischen Systems und der Teilung Europas in der Zeit des kalten Krieges. Polen kehrt zur Zivilisationsgemeinschaft des Westens nach der Befreiung vom Kommunismus und Wiedergewinnung der Unabhängigkeit zurück.

In bezug auf die organisatorisch-sachlichen Vorbereitungen haben die polnischen Streitkräfte, wie das Andrzej Karkoszka, stellvertretender Minister für Nationale Verteidigung (Interview für die Zeitschrift Polska Zbrojna", am 18. Juli 1997), betont, eine gewaltige Anpassungsarbeit gemacht. Minister Karkoszka nach charakterisierte Polen, unter den Teilnehmerstaaten der „Partnerschaft für den Frieden", große Aktivität. Es wurde der entscheidende Durchbruch in Sache der zivilen Kontrolle über die Streitkräfte vollzogen und auf eine gründliche Art und Weise die Umwandlung im Verteidigungs-ministerium durchgeführt, was erkannt und gut beurteilt wurde. Trotz gewaltiger Schwierigkeiten mit dem Haushalt der Streitkräfte hat man ihre Geschlossenheit, Moral und Handlungsfähigkeit in verschiedenen Situationen erhalten; das Beispiel dafür war Bosnien, wohin wir zur Teilnahme an Reservekräften, die für dortigen Kontingente von strategischer Bedeutung waren, eingeladen wurden.

Kurz vor Madrid hat der Verteidigungsminister der Republik Polen zwei wichtige Verordnungen, die uns systemhaft zur Vorbereitung auf die Integration helfen sollen, unterzeichnet. Sie betreffen vor allem die Vorbereitungen auf die Einführung der Verteidigungsplanung nach den NATO-Standards, was uns zur Fähigkeit der Ausfüllung des Fragebogens für die Verteidigungsplanung, dh. des grundsätzlichen Dokuments der NATO-Staaten, auf dem sich die Planung der Kräfte, Infrastruktur, Haushaltsausgaben, Verteidigungsvorbereitungen und der ganzen Doktrin des Kräfteeinsatzes stützt, führt. Das zweite Dokument ist die Verordnung über das Erreichen von Interoperabilitätskriterien, zuerst durch die für das Programm der PfdF gestellten Militäreinheiten; es handelt sich hier um die 6. Luftlande-Sturmbrigade, die 11. Panzerkavalleriebrigade, die 12. Panzer-grenadierdivision und die 25. Luftkavalleriedivision, dazu Rettungsboote, Rettungsstaffel, stationäres Lazarett. Dazu kommen noch die zur Zusammenarbeit im Rahmen der strategischen Reserve in Bosnien vorbereiteten Bataillone sowie das polnisch-ukrainische Bataillon und das polnisch-litauische Bataillon. Das alles ist nur für den Anfang, weil in der Zukunft die Zahl der im Rahmen des NATO-Führungssystems vorbereiteten Einheiten größer sein wird.

Während des 6. Seminars in Zakopane und des 7. in Waren/Muritz in Deutschland gab es Gespräche über die NATO-Erweiterung um die Staaten des Mittelosteuropas fast zu jedem Zeitpunkt, obwohl das kein geplantes Seminarthema war. Beide Seiten stellten einstimmig fest,

daß es keine Kraft gab, die diese Situation ändern konnte. Aus diesem Grund betrifft das heutige Treffen vollständig den Madrider Beschluß und seine Konsequenzen in Europa auf politischer und militärischer Ebene. Diese Problematik wird durch die deutschen und polnischen Vortragenden dargelegt und dann durch Diskussion und Meinungsaustausch sowie Erarbeitung von Schlußfolgerungen in den Arbeitsgruppen vertieft.

So wie das zweite, vierte und sechste wird auch das achte Seminar der deutschen und polnischen Offiziere durch die Stiftung für polnisch-deutsche Zusammenarbeit mitfinanziert. Der Wirkungsbereich dieser Stiftung erstreckt sich auf dem Gebiet der Republik Polen. Ihr Ziel ist es, die auf dem Gebiet Polens durchgeführten genau bestimmten Vorhaben, die Gegenstand des gemeinsamen polnisch-deutschen Interesse sind oder auf eine besondere Art und Weise der Verständigung zwischen Polen und Deutschen dienen, finanziell zu unterstützen.

Bei der Durchführung des erwähnten Ziels richtet sich die Stiftung nach den Festlegungen der „Gemeinsamen Erklärung" des Premierministers der Republik Polen und des Bundeskanzlers vom 14. November 1989 und des „Vertrags zwischen der Regierung der Republik Polen und der Regierung der BRD über den 1975 erteilten Finanzkredit" vom 7. November 1990.

Die deutsch-polnischen Seminare der Offiziere der Bundeswehr und der Polnischen Armee dienen vollauf den zeitgenössischen Zielen der beiden Völker. Das ist zugleich die erste in der Geschichte der beiden Länder, und bis jetzt die einzige ihrer Art, zyklische Veranstaltung, die das Treffen und einen unbefangenen Meinungsaustausch unter den Vertretern sehr spezifischen und bedeutenden gesellschaftlichen Dienste ermöglicht.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Kwaśniewskiego, wygłoszone w Warszawie, 10 lipca 1997 roku podczas wizyty Prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona w Polsce.

DZIĘKUJEMY AMERYCE

Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Witamy Pana na polskiej ziemi, Panie Prezydencie, witamy przywódcę mocarstwa, które kształtuje politykę globalną, witamy człowieka, który tak wiele czyni dla światowego ładu, bezpieczeństwa i pokoju. Witamy bliskiego przyjaciela Polski.

Przywieźliśmy do Warszawy dobre wieści z Madrytu, Sojusz Północnoatlantycki zaprosił do rozmów o uczestnictwie nowe kraje: Polskę, Czechy i Węgry. Czekaliśmy na to od dawna i doczekaliśmy się.

Wyrażam żal, że tej radości dzisiejszej, tej spontaniczności dzisiejszego spotkania nie mogą przeżywać i dzielić z nami ci, którzy przeżywają dramat powodzi, którzy opuścili swoje mieszkania. Chcę ich zapewnić, że w tej wielkiej chwili jesteśmy z nimi. Jesteśmy wspólnotą, wspólnotą ludzi którzy muszą zatroszczyć się o los tych, których dotknęło nieszczęście.

Panie prezydencie. 22 października ubiegłego roku w Detroit w bardzo amerykańskim i polskim jednocześnie mieście powiedział Pan, że wczesnym latem roku 1997 pierwsza grupa przyszłych członków NATO zostanie zaproszona do wstępnych rozmów. Dotrzymał Pan słowa i za to dziękujemy, Panie Prezydencie.

Dziękujemy Ameryce, dziękujemy amerykańskim podatnikom, którzy wiedzą że dla pokoju, wolności, bezpieczeństwa i pomyślności nas, naszych dzieci i wnuków ceny nie ma.

Szanowni państwo, wszystko co dzieje się w tych dniach, ma wymiar historyczny. Nadchodzi kres porządku jałtańskiego, powiększa się obszar stabilności, bezpieczeństwa, umacnia się pokojowy ład. Polska od stuleci nie miała lepszej niż dziś sytuacji.

Jesteśmy w miejscu, które przypomina o naszej trudnej i dumnej historii. Stoimy na placu, gdzie odbywały się manifestacje narodowe. Ta ziemia uświęcona jest krwią poległych patriotów. Ten Zamek jest symbolem polskiego parlamentaryzmu, jednego z najstarszych w Europie.

Tu w 1791 roku uchwalono pierwszą europejską konstytucję. A także tu spadły pierwsze bomby II wojny światowej. 1939 rok, atak z Zachodu i Wschodu, wojna, niemiecka okupacja, zagłada Żydów, dramat Powstania Warszawskiego zapisane są na zawsze w świadomości Polaków.

50 lat temu było tutaj morze ruin. Nim jeszcze polskie rany zaczęły się goić, zatrzasnęła się przed Polską żelazna kurtyna. Polska, cała Europa Środkowa były nie z własnej woli wyłączone z powojennych projektów odbudowy, współpracy i gwarancji bezpieczeństwa.
Dziś chcemy, i możemy, wziąć aktywny udział w tworzeniu architektury nowej i wspólnej Europy. Nowej, ale opartej na trwałych, istniejących i sprawdzonych wartościach i strukturach.

Panie Prezydencie, żyjemy w epoce, której symbolami są nie mury, lecz mosty między ludźmi, nie wrogość ale współpraca, nie równowaga strachu, ale wspólne bezpieczeństwo.

Ameryka zwyciężyła w zimnej wojnie w taki sposób, że owoce tego zwycięstwa służą wolnym narodom. Ameryka pokazała światu, że być mocarstwem oznacza uczestniczyć, troszczyć się o przyszłość i budować ją.

Panie Prezydencie, może to zabrzmi nieskromnie, ale to prawda: nie byłoby tych zmian, gdyby nie Polska, gdyby nie Polska bez jej dumy, patriotyzmu i niepokorności.

„Solidarność", protesty lat 80., Okrągły Stół były początkiem wielkiej zmiany. To z Polski zaczął wiać wiatr wolności, który poniósł się na cały obszar Europy Środkowej i Wschodniej.

Wobec wielkich spraw nie wolno być małostkowym. Egoizm jest najgorszą chorobą polityka. Jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oddaję dziś cześć i dziękuję za wniesienie osobistego i konsekwentnego wkładu na rzecz polskiej obecności w NATO Lechowi Wałęsie. Dziękuję premierom III Rzeczypospolitej: Tadeuszowi Mazowieckiemu, Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu, Janowi Olszewskiemu, Hannie Suchockiej, Waldemarowi Pawlakowi, Józefowi Oleksemu i panu premierowi Włodzimierzowi Cimoszewiczowi. Dziękuję ministrowi spraw zagranicznych Krzysztofowi Skubiszewskiemu, Andrzejowi Olechowskiemu, Władysławowi Bartoszewskiemu i panu Dariuszowi Rosatiemu, który tę politykę tak skutecznie prowadzi. Dziękuję wieloletniemu przewodniczącemu komisji spraw zagranicznych polskiego Sejmu panu Bronisławowi Geremkowi.

Szanowni Państwo. Jeżeli dziś cieszymy się z zaproszenia Polski do NATO, to właśnie jednomyślność wobec tego celu ludzi, którzy nie szczędzą sobie krytyk i złośliwości w innych sprawach, jest naszym nie do przecenienia kapitałem.

Nasi partnerzy muszą wiedzieć: udział w NATO to cel wpisany w naszą polską rację stanu. Polityka zagraniczna Polski jest jedna, ponadpartyjna i niezmienna. Wybór przez nas orientacji euroatlantyckiej nie nastąpił pod wpływem okoliczności, chwili. Za uczestnictwem Polski w NATO wypowiada się ogromna większość polskiego społeczeństwa, wszystkie liczące się ugrupowania polityczne. To wybór naturalny, logiczny, uzasadniony ponadtysiącletnią historią naszego państwa.

Chcemy tego wszyscy, Panie Prezydencie.

Panie Prezydencie, Panie, Panowie. Zaproszenie do NATO jest dla nas osiągnięciem, ale i wyzwaniem. Jesteśmy gotowi przyjąć na siebie zobowiązania wynikające z członkostwa w NATO.

Polska wniesie do NATO swoje zdobycze z ostatnich lat. Jesteśmy krajem o ugruntowanej demokracji: oczywistością jest w Polsce niezawisłość sądownictwa, wolność słowa, lokalna samorządność, cywilna kontrola nad armią. Nasz wzrost gospodarczy należy do najwyższych w Europie. Otwarte społeczeństwo, stabilność polityczna, rozwój cywilizacyjny, to cechy dzisiejszej Polski.

Reformy w Polsce przekroczyły punkt krytyczny, są nieodwracalne. Polska jest w dobrej kondycji, na dobrej drodze i w dobrych rękach. Dzięki temu Polska jest przewidywalna.

Sednem sukcesu polskich reform jest wysiłek i determinacja milionów Polaków. Naród miał wolę zmian, potrafi kierować swoim losem. To wy, to wy, Szanowni Państwo, jesteście największymi bohaterami tych przemian. I to trzeba pamiętać, iż właśnie wam dzisiejszą, wspaniałą chwilę zawdzięczamy. Ale pamiętać będziemy także, jak wielkie znaczenie miało dla nas wsparcie naszych zagranicznych przyjaciół, a szczególnie Stanów Zjednoczonych i obywateli Stanów Zjednoczonych.

Panie Prezydencie. Polska do nikogo nie odwraca się plecami. Nie szukamy przyjaciół daleko ani wrogów blisko. Jesteśmy dumni z przyjaźni i zaufania, jakimi cieszymy się wśród naszych sąsiadów. Pomyślność i bezpieczeństwo to sprawa wspólna, dlatego też opowiadamy się za tym, aby NATO rozszerzało się w przyszłości o kolejne demokratyczne kraje naszego regionu. Polska w NATO ani na chwilę nie zapomni o aspiracjach i nadziejach Rumunii, Słowenii, Litwy, Estonii, Słowacji czy Bułgarii.

Państwom i narodom potrzebne jest pojednanie. Niech poszukującym go doda odwagi przykład znakomitej współpracy polsko-niemieckiej, która jest mocnym filarem europejskiego ładu. Wielkie nadzieje wiążemy z rozwojem współpracy polsko-rosyjskiej. Z Ukrainą łączy nas strategiczne partnerstwo i dążenie do pojednania ponad trudną przeszłością.

Nie można mieć gwarancji bezpieczeństwa bez współodpowiedzialności. Cieszyć się wolnością oznacza także podjąć zadania i ryzyko. Tak to rozumiemy zarówno moralnie, jak i politycznie. Oddana służba tysięcy polskich żołnierzy od dziesiątków lat w pokojowych misjach w Bośni, Haiti, na Bliski Wschodzie, w Wietnamie, Korei, Cyprze jest tego najlepszym dowodem.

Panie Prezydencie. Dziękuję Panu raz jeszcze za zrozumienie naszych aspiracji. Widzimy w Ameryce kraj, który nadaje rozmach współczesnej cywilizacji. Energia, pracowitość Amerykanów uczyniły z Ameryki kraj nieustannego rozwoju. Wielu Polaków mogło się o tym przekonać na własne oczy. Wielu Polaków budowało i buduje ten rozwój własnymi rękami i umysłami. Jesteśmy dumni z polskiego wkładu w amerykańską pomyślność.

Więź przyjaźni, bliskości i solidarności łączy nasze narody od dawna. Pamiętamy amerykańskie otwarte serca, pomocne dłonie. Tak było w czasach Waszyngtona i Pułaskiego, Paderewskiego i Wilsona, tak jest również dzisiaj.

Panie Prezydencie. Zbliżamy się do wielkiej chwili w dziejach naszych dwóch narodów. Zawsze byliśmy przyjaciółmi. Teraz będziemy sojusznikami. Polska umie współdziałać. Polska dotrzymuje zobowiązań. Polska jest gotowa.

Rede von Aleksander Kwaśniewski

WIR DANKEN AMERIKA

Sehr geehrter Herr Präsident, geehrte Damen und Herren! Wir heißen Sie, Herr Präsident, auf polnischem Boden willkommen; wir begrüßen den Führer der Macht, die die Globalpolitik bildet, wir begrüßen den Menschen, der so viel für die Ordnung, Sicherheit und den Frieden in der Welt tut. Wir begrüßen einen guten Freund Polens.

Wir haben nach Warschau gute Botschaft aus Madrid mitgebracht. Das Nordatlantische Bündnis hat zu Gesprächen über die Anteilnahme neue Länder: Polen, Tschechen und Ungarn eingeladen. Wir haben darauf seit langem gewartet und wir haben es erlebt.

Ich bedaure, daß diese Freude von heute, diese Spontaneität des heutigen Treffens die mit uns nicht erleben und teilen können, die das Drama der Über-schwemmung erleben, die ihre Wohnungen verlassen haben. Ich will ihnen ver-sichern, daß wir jetzt mit ihnen sind. Wir sind eine Gemeinschaft, eine Gemein-schaft der Menschen, die sich um das Schicksal derer kümmern, die das Unglück betroffen hat.

Herr Präsident, am 22. Oktober voriges Jahres haben Sie in Detroit, in einer sehr amerikanischen und zugleich polnischen Stadt, gesagt, daß im frühen Sommer 1997 die erste Gruppe der künftigen NATO-Mitglieder zu Vorge-sprächen eingeladen wird. Sie haben Ihr Wort gehalten und dafür danken wir Ihnen, Herr Präsident.

Wir danken Amerika, wir danken amerikanischen Steuerzahlern, die wissen, daß es für den Frieden, die Freiheit, unsere, unserer Kinder und Enkel Sicherheit und Wohl keinen Preis gibt.

Geehrte Damen und Herren, alles, was an diesen Tagen geschieht, hat einen historischen Ausmaß. Die Jalta-Ordnung endet; das Gebiet der Stabilität, Sicherheit vergrößert sich; die Friedensordnung stärkt sich. Polen hat seit Jahrhunderten keine bessere Situation gehabt, als heute.

Wir sind an dem Ort, der an unsere schwierige und stolze Geschichte erin-nert. Wir stehen auf dem Platz, wo die nationalen Kundegbungen stattfanden. Dieser Boden ist durch das Blut der gefallenen Patrioten geheiligt. Dieses Schloß [Königliches Schloß in Warschau] ist ein Symbol des polnischen Parlamenta-rismus, eines der ältesten in Europa.

Hier wurde 1791 die erste europäische Verfassung verabschiedet.

Aber auch hier sind die ersten Bomben des II. Weltkrieges gefallen. Das Jahr 1939, Angriff aus dem Westen und aus dem Osten, Krieg, deutsche Okku-pation, Vernichtung der Juden, Drama des Warschauer Aufstandes sind für immer im Bewußtsein der Polen eingeprägt.

Vor 50 Jahren war hier ein Meer von Ruinen. Bevor noch die polnischen Wunden zu heilen begannen, ist vor Polen der eiserne Vorhang zugefallen. Polen, das ganze Mitteleuropa wurden nicht aus freiem Willen von den Projekten des Wiederaufbaus, der Zusammenarbeit und der Sicherheitsgarantien der Nach-kriegszeit ausgeschlossen. Heute wollen und können wir aktiv am Schaffen der Architektur des neuen und gemeinsamen Europa teilnehmen. Des neuen, aber auf dauerhaften, bestehenden und geprüften Werten und Strukturen gestützt.

Herr Präsident, wir leben in einer Epoche, derer Symbole nicht Mauer, sondern Brücken zwischen den Menschen, nicht Feindseligkeit, sondern Zusam-menarbeit, nicht Gleichgewicht des Angstes, sondern gemeinsame Sicherheit sind.

Amerika hat im kalten Krieg auf solche Art und Weise gewonnen, daß die Früchte dieses Sieges freien Völkern dienen. Amerika hat der Welt gezeigt, daß, eine Macht zu sein, teilnehmen, sich um die Zukunft kümmern und sie errichten bedeutet.

Herr Präsident, es klingt vielleicht unbescheiden, aber es ist wahr: es gäbe diese Änderungen nicht, wenn es Polen, Polen mit seinem Stolz, Patriotismus nicht gäbe.

„Solidarność" (Solidarität), Proteste der 80 Jahre, Rundes Tisch waren An-fang einer großen Änderung. Von Polen eben begann der Wind der Freiheit, der sich auf das ganze Gebiet Mittel- und Osteuropas verbreitet hat, zu wehen.

In großen Sachen darf man kleinlich nicht sein. Der Egoismus ist die schlimmste Krankheit der Politik. Als Präsident der Republik Polen erweise ich meine Verehrung und danke Lech Wałęsa für den persönlichen und konse-quenten Beitrag zur polnischen Anwesenheit in der NATO. Ich danke den Pre-mierministern der III. Republik: Tadeusz Mazowiecki, Jan Krzysztof Bielecki, Jan Olszewski, Hanna Suchocka, Waldemar Pawlak, Józef Oleksy und Herrn Włodzimierz Cimoszewicz. Ich danke den Außenministern: Krzysztof Skubi-szewski, Andrzej Olechowski, Władysław Bartoszewski und Herrn Dariusz Rosati, der diese Politik so erfolgreich führt. Ich danke dem langjährigen Vorsitzenden des Ausschusses für ausländische Angelegenheiten des polnischen Sejms [Parlament] Herrn Bronisław Geremek.

Geehrte Damen und Herren. Wenn wir uns heute über die Einladung Po-lens zur NATO freuen, dann ist eben die Einstimmigkeit um dieses Ziel der Leute, die keiner Kritik und Böswilligkeit in anderen Sachen scheuen, unser nicht zu überschätzendes Kapital.

Unsere Partner sollen wissen: die Teilnahme in der NATO ist das in unsere Staatsraison eingetragene Ziel. Es gibt nur eine, überparteiliche und un-veränderliche Außenpolitik Polens. Unsere Wahl der euroatlantischen Denkwei-se erfolgte nicht unter dem Einfluß von Begebenheiten. Für die Teilnahme Po-lens in der NATO ist die entscheidende Mehrheit der polnischen Bevölkerung, alle bedeutenden politischen Gruppierungen. Das ist eine natürliche, logische, mit über tausendjähriger Geschichte unseres Staates begründete Wahl.

Wir wollen das alle, Herr Präsident.

Herr Präsident, meine Damen, meine Herren. Die Einladung zur NATO ist für uns ein Erfolg, aber auch eine Herausforderung. Wir sind uns der Aufgaben und Kosten, die sich damit verbinden, bewußt. Die Sicherheit kommt nicht umsonst, man bekommt sie nicht als Geschenk. Wir sind bereit, die aus der NATO-Mitgliedschaft resultierenden Verpflichtungen zu übernehmen.

Polen bringt zur NATO seine Errungenschaften der letzten Jahre mit. Wir sind ein Land mit fester Demokratie: selbstverständlich sind in Polen Unabhän-gigkeit des Gerichtswesens, Redefreiheit, lokale Selbstverwaltung, zivile Kon-trolle über die Armee. Unser Wirtschaftswachstum gehört zu den höchsten in Europa. Offene Gesellschaft, politische Stabilität, Zivilisationsentwicklung sind Merkmale des heutigen Polens.

Die Reformen in Polen haben die kritische Schwelle überschritten, sie sind unveränderlich. Polen ist in guter Fassung, auf gutem Wege und in guten Händen. Dadurch läßt sich Polen voraussehen.

Der Kernpunkt des Erfolgs polnischer Reformen ist die Anstrengung und die Entschlossenheit Millionen von Polen. Das Volk wollte die Änderungen und es kann sein Schicksal lenken. Das sind Ihr, das sind Ihr, geehrte Damen und Herren, die größten Helden dieser Änderungen. Und das muß man sich merken, daß wir euch den heutigen prächtigen Tag verdanken. Wir werden aber auch die Unterstützung unserer ausländischen Freunde, insbesondere der Vereinigten Sta-aten und der Bürger dieses Staates, was für uns von großer Bedeutung war, in Erinnerung behalten.

Herr Präsident. Polen kehrt niemandem den Rücken. Wir suchen weder die Freunde in der Weite noch die Feinde in der Nähe. Wir sind stolz auf Freund-schaft und Vertrauen, die wir bei unseren Nachbarn genießen. Wohlwollen und Sicherheit sind gemeinsame Sache, deswegen sind wir dafür, daß sich die NATO in der Zukunft auf weitere demokratische Länder unseres Regions ausbreitet. Polen in der NATO vergißt in keinem Augenblick Streben und Hoffnungen Rumäniens, Sloweniens, Litauens, Estlands, der Slowakei und Bulgariens.

Die Staaten und die Völker bedürfen einer Versöhnung. Den Suchenden soll das Beispiel hervorragender polnisch-deutscher Zusammenarbeit, die eine feste Stütze der europäischen Ordnung ist, Mut geben. Große Hoffnungen knüp-fen wir an die Entwicklung polnisch-russischer Zusammenarbeit. Mit der Ukraine verbindet uns strategische Partnerschaft und Streben nach Versöhnung im Hinblick auf die schwere Vergangenheit.

Man kann keine Sicherheitsgarantien haben, ohne Mitverantwortung zu tragen. Die Freiheit genießen bedeutet auch, Aufgaben und Risiko aufzunehmen. Wir verstehen das so sowohl moralisch als auch politisch. Ergebener Dienst tau-sender polnischer Soldaten seit etlichen Jahren in Friedensmissionen in Bosnien, Haiti, Nahem Osten, Vietnam, Korea und Zypern ist das beste Beispiel dafür.

Herr Präsident. Ich danke Ihnen nochmals für das Verständnis für unser Streben. Wir sehen in Amerika ein Land, das der zeitgenössischen Zivilisation Schwung bringt. Die Tatkraft, die Arbeitsamkeit der Amerikaner haben aus Amerika ein Land ständiger Entwicklung gemacht. Viele Polen konnten sich selbst davon überzeugen. Viele Polen trugen und tragen zu dieser Entwicklung mit eigenen Händen und eigenem Geist bei. Wir sind stolz auf den polnischen Beitrag zum amerikanischen Wohlwollen.

Die Bande der Freundschaft und der Solidarität verbinden unsere Völker seit langem. Wir denken an amerikanische offene Herzen, hilfsbereite Hände. So war es zu Zeiten von Washington und Pułaski, Paderewski und Wilson, so ist es auch heute.

Herr Präsident. Wir rücken dem großen Augenblick in der Geschichte unserer zwei Völker heran. Wir waren immer Freunde. Jetzt werden wir Verbün-dete. Polen kann zusammenwirken. Polen hält Verpflichtungen ein. Polen ist bereit.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

Przemówienie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Billa Clintona, podczas wizyty w Warszawie w dniu 10 lipca 1997 roku

NIGDY WIĘCEJ O WASZYM LOSIE NIE BĘDĄ DECYDOWAĆ INNI

Warszawianki i Warszawiacy, obywatele Polski! Jestem dumny, że przemawiam do was i że mogę powitać was i narody Węgier i Republiki Czeskiej, jako przyszłych członków NATO i kolejnych sprzymierzeńców Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Pozwolę sobie odejść od tekstu i powiedzieć, że cała nasza amerykańska delegacja cieszy się z pobytu. Ale jest ona tutaj w specjalnym celu, dlatego też chciałbym poprosić, aby jej członkowie powstali. Witam sekretarza stanu panią Madeleine Albright urodzoną w Czechach, którą stamtąd wygnały te same nieszczęścia, jakich doświadczała Polska przez ostatnich 50 lat. Witam też jedną z najbardziej szanowanych osób w Kongresie USA panią senator Barbarę Mikulski, której dziadkowie z obu stron pochodzą z Polski.

Zebraliśmy się, aby uczcić tę chwilę, chwilę dotrzymania obietnic i odzyskanej obietnicy przyszłości. Oto u schyłku XX wieku ustalamy perspektywę na nowe stulecie. Wiek, w którym nareszcie dopełni się przeznaczenie Polski, by stała się wolnym państwem w sercu nowej Europy, nie podzielonej, demokratycznej i cieszącej się pokojem. Mijają w tym tygodniu trzy lata, od kiedy przybyłem do waszego wspaniałego miasta i złożyłem takie przyrzeczenie: nic o was, bez was.

I oto obecnie Polska przystępuje do NATO. Polska zajmuje swoje miejsce w społeczności państw demokratycznych. Nigdy więcej o waszym losie nie będą decydować inni. Nigdy więcej nie zrobi się ofiary z waszego bezpieczeństwa. Nigdy więcej nie zaprzeczy się waszego niezbywalnego prawa do wolności. Polska powraca do swych korzeni.

Płomień wolności gorzał jasno w Polsce dwa wieki temu, kiedy wy, Polacy daliście temu kontynentowi pierwszą konstytucję, drugą na świecie po konstytucji amerykańskiej.

Ów uroczysty akt dodawał waszym przodkom sił i nadziei nawet wtedy, gdy Polska padała raz za razem ofiarą tyranii. W tym tygodniu słowa konstytucji i ludzie, którzy te słowa czcili, mówią do nas poprzez stulecia: z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy, chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i w tej sprzyjającej chwili, która nas samym sobie wróciła.

Oto chwila, którą stworzyliście sami. Podobnie jak wolność narodziła się tu przed 200 laty, wolność odrodziła się tutaj 8 lat temu, kiedy zmieniliście bieg historii. A teraz razem przywróciliśmy Polskę Europie i przywracamy Polsce los, na jaki zasługuje. Od dziś to, co Polska zbuduje w pokoju, zachowa w bezpieczeństwie.

Obywatelom mojego kraju, Ameryki, powiem tak: kraj, w którym przemawiam, zaznał najsroższych wojen XX wieku. Poszerzając NATO przyczynimy się do zapobiegnięcia jeszcze jednej wojnie obejmującej Polskę. Kolejnej wojnie w Europie, kolejnej z wojen, w których także i Amerykanie płacą życiem.

Dotarliśmy do tej sprzyjającej pory pełni wdzięczności za błogosławieństwa, jakie przynosi, ale też świadomi poważnej odpowiedzialności, jakiej wymaga. Siłą swojego przykładu i przykładami swojej potęgi nasze przymierze zachowało Amerykę, Europę Zachodnią i Kanadę w bezpieczeństwie przez ponad pół wieku. Ani razu nie było napaści na kraj członkowski NATO, ani razu NATO nie wystąpiło z aktem agresji.

Teraz jednak musimy dostosować nasze przymierze do nowych czasów. Zniknął ucisk komunistyczny – nasz wspólny wróg, ale wspólne niebezpieczeństwa nie zniknęły.

Zbyt wielu ludzi obawia się zmian, ponieważ dotąd nie odczuli płynących z nich korzyści i pozostają oni podatni na zatruty zew skrajnego nacjonalizmu, na nienawiść etniczną, rasową i religijną. Awanturnicze państwa leżące poza obrębem społeczności demokratycznej dążą do jej poderwania. Terroryści, przestępcy międzynarodowi i handlarze narkotyków nie mają

najmniejszego respektu dla granic. To są wspólne niebezpieczeństwa, musimy je pokonać.

NATO czyni, co do niego należy, przyjmując nowych członków, podejmując nowe zadania i współpracując z nowymi partnerami . Podobnie jak Polska, wyciągnęliśmy dłoń ku Ukrainie, by przyczynić się do wytworzenia stabilności w Europie.

A obecnie pracujemy z nową Rosją, naszym partnerem przy budowie Europy, w której każdy naród jest wolny i każdy wolny naród włącza się w zapewnienie pokoju i stabilności dla wszystkich.

Teraz i wy musicie działać, tak jak powiedział wasz prezydent, aby dalej czynić to, co należy do was. Polska, Węgry i Republika Czeska będą w pełni członkami Sojuszu i społeczności państw demokratycznych, ale musicie również przyjąć na siebie pełnię odpowiedzialności.

Odpowiedzialność za rozwój, umacnianie o obronę demokracji w waszych państwach, bo jak dobrze wiemy w Ameryce, walka o demokrację nigdy się nie kończy. Trzeba ją toczyć dzień po dniu.

Odpowiedzialność za dalszy ciąg zdumiewającej transformacji gospodarki w waszych krajach, bowiem zaznawszy biedy znacie też prawdziwą wartość dobrobytu, jaki dopiero zaczęliście osiągać.

Odpowiedzialność za to, by wyciągać dłoń ku wszystkim sąsiadom ze Wschodu, jak i Zachodu, włącznie z narodem rosyjskim. Musicie dalej budować poprzez tolerancję to, co inni zniszczyli nienawiścią.

Odpowiedzialność, obowiązek dorównania wysokim wymogom wojsk NATO, ponieważ prawdziwe bezpieczeństwo wymaga siły i gotowości. My wiemy, że jesteście gotowi dzielić brzemię obrony wolności, bo wiecie, jaka jest cena jej utraty.

Inne kraje liczą na was, liczą na to, że wykażecie się wkładem, jaki potrafią wnieść nowi członkowie.

Nie po to przestąpiliście próg NATO, żeby jego brama zatrzasnęła się już za wami. Ta brama pozostanie otwarta. Osiem lat temu przewodziliście w walce o wolność, prosimy was teraz, abyście znowu przecierali szlak.

Mieszkańcy Warszawy, obywatele Polski, Amerykanie wiedzą z bolesnych lekcji w naszych stuleciach, że wasz los i nasza przyszłość są złączone. Po I wojnie światowej Ameryka odwróciła się tyłem do świata i pełzający płomyk wolności pochłonęła mroczniejąca noc Europy. Po II wojnie światowej my i nasi sojusznicy wysoko i uparcie trzymaliśmy pochodnię wolności, ale mogła ona oświetlić jedynie połowę kontynentu.

Teraz oto historia nam błogosławi, dając swój najcenniejszy dar, szansę powtórki. Drugą szansę na to, aby okupić poświęcenie tych, którzy walczyli o naszą wolność od plaż Normandii po ulice Warszawy. I nową szansę, żeby zjednoczyć Europę nie siłą oręża, ale poprzez potęgę pokoju.

Tydzień temu przypadło Święto 4 lipca, Dzień Niepodległości Ameryki. Ponad 200 lat temu Polska wysłała swych synów, by nam pomogli zapewnić sobie bezpieczną przyszłość. Ameryka o tym nie zapomniała Teraz będziemy pracować razem, aby zapewnić bezpieczną przyszłość nie podzielonej Europy, dla naszej i waszej wolności.

Oto obietnica, która utrzyma nas razem w nowej Europie, w nowym stuleciu. I oto obietnica dla wszystkich młodych ludzi, którzy są tu dzisiaj, i wszystkich przyszłych pokoleń. Bezpieczeństwo – na sto lat. Wolność – na sto lat. Boże, błogosław Amerykę, Boże, błogosław Polskę.

Rede von Bill Clinton

NIE WIEDER WERDEN ÜBER EUER SCHICKSAL DIE ANDEREN ENTSCHEIDEN

Warschauerinnen und Warschauer, Staatsbürger Polens! Ich bin stolz, daß ich an euch diese Ansprache halte und daß ich euch und die Völker Ungarns und der Tschechischen Republik, als künftige Mitglieder der NATO und weitere Verbündete der Vereinigten Staaten von Amerika begrüßen kann.

Ich erlaube es mir, den Text zur Seite zu schieben und sagen, daß sich unsere ganze amerikanische Delegation über den Aufenthalt freut. Sie ist hier aus einem speziellen Anlaß und deswegen möchte ich bitten, damit ihre Mitglieder aufstehen. Ich begrüße die Staatssekretärin Frau Madeleine Albright, geboren in Tschechien, die von dort dasselbe Unglück, das Polen in den letzten 50 Jahren betroffen hat, vertrieben hat. Ich begrüße auch eine der meist geehrten Personen im Kongreß der USA Frau Senatorin Barbara Mikulski, derer Großeltern beiderseits aus Polen stammen.

Wir haben uns versammelt, um diesen Augenblick zu feiern: wir haben die Versprechen gehalten und wir haben das Versprechen der Zukunft wiedergewonnen. Am Ende des XX. Jahrhunderts legen wir die Perspektive für das neue Jahrhundert fest. Das Jahrhundert, in dem endlich die Berufung Polens in Erfüllung geht, damit es ein freier Staat im Herzen des neuen Europas wird; Europas, das nicht geteilt, demokratisch ist und den Frieden genießt. In dieser Woche vergehen drei Jahre, als ich eure prächtige Stadt besuchte und folgendes Versprechen machte: nichts über euch, ohne euch.

Und jetzt tritt Polen der NATO bei. Polen nimmt seinen Platz in der Gesellschaft demokratischer Staaten. Nie wieder werden über euer Schicksal die anderen entscheiden. Nie wieder wird eure Sicherheit zum Opfer. Nie wieder wird euer unveräußerliches Recht auf die Freiheit bestritten werden. Polen kommt zu seinen Wurzeln zurück.

Die Flamme der Freiheit brannte stark in Polen vor zwei Jahrhunderten, als ihr, Polen, diesem Kontinent die erste Verfassung gabt; die zweite in der Welt nach der amerikanischen Verfassung.

Diese feierliche Akte gab euren Vorfahren Kraft und Hoffnung zu, sogar dann als Polen ohne Unterlaß zum Opfer der Gewaltherrschaft wurde. In dieser Woche sagen die Worte dieser Verfassung und Leute, die diese Worte ehrten, zu uns über Jahrhunderte hinweg: Im festen Geiste verabschieden wir diese Verfassung, indem wir den Zeitpunkt, in dem sich Europa befindet, benutzen und in diesem günstigen Augenblick, der uns sich selber zurückgewonnen hat.

Das ist der Augenblick, den ihr selber geschaffen habt. So, wie die Freiheit hier vor 200 Jahren geboren wurde, kam es hier auch vor 8 Jahren zur Wiedergeburt der Freiheit, als ihr den Gang der Geschichte geändert habt. Und jetzt haben wir zusammen Polen Europa zurückgewonnen und wir gewinnen Polen das Schicksal, das es verdient, zurück. Ab heute bleibt das, was Polen im Frieden schafft, in Sicherheit.

Den Bürgern meines Landes, Amerika, will ich folgendes sagen: das Land, in dem ich spreche, erfuhr die grausamsten Kriege des XX. Jahrhunderts. Durch die Erweiterung der NATO tragen wir dazu bei, daß noch ein weiterer Krieg, der Polen umfaßt, verhindert werden wird. Ein weiterer Krieg in Europa, ein weiterer Krieg, an dem auch die Amerikaner mit ihrem Leben bezahlen.

Wir gelangten zu diesem günstigen Augenblick mit voller Dankbarkeit für Segnungen, die er mitbringt; wir sind uns aber auch bewußt der ernsten Verantwortung, die gefordert wird. Durch die Kraft seines Beispiels und durch Beispiele seiner Macht hat unser Bündnis Amerika, Westeuropa und Kanada in Sicherheit fast ein halbes Jahrhundert lang erhalten. Kein einziges

Mal gab es einen Angriff auf einen der NATO-Staaten, kein einziges Mal hat die NATO angegriffen.

Jetzt müssen wir aber unser Bündnis neuen Zeiten anpassen. Der kommunistische Druck – unser gemeinsamer Feind – ist verschwunden, aber die gemeinsamen Gefahren sind nicht verschwunden.

Zu viele Menschen fürchten die Änderungen, weil sie bisher die daraus kommenden Nutzen nicht gespürt haben und sie sind zum Ultranationalismus, Völker-, Rassen und Relligionshaß anfällig. Streitsüchtige Staaten, die außerhalb der demokratischen Gesellschaft liegen, streben nach derer Destabilisierung. Die Terroristen, internationalen Verbrecher und Drogenhändler haben kein Respekt vor den Grenzen. Das sind gemeinsame Gefahren, wir müssen sie besiegen.

Die NATO tut das, was sie tun soll, indem sie neue Mitglieder aufnimmt, sich mit neuen Aufgaben befaßt und mit neuen Partnern zusammenarbeitet. Ähnlich wie Polen haben wir die Hand der Ukraine gereicht, damit wir zur Herstellung der Stabilität in Europa beitragen.

Und jetzt arbeiten wir mit neuem Rußland, unserem Partner beim Bau von Europa, in dem jedes Volk frei ist und jedes freie Volk zur Sicherstellung des Friedens und der Stabilität für alle beiträgt.

Jetzt auch ihr müßt wirken, so wie es euer Präsident gesagt hat, damit weiterhin das getan wird, was von euch getan werden soll. Polen, Ungarn und die Tschechische Republik werden volle Mitglieder des Bündnisses und der Gesellschaft demokratischer Staaten sein, aber ihr müßt auf sich auch volle Verantwortung übernehmen.

Die Verantwortung für Entwicklung, Festigung und Verteidigung der Demokratie in euren Staaten, weil wir in Amerika sehr gut wissen, daß der Kampf um die Demokratie nie endet. Der muß Tag für Tag geführt werden.

Die Verantwortung für den weiteren Verlauf der staunenswerten Umwandlung der Wirtschaft in euren Ländern; ihr habt doch Not erlitten und ihr kennt den richtigen Wert des Wohlstands, den ihr erst zu erreichen begonnen habt.

Die Verantwortung dafür, damit man allen Nachbarn im Osten, aber auch im Westen, samt russisches Volk, die Hand reicht. Ihr müßt weiterhin mittels Toleranz das bauen, was die anderen durch Haß vernichtet haben.

Verantwortung, die Pflicht den hohen Anforderungen der NATO-Streitkräfte gerecht zu werden, weil die tatsächliche Sicherheit der Kraft und der Bereitschaft bedarf. Wir wissen, daß ihr bereit seid, die Last der Verteidigung der Freiheit zu tragen, weil ihr wißt, wie hoch der Preis ihres Verlustes ist.

Andere Länder rechnen auf euch, rechnen darauf, daß ihr den Beitrag vorzeigt, welchen die neuen Mitglieder mitbringen können.

Ihr seid über die NATO-Schwelle getreten, aber das Tor soll sich hinter euch nicht schließen. Dieses Tor soll offen bleiben. Vor acht Jahren wart ihr auf der Spitze des Kampfes um die Freiheit, jetzt bitten wir euch, damit ihr wieder den Weg bahnt.

Einwohner Warschaus, Bürger Polens; die Amerikaner wissen aus Schmerzensstunden unserer Jahrhunderte, daß euer Schicksal und unsere Zukunft verbunden sind. Nach dem I. Weltkrieg kehrte Amerika der Welt den Rücken und die flackerte Flamme der Freiheit verschwand in der dämmerigen Nacht Europas. Nach dem II. Weltkrieg hielten wir und und unsere Verbündete hoch und starr die Freiheitsfackel, aber sie konnte nur die Hälfte des Kontinents bestrahlen.

Jetzt segnet uns die Geschichte, indem sie uns ihre wertvollste Gabe gibt, die Chance zur Wiederholung. Die zweite Chance dafür, damit wir die Aufopferung derer, die für unsere Freiheit von den Normandie-Stränden bis zu Warschauer Straßen kämpften, ehren. Und eine

neue Chance, Europa zu einigen, aber nicht mittels Waffe sondern durch die Macht des Friedens.

Vor einer Woche feierten wir den 4. Juli, den Tag der Unabhängigkeit Amerikas. Vor über 200 Jahren schickte Polen ihre Söhne, damit sie uns beim Errichten einer sicheren Zukunft helfen. Amerika hat das nicht vergessen. Jetzt werden wir zusammen arbeiten, um sichere Zukunft dem nicht geteilten Europa sicherzustellen, für unsere und eure Freiheit.

Das ist das Versprechen, das uns zusammen in neuem Europa, in neuem Jahrhundert hält. Und das ist das Versprechen für alle jungen Menschen, die heute hier sind und für die nächsten Generationen. Die Sicherheit - für einhundert Jahre. Die Freiheit – für einhundert Jahre. Gott segne Amerika, Gott segne Polen.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

płk dr WIESŁAW ZAJDZIŃSKI

POLSKA DROGA DO NATO

Polska droga do Sojuszu Północnoatlantyckiego, aczkolwiek wyboista, już wkrótce może zakończyć się pełnym sukcesem. 8 lipca 1997 r. w Madrycie trzy najsilniejsze demokracje Europy Środkowej – Polska, Czechy i Węgry zostały zaproszone do rozpoczęcia negocjacji członkowskich z Sojuszem. Jak stwierdził sekretarz generalny NATO Javier Solana, celem Sojuszu jest podpisanie w grudniu 1997 r. protokołów o przystąpieniu tych trzech państw. Protokół zawierający zobowiązania Polski do przestrzegania założeń Sojuszu trafi następnie do ratyfikacji 16 parlamentów państw NATO. Spośród głównych założeń Traktatu Waszyngtońskiego podpisanego 4 kwietnia 1949 r. należy wymienić:

- sygnatariusze Traktatu są zdecydowani ochraniać wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizację swych narodów, oparte na zasadach demokracji, wolności jednostki oraz praworządności;
- wszelkie spory międzynarodowe należy rozwiązywać przede wszystkim metodami pokojowymi, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych;
- każdy z członków Sojuszu ma prawo do konsultacji z pozostałymi, jeśli jego suwerenność zostanie zagrożona;
- napaść na jednego z członków Sojuszu jest automatycznie uznawana za napaść na wszystkich pozostałych, którzy muszą wówczas przyjść napadniętemu z pomocą, nie wyłączając akcji zbrojnej;
- członkowie Sojuszu nie mogą zawierać porozumień międzynarodowych sprzecznych z postanowieniami Traktatu.

Umowy zaś następnie będą ratyfikowane do kwietnia 1999 roku, gdy na szczycie w Waszyngtonie, w 50. rocznicę powstania NATO, Polska ma zostać pełnoprawnym członkiem tej organizacji wojskowej.

Na przełomie lat 80. i 90. kiedy rozpadał się Mur Berliński i funkcjonował jeszcze Układ Warszawski (rozpadł się w marcu 1993 r.), pomysł przyjęcia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego należał jeszcze do sfery fantazji. O tym nie można było nawet marzyć, zwłaszcza iż ówczesny sekretarz stanu USA James Baker podczas rozmowy z przywódcą b. Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem obiecywał, że NATO nigdy nie przyjmie żadnego kraju z dawnego obozu socjalistycznego. W zamian ZSRR zgodzi się na pozostanie zjednoczonych Niemiec w Sojuszu Północnoatlantyckim[1]. Dopiero w połowie 1990 r. NATO zaproponowało nowym demokracjom Europy Środkowej „budowę partnerskich stosunków". Za rządów pierwszego demokratycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego nikt z polityków otwarcie nie mówił o przystąpieniu Polski do Sojuszu, mimo częstych wizyt w siedzibie paktu w Brukseli. O naszym członkostwie w NATO zaczyna się mówić dopiero w 1992 r., za rządów Jana Olszewskiego.

8 października 1992 r. Hanna Suchocka jako pierwszy szef polskiego rządu odwiedziła Kwaterę Główną NATO w Brukseli. Na spotkaniu z ambasadorami 16 państw członkowskich paktu Suchocka stwierdziła, iż „naszym strategicznym celem jest pełne członkostwo w Sojuszu". Ówczesny sekretarz generalny NATO Manfred Wörner powiedział, że „jeżeli będziemy gotowi do przyjęcia nowych członków, Polska będzie jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym". Od tego czasu Brukselę coraz częściej odwiedzali polscy politycy oraz wojskowi, i to kilkakrotnie, każdy polski prezydent, premier, szef dyplomacji, minister obrony i szef Sztabu Generalnego.

[1] Na podstawie „New York Times". Informację tę potwierdził Jack Matlock, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Obecnie Matlock podpisuje apele przeciw rozszerzeniu NATO na Europę Środkową.

22 kwietnia 1993 r. prezydenci Polski Lech Wałęsa, Węgier Arpad Goncz i Czech Vaclav Havel spotykali się w Waszyngtonie z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Każdy z nich w rozmowie w cztery oczy z Clintonem powiedział dokładnie to samo, że rozszerzenie NATO to powrót demokratycznej Europy Środkowej do cywilizacji zachodniej. Prezydent USA był zafascynowany i nakazał swoim współpracownikom przeanalizowanie możliwości przyjęcia do NATO nowych członków.

Większość wojskowych z Pentagonu i dyplomatów z Departamentu Stanu uważała jednak, że rozszerzenie Sojuszu nie będzie możliwe. Stratedzy straszyli słabością sił zbrojnych państw kandydackich, dyplomaci natomiast – wątłą demokracją w tych krajach i reakcją Rosji. Pomimo tych wątpliwości proces rozszerzenia powoli ruszył z miejsca. Następstwem tego było uruchomienie przez Radę Północnoatlantycką programu „Partnerstwo dla Pokoju" (PdP). Udział w programie zaproponowano państwom należącym do Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC – North Atlancic Cooperation Council), skupiającej państwa NATO, dawne kraje satelickie ZSRR i państwa powstałe po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz państwom tworzącym Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Niektórzy politycy amerykańscy, m.in. sekretarz stanu Warren Christopher, czy też jego zastępca Strobe Talbott, uważali, iż Polska w NATO to jeden z najgorszych pomysłów na pokój w Europie. Nie pomogła nawet słynna deklaracja prezydenta Rosji Borysa Jelcyna złożona w Warszawie w 1993 r., który nakłoniony przez Lecha Wałęsę podpisał oświadczenie, iż Rosja uznaje prawo suwerennego państwa do wyboru sojuszy[2].

10 stycznia 1994 r. wystartował program PdP. Węgrzy i Czesi byli zadowoleni. Polacy nie, bowiem prezydent Wałęsa liczył już na konkrety w sprawie rozszerzenia. Wałęsa zapowiadał nawet, że Polska może do PdP nie przystąpić, bo program nas nie zadowala. W tej sytuacji bez udziału Polski cały plan mógł upaść. Amerykanie przekonali jednak polskiego prezydenta. Bojkot „Partnerstwa" oznaczał bowiem definitywne zamknięcie sobie drzwi do NATO na wiele lat, natomiast przystąpienie do niego dawało szansę na rychłe wstąpienie do Sojuszu. Wałęsa zdecydował się na to i już w kilka tygodni później, 2 lutego 1994 r. premier Waldemar Pawlak podpisał tzw. Dokument Ramowy PdP. Akt ten oznaczał, że nasz kraj oficjalnie zaakceptował kryteria, jakie Sojusz Północnoatlantycki wyznaczył krajom partnerskim:

- przejrzystość planowania obronnego i budżetu na obronę;
- demokratyczna kontrola nad siłami zbrojnymi;
- gotowość do współudziału w misjach pokojowych;
- zasady, na jakich ma odbywać się współpraca wojskowa (szkolenia i ćwiczenia);
- konsultacje na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa naszego kraju.

W kilka miesięcy później, 5 lipca 1994 r. Polska przyjęła tzw. Indywidualny Program Partnerstwa. Polska nie traktowała PdP jako celu samego w sobie, ale jako krok do pełnego członkostwa w Sojuszu. NATO natomiast nie odżegnało się wprawdzie od możliwości przyjęcia do swego grona byłych państw komunistycznych i swych adwersarzy z okresu zimnej wojny, ale - jak do tej pory - nie zadeklarowało jednoznacznie ani woli powiększenia swego składu, ani przyznania takim krajom, jak nasz gwarancji bezpieczeństwa.

Od tego czasu polskie siły zbrojne uczestniczyły w ok. 1600 wspólnych przedsięwzięciach z NATO, w tym w kilkudziesięciu manewrach wojskowych. Duże znaczenie polityczne ma udział naszego batalionu w operacji pokojowej NATO w Bośni, gdzie wchodzi on w skład jednostki nordycko-polskiej. Ważnym wydarzeniem na drodze do Madrytu były XIII Warsztaty NATO, które w zeszłym roku odbyły się w Polsce, po raz pierwszy poza terytorium państw Sojuszu, a przewodniczył im prezydent RP.

---

[2] Kilka tygodni później minister spraw zagranicznych Rosji Kozyriew nakłonił Jelcyna do wysłania listów do szefów kilku krajów zachodnich, w których odwołano każde słowo z warszawskiej deklaracji.

„Partnerstwo" samo w sobie nie jest kontrowersyjne. Sprzyja reformowaniu Wojska Polskiego zgodnie z nowoczesnymi kryteriami funkcjonowania sił zbrojnych i zasadami legislacyjnymi. Przybliża nasz kraj do członkostwa w NATO. W dokumentach „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa" oraz „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczpospolitej Polskiej" podkreślano wówczas, że Sojusz Północnoatlantycki pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilności politycznej i pokoju w Europie. I dalej: Polska szczególnie ceni euroatlantycki charakter tego sojuszu i opowiada się za obecnością wojsk amerykańskich na naszym kontynencie.

W czerwcu 1994 r. amerykańscy senatorowie – Hank Brown i Paul Simon – przedstawili w Senacie USA projekt ustawy o współpracy wojskowej Polski, Czech i Węgier. Od tego wydarzenia wzrosła liczba zwolenników rozszerzenia NATO. Zaczęli oni oswajać się z myślą, że większe NATO może być najlepszym pomysłem na bezpieczną Europę. 1 grudnia 1994 r. po raz pierwszy ministrowie spraw zagranicznych państw NATO otwarcie stwierdzili, iż Sojusz gotowy jest przyjąć nowych członków. Takie stanowisko szefów dyplomacji państw NATO-wskich nie zadowoliło oczywiście Rosjan. Już 5 grudnia 1994 r. na konferencji OBWE w Budapeszcie prezydent Jelcyn oskarżył Zachód, że „rozszerzając NATO, chce zimną wojnę zastąpić zimnym pokojem", natomiast prezydent Clinton odpowiedział: „nowych demokracji nie można pozostawić w szarej strefie". Po tym spotkaniu w rosyjskich mediach zaczęły pojawiać się informacje np. o planowanym przez Rosję, na wypadek rozszerzenia Sojuszu, ustawieniu wzdłuż granicy rakiet z głowicami jądrowymi.

We wrześniu 1995 r. NATO przyjęło przełomowe „Studium o rozszerzeniu", a w trzy miesiące później szefowie dyplomacji państw członkowskich paktu zdecydowali o rozpoczęciu indywidualnych negocjacji z kandydatami. W dniach 14–15 października 1995 r. gościł w Polsce zespół ekspertów Kwatery Głównej NATO, kierowany przez ambasadora Gebhardta von Moltke, który przeprowadził rozmowy z przedstawicielami MSZ, MON, Kancelarii Prezydenta, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Urzędu Rady Ministrów, Sztabu Generalnego WP, a także z obserwatorami z sejmowych komisji spraw zagranicznych i obrony narodowej. Celem rozmów w Warszawie było udzielenie stronie polskiej wyjaśnień na temat studium o rozszerzeniu NATO, jak również odpowiedzi na szczegółowe pytania do zawartych w nim kwestii.

Studium składa się z 6 rozdziałów omawiających różne aspekty procesu rozszerzenia NATO. Generalnie obracają się one wokół kwestii „jak i dlaczego" Sojusz powinien zostać rozszerzony, określając przy tym cele, które zamierza on zrealizować poprzez włączenie nowych członków. Wobec nowych członków sformułowano następujące oczekiwania:

- przywiązanie do wartości określonych w Traktacie Waszyngtońskim i programie PdP, przestrzeganie praktyki postępowania państw NATO i norm OBWE;
- ustanowienie właściwej demokratycznej i cywilnej kontroli nad SZ;
- dalszy udziału w Radzie Północnoatlantyckiej Współpracy i programie PdP, który ma odegrać ważną rolę w procesie przygotowania do pełnego członkostwa. Założono, iż od nowych członków nie będzie wymagana pełna interoperacyjność (zdolność współdziałania) z NATO przed przystąpieniem do Sojuszu, a jedynie osiągnięcie pewnych minimalnych standardów rozwiniętych przez współpracę w ramach Procesu Planowania i Oceny;
- utworzenie przedstawicielstw przy Kwaterze Głównej NATO oraz głównych dowództwach (Kwatera Główna Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie – SHAPE [Supreme Headquarters Allied Powers Europe]; Naczelny Dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO na Atlantyku – SACLANT [Supreme Allied Commander Atlantic]; Połączone Siły Zbrojne NATO w Europie – AFCENT [Allied Forces Central Europe]);
- oddelegowanie wykwalifikowanych przedstawicieli do Sekretariatu NATO, Międzynarodowego Sztabu Wojskowego i innych agend Sojuszu;

- zobowiązanie się do zapewnienia odpowiednich środków na realizację zadań stawianych przez NATO oraz udziału w budżecie Sojuszu;
- współuczestnictwo w procesie wymiany informacji wywiadowczych oraz przyjęcie sojuszniczych zasad zabezpieczenia obiegu informacji;
- akceptacja dokumentów, procedur oraz norm (STANAG-ów – Standardization Argeement /Porozumienie w sprawie Standaryzacji/) NATO.

W studium dopuszczono możliwość tworzenia baz wojskowych oraz stanowisk dowodzenia na terytoriach nowych członków, jakkolwiek nie stanowi to *a priori* warunku rozszerzenia Sojuszu. Obecność wojsk NATO na terytoriach nowych członków może przybrać różne formy (siły szybkiego reagowania, manewry, bazy lotnicze, składy materiałów wojskowych).

Podobnie elastycznie potraktowano kwestię ewentualnego rozmieszczenia broni jądrowej na terytoriach nowych członków NATO. Założono, że zostaną oni objęci pełnymi gwarancjami wynikającymi z artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

W końcu 1996 r. politycy amerykańscy mówili już publicznie, że zaplanowany na 1997 r. szczyt NATO rozpocznie negocjacje z pierwszymi kandydatami, a prezydent Clinton podczas przemówienia wyborczego w Detroit podał datę przyjęcia nowych członków na 4 kwietnia 1999 r., w 50. rocznicę powstania Sojuszu Północnoatlantyckiego.

18 lutego 1997 r. nowy sekretarz stanu USA Madeleine Albright przedstawiła szefom dyplomacji państw NATO kalendarz rozszerzenia. 22 marca tego roku w Helsinkach prezydent Clinton w rozmowie z Jelcynem oświadczył, iż pierwsza faza rozszerzenia będzie ograniczona i nie obejmie państw bałtyckich. Odtąd Rosjanie przestali stawiać już jakiekolwiek warunki, trudne do spełnienia. W efekcie 27 maja w Paryżu Jelcyn uroczyście podpisał Kartę z NATO, jako forum konsultacji, przy czym porozumienie jednoznacznie przewiduje, że NATO będzie określać swoje stanowisko przed podjęciem konsultacji. Kilka dni później w Portugalii szefowie dyplomacji państw NATO przystąpili do wyboru kandydatów. Pod naciskiem Amerykanów zaproszenie do negocjacji otrzymały: Polska, Czechy i Węgry. W połowie czerwca 1997 r. ministrowie obrony państw Sojuszu zostali poinformowani, iż Biały Dom ogłosił oficjalne poparcie dla tych trzech krajów.

Decyzja NATO ma dla Polski przełomowe historyczne znaczenie. Zamyka okres wielkiego niebezpieczeństwa z zachodu. Wiąże Polskę z wielkim systemem sojuszniczym i bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonymi – mocarstwem światowym numer jeden. Jednocześnie zmniejsza zagrożenie ze wschodu. Jest to więc zamknięcie prawie 250-letniego okresu wielkiego zagrożenia geopolitycznego. To zwycięstwo państw demokratycznych nad komunizmem stworzyło wielką szansę dla Polski.

Dzięki rozszerzeniu Sojuszu, Zachód otrzymuje przestrzeń geostrategiczną, rozszerza się pole działania NATO. Wreszcie pogłębia się współpraca amerykańsko-europejska w dziedzinie bezpieczeństwa, co bardziej zakotwicza USA w Europie. I co jest bardzo istotne, zmniejsza szarą strefę między Europą, która się rozszerza, a Rosją. A to umacnia bezpieczeństwo na naszym kontynencie.

Dla Polski nastąpi teraz gorący okres prawie dwuletnich oczekiwań. Rozwój wypadków idzie w pozytywnym kierunku i są olbrzymie szanse na ratyfikację polskiego członkostwa przez parlamenty państw NATO. Będzie to proces skomplikowany, bowiem wymaga jednomyślności ze strony wszystkich 16 państw Sojuszu. Jak wynika z sondaży przeprowadzonych wśród ekspertów z kluczowych w Europie państw NATO, prognozują oni, iż kłopotów z ratyfikacją nie będzie. Szef bońskiego Instytutu Analiz Strategicznych Holger Mey twierdzi, iż „w Bundestagu nie będzie problemów z ratyfikacją umów o wejściu Polski do NATO. Z historycznych względów żaden niemiecki deputowany nie odważy się zawetować waszego członkostwa, nawet jeśli może uważać, że rozszerzanie to błąd", dalej twierdzi on, że „w interesie Niemiec leżeć będzie rozbudowanie jak najsilniejszych związków z USA – gwarantem utrzy-

mania pokoju w Europie. Także wy [Polska] powinniście dążyć do jak największej integracji wojskowej z Sojuszem, szczególnie z największymi jego potęgami: USA i Niemcami". Z kolei dyrektor Królewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych Sir Timothy Garden uważa, iż „Izba Gmin bez problemu ratyfikuje wasze członkostwo. Nasz nowy rząd jest zwolennikiem rozszerzenia Sojuszu. Docelowa data członkostwa, rok 1999, zostanie dotrzymana". Ponadto uważa on, że Polska najpierw powinna stać się członkiem Unii Europejskiej, dopiero później NATO. Ponieważ stało się inaczej, dlatego też trzeba przyspieszyć proces rozszerzenia Unii, abyśmy uzyskali bezpieczeństwo ekonomiczne – najmocniejszą dziś gwarancję bezpieczeństwa. W podobnym tonie brzmią wypowiedzi ekspertów z innych krajów członkowskich Sojuszu.

Po Madrycie dojdzie do rozmów na szczeblu rządowym na temat warunków naszego przystąpienia do NATO. Przypuszcza się, że do końca roku powinny one zostać zakończone. Przyjęcie nowych państw do NATO oznacza, że musi powstać nowa umowa sojusznicza, którą muszą ratyfikować parlamenty wszystkich 16 państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. Najważniejsza jest decyzja Senatu amerykańskiego, który dokonuje ratyfikacji większością dwóch trzecich głosów. Opór przeciw poszerzeniu NATO będzie narastał. Najnowsze ostrzeżenie to list otwarty blisko 20 byłych amerykańskich senatorów, ministrów i ambasadorów z końca czerwca 1997 r. do prezydenta Billa Clintona, wzywający do powstrzymania rozszerzenia NATO na czas nie określony i znalezienia „innych opcji dla bezpieczeństwa europejskiego". Twierdzą oni, iż rozszerzenie byłoby „błędem historycznych rozmiarów". Politycy ci ostrzegają prezydenta przed tworzeniem nowych linii podziału w Europie, zmniejszeniem efektywności NATO, utrudnieniami w ratyfikacji już podpisanych traktatów rozbrojeniowych i wielkimi kosztami rozszerzenia. Ponadto zgłaszają oni pytania i wątpliwości w sprawie rozszerzenia: czy nie pogorszy ono stosunków z Rosją, czy nie wciągnie Ameryki w konflikty takie jak w Bośni, czy nie pochłonie dolarów, które lepiej spożytkować na inne cele? Podczas ratyfikacji rozszerzenia NATO na pewno powiedzą nie. W Senacie magiczna liczba tych na „nie" nie może przekroczyć 34.

W Stanach Zjednoczonych ścierają się ponownie znane od dawna dwa kierunki myślenia: izolacjonizm i konieczność prowadzenia polityki światowej jako zabezpieczenia dalekosiężnych interesów USA.

Dla izolacjonistów argumentem są koszty. Na początku 1997 r. rząd prezydenta Clintona przedstawił szacunki przewidujące, iż na poszerzenie NATO trzeba będzie wyłożyć 27–35 mld dol. w ciągu 10 lat, z tego koszty amerykańskie to 2 mld dol. Kongresowe Biuro Budżetowe obliczyło natomiast, że trzeba będzie wyłożyć 125 mld dol. w ciągu 15 lat, a na Stany Zjednoczone przypadnie 18 mld dol. Zauważa się jednocześnie, że coraz większe zainteresowanie poszerzeniem NATO wykazuje bardzo wpływowy przemysł zbrojeniowy, liczący na duży rynek zbytu.

Wyniki konferencji w Madrycie nie budzą większych obaw. W ciągu najbliższych kilku miesięcy prowadzone będą rokowania z Polską, Czechami i Węgrami. Sprawy kosztów i dostosowywania sił zbrojnych tych krajów do wymogów NATO stanowić będą przedmiot rozmów, lecz nie przewiduje się wprowadzenia do rządowego projektu USA żadnych warunków. Rokowania mają zostać zakończone przed konferencją ministrów spraw zagranicznych NATO w grudniu 1997 r. A już na początku 1998 r. projekt traktatu powinien trafić do Senatu. Nie będzie on przewidywał głosowania nad każdą kandydaturą z osobna. Senat będzie mógł tylko odrzucić bądź przyjąć wszystkie kraje. Administracja prezydenta Clintona uczyni wszystko, aby głosowanie odbyło się możliwie najwcześniej, a więc w marcu lub najpóźniej w czerwcu 1998 r. Gdyby się to nie udało, do głosowania doszłoby dopiero po listopadowych wyborach do Kongresu, kiedy wybierana będzie jedna trzecia senatorów i cały skład Izby Reprezentantów. Ratyfikacja nastąpiłaby więc w początkach 1999 r. Oznaczałoby to, że sprawa

rozszerzenia NATO, a przede wszystkim kwestia związanych z tym kosztów, stałaby się przedmiotem kampanii wyborczej.

Ratyfikowanie traktatu o rozszerzeniu NATO przez Senat Stanów Zjednoczonych przesądzi sprawę. Od tej chwili każde państwo członkowskie, które usiłowałoby zawetować przyjęcie Polski do Sojuszu, znalazłoby się w politycznym konflikcie z supermocarstwem, jakim bez wątpienia jest USA. Bardziej prawdopodobna wydaje się ratyfikacja obwarowana warunkami obligującymi Polskę do wywiązania się ze zobowiązań finansowych. Po zatwierdzeniu traktatu o rozszerzeniu NATO przez Senat Stanów Zjednoczonych będą go ratyfikować pozostałe państwa członkowskie, a na końcu sami kandydaci. Jeśli ten proces przebiegnie pomyślnie, uroczyste przyjęcie do Sojuszu Północnoatlantyckiego Polski i pozostałych krajów nastąpi 4 kwietnia 1999 r. – w 50. rocznicę powstania NATO.

Oberst Dr. WIESŁAW ZAJDZIŃSKI

POLENS WEG ZUR NATO

Polens Weg zum Nordatlantik-Bündnis, obwohl holperig, kann schon bald mit einem Erfolg enden. Am 8. Juli 1997 wurden nach Madrid die drei in Mitteleuropa stärksten Demokratien - Polen, Tschechen und Ungarn zur Aufnahme der Verhandlungen mit dem Bündnis über die Bündnis-Mitgliedschaft eingeladen. Nach Worten des NATO-Generalsekräters Javier Solana ist das Ziel des Bündnisses, im Dezember 1997 die Protokolle über den Beitritt dieser drei Staaten zu unterzeichnen. Das Protokoll, das die Verpflichtungen Polens zur Beachtung der Grundsätze des Bündnisses enthält, geht dann zur Ratifikation durch 16 Parlamente der NATO-Staaten. Von den Grundsätzen des Washingtoner Vertrags, der am 4. April 1949 unterzeichnet wurde, sind folgende zu nennen:

- die Vertragsunterzeichner sind entschlossen, die Freiheit, gemeinsames Erbe und Zivilisation eigener Völker, gestützt auf Prinzipien der Demokratie, der Freiheit des einzelnen Menschen und der Gesetzmäßigkeit, zu schützen;
- alle internationalen Streitigkeiten sind vor allem mit friedlichen Mitteln, der UNO-Karta gemäß, zu lösen;
- jedes Bündnis-Mitglied hat das Recht auf Konsultationen mit den übrigen, wenn seine Souveränität bedroht wird;
- der Überfall auf eines der Bündnismitglieder wird automatisch als Überfall auf alle übrigen gehalten, die dann dem Überfallenen helfen müssen, wenn nötig auch durch Militärhandlungen;
- die Bündnis-Mitglieder dürfen keine internationalen Abkommen abschließen, die den Vertragsfestlegungen widrig sind.

Die Verträge sind dann bis April 1999 zu ratifizieren, dh. zum Washingtoner Gipfeltreffen, an dem zum 50. NATO-Jahrestag Polen zum vollberechtigten Mitglied dieser Militärorganisation wird.

Um die Jahreswende 80 und 90, dh. zum Fall der Berliner Mauer und der Existenz (noch) des Warschauer Vertrags (zerfallen im März 1993), gehörte der Gedanke der Aufnahme Polens zum Nordatlantik-Bündnis noch zum Bereich der Phantasie. Davon konnte man nicht einmal träumen, um so mehr, als der damalige US-Staatssekretär James Baker während des Gesprächs dem Führer der damaligen Sowjetunion Michail Gorbatschow gesagt hat, daß die NATO nie ein Land des früheren sozialistischen Lagers aufnimmt. Als Gegenteil wird die

UdSSR dem Verbleiben des vereinigten Deutschlands im Nordatlantik-Bündnis zustimmen[1]. Erst Mitte 1990 hat die NATO den neuen Demokratien in Mitteleuropa den „Bau von Partnerschaftsbeziehungen" vorgeschlagen. Zu Zeiten des ersten demokratischen Premierministers Tadeusz Mazowiecki sprach keiner Politiker offen über den Beitritt Polens zum Bündnis, obwohl sie relativ oft zum Hauptsitz des Paktes in Brüssel gefahren sind. Über unsere Mitgliedschaft in der NATO begann man erst 1992, zur Regierungszeit von Jan Olszewski, zu reden.

Am 8. Oktober 1992 besucht Hanna Suchocka als erster Chef der polnischen Regierung das Hauptquartier der NATO in Brüssel. Während der Begegnung mit 16 Botschaftern der Mitgliedstaaten des Bündnisses sagt Suchocka, daß „unser strategisches Ziel volle Mitgliedschaft im Pakt ist". Der damalige NATO-Generalsekretär Manfred Wörner sagte, daß „wenn wir zur Aufnahme von neuen Mitgliedern bereit sind, dann wird Polen eines der ersten, wenn nicht das erste sein". Seit dieser Zeit besuchen Brüssel immer mehr polnische Politiker und Militärs, und sogar mehrmals, jeder polnische Präsident, Premierminister, Außenminister, Verteidigungsminister und Chef des Generalstabes.

Am 22. April 1993 treffen sich die Präsidenten Polens Lech Wałęsa, Ungarns Arpad Göncz und Tschechiens Vaclav Havel in Washington mit dem Präsidenten der Vereinigten Staaten. Jeder von ihnen hat im Gespräch unter vier Augen mit Clinton ihm genau dasselbe gesagt, daß die Erweiterung der NATO die Rückkehr des demokratischen Mitteleuropas zur westlichen Zivilisation ist. Der Präsident der USA war fasziniert und empfahl seinen Mitarbeitern, die Möglicheiten der Aufnahme neuer Mitglieder zur NATO zu prüfen.

Die meisten Pentagon-Militärs und Diplomaten von State Department glaubten aber, daß die Erweiterung des Bündnisses nicht möglich sein wird. Die Strategen hatten Angst, daß die Streitkräfte der Kandidat-Staaten schwach sind und die Diplomaten behaupteten, daß die Demokratie in diesen Ländern gebrechlich ist; sie warnten auch vor Reaktion seitens Rußland. Trotz dieser Zweifel setzte sich der Prozeß der Erweiterung langsam in Bewegung. Die Folge dieses Vorgangs war die Ingangsetzung durch den Nordatlantikrat des Programms „Partnerschaft für den Frieden" (PfdF). Die Teilnahme an diesem Programm wurde den Staaten des Nordatlantischen Rates für Zusammenarbeit (NACC - North Atlantic Cooperation Council) angeboten, in dem die NATO-Staaten, frühere Satelliten-Länder der UdSSR und die Staaten, die nach dem Zerfall der Sowjetunion entstanden sind, sowie Staaten der Organisation für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa versammelt sind.

Manche amerikanische Politiker, u.a. Warren Christopher Staatssekretär, oder sein Stellvertreter Strobe Talbott, meinten, daß Polen in der NATO einer der schlechtesten Gedanken für den Frieden in Europa ist. Es hat sogar die bekannte Erklärung des Präsidenten Rußlands Boris Jelzins, die er 1993 in Warschau bekanntgemacht hat, indem er, von Lech Wałęsa veranlaßt, die Erklärung unterzeichnet hat, daß Rußland das Recht eines souveränen Staates auf die Wahl des Bündnisses anerkennt[2], nicht geholfen.

Am 10. Januar 1994 begann PfdF. Die Ungarn und die Tschechen waren zufrieden. Die Polen nicht - weil Präsident Wałęsa schon auf konkrete Schritte in Richtung der Erweiterung hoffte. Wałęsa kündigte sogar an, daß Polen der PfdF nicht beitreten kann, weil das Programm uns nicht zufriedenstellt. In dieser Situation könnte ohne Teilnahme Polens der ganze Plan fallen. Die Amerikaner überzeugten aber den polnischen Präsidenten. Der Boykott für die „Partnerschaft" hätte nämlich bedeutet, daß sich die Tür zur NATO für viele Jahre schließt. Umgekehrt: die Mitgliedschaft eröffnet die Chance, bald dem Bündnis beizutreten. Wałęsa ent-

---

[1] Anhand von „New York Times". Diese Indformation hat Jack Matlock, ehemaliger Botschafter der Vereinig-ten Staaten in Moskau bestätigt. Jestzt unterzeichnet Matlock Mahnungen gegen die Erweiterung der NATO auf Mitteleuropa

[2] Ein paar Wochen später hat der Außenminister Rußlands Kosiriew Jelzin veranlaßt, Briefe an Chefs mencher westlichen Länder zu schicken, in denen jedes Wort von der Warschauer Erklärung widerrufen wurde.

schließt sich für das letzte und schon ein paar Wochen später, am 2. Februar 1994 unterzeichnet Premierminister Waldemar Pawlak das sog. Rahmendokument der PfdF. Diese Akte bedeutete, daß unser Land offiziell die Kriterien, die das Nordatlantische Bündnis den Partnerländern gestellt hatte, akzeptierte, dh.:

- Übersichtlichkeit der Verteidigungsplanung und des Verteidigungshaushalts;
- demokratische Kontrolle über die Streitkräfte;
- Bereitschaft zur Teilnahme an Friedensmissionen;
- Grundlagen, auf welchen die militärische Zusammenarbeit (Ausbildung und Übungen) stattfinden sollen;
- Konsultationen im Falle der Bedrohung der Sicherheit unseres Landes.

Ein paar Monate später, am 5. Juli 1994, nimmt Polen das sog. individuelle Programm der Partnerschaft an. Polen sieht PfdF nicht als Ziel selbst, sondern als ein Schritt zur vollen Mitgliedschaft im Bündnis. Die NATO dagegen lehnte zwar die Möglichkeit der Aufnahme ehemaliger kommunistischer Staaten Gegner aus der Zeit des kalten Krieges nicht ab, aber sie erklärte auch nicht eindeutig den Willen zur NATO-Erweiterung und den Schutz der neuen Staaten.

Seit dieser Zeit nahmen die polnischen Streitkräfte an ca. 1600 gemeinsamen Aktionen mit der NATO, darunter an etlichen Militärmanövern, teil. Große politische Bedeutung hat die Teilnahme uneres Bataillons an der Friedensoperation der NATO in Bosnien, wo es Bestandteil der nordisch-polnischen Einheit ist. Ein wichtiges Ereignis auf dem Weg nach Madrid waren die XIII. Werkstätte der NATO, die voriges Jahr in Polen, zum ersten Mal außerhalb des Territoriums der Bündnisstaaten, geleitet vom Präsidenten der Republik Polen, stattfanden.

Die „Partnerschaft" an sich ist nicht kontrovers. Sie fördert die Reformen in der Polnischen Armee nach modernen Einsatzgrundsätzen der Streitkräfte auch unter dem rechtlichen Gesichtspunkt. Sie nähert unser Land der Mitgliedschaft in der NATO. In den Unterlagen „Grundsätze der polnischen Sicherheitspolitik" und „Sicherheitspolitik und Verteidigungsstrategie der Republik Polen" wurde unterstrichen, daß das Nordatlantische Bündnis der grundlegende Faktor der politischen Stabilität und des Friedens in Europa bleibt. Und weiter: Polen weiß besonders den euroatlantischen Charakter dieses Bündnisses zu schätzen und erklärt sich für die Präsenz amerikanischer Truppen auf unserem Territorium.

Im Juni 1994 haben die amerikanischen Senatoren - Hank Brown und Paul Simon - im Senat der USA, den Entwurf des Gesetzes über die militärische Zusammenarbeit Polens, Tschechiens und Ungarns dargestellt. Seit dieser Zeit wächst ständig die Zahl der Anhänger der NATO-Erweiterung. Sie beginnen sich an den Gedanken zu gewöhnen, daß die größere NATO die beste Idee für ein sicheres Europa ist. Am 1. Dezember 1994 erklärten die Außenminister der NATO-Staaten zum ersten Mal offen, daß das Bündnis bereit ist, neue Mitglieder aufzunehmen. Dies stellte die Russen natürlich nicht zufrieden. Schon am 5. Dezember 1994 klagte Präsident Jelzin während der Konferenz der OSZE in Budapest den Westen an, daß „er durch die Erweiterung der NATO den kalten Krieg durch den kalten Frieden ersetzen will"; Präsident Clinton antwortete: „Die neuen Demokratien darf man nicht einer grauen Zone überlassen". Nach diesem Treffen beginnen in den russischen Medien Informationen z.B. über die durch Rußland geplante Aufstellung von Raketen mit Atomsprengköpfen an den Grenzen entlang aufzutauchen, falls es zur Erweiterung des Bündnisses käme.

Im September 1995 fertigt die NATO das bahnbrechende Dokument „Studie über die Erweiterung", und drei Monate später entscheiden die Außenminister der Mitgliedstaaten des Bündnisses über den Beginn von individuellen Verhandlungen mit den Kandidaten. Am 14. - 15. Oktober 1995 besuchte Polen eine Expertengruppe vom NATO-Hauptquartier, geleitet von dem Botschafter Gebhardt von Moltke. Es wurden Gespräche mit den Vertretern des Außenministeriums, des Ministeriums für Nationale Verteidigung, der Kanzlei des Präsidenten, des Büros für Nationale Sicherheit, des Amtes des Ministerrates, des Generalstabes der Polni-

schen Armee, sowie mit den Beobachtern der parlamentarischen Ausschüsse für ausländische Angelegenheiten und nationale Verteidigung geführt. Das Ziel der Gespräche in Warschau war, der polnischen Seite die Studie über die NATO-Erweiterung zu erläutern, sowie Fragen zum Inhalt detailliert zu beantworten.

Die Studie besteht aus 6 Kapiteln, in denen unterschiedliche Aspekte des Prozesses der NATO-Erweiterung besprochen werden. Grundsätzlich geht es dort um die Frage, „wie und warum" das Bündnis erweitert werden soll, wobei Ziele formuliert werden, die durch die Aufnahme neuer Mitglieder zu erreichen sind. Für die neuen Mitgliedern hat man folgende Erwartungen formuliert:

- Festhalten an die im Washingtoner Vertrag und im PfdF-Programm bestimmten Werte, Beachtung der Verhaltenspraxis der NATO-Staaten und der KSZE-Normen;
- Festlegung einer demokratischen und zivilen Kontrolle über die Streitkräfte;
- weitere Teilnahme im Rahmen des Rates für Nordatlantische Zusammenarbeit und im Programm der PfdF, die eine wichtige Rolle im Prozeß der Vorbereitung zur vollen Mitgliedschaft zu spielen hat. Man hat angenommen, daß von den neuen Mitgliedern keine Interoperabilität (Fähigkeit zur Zusammenarbeit) mit der NATO vor dem Beitritt zum Bündnis gefordert wird, sondern lediglich das Erreichen von gewissen minimalen Standards, die durch die Zusammenarbeit im Rahmen des Prozesses der Planung und Beurteilung entwickelt worden sind;
- Errichtung der Vertretungen bei dem NATO-Hauptquartier und den Oberbefehlshabern (Hauptquartier der Verbündeten Streitkräfte der NATO in Europa - SHAPE /Supreme Headquarters Allied Powers Europe/, der Oberbefehlshaber der Verbündeten Streitkräfte der NATO Atlantik - SACLANT /Supreme Allied Commander Atlantic/, die Verbündeten Streitkräfte der NATO in Europa - AFCENT /Allied Forces Central Europe/);
- Abordnung von qualifizierten Vertretern zum Sekretariat der NATO, zum Internationalen Militärstab und anderen Bündnisstellen;
- Verpflichtung zur Sicherstellung von entsprechenden Mitteln zur Durchsetzung der durch die NATO gestellten Aufgaben sowie Teilnahme am Haushalt des Bündnisses;
- Anteilnahme am Prozeß des Austausches von Aufklärungsinformationen sowie Übernahme der Grundsätze der Sicherung des Informationsumlaufs im Bündnis;
- Akzeptanz von Dokumenten, Verfahren und Normen (STANAG - Standardization Argeement /Verständigung in Fragen der Standarisierung/) der NATO.

In der Studie hat man die Möglichkeit zugelassen, die Militärstützpunkte sowie Befehlsstellen auf dem Gebiet neuer Mitglieder zu bilden, obwohl das keine Bedingung der Erweiterung des Bündnisses ist. Die Präsenz der NATO-Truppen auf Gebieten neuer Mitglieder kann verschiedene Formen annehmen (Krisenreaktionskräfte, Manöver, Luftstützpunkte, Militärdepots).

Auf eine ähnlich flexible Art und Weise wurde die Frage der Aufstellung von Atomwaffen auf den Gebieten neuer NATO-Mitglieder betrachtet. Man hat angenommen, daß sie durch volle Garantien laut Artikel 5 des Washingtoner Vertrags umfaßt werden.

Ende 1996 sagten die amerikanischen Politiker öffentlich, daß der für 1997 geplante NATO-Gipfel mit Verhandlungen der ersten Kandidaten anfängt, und Präsident Clinton gibt während seiner Wahlrede in Detroit den Termin zur Aufnahme von neuen Mitgliedern für den 4. April 1999, zum 50. Jahrestag des Nordatlantischen Bündnisses, an.

Am 18. Februar 1997 hat die neue Staatssekretärin der USA Madeleine Albright den Außenministern der NATO-Staaten den Kalender der Erweiterung vorgelegt. Am 22. März dieses Jahres hat Präsident Clinton in Helsinki im Gespräch mit Jelzin erklärt, daß die erste Phase der Erweiterung begrenzt sein wird und die baltischen Staaten nicht umfaßt. Seitdem hören die Russen auf, irgendwelche Bedingungen, die schwer zu erfüllen sind, zu stellen. Jelzin

unterzeichnet am 27. Mai in Paris feierlich die Charta mit der NATO, als ein Forum für Konsultationen, wobei die Verständigung eindeutig vorsieht, daß die NATO ihre Stellungnahme vor Aufnahme der Konsultationen festlegen wird. Einige Tage später haben die Außenminister der NATO-Staaten in Portugal begonnen, die Kandidaten zu wählen. Auf Druck der Amerikaner haben Polen, Tschechien und Ungarn die Einladung zu Verhandlungen bekommen. Mitte Juni 1997 wurden die Verteidigungsminister der Bündnis-Staaten informiert, daß das Weiße Haus offiziell seine Unterstützung für die drei genannten Länder bekanntgegeben hat.

Der NATO-Beschluß hat für Polen bahnbrechende historische Bedeutung. Er schließt den Zeitraum der großen Bedrohung aus dem Westen. Er verbindet Polen mit einem großen Bündnissystem und direkt mit den Vereinigten Staaten - der Weltmacht Nummer 1. Gleichzeitig verringert er die Bedrohung aus dem Osten. Das ist das Ende einer fast 250-jährigen geopolitischen Bedrohung. Der Sieg der demokratischen Staaten über den Kommunismus hat Polen eine große Chance gegeben.

Dank der Erweiterung des Bündnisses erhält der Westen einen geostrategischen Raum, erweitert sich der Handlungsraum der NATO. Es vertieft sich endlich die amerikanisch-europäische Zusammenarbeit im Bereich der Sicherheit, was die USA noch stärker in Europa verankert. Und was auch sehr wichtig ist: die graue Zone zwischen Europa, das sich erweitert, und Rußland wird verringert. Das stärkt die Sicherheit auf unserem Kontinent.

Für Polen kommt jetzt eine heiße Zeit des Wartens (fast zwei Jahre). Die Entwicklung der Dinge nimmt einen richtigen Verlauf und es gibt große Chancen für die Ratifizierung einer polnischen Mitgliedschaft durch die Parlamente der NATO-Staaten. Es wird ein komplizierter Vorgang sein, weil er der Einstimmigkeit aller 16 Bündnisstaaten bedarf. Den unter den Experten aus den in Europa wichtigsten NATO-Staaten geführten Umfragen geht hervor, daß es mit der Ratifizierung keine Schwierigkeiten geben wird. Der Chef des Bonner Instituts für Strategischen Analysen Holger Mey behauptet, daß „es im Bundestag keine Probleme mit der Ratifizierung der Abkommen über den Beitritt Polens zur NATO geben wird. Aus historischen Gründen wird keiner deutscher Abgeordnete wagen, euerer Mitgliedschaft Veto einzulegen, wenn er sogar glaubt, daß die Erweiterung ein Fehler ist", und weiter meint er, daß „ im deutschen Interesse der Ausbau möglichst starker Verbindungen mit den USA - dem Garanten der Erhaltung des Friedens in Europa - liegt. Auch ihr (Polen) sollt nach möglichst großer militärischer Integration mit dem Bündnis streben, besonders mit seinen größten Mächten: den USA und Deutschland". Auch der Direktor des Königlichen Instituts für Internationale Beziehungen Sir Timothy Garden meint, daß „die Deputiertenkammer problemlos eure Mitgliedschaft ratifiziert. Unsere neue Regierung ist für die Erweiterung des Bündnisses. Das Bestimmungsdatum der Mitgliedschaft, das Jahr 1999, wird eingehalten". Außerdem meint er, daß Polen zuerst Mitglied der Europäischen Union sein soll, und erst dann der NATO. Weil es anders geschehen ist, muß man den Prozeß der Erweiterung der Union beschleunigen, damit wir wirtschaftliche Sicherheit - heute die stärkste Sicherheitsgarantie - haben. Ähnlich klingen die Aussagen der Experten aus anderen Mitgliedstaaten des Bündnisses.

Nach Madrid kommt es zu Gesprächen auf Regierungsebene über die Bedingungen unseres Beitritts zur NATO. Man vermutet, daß sie bis Ende des Jahres dauern werden. Die Aufnahme neuer Staaten zur NATO bedeutet, daß ein neues Bündnisabkommen entstehen muß. Dieses Abkommen muß durch Parlamente aller 16 Mitgliedstaaten des Nordatlantischen Bündnisses ratifiziert werden. Am wichtigsten ist der Beschluß des amerikanischen Senats, in dem die Ratifizierung mit zwei Drittel Mehrheit stattfindet. Der Widerstand gegen die Erweiterung der NATO wird immer größer sein. Die neueste Warnung ist der Brief von fast 20 ehemaligen amerikanischen Senatoren, Ministern und Botschaftern vom Ende Juni 1997 an Präsident Bill Clinton, in dem der aufgefordert wird, die NATO-Erweiterung für eine unbestimmte Zeit einzustellen und „andere Optionen für die europäische Sicherheit" zu suchen. Sie behaupten, daß die Erweiterung „ein Fehler vom historischen Ausmaß„ wäre. Diese Politiker

warnen den Präsidenten vor Herstellung neuer Demarkationslinien in Europa, vor Verringerung der Effektivität der NATO, vor Schwierigkeiten bei der Ratifizierung der schon unterzeichneten Abrüstungsabkommen und vor großen Kosten der Erweiterung. Darüber hinaus stellen sie Fragen und äußern Zweifel bezüglich der Erweiterung: ob sie die Beziehungen zu Rußland nicht verschlechtert, ob sie Amerika in solche Konflikte, wie in Bosnien, nicht einbezieht, ob sie die Dollars nicht verschlingt, die für andere Zwecke besser verwendet werden könnten? Während der Ratifizierung der NATO-Erweiterung sagen sie sicher nein. Die magische Zahl im Senat derer mit „nein" darf 34 nicht überschreiten.

In den Vereinigten Staaten gibt es zwei schon längst bekannte Denkrichtungen: Isolationismus und die Notwendigkeit zur Führung der Weltpolitik als Garantie der weitreichenden Interessen der USA.

Die Isolationisten argumentieren mit Kosten. Anfang 1997 hat die Regierung vom Präsidenten Clinton Schätzungen vorgelegt, die vorhersagen, daß man für die NATO-Erweiterung 27-35 Milliarden Dollar binnen 10 Jahren ausgeben muß, daraus wird die amerikanische Kasse 2 Milliarden Dollar abdecken. Das Haushaltsbüro des Kongresses hat berechnet, daß man 125 Milliarden Dollar binnen 15 Jahren aufwenden muß, und für die Vereinigten Staaten fallen 18 Milliarden Dollar an. Es wird gleichzeitig bemerkt, daß sich immer mehr die Rüstungsindustrie für die Erweiterung der NATO interessiert, die auf einen großen Absatzmarkt hofft.

Die Ergebnisse der Konferenz in Madrid erwecken keine größere Furcht. In den nächsten ein paar Monaten werden mit Polen, Tschechien und Ungarn Verhandlungen geführt. Die Fragen der Kosten und der Anpassung der Streitkräfte dieser Länder an die Erfordernisse der NATO werden zum Gegenstand dieser Gespräche, aber man sieht nicht vor, daß in den USA-Regierungsentwurf irgendwelche Bedingungen eingeführt werden. Die Verhandlungen sollen vor der Konferenz der Außenminister der NATO im Dezember 1997 beendet werden. Schon Anfang 1998 soll der Vertragsentwurf im Senat sein. Er sieht nicht vor, daß für oder gegen die Kandidaten getrennt abgestimmt wird. Der Senat kann nur alle aufnehmen oder ablehnen. Die Administration des Präsidenten Clinton wird alles tun, damit die Abstimmung möglichst früh durchgeführt wird, dh. im März oder spätestens im Juni 1998. Sollte dies nicht gelingen, käme es zur Abstimmung erst nach der Kongreßwahl im November, in der ein Drittel der Senatoren und die ganze Zusammensetzung des Repräsentantenhauses gewählt werden. Zur Ratifizierung käme es also Anfang 1999. Dies bedeutete, daß die Frage der NATO-Erweiterung, und vor allem die Frage der damit verbundenen Kosten, zum Gegenstand der Wahlkampagne würde.

Die Ratifizierung des Abkommens über die Erweiterung der NATO durch den Senat der Vereinigten Staaten wird für die ganze Sache entscheidend sein. Seit dieser Zeit geriete jeder Mitgliedstaat, der sein Veto gegen die Aufnahme Polens in das Bündnis einlegen würde, in einen politischen Konflikt mit der Supermacht USA. Als wahrscheinlich scheint die Ratifizierung zu sein, die Polen verpflichtet, seinen finanziellen Verbindlichkeiten nachzukommen. Nach der Bestätigung des Abkommens über die Erweiterung der NATO durch den Senat der Vereinigten Staaten wird er auch durch die übrigen Mitgliedstaaten ratifiziert werden und zum Schluß von den Kandidaten selbst. Sollte dieser Prozeß erfolgreich stattfinden, dann kommt es zur feierlichen Aufnahme in das Nordatlantische Bündnis Polens und übriger Länder am 4. April 1999 – zum 50. Jahrestag der NATO.

Übersetzung Andrzej STASZEWSKI

płk dr RYSZARD OŻADOWICZ

DĄŻENIA POLSKI DO INTEGRACJI Z EUROPĄ ZACHODNIĄ

Projektując drogę Polski do Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego tworzy się dość często niezależne drogi, na których budowane mają być struktury oraz instytucje bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczo-społecznego naszego kraju. Zauważalna jest w Polsce sytuacja nieakceptowania lub niedostrzegania ważności ciągłości i nierozdzielności tych sfer. Dlatego nader często opinie transatlantyckich partnerów, wskazujące na sekwencyjność przyjmowania Polski do różnych organizacji i instytucji integracyjnych traktowane są przez niektórych naszych polityków jako wybieg taktyczny Zachodu, mający służyć jedynie usprawiedliwieniu zwłoki w działaniu. Nie można nie dostrzegać zmiany w europejskiej rzeczywistości, tak fundamentalnej dla architektury integracji euroatlantyckiej, jaką było powstanie Unii Europejskiej, opartej na unii gospodarczo-finansowej, politycznej i obronnej. Choć ta nowa jakość jedności europejskiej jest w trakcie budowy, Polska poprzez Układ Europejski uzyskała szansę bycia zarówno aktywnym współuczestnikiem procesu kreowania Unii, jak i beneficjentem wytworzonego przez Unię systemu bezpieczeństwa. Opracowanie to stawia sobie za cel wskazanie znaczenia i miejsca więzi Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską w aspekcie bezpieczeństwa politycznego i militarnego.

Rok 1997 okazał się symbolicznym rokiem integracji europejskiej w jej aspektach zewnętrznych. W tym roku nastąpiło zaproszenie do Unii Europejskiej i NATO pierwszych partnerów z Europy Środkowo-Wschodniej. W polityce wewnętrznej Europy Zachodniej przełomem w dalszym ciągu jest jednak rok 1994, kiedy to wszedł w życie Układ z Maastricht. Jest on momentem przełomowym w tworzeniu integracji europejskiej zarówno w jej funkcjonalnych, jak i instytucjonalnych ramach.

Gdy po niepowodzeniach tworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej i Europejskiej Wspólnoty Politycznej „ojcowie założyciele" jedności europejskiej: Paul-Henri Spaak, Alcide de Gaspari, Konrad Adenauer i Paul Schumann zdecydowali się ostatecznie na powołanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Europejskiej Agencji Energii Atomowej i następnie zwieńczającej struktury gospodarcze Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, dalecy byli od poczucia pełnego zadowolenia. Wielcy idealiści i wizjonerzy lepiej niż inni rozumieli konieczność współpracy ekonomicznej, ale zdawali sobie jednocześnie sprawę z kłopotów i przeszkód, które należałoby pokonać przy tworzeniu wspólnej Europy. Nakładały się na siebie wielowiekowe urazy, odmienność kulturowa, różny poziom rozwoju gospodarczego. Dlatego też proces integracji europejskiej trwał tak długo. Musiało zejść z aktywnej sceny politycznej całe pokolenie zarówno wizjonerów, jak i tych, którzy byli obarczeni przeszłością, aby możliwy stał się powrót do wizji, teraz jednak już całkowicie nowej. Budowniczowie zjednoczonej Europy są bogatsi zarówno o doświadczenia integracji gospodarczej, jak i trudności w procesie tworzenia jedności politycznej. Wejście w życie Traktatu o Unii Europejskiej nie zamyka procesu przebudowy gospodarki wewnętrznej, wyrównywania szans rozwojowych, jak i rozszerzania Europy, a wręcz przeciwnie, dopiero go zapoczątkowuje.

Podpisanie 16 grudnia 1991 roku w Brukseli „Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie miedzy Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi z jednej strony a Rzeczpospolitą Polską z drugiej" jest historycznym wydarzeniem w systemie dążeń integracyjnych Polski z Europą na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej, prawnej, społecznej i kulturalnej. Jego rzeczywistą rangę odzwierciedlą dopiero konkretne dokonania i uzyskany w wyniku współpracy postęp w dziedzinach objętych Układem. Wygłaszane obecnie opinie o przełomowym znaczeniu Układu mają charakter prognoz politycznych, odnoszących się w swojej istocie do przeszłości i stanowią ekstrapolację zarówno oczekiwań, jak i obaw.

Układ ustanawiający stowarzyszenie pomiędzy Polską i Wspólnotą jest dopiero trzecią umową pomiędzy stronami w długiej historii ich stosunków. Wcześniejszym umowom nie to-

warzyszyły dokumenty określające pełne ramy prawne. Jak wykazała zresztą sama praktyka lat 70. i 80., możliwe było utrzymywanie określonych stosunków politycznych i gospodarczych bez pełnej pod względem prawnym dokumentacji. W okresie do 1989 roku na stosunek Polski do Wspólnoty wpływały szeroko rozumiane racje ideologiczne, które czyniły taką umowę niemożliwą do zawarcia. Na stosunkach PRL z instytucjami zachodnimi, identycznie zresztą jak w przypadku pozostałych państw członkowskich RWPG, ciążyło ambiwalentne nastawienie, gdyż z jednej strony kierując się racjami pragmatycznymi utrzymywano i rozwijano obrót handlowy, z drugiej zaś nie chciano wyzwolić się do końca z zaklęcia ideologicznego o nieuchronności rozpadu kapitalistycznej integracji zachodnioeuropejskiej. Tak więc dopiero w wyniku rozpoczęcia w 1989 roku procesu transformacji ustrojowej w Polsce zmianie uległo środowisko polityczne, które rozpoczęło realizować normalne stosunki ze Wspólnotą.

Stronom Układu towarzyszą zarówno rozwinięte oczekiwania co do zakresu „uczestnictwa Polski w procesie integracji europejskiej", jak i obawy przed spowolnieniem – poprzez rozszerzenie Wspólnoty – pogłębienia integracji europejskiej, bądź ograniczeniem nowo odzyskanej przez Polskę suwerenności. Traktat Rzymski powołujący do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą zobowiązał ją do „dążenia, przez ustanowienie wspólnego rynku oraz stopniowe ujednolicanie polityki gospodarczej Państw będących członkami Wspólnoty do harmonijnego rozwoju działalności gospodarczej w ramach całej wspólnoty, ciągłej i równomiernej ekspansji, większej stabilizacji, szybszego wzrostu stopy życiowej i ściślejszych stosunków między państwami, które ona jednoczy". Jednocześnie przyznano EWG prawo do nawiązywania i utrzymywania stosunków zewnętrznych z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi. Artykuł 210 Traktatu Rzymskiego zawiera postanowienie: „Wspólnota posiada osobowość prawną", co oznacza m.in. uprawnienie do zawierania umów międzynarodowych aż do stanowienia stowarzyszenia – jako formy instytucjonalizacji działalności międzynarodowej. Traktat Rzymski uzupełniony w niezbędnym dla potrzeb interpretacji zakresie praktyką i orzecznictwem Trybunału Wspólnot precyzyjnie określa kompetencje przedmiotowe Wspólnot w sferze stosunków zewnętrznych, specyfikuje (poprzez określenie podstawy prawnej) rodzaj więzi i określa procedurę oraz kompetencje organów do negocjowania i zawierania umów z państwami i organizacjami międzynarodowymi.

Układ, którego stroną jest Rzeczpospolita Polska, jest umową międzynarodową, tworzącą nową organizację międzynarodową, nazwaną: „stowarzyszeniem". Układ zawarty jest na czas nie określony (art.118). Osiągnie on swój pełny wymiar dopiero po okresie przejściowym, nie dłuższym jednak niż 10 lat (art.7). Jest to organizacja o funkcjach koordynacyjnych w zakresie stosunków gospodarczych, politycznych i społecznych, rozszerzonych na wspieranie transformacji systemowej polskich struktur społeczno-gospodarczych. Układ jest równocześnie statutem organizacji określającym jej cele, wyznaczającym w postanowieniach części I–X umowy jej zakres przedmiotowy. Układ powołuje do życia system organów organizacji, określa ich kompetencje, tryb podejmowania decyzji i procedury rozstrzygania sporów.

Cele organizacji określone zostały w art.1. pkt.2 Układu i obejmują trzy grupy zadań. Do grupy pierwszej należą zadania składające się na współpracę gospodarczo-społeczną, popieranie rozwoju handlu i harmonijnych stosunków gospodarczych pomiędzy stronami, w celu sprzyjania dynamicznemu rozwojowi gospodarczemu i dobrobytowi w Polsce oraz stworzenia podstawy do pomocy finansowej i technicznej Wspólnoty dla Polski.

Do grupy drugiej należy „popieranie współpracy w dziedzinie kultury". Wspólnota stosunkowo niedawno objęła zakresem przedmiotowym swoich stosunków zewnętrznych sferę współpracy społeczno-kulturalnej. Oznacza to nie tylko współpracę w dziedzinie kultury, stanowiącą element klasycznej współpracy międzynarodowej, ale uznać należy, że Układ zakłada traktowanie zasad wynikających z koncepcji „potrzeb podstawowych" jako trwałej podstawy interpretacyjnej Układu, zaś grupę trzecią tworzą zadania dotyczące ustanowienia odpowied-

nich ram do dialogu politycznego, które umożliwią rozwój bliskich stosunków politycznych między stronami.

Polska deklaruje jako punkt docelowy integracji osiągnięcie statutu członka organizacji. To oświadczenie woli RP przyjęte przez Wspólnotę do wiadomości zawiera preambuła Układu: „mając na uwadze fakt, że końcowym celem Polski jest członkostwo we Wspólnocie, stowarzyszenie pozwoli ten cel osiągnąć". Oczywiście sam akt przystąpienia Polski do Wspólnoty w charakterze członka musi mieć charakter czynności prawnej, pochodnej zawarcia umowy międzynarodowej zgodnie z wolą stron i prawem Wspólnoty (art.237). Układ ma stworzyć warunki konieczne do tego, by członkostwo Polski było możliwe. Warunkami tymi jest nie tylko wola polityczna, lecz przede wszystkim poziom rozwoju gospodarczo-społecznego państw kandydatów do Wspólnoty.

Reasumując, postanowienia Układu tworzą konstrukcję *pacta de negotiando,* które nakładają na Wspólnotę obowiązek prowadzenia rokowań z Polską w dobrej wierze, jeśli Polska, m.in. w wyniku realizacji celów Układu „będzie spełniać niezbędne warunki do bycia członkiem" i wyrazi taką wolę. Preambuła Układu jest jednoznaczna w zakresie powiązania treści normatywnych z ich wiążącą mocą prawną. Nie mamy więc do czynienia z nader częstą w stosunkach międzynarodowych praktyką wprowadzania do umów międzynarodowych wypowiedzi nieostrych. Układ dowodzi w tym zakresie prawniczej rzetelności negocjatorów.

Do najważniejszych organów organizacji należą Rada Stowarzyszenia, Komitet Stowarzyszenia i Parlamentarny Komitet Stowarzyszenia.

Rada Stowarzyszenia jest organem powołanym do nadzorowania realizacji umowy. W jej skład wchodzą członkowie zarówno rządu RP, jak i Rady Wspólnot i Komisji. Rada posiada kompetencje do podejmowania uchwał w formie decyzji i zaleceń. Decyzje Rady mają charakter uchwał prawnie wiążących adresatów w zakresie skutków. Rada podejmuje uchwały na zasadzie *consensusu.* Rada Stowarzyszenia występuje również w roli organu sądowego organizacji, gdyż może ona rozstrzygać spory wynikające ze stosowania lub interpretacji Układu, przedstawione jej przez strony Układu. Rada może rozstrzygnąć spór podejmując decyzję – uchwałę wiążącą dla stron. W sytuacji gdy Rada nie będzie mogła rozstrzygnąć sporu możliwe jest jego rozstrzygnięcie na drodze postępowania arbitrażowego. Układ określa tryb jego powołania *ad hoc:* w jego skład wejdzie trzech arbitrów; po jednym wyznaczonym przez każdą ze stron i trzeci wyznaczony przez Radę. Rozstrzygnięcia arbitrów zapadają większością głosów w formie uchwały mającej charakter decyzji – wiążącej dla stron.

Posiedzenia Rady będą się odbywać regularnie raz do roku na szczeblu ministerialnym oraz wtedy, gdy będą tego „wymagać okoliczności". Przewodniczą posiedzeniom Rady kolejno przedstawiciel Polski i Rady Wspólnot.

Stałym organem pomocniczym Rady Stowarzyszenia jest Komitet Stowarzyszenia. Tworzony on jest na tych samych zasadach jak Rada Stowarzyszenia, a w jego skład wchodzą przedstawiciele stron Układu na szczeblu wyższych urzędników.

Parlamentarny Komitet Stowarzyszenia, w skład którego wchodzą członkowie parlamentu RP i Parlamentu Europejskiego, jest nie tylko „forum spotkań i wymiany poglądów" (art.108). Posiada on również prawo otrzymywania z urzędu informacji o uchwałach Rady Stowarzyszenia. Ponadto może zażądać informacji dotyczących realizacji Układu oraz podejmować uchwały w formie zaleceń Rady Stowarzyszenia.

Utworzona organizacja obejmuje swoimi kompetencjami nader szeroki zakres przedmiotowy. Należą do niego :

- polityczna i gospodarcza transformacja Polski;
- współpraca polityczna i gospodarcza;
- utworzenie strefy wolnego handlu (liberalizacja usług, swoboda przepływu kapitałów, prawo transferu (repatriacji) zysków i inwestycji, zniesienie ograniczeń dewizowych z tytułu płatności, liberalizacja rynku pracy i usług niekapitałowych);

- ujednolicenie ustawodawstwa;
- współpraca kulturalna i społeczna.

Artykuł 2 Układu deklaruje ustanowienie regularnego dialogu politycznego wspierającego transformację w Polsce i ułatwiającego „stopniowe zbliżenie się" Polski do Wspólnoty. Dialog polityczny obejmuje „sprawy dwustronne i międzynarodowe, będące we wzajemnym zainteresowaniu umawiających się stron" (preambuła). Oznacza to pokrywanie się zakresu przedmiotowego „dialogu politycznego" i polityki zewnętrznej Wspólnoty i Polski. Wynikiem końcowym procesu dialogu politycznego powinno być ujednolicenie polityki w zakresie maksymalnie zbliżonym do tego, który powstał w wyniku wykreowania Europejskiej Współpracy Politycznej. Jest to oczywiście proces bardzo trudny, wymagający dobrej woli stron i tworzenia nawyków kooperatywnych, i co najistotniejsze, nowego zdefiniowania kategorii suwerenności politycznej w zmienionej rzeczywistości. Dialog polityczny jako proces współpracy powinien mieć charakter dwustronny i zrównoważony.

Porównując zakres powiązań Polski i Wspólnoty w sferze gospodarczej należy wskazać na znaczną nierównowagę. Stopień stowarzyszenia gospodarczego ma charakter kooperacji prowadzącej do stworzenia strefy wolnego handlu.

O rozszerzeniu Wspólnoty poprzez przyjęcie nowych członków decydują przede wszystkim kryteria obiektywne, składające się na poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Wtórny charakter ma polityczna wola przystąpienia i przyjęcia do organizacji. Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego jest tym koniecznym warunkiem progowym; wymogom jego Polska jeszcze nie odpowiada. Jak się wydaje, jest również bardzo mało prawdopodobne, by Polska, samodzielnie się rozwijając, osiągnęła w dającej się przewidzieć perspektywie wspólnotowy poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Należy się raczej spodziewać rozwierania się nożyc pomiędzy rozwojem Wspólnoty a rozwojem europejskich państw trzecich. Wspólnota podjęła już decyzję pogłębiania integracji, nie przyjmując jednocześnie jako alternatywnej opcji spowolnienia czy tym bardziej powstrzymania procesów integracyjnych na rzecz pomocy w wyrównywaniu poziomu z nowymi kandydatami. Polska może nie sprostać samodzielnie zaostrzonym wymogom. Jedyną, jak się wydaje, szansą dla Polski na zniwelowanie różnic gospodarczych i społecznych jest wykorzystanie „gotowości Wspólnoty do udzielania zdecydowanego poparcia dla realizacji reform i pomocy Polsce w przezwyciężeniu gospodarczych i społecznych skutków restrukturyzacji" (preambuła). Nierówność obciążeń i korzyści jest zakładana przez strony.

Ujmowanie Układu jako punktu zwrotnego jedynie w stosunkach Polska – Europa pomniejsza jego znaczenie dla transformacji systemowej Polski. Układ jest elementem prawnym w systemie form poszukiwania przez Rzeczpospolitą Polską nowej roli i miejsca w relacjach globalnych i sąsiedzkich. Oddziaływaniem swoim obejmuje Układ zarówno stosunki zewnętrzne, jak i wewnętrzne Polski.

Jednym ze znaczących instrumentów przeciwdziałania zagrożeniom i izolacji na arenie międzynarodowej jest podejmowanie działań kompleksowych, obejmujących wszystkie sfery życia społecznego. Organizacja, która umożliwia realizację naszych ambicji i planów, jest Unia Europejska, stąd stowarzyszenie prowadzące do członkostwa w Unii jest elementem podstawowym budowy polskiego bezpieczeństwa.

Oberst Dr. RYSZARD OŻADOWICZ

BESTREBUNGEN POLENS ZUR INTEGRATION MIT WESTEUROPA

Beim Entwerfen des Weges Polens zur Europäischen Union, Westeuro-päischen Union und zum Nordatlantik Pakt werden oft unabhängige Wege geschaffen, auf denen Strukturen und Institutionen der Sicherheit und der wirtschaftlich-gesellschaftlichen Entwicklung unseres

Landes gebaut werden sollen. In Polen ist die Situation zu beobachten, daß die Wichtigkeit der Kontinuität und Untrennbarkeit dieser Bereiche nicht akzeptiert oder nicht wahrgenommen wird. Deswegen werden sehr oft die Meinungen der transatlantischen Partner, die auf die stufenweise durchgeführte Aufnahme Polens zu verschiedenenen Integrationsorganisationen und -institutionen hindeuten, von manchen unseren Politikern als taktischer Kniff des Westens, der nur die Handlungsverzögerung rechtfertigen soll, betrachtet. Man darf die Änderung in europäischer Wirklichkeit, die von fundamentaler Bedeutung für die Architektur der euroatlantischen Integration ist, nicht erblicken; es geht um die Entstehung der Europäischen Union, die sich auf die Wirtschafts-Finanzielle-, politische und Verteidigungsunion stützt. Zwar ist diese neue Qualität der europäischen Einheit noch im Bau, aber Polen hat, dank dem Europäischen Vertrag, die Chance bekommen, sowohl aktiver Teilnehmer des Prozesses der Bildung der Union, als auch Benefiziar des durch die Union erarbeiteten Sicherheitssystems zu sein. Die vorliegende Bearbeitung stellt sich als Ziel, die Bedeutung der Bindung der Republik Polen an die Europäische Union in Hinsicht auf die politische und militärische Sicherheit zu zeigen.

Das Jahr 1997 erwies sich als symbolisches Jahr der europäischen Integration in ihrer äußerlichen Aspekten. In diesem Jahr kam es zur Einladung zur Europäischen Union und zur NATO der ersten Partner aus Mittelosteuropa. In der Innenpolitik Westeuropas bleibt aber als Durchbruch das Jahr 1994, in dem der Vertrag aus Maastricht in Kraft getreten ist, der die Europäische Union festsetzte. Der Vertrag ist ein bahnbrechendes Moment beim Schaffen der europäischen Integration, sowohl in ihrem funktionellen als auch institutionellen Rahmen.

Die Versuche der „Väter - Gründer" der europäischen Einheit: Paul-Henri Spaak, Alcide de Gaspari, Konrad Adenauer und Paul Schumann, die Europäische Verteidigungsgemeinschaft und die Europäische Politikgemein-schaft zu gründen, scheiterten. Als sie sich schließlich entschloßen, die Europäische Kohle- und Stahlgemeinschaft, die Europäische Agentur für Atomenergie und anschließend die Europäische Wirtschaftsgemeinschaft, die die wirtschaftlichen Strukturen verbindete, zu berufen, hatten sie noch kein Gefühl voller Zufriedenheit. Die großen Idelisten und Visionäre erkannten besser als die anderen die Notwendigkeit der wirtschaftlichen Zusammenarbeit, aber gleichzeitig waren sie sich dessen bewußt, welche Schwierigkeiten und Hindernisse beim Schaffen vom gemeinsamen Europa noch zu überwiden wären. Zu berücksichtigen waren jahrhundertelange Beleidigungen, Kulturverschie-denheiten, unterschiedliche Niveaus der wirtschaftlichen Entwicklung. Deswegen dauerte der Prozeß der europäischen Integration so lange. Von der aktiven Politszene mußte sowohl die ganze Generation der Visionäre, als auch die, die durch die Vergangenheit belastet waren, abtreten, damit die Rückkehr zur Vision möglich wäre, jetzt aber einer ganz neuen Vision. Die Erbauer des vereinten Europas sind reicher geworden, sowohl um die Erfahrungen der wirtschaftlichen Integration, als auch um die Schwierigkeiten im Prozeß der Bildung der politischen Einheit. Das Inkrafttretten des Vertrags über die Europäische Union schließt den Prozeß des Umbaus der inneren Wirtschaft, der Ausgleichung der Entwicklungschancen und der Erweiterung Europas nicht; und ganz im Gegenteil: es beginnt ihn.

Die Unterzeichnung am 16. Dezember 1991 in Brüssel des „Europäischen Abkommens, das die Vereinigung zwischen den Europäischen Gemeinschaften und ihren Mitgliedstaaten einerseits und der Republik Polen andererseits festsetzt", ist ein historisches Ereignis im System der Integrationsbestrebungen Polens mit Europa auf wirtschaftlicher, politischer, juristischer, gesellschaftlicher und kultureller Ebene. Seinen tatsächlichen Rang wiederspiegeln erst konkrete Taten und der als Resultat der Zusammenarbeit erreichte Fortschritt in den durch das Abkommen umfaßten Bereichen. Die jetzt geäußerten Meinungen über den bahnbrechenden Charakter des Abkommens sind eher politische Prognosen, die sich in ihrem Wesen auf die Vergangenheit beziehen und eine Extrapolation sowohl von Erwartungen, als auch von Befürchtungen sind.

Das Abkommen über die Vereinigung zwischen Polen und der Gemeinschaft ist erst der dritte Vertrag zwischen den Seiten in langer Geschichte ihrer Beziehungen. Den früheren Verträgen begleiteten keine Dokumente, die den vollen juristischen Rahmen bestimmen. Die Praxis der 70 und 80 Jahre hat gezeigt, daß es möglich war, bestimmte politische und wirtschaftliche Beziehungen zu pflegen ohne volle juristische Dokumentation. In der Zeit bis 1989 beeinflußten das Verhältnis Polens zur Gemeinschaft ideologische Überzeugungen, die so ein Abkommen unmöglich machten. Die Beziehungen der Volksrepublik Polen zu westlichen Institutionen, identisch war es übrigens in übrigen Mitgliedstaaten des Rates für Gegenseitige Wirtschaftshilfe, waren durch die unklare Einstellung belastet, weil einerseits, unter dem pragmatischen Gesichtspunkt gesehen, der Handelsumsatz unterhalten und entwickelt wurde, andererseits aber wollte man sich nicht ganz von ideologischer Beschwörung über die Unvermeidlichkeit des Zerfalls der kapitalistischen westeuropäischen Integration befreien. Erst infolge des 1989 begonnenen Prozesses der Umwandlung der Gesellschaftsordnung in Polen kam es zum Wechsel in politischen Kreisen; jetzt begann man, normale Beziehungen mit der Gemeinschaft zu pflegen.

Den Seiten des Abkommens begleiten sowohl entwickelte Erwartungen hinsichtlich der „Teilnahme Polens am Prozeß der europäischen Integration", als auch Befürchtungen vor der Verlangsamung - durch die Erweiterung der Gemeinschaft - des Vertiefens der europäischen Integration, oder der Begrenzung des durch Polen wiedererlangten Souverenitätsbereichs. Der Römer Vertrag, der die Europäische Wirtschaftsgemeinschaft ins Leben berufen hatte, verpflichtete sie, „durch die Feststellung des gemeinsamen Marktes und stufenweise realisierte Vereinheitlichung der Wirtschaftspolitik der Mitgliedstaaten der Gemeinschaft nach harmonischer Entwicklung der wirtschaftlichen Tätigkeit im Rahmen der ganzen Gesellschaft, ständiger und gleichmäßiger Expansion, größerer Stabilisation, schnellerer Steigerung des Lebensstandards und engerer Beziehungen zwischen den Staaten, die er verbindet, zu streben". Gleichzeitig hat man der Europäischen Wirtschafts-gemeinschaft das Recht erteilt, die Außenbeziehungen mit dritten Staaten und internationalen Organisationen anzuknüpfen und aufrechtzuerhalten. Artikel 210 des Römer Vertrags enthält die Feststellung: "Die Gemeinschaft besitzt juristische Person", was u.a. bedeutet, daß sie zum Abschließen internationaler Verträge bis zur Berufung von Gesellschaften – als Form der Institutionalisierung der internationalen Tätigkeit – berechtigt ist. Der Römer Vertrag, ergänzt durch die für den Interpretationsbereich notwendige Praxis und Beschlußfassung des Tribunals der Gemeinschaften, bestimmt präzis die sachlichen Kompetenzen der Gemeinschaften im Bereich der Außenbeziehungen, unterscheidet (durch Bestimmung der juristischen Grundlage) die Art der Verbindung und bestimmt den Vorgang sowie Zuständigkeiten der Organe zu Verhandlungen und zum Abschließen von Verträgen mit Staaten und internationalen Organisationen.

Der Vertrag, dessen Seite die Republik Polen ist, ist ein internationales Abkommen, das eine neue internationale Organisation gründet, genannt: „Vereinigung". Der Vertrag wurde für unbestimmte Zeit (Artikel 118) abgeschlossen. Seinen vollen Ausmaß erreicht er erst nach einer Übergangsperiode, die aber nicht länger als 10 Jahre dauern soll (Artikel 7). Das ist eine Organisation mit Koordinationsfunktionen im Bereich der wirtschaftlichen, politischen und gesellschaftlichen Beziehungen, die auf die Unterstützung der Systemumwandlung polnischer gesellschaftlich-wirtschaftli-cher Strukturen erweitert ist. Der Vertrag ist zugleich Statut der Organisation, der ihre Ziele bestimmt, und der in den Festlegungen der Teile I-X des Vertrags ihren sachlichen Bereich festlegt. Der Vertrag beruft ein System der Organe der Organisation ins Leben, bestimmt ihre Zuständigkeiten, den Prozeß der Beschlußfassung und der Austragung von Streitigkeiten.

Die Ziele der Organisation wurden im Artikel 1 Punkt 2 des Vertrags bestimmt und sie umfassen drei Gruppen von Aufgaben. Zur ersten Gruppe gehören die Aufgaben, die mit der wirtschaftlich-gesellschaftlichen Zusammenarbeit, mit der Förderung der Entwicklung des

Handels und harmonischer wirtschaftlicher Beziehungen zwischen den Seiten, damit die dynamische wirtschaftliche Entwicklung und der Wohlstand in Polen begünstigt werden, sowie mit der Schaffung von Grundlagen für die finanzielle und technische Hilfe der Gemeinschaft für Polen, verbunden sind.

Zur zweiten Gruppe gehört „die Förderung der Zusammenarbeit im Kulturbereich". Die Gemeinschaft hat erst unlängst mit dem sachlichen Bereich ihrer Außenbeziehungen das Gebiet der gesellschaftlich-kulturellen Zusam-menarbeit umfaßt. Das bedeutet nicht nur die einfache Zusammenarbeit im Kulturbereich, die das Element der klassischen internationalen Zusammenarbeit ist; es ist zu erkennen, daß der Vertrag die Behandlung der aus dem Konzept „grundlegender Bedürfnisse" resultierenden Grundsätze als feste Interpretationsgrundlage des Vertrags annimmt. Die dritte Grupe bilden die Aufgaben, die die Festlegung vom entsprechenden Rahmen für den politischen Dialog betreffen und die dann die Entwicklung enger politischer Beziehungen zwischen des Seiten ermöglichen.

Polen erklärt als Zielpunkt der Integration das Erreichen des Status des Organisationsmitglieds. Diese Willenserklärung der Republik Polen, die durch die Gemeinschaft zur Kenntnis genommen wurde, enthält die Vertragspräambel: „Mit Achtung auf die Tatsache, daß das Endziel Polens die Mitgliedschaft in der Gemeinschaft ist, hilft die Vereinigung dieses Ziel erreichen". Selbstverständlich muß die Akte des Beitritts Polens als Mitglied zur Gemeinschaft den Charakter einer juristischen Tätigkeit haben, die dem Abschluß eines internationalen Vertrags dem Willen der Seiten und dem Recht der Gemeinschaft gemäß (Artikel 237) entspricht. Der Vertrag hat die nötigen Bedingungen zu schaffen, damit die Mitgliedschaft Polens möglich wäre. Zu diesen Bedingungen gehört nicht nur der politische Wille, sondern vor allem das Niveau der wirtschaftlich-gesellschaftlichen Entwicklung der Staaten, Kandidaten zur Gemeinschaft.

Zusammenfassend, die Festlegungen des Vertrags bilden die Konstruktion *pacta de negotiando*, nach denen die Gemeinschaft verpflichtet ist, die Verhandlungen mit Polen im guten Glauben zu führen, wenn Polen, u.a. im Ergebnis der Durchführung der Ziele des Vertrags „die nötigen Bedingungen, um Mitglied zu sein" erfüllt und solchen Willen äußert. Die Präambel des Vertrags ist im Bereich der Verbindung der normativen Inhalte mit ihrer rechtsbindender Kraft eindeutig. Wir haben also hier mit der in den internationalen Beziehungen so oft vorkommenden Praxis der Einführung in die internationalen Verträge von unklaren Äußerungen nicht zu tun. Der Vertrag beweist in dieser Hinsicht die juristische Aufrichtigkeit der Unterhändler.

Zu den wichtigsten Organen der Organisation gehören: der Rat der Vereinigung, der Ausschuß der Vereinigung und der Parlamentarische Ausschuß der Vereinigung.

Der Rat der Vereinigung ist ein Organ, der berufen wurde, um über die Durchführung des Vertrags Aufsicht zu haben. In seiner Zusammensetzung sind die Mitglieder sowohl der Regierung der Republik Polen, als auch des Rates der Gemeinschaften und Ausschüsse. Der Rat hat Kompetenzen zur Beschlußfassung in Form von Beschlüssen und Empfehlungen. Die Entschlüsse des Rates haben den Charakter der Beschlüsse, die die Adressaten bezüglich der Folgen gesetzlich verbinden. Die Beschlüsse werden vom Rat nach dem *consensus*-Prinzip gefaßt. Der Rat der Vereinigung spielt auch die Rolle des Gerichtsorgans der Organisation, weil er in Streitfällen, die ihm durch die Seiten des Vertrags vorgelegt werden und die aus der Verwendung oder Interpretation des Vertrags resultieren, entscheiden kann. Der Rat kann im Streit entscheiden, indem er Beschluß faßt, der für beide Seiten verbindlich ist. Wenn der Rat im Streit nicht entscheiden kann, ist es möglich, ihn im Schiedsspruchverfahren zu lösen. Der Vertrag bestimmt das Verfahren der Berufung *ad hoc*: in seiner Zusammensetzung sind drei Schiedsrichter, je einer von jeder der Seiten und der dritte, der durch den Rat bestimmt wird. Die Entscheidungen der Schiedsrichter fallen mit Stimmenmehrheit in Form eines Beschlusses, der den Charakter einer Entscheidung – verbindlich für beide Seite – hat.

Die Sitzungen des Rates finden regelmäßig ein Mal im Jahr auf der ministeriellen Ebene und nur dann, wenn „das nötig sein wird", statt. Den Vorsitz haben dann abwechselnd die Vertreter Polens und des Rates der Gemeinschaften.

Der ständige Hilfsorgan des Rates der Vereinigung ist der Ausschuß der Vereinigung. Gebildet wird er auf denselben Prinzipien wie der Rat der Vereinigung und in seiner Zusammensetzung sind Vertreter der Seiten des Vertrags auf der Ebene der höheren Angestellten.

Der Parlamentarische Ausschuß der Vereinigung, bestehend aus den Mitgliedern des Parlaments der Republik Polen und des Europäischen Parlaments, ist nicht nur ein „Forum für Treffen und Meinungsaustausch" (Artikel 108). Er hat auch Recht, Informationen über die Beschlüsse des Rates der Vereinigung zu bekommen. Darüber hinaus kann er Informationen über die Durchführung des Vertrags anfordern und die Beschlüsse in Form von Anordnungen des Rates der Vereinigung zu fassen.

Die gebildete Organisation umfaßt durch ihre Kompetenzen einen sehr breiten sachlichen Bereich. Dazu gehören:

- politische und wirtschaftliche Umwandlung Polens
- politische und wirtschaftliche Zusammenarbeit
- Bildung der Zone des freien Handels (Liberalisierung der Leistungen, freier Kapitaldurchfluß, Recht auf Transfer (Rückführung) von Gewinn und Investitionen, Abschaffung der Devisenbegrenzungen in bezug auf die Zahlungen, Liberalisierung des Arbeitsmarktes und Nichtkapitelleistungen
- Vereinheitlichung der Rechtsgebung
- kulturelle und gesellschaftliche Zusammenarbeit.

Artikel 2 des Vertrags deklariert die Festlegung vom regulären politischen Dialog, der die Umwandlung in Polen fördert und die „stufenweise durchgeführte Annäherung" Polens an die Gemeinschaft erleichtert. Der politische Dialog umfaßt „bilaterale und internationale Angelegenheiten, die im gemeinsamen Interesse der Vertragsseiten liegen" (Präambel). Das bedeutet, daß sich der sachliche Bereich des „politischen Dialogs" und die Außenpolitik der Gemeinschaft und Polens decken. Das Endergebnis des Prozesses des politischen Dialogs soll die Vereinheitlichung der Politik in ähnlichem Ausmaß sein, der infolge der Herausbildung der Europäischen Politischen Zusammenarbeit entstanden ist. Das ist selbstverständlich ein sehr schwieriger Prozeß, der guten Willen der Seiten und Bildung von Kooperationsgewohnheiten bedarf, und das, was am wichtigsten ist – neue Definition des Begriffs der politischen Soverenität in geänderter Wirklichkeit verlangt. Der politische Dialog als Prozeß der Zusammenarbeit soll einen zweiseitigen und ausgeglichenen Charakter haben. Beim Vergleich im Bereich der Verbindungen Polens und der Gemeinschaft in wirtschaftlicher Hinsicht ist es auf einen bedeutenden Ungleichgewicht hinzudeuten. Die Stufe der wirtschaftlichen Vereinigung hat den Charakter der Kooperation, die zum Schaffen der Zone des freien Handels führt.

Über die Erweiterung der Gemeinschaft durch die Aufnahme neuer Mitglieder entscheiden vor allem objektive Kriterien, die das Niveau der gesellschaftlich-wirtschaftlichen Entwicklung bestimmen. Den sekundären Charakter hat der politische Wille des Beitritts und der Aufnahme zur Organisation. Das Niveau der gesellschaftlich-wirtschaftlichen Entwicklung ist diese entscheidende Bedingung, die Polen noch nicht erfüllt. Wie es scheint, ist es auch kaum wahrscheinlich, daß Polen, bei selbständiger Entwicklung, in der vorhersehbaren Zukunft das Niveau der gesellschaftlich-wirtschaftlichen Entwicklung der Gemeinschaft erreicht. Es ist eher zu erwarten, daß sich die Schere zwischen der Entwicklung der Gemeinschaft und der Entwicklung von europäischen Drittländern weiter öffnet. Die Gemeinschaft hat schon beschlossen, die Integration zu vertiefen, ohne dabei die alternative Option der Verlangsamung und schon gar nicht der Aufhaltung von Integrationsprozessen zugunsten der Hilfe bei der Ausgleichung des Niveaus mit neuen Kandidaten anzunehmen. Polen kann selbständig den höheren Bedingungen nicht standhalten. Die einzige, wie es scheint, Chance für Polen, um die wirt-

schaftlichen und gesellschaftlichen Unterschiede auszugleichen, ist die Ausnützung der „Bereitschaft der Gemeinschaft zur festen Unterstützung der Durchführung von Reformen und Hilfesleistung für Polen bei der Überwindung der wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Folgen der Restrukturierung" (Präambel). Die Ungleichheit der Belastungen und Nutzen wird durch die Seiten angenommen.

Die Betrachtung des Vertrags als Wendepunkt nur in Beziehungen Polen – Europa verringert seine Bedeutung für die Systemumwandlung Polens. Der Vertrag ist ein juristisches Element im System der Formen des Suchens durch die Republik Polen nach neuer Rolle und neuem Platz in Global- und Nachbarnbeziehungen. In seiner Auswirkung umfaßt der Vertrag sowohl die Außen- als auch die Innenbeziehungen Polens.

Eines der bedeutenden Instrumente der Gegenwirkung vor Bedrohungen und Isolation auf der internationalen Ebene ist die Aufnahme von komplexen Handlungen, die alle Bereiche des gesellschaftlichen Lebens umfassen. Die Organisation, die die Realisierung unserer Bestrebungen und Pläne ermöglicht, ist die Europäische Union und aus diesem Grunde ist die Vereinigung, die zur Mitgliedschaft in der Union führt, das grundlegende Element für den Bau der Sicherheit Polens.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

kpt mgr RYSZARD SZYNOWSKI

HISTORYCZNO-KULTURALNE TŁO POLSKO-NIEMIECKIEGO SEMINARIUM

Dokładnie tysiąc lat temu mnich Jan Kanapariusz spisujący w klasztorze benedyktynów na Monte Cassino dzieje misji i męczeństwa św. Wojciecha zapisał na kartach swojej księgi nazwę „Gyddanyzc". Jest to pierwsze historyczne świadectwo istnienia Gdańska i właśnie dlatego od kwietnia do października miasto świętuje swoje tysiąclecie. Archeolodzy odkryli ślady otoczonej wałami osady u ujścia Motławy do Wisły-Leniwki. Już w X w. była to miejscowość zamożna, a jej mieszkańcy prowadzili handel z odległymi krajami. Świadczą o tym znalezione monety, fragmenty bizantyjskich jedwabi i wyroby ze szkła z Nadrenii.

Trzy wieki bogactwa i sławy, prawdziwe złote lata Gdańska, nadeszły jednak później. W zamian za zasługi jego mieszkańców w czasie wojny trzynastoletniej z Krzyżakami król Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu liczne przywileje. Dzięki nim od połowy XV w do połowy XVIII w. Gdańsk był głównym portem oraz największym i najbogatszym miastem Rzeczypospolitej. Tamtejsi kupcy wykorzystywali zapotrzebowanie zachodniej Europy na polskie zboże i upodobanie naszej szlachty do artykułów luksusowych. Gdańszczanie zresztą nie tylko handlowali, lecz wytwarzali także słynne meble, alkohole i tkaniny. Od wiosny do jesieni, kiedy trwał sezon żeglugowy, miasto tętniło życiem. Na placach targowych i nabrzeżach spotykali się ziemianie i flisacy z Małopolski i Mazowsza, kupcy z Niemiec, Danii, Szwecji, Holandii i Anglii.

O ówczesnym bogactwie gdańskich mieszczan świadczą wspaniałe budowle publiczne i kamienice Głównego Miasta. Najpopularniejsza trasa zwiedzania zaczyna się przy Bramie Wyżynnej i wiedzie ulicą Długą i Długim Targiem. Uwagę zwracają gotyckie, renesansowe i barokowe kamienice z bogatymi dekoracjami i charakterystycznymi przedprożami. Nad Długim Targiem dominuje sylwetka ratusza (obecnie Muzeum Historii Miasta Gdańska). We wnętrzach zachwycają dekoracje w Wielkiej Sali Rady i Sali Wielkiej Rady. W pobliżu jest Dwór Artusa i symbol miasta – siedemnastowieczna fontanna Neptuna. Kilkaset metrów na północ od Długiego Targu wznosi się monumentalna katedra Najświętszej Marii Panny, skarbnica dzieł sztuki. Bramą Zieloną wychodzi się z Długiego Targu na Długie Pobrzeże. W wodach Motławy odbijają się kamienice, spichrze i Żuraw. Z przystani żeglugi gdańskiej wypływają statki na Hel, do Gdyni i Sopotu oraz na Westerplatte.

Sekret Gdańska najlepiej odczuwa przybysz. Przybywający słyszał to i owo, głównie to, że było to miasto hanzeatyckie, kosmopolityczne, w dużej mierze niemieckojęzyczne, a przecież wierne Rzeczypospolitej. Spacerując po Gdańsku, wśród krętych uliczek, pięknych kamienic, gustownych placyków i strzelistych kościołów, nasz przybysz układa sobie w głowie skomplikowaną mozaikę. I nagle postrzega, że niewiele jest w świecie miast równie gęstych od znaczeń. Słowo „Gdańsk" wywołuje natychmiast dziesiątki asocjacji, które trudno ułożyć w spójny i logiczny wizerunek. Bezkształtny strumień świadomości uparcie przypomina zwrot: „umrzeć za Gdańsk". W ten sposób francuski prawicowy publicysta przekonywał europejską opinię publiczną, że nie należy przeciwstawiać się agresywnym zakusom Adolfa Hitlera na Wolne Miasto Gdańsk.

Temu sposobowi myślenia replikował Herman Rausching, były burmistrz Gdańska, który najpierw został wybrany z listy NSDAP, a później zerwał z nazizmem i sta się jego najbardziej konsekwentnym krytykiem. „Rewolucja nihilizmu" i „Rozmowy z Hitlerem" – te dwie książki pozostaną na zawsze jakimś znakiem niemieckości Gdańska. Tak jak – na zupełnie innej zasadzie – sławne książki arcydzieła Güntera Grassa, świadectwo niemiecko-polsko-kaszubskiego zespolenia w tym regionie.

Klimat tamtej epoki i tamtej wspólnoty został zniszczony przez lata hitlerowskiej, ale i także komunistycznej dyktatury. Jednak pamięci nie można wykorzenić. Ona powraca i staje przed oczami w chwilach najbardziej nieoczekiwanych.

Tu, w Gdańsku, zrodziła się demokratyczna Polska. W 1960 r. w demonstracjach studenckich, w 1970 r. w wielkim buncie robotniczym, który w osłupienie wprawił świat. Tu, w Gdańsku, powstały pierwsze wolne związki zawodowe wokół Bogdana Borusewicza i Andrzeja Gwiazdy, pierwsze dojrzałe formuły demokratycznej myśli prawicowej wokół Ruchu Młodej Polski, pierwsze skonkretyzowane idee nowoczesnej myśli liberalnej wokół „Przeglądu Politycznego". Gdańskowi ma Polska do zawdzięczenia Sierpień '80, NSZZ „Solidarność" i Lecha Wałęsę. W Gdańsku rozegrał się wielki, na miarę antyczną i szekspirowską, dramat Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Ta przodująca budowa socjalistycznej gospodarki wygenerowała najsurowszą krytykę realnego socjalizmu i *de facto* obaliła komunizm. Po to, by paść niedługo później ofiarą twardych i bezwzględnych reguł rynkowej gospodarki. Gdańsk wielokrotnie naznaczył historie XX wieku. Tu wybuchła II wojna światowa i tu skonał światowy komunizm. Warto o tym pamiętać, spacerując gdańskimi uliczkami.

Gdyby zapytać Polaków, a sądzę , że i podobnie byłoby w przypadku Europejczyka, o najsłynniejszego gdańszczanina, odpowiedź byłaby prawdopodobnie jedna: Lech Wałęsa. Być może ktoś wymieniłby jeszcze słynnego astronoma Jana Heweliusza, filozofa pesymizmu Artura Schopenhauera, twórcę termometru Daniela Fahrenheita i jeszcze pisarza Güntera Grassa. Z Gdańskiem związanych było jednak więcej znanych i barwnych postaci.

Jan Dantyszek, dyplomata, poseł, ambasador, a przede wszystkim poeta łaciński, autor głośnych elegii, zamiast podpisywać się tak, jak jego ojciec i dziadek – Flachsbinder, wolał być znany jako Joannes Dantisus, co oznacza „gdańszczanin".

Jan Bernard Bonifacio markiz Oria, który założył Bibliotekę Gdańską, ponoć tylko raz, i to z miłości do poezji Horacego, pił wino. Jedyną jego słabością było kupowanie i gromadzenie książek.

Daniel Schwabe, gdański lekarz, dokonał w 1635 roku pierwszej w historii medycyny udanej operacji żołądka. Schwabe zoperował przyjaciela króla Władysława IV, który, popisując się przed kamratami swoimi zdolnościami magicznymi, połknął niechcący nóż.

Jan Heweliusz przed rozpoczęciem kariery astronoma dał się poznać jako niezrównany piwowar, produkujący w odziedziczonym po ojcu browarze piwo jopejskie. Dziś można w Gdańsku zamówić mało gazowane, o cierpkim i wyrazistym smaku piwo o nazwie „Heweliusz".

Elżbieta Koopmann, druga żona Jana Heweliusza, towarzyszyła mu w badaniach astronomicznych i zyskała miano „pierwszej damy badającej ciała niebieskie". Heweliusz swoje największe i najważniejsze dzieło dedykował swojemu miastu. Była to pierwsza w kartografii naukowej mapa Księżyca „Selenographia" z 1647 roku.

Gabriel Daniel Fahrenheit stracił rodziców w tajemniczych okolicznościach. Znaleziono ich w 1701 roku martwych w altanie ich podmiejskiego domku. Tajemnica ich śmierci nie została nigdy wyjaśniona. Osieroconego Gabriela Daniela wysłano do Amsterdamu, by tam kształcił się na kupca. On jednak wolał poświęcić się nauce. Fahrenheit skonstruował m.in. termometr rtęciowy.

Daniel Gralath jako pierwszy na świecie napisał rozprawę naukową o historii elektryczności oraz założył w 1743 roku pierwszą na ziemiach polskich organizację naukową Towarzystwo Przyrodnicze.

Jan Forster wraz z osiemnastoletnim synem Jerzym wziął udział w drugiej wyprawie dookoła świata Jamesa Cooka. Po powrocie ich niezwykłe pamiątki i eksponaty z podróży stały się ozdobą Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku. Z podróży z Cookiem napisali wspólną książkę.

Gotfryd Ernest Groddeck, gdański literaturoznawca, autor pierwszego w Europie syntetycznego podręcznika literatury greckiej i rzymskiej, był nauczycielem i wychowawcą Adama Mickiewicza podczas swej pracy na Uniwersytecie Wileńskim.

Anna Schopenhauer, matka wybitnego filozofa zajmowała się pracą literacką. Napisała m.in. autobiograficzną książkę „Gdańskie wspomnienia młodości". Rodzina Schopenhauerów opuściła Gdańsk na zawsze w 1793 roku, nie mogąc się pogodzić z anektowaniem miasta przez Prusy.

Stanisław Przybyszewski, wybitny młodopolski dramaturg, nie mogąc wyżyć z literatury przyjechał w 1920 roku do Gdańska i został urzędnikiem w dyrekcji kolei. Przybyszewski był jednym z założycieli Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku.

Günter Grass urodził się w 1927 roku w Gdańsku Wrzeszczu, w domu przy ulicy Lelewela 13 – jak sam to określa – w „koszmarnej czynszówce". Dom ten stoi nadal i od tamtych czasów niewiele się zmienił.

Hpt Mgr RYSZARD SZYNOWSKI

HISTORISCH-KULTURELLER HINTERGRUND DES POLNISCH-DEUTSCHEN SEMINARS

Genau vor eintausend Jahren hat der Mönch Jan Kanapariusz, der im Benediktiner Kloster auf Monte Casino die Geschichte der Missionarstätigkeit und des Märtyrertums vom Hlg. Adalbert (św. Wojciech) niederschrieb, auf den Blättern seines Buches den Namen „Gyddanyzc" aufgeschrieben. Das ist das erste historiche Zeugnis für das Bestehen von Gdańsk (Danzig) und eben aus diesem Grund feiert vom April bis Oktober die Stadt ihr tausendjähriges Jubiläum. Die Archäologen haben die Spuren einer mit Damm umgebenen Siedlung an der Mündung der Motława in die Wisła (Weichsel)-Leniwka entdeckt. Schon im X. Jahrhundert war das eine reiche Ortschaft, derer Einwohner Handel mit weit gelegenen Ländern führten. Davon zeugen gefundene Münzen, Fragmente byzantinischer Seide und Glaserzeugnisse aus dem Rheinland.

Die drei Jahrhunderte des Reichtums und Ruhms, die echten goldenen Jahre Gdańsks, kamen aber später. Für die Verdienste der Einwohner während des dreizehnjährigen Krieges gegen die Kreuzritter hat König Kazimierz Jagiellończyk (von Jagellonen) der Stadt zahlreiche Privilegien verliehen. Und so war Gdańsk seit der Hälfte des XV. bis zur Hälfte des XVIII. Jahrhunderts der wichtigste Hafen sowie die größte und reichste Stadt der Republik Polen. Die dortigen Kaufleute haben die Tatsache ausgenutzt, daß im Westen Europas hoher Bedarf an polnisches Getreide war und daß unsere Adel Vorliebe für Luxusartikel zeigte. Die Gdańsker haben übrigens nicht nur Handel getrieben, sondern auch berühmte Möbel, Alkoholgetränke und Gewebe hergestellt. Vom Frühling bis zum Herbst, zur Segelzeit, pulsierte in der Stadt das Leben. Auf Marktplätzen und am Hafenkai trafen sich Gutsbesitzer und Flößer aus Małopolska und Mazowsze (*Regionen in Polen*), Käufer aus Deutschland, Dänemark, Schweden, Holland und England.

Vom damaligen Reichtum Gdańsker Bürger zeugen prächtige öffentliche Bauwerke und Bürgerhäuser der Hauptstadt. Die populärste Straße der Besichtigung beginnt am Tor – Brama Wyżynna und führt die Długa-Straße (Lange-Straße) und den Długi Targ (Langen Markt) entlang. Die Aufmerksamkeit richten auf sich gotische, Renaissence- und Barockbürgerhäuser mit reichen Verzierungen und charakteristischen Schwellen. Am Długi Targ (Langen Markt) überragt die Silhouette des Rathauses (jetzt Museum der Geschichte der Stadt Gdańsk). Im Inneren entzücken die Verzierungen im Großen Saal des Rates und im Saal des Großen Rates. In der Nähe sind Artus-Hof und Symbol der Stadt - Neptun-Springbrunnen aus

dem XVII. Jahrhundert. Nicht weit, nördlich vom Długi Targ erhebt sich der monumentale Dom der Heiligen Jungfrau Maria, ein Schatz von Kunstwerken. Durch das Zielona Brama (Grüne Tor) kommt man vom Długi Targ zum Długie Pobrzeże (Langen Kai). Im Motława-Wasser spiegeln sich Bürgerhäuser, Speicher und der Kran wider. Von der Anlegestelle der Gdańsker Schiffahrt fahren die Schiffe nach Hel, Gdynia und Sopot sowie zur Westerplatte.

Das Geheimnis von Gdańsk empfindet am besten der Ankömmling. Der hat schon manches gehört, vor allem, daß das eine Hansestadt war, weltbürgerlich, größtenteils deutschsprachig und trotzdem treu der Republik Polen geblieben. Beim Spaziergang durch Gdańsk, die krummen Gassen entlang, an schönen Bürgerhäusern vorbei, durch geschmackvolle Plätze mit emporstrebenden Kirchen setzt sich unser Ankömmling in seinem Kopf eine komplizierte Mosaik auf. Und plötzlich erkennt er, daß es in der Welt nicht so viele Städte gibt, wo der Name der Stadt eine ganze Reihe von Bedeutungen hat. Das Wort „Gdańsk" ruft sofort etliche Assoziationen und Gedankenverbindungen hervor, die schwer in ein einheitliches und logisches Bild zusammenzusetzen sind. Das Bewußtsein erinnert an die Wendung: „sterben für Gdańsk". Auf diese Weise überzeugte ein französicher Publizist der rechten Szene die europäische öffentliche Meinung, daß man sich den aggressiven Gelüsten von Adolf Hitler auf die Freie Stadt Gdańsk nicht widersetzen soll.

Dieser Denkweise entgegnete Herman Rausching, ehemaliger Bürger-meister von Gdańsk, der zuerst von der NSDAP-Liste gewählt wurde, und später sich von der Nazi-Bewegung löste und zum konsequentesten Kritiker dieser Richtung wurde. „Die Revolution des Nihilismus" und „Gespräche mit Hitler" – diese zwei Bücher bleiben für immer ein Zeichen des Deutschtums Gdańsks; Ähnlich wie – obwohl nach einem ganz anderen Prinzip – die berühmten Bücher Meisterwerke von Günter Grass – das Zeugnis der deutsch-polnisch-kaschubischen Vereinigung in dieser Region.

Das Klima jener Epoche und jener Gemeinschaft wurde durch die jahrelange Hitlersche, aber auch kommunistische Diktatur vernichtet. Aber das Gedächtnis läßt sich nicht ausrotten. Es kehrt zurück und stellt sich vor den Augen in den meist unerwarteten Momenten.

Hier, in Gdańsk, wurde demokratisches Polen geboren; Im Jahre 1960 während der Studentendemonstrationen, im Jahre 1970 durch den Arbeiterwiderstand, der die Welt in Erstaunen setzte. Hier, in Gdańsk, entstanden die ersten freien Gewerkschaften um Bogdan Borusewicz und Andrzej Gwiazda, die ersten abgeklärten Formel der demokratischen konservativen Denkweise um Ruch Młodej Polski (Bewegung des Jungen Polens), die ersten konkreten Ideen der modernen liberalen Denkweise um die Zeitschrift „Przegląd Polityczny". Gdańsk hat Polen August '80, NSZZ (Unabhängige Selbstverwaltende Gewerkschaft) „Solidarność" und Lech Wałęsa zu verdanken. In Gdańsk spielte sich das große (zu vergleichen mit der Antike und Shakespeare) Drama der Gdańsker Werft Namens Lenin ab. Diese führende Investition der sozialistischen Wirtschaft generierte die heftigste Kritik des realen Sozialismus und de facto stürzte den Kommunismus. Aber schon in kurzer Zeit fiel sie zum Opfer der harten und rücksichtlosen Regeln der Marktwirtschaft. Gdańsk bestimmte mehrmals die Geschichte des XX. Jahrhunderts. Hier brach der II. Weltkrieg aus und hier starb der Weltkommunismus. Man soll daran denken, wenn man in den Gdańsker Straßen spazierenght.

Hätte man die Polen, und wie ich meine, ähnlich wäre es auch mit den Europäern, nach dem berühmtesten Gdańsker gefragt, dann wäre wahrscheinlich die einzige Antwort: Lech Wałęsa. Mag sein, daß jemand auch den berühmten Astronomen Jan Heweliusz, den Philosophen des Pessimismus Artur Schopenhauer, den Erfinder des Thermometers Daniel Fahrenheit und noch Günter Grass nennen würde. Mit Gdańsk waren aber viele anderen bekannten lebhaften Personen verbunden.

Jan Dantyszek, Diplomat, Abgeordnete, Botschafter, und vor allem latainischer Dichter, Autor von bekannten Elegien verwendete als seine Unterschrift nicht den Namen Flachs-

binder – wie sein Vater und Großvater; er wollte unter dem Namen Joannes Dantisus, was „Gdańsker" bedeutet, bekannt sein.

Jan Bernard Bonifacio Markgraf Oria, der die Gdańsker Bibliothek gegründet hat, trank angeblich nur einmal Wein – aus Liebe zur Dichtung von Horatius. Seine einzige Schwäche war Kaufen und Sammeln von Büchern.

Daniel Schwabe, Gdańsker Arzt, führte 1635 zum ersten Mal in der Medizingeschichte gelungene Magenoperation durch. Schwabe hat den Freund von König Władysław IV. operiert, der vor den Kammeraden seine magischen Fähigkeiten zur Schau trug und unabsichtlich ein Messer verschluckte.

Jan Heweliusz machte sich vor Beginn seiner Astronom-Karriere als unvergleichlicher Bierbrauer bekannt, der in der nach dem Vater geerbten Brauerei Jopeisches Bier herstellte. Heutzutage kann man in Gdańsk wenig mit Gas durchsetzes Bier, mit herbem und klarem Geschmack, unter dem Namen „Heweliusz" bestellen.

Elżbieta Koopmann, die zweite Frau von Jan Heweliusz, begleitete ihm in den astronomischen Untersuchungen und bekam den Namen „der ersten Dame, die die Himmelskörper untersucht". Heweliusz widmete sein größtes und wichtigstes Werk seiner Stadt. Das war die erste in der wissenschaftlichen Kartographie Karte vom Mond „Selenographia" aus dem Jahre 1647.

Gabriel Daniel Fahrenheit verlor seine Eltern in geheimnisvollen Begebenheiten. Sie wurden 1701 in der Altane ihres Hauses im Vorort tot aufgefunden. Das Geheimnis ihres Todes wurde nie aufgeklärt. Verweister Gabriel Daniel wurde nach Amsterdam geschickt, damit er dort lernt, um Kaufmann zu werden. Er wollte sich aber der Wissenschaft widmem. Fahrenheit hat u.a. Quecksilberthermometer konstruiert.

Daniel Gralath hat als erster in der Welt die Abhandlung über die Geschichte der Elektrizität geschrieben und 1743 die erste auf polnischem Boden wissenschaftliche Organisation Towarzystwo Przyrodnicze (Naturwissenschaft-liche Gesellschaft) gegründet.

Jan Forster hat zusammen mit seinem achtzenjährigen Sohn Jerzy an der zweiten Reise um die Welt von James Cook teilgenommen. Nach der Rückkehr sind ihre ungewöhnlichen Reiseandenken und -exponate zu Schmuckstücken im Sitz der Naturwissenschaftlichen Gesellschaft in Gdańsk geworden. Über die Reise mit Cook haben sie zusammen ein Buch geschrieben.

Gotfryd Ernest Groddeck, Gdańsker Literaturkenner, Autor des ersten in Europa synthetischen Lehrbuches der griechischen und römischen Literatur war während seiner Arbeit an der Wilniuser Universität Lehrer und Erzieher von Adam Mickiewicz (- *der berühmteste polnische Dichter der Romantik*).

Anna Schopenhauer, Mutter des hervorragenden Philosophen, beschäftigte sich mit literarischer Arbeit. Sie schrieb u.a. das autobiographische Buch „Gdańskie wspomnienia młodości" („Gdańsker Erinnerungen an die Jugendzeit"). Die Familie Schopenhauer verließ Gdańsk 1793 für immer, weil sie sich mit dem Anschluß der Stadt durch Preußen nicht aussöhnen konnte.

Stanisław Przybyszewski, hervorragender Dramatiker der sog. „Junges-Polen"-Zeit, kam 1920 nach Gdańsk und wurde Beamter in der Eisenbahnen-direktion, weil er mit der Literatur nicht auskommen konnte. Przybyszewski war einer der Gründer des Polnischen Gymnasiums des Schulvereins in der Freistadt Gdańsk.

Günter Grass wurde 1927 in Gdańsk Wrzeszcz, in der Lelewela-Straße 13, in dem – wie er das selbst bezeichnet – „entsetzlichen Mietshaus" geboren. Dieses Gebäude steht noch und seit jener Zeiten hat sich kaum verändert.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

LETNIA STOLICA

Sopot jest jednym z najpiękniejszych miast na polskim wybrzeżu, nazywanym letnią stolicą Polski. Usytuowany między morenowymi wzgórzami a morzem posiada doskonałe walory przyrodniczo-turystyczne. Od paru stuleci znany jest przede wszystkim jako uzdrowisko i tę barwną tradycję nadmorskiego kurortu, miejsca spotkań towarzyskich i artystycznych, zachował i kontynuuje do dziś. Kameralny Sopot, znajdujący się między portowymi dużymi miastami – Gdańskiem i Gdynią – stanowi, zwłaszcza po sezonie, oazę ciszy i spokoju.

Podobnie jak w sąsiedniej Oliwie, można spotkać w Sopocie ślady osadnictwa sprzed 2,5 tysiąca lat. W połowie VIII wieku istniało tutaj wczesnośredniowieczne grodzisko słowiańskie Pomorzan. Od XIII wieku należał do konwentu oliwskich cystersów, którzy od połowy XVI wieku rozpoczęli dzierżawę lub sprzedaż sopockich gruntów patrycjuszom i kupcom gdańskim. Dzięki temu przez następne dwa stulecia Sopot był miejscowością letniskową dla bogatych rodzin gdańskich.

Początki sopockiego kąpieliska sięgają XVIII wieku, kiedy w 1770 roku na plaży nie opodal osady rybackiej powstała rozbieralnia dla zażywających kąpieli. W tym czasie Sopot niemal w całości należał do Pomorskiej rodziny hr. Przebendowskich. Jednakże przełomowe dla Sopotu są lata dwudzieste XIX wieku. Wówczas to lekarz wojsk napoleońskich Jean George Haffner wybudował nowoczesny jak na owe czasy zakład kąpielowy wraz z domem zdrojowym i wychodzącą w morze kładką spacerową – zaczątek mola. U schyłku stulecia pobudowano w mieście tor wyścigów konnych i korty tenisowe, a w latach dwudziestych naszego wieku otwarto w Domu Zdrojowym kasyno gry.

Druga wojna światowa nieznacznie zniszczyła Sopot. Dlatego właśnie tu , od razu po wojnie otwarto ośrodki akademickie. Rozpoczął działalność Instytut Sztuk Pięknych, powstała Wyższa Szkoła Muzyczna, działała przeniesiona z Gdyni Wyższa Szkoła Handlu Morskiego.

Ocalał też cały kompleks modernistycznej zabudowy centrum miasta, niezmienny pozostał klimat nadmorskiego kurortu przyciągający do Sopotu turystów, kuracjuszy i artystów.

Od lat powojennych Sopot stał się znowu letnią siedzibą literatów, plastyków i muzyków. Już w 1948 roku profesor Juliusz Studnicki zainicjował tu Wystawę Sztuk Plastycznych, przekształconą później w Festiwal Sztuk Plastycznych. To w Sopocie w latach 60. miały miejsce słynne pierwsze koncerty muzyki młodzieżowej, stąd rozpoczął się triumfalny pochód polskiego jazzu. Dziś Sopot kontynuuje dawne tradycje. W lecie spotykają się tu miłośnicy muzyki, okazją ku temu jest Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Operze Leśnej, letnie koncerty na molo czy Festiwal Muzyki Klasycznej – Sopot Classic.

Niewątpliwie największą osobliwością Sopotu jest molo. Zanim osiągnęło ono dzisiejszy kształt było wielokrotnie przebudowywane i powiększane. Pierwszy drewniany pomost, liczący 40 m długości, powstał za czasów Haffnera. Pomost rozbierano jesienią i następnego roku, po ustąpieniu wiosennych sztormów, ponownie stawiano. Początkowo stanowił on przede wszystkim przystań dla łodzi spacerowych, później spełniał rolę „deptaka". Pod koniec ubiegłego stulecia i na początku obecnego był kilkakrotnie przebudowywany.

Molo w obecnym kształcie oddano do użytku w 1927 roku z okazji 25-lecia nadania Sopotowi praw miejskich. Później dobudowano ostrogę boczną.

Sopockie molo jest jednym z największych tego rodzaju obiektów w Europie. Składa się z trzech zasadniczych części: solarium, trzonu i głowicy. Jego łączna długość wynosi 516 m. Stąd odpływają statki białej floty do Gdańska, Gdyni i na Hel.

Molo w Sopocie jest ulubionym miejscem spacerów zarówno kuracjuszy, jak i mieszkańców Trójmiasta. Z jego końca roztacza się rozległy widok na Zatokę Gdańską, ale można też oglądać panoramę miasta. W okresie letnim na molo i otaczających je wodach odbywają się

różnego rodzaju imprezy, np. regaty żeglarskie, zawody w windsurfingu, skoki spadochronowe do morza, zawody płetwonurków itp.

U nasady mola znajduje się ogród kuracyjny osłonięty od wiatru półkolistymi pergolami z fontanną pośrodku. Tło ogrodu stanowią tylko częściowo odbudowane fragmenty dawnego Domu Kuracyjnego. Obecnie w pawilonach w Parku Północnym ma swoją siedzibę prężnie działająca Państwowa Galeria Sztuk. W pobliżu, od strony północnej, znajduje się powstały w 1927 roku Grand-Hotel.

Z prawej strony głównego wejścia na molo widzimy inny ciekawy obiekt – okazały budynek Zakładu Balneologicznego, wzniesiony na przełomie lat 1903–1904, wg projektu architekta miejskiego Paula Puchmüllera, zajmowany obecnie przez szpital reumatologiczny.

W latach trzydziestych XIX wieku, kiedy rozwijało się sopockie kąpielisko, w pobliże obecnego szpitala przeniesiono dawną osadę rybacką. Dziś przy ul. Ogrodowej można zobaczyć jeszcze jej pozostałość – zespół domków rybackich. Idąc dalej w kierunku Gdańska wkraczamy w dzielnicę secesyjnych kamienic i pensjonatów.

Od Ogrodu Kuracyjnego, po obu stronach, równolegle do brzegu morza ciągnie się Park Nadmorski z Północnymi i Południowymi Łazienkami. Łazienki Południowe stanowią jeden z najcenniejszych sopockich zabytków. Zwraca uwagę odtworzona ostatnio ich niepowtarzalna drewniana architektura. Rozwój sopockiego kurortu i napływ wczasowiczów sprawiły, że stare Łazienki okazały się zbyt ciasne. Po drugiej stronie mola powstały więc w 1972 roku, w miejscu starych, wielofunkcyjne Łazienki Północne.

Najbardziej uczęszczaną sopocką trasą prowadzącą przez centrum miasta, znad morza do górnego Sopotu, jest ul. Bohaterów Monte Cassino – popularny deptak, gdzie można zobaczyć secesyjne kamienice. Tu warto zatrzymać się na dłużej w jednej z kafejek, zobaczyć obrazy wystawiane przez młodych malarzy czy posłuchać muzyki licznych grajków, a także by odnaleźć atmosferę dawnego kurortu.

W pobliżu ulicy Bohaterów Monte Cassino znajdują się nieliczne już zachowane sopockie dwory. Jednym z najstarszych zabytków architektonicznych Sopotu jest XVII-wieczny Dwór Hiszpański (al. Niepodległości 781), niegdyś będący w posiadaniu znamienitych rodów gdańskich – Uphagenów i Kleefeldów. Przy al. Niepodległości pod numerem 801 można zobaczyć, mocno już dziś zniszczony, XVIII-wieczny budynek sopockiej karczmy, której początki sięgają XV wieku. W klasycystycznym Dworku Sierakowskich przy ul. Czyżeskiego 12 mieści się dzisiaj siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sopotu oraz galeria, w której odbywają się m.in. Czwartkowe Wieczory Muzyczne.

W Sopocie znajduje się również największy w Polsce secesyjny kompleks nadmorskich budowli o charakterze kuracyjnym. Wiele utrzymanych w tym stylu okazałych willi, pensjonatów, hoteli można zobaczyć przy ulicach: Bolesława Chrobrego, Bohaterów Monte Cassino, Obrońców Westerplatte, Haffnera, Parkowej, Kościuszki, Wojska Polskiego. Spacerując po Sopocie warto odwiedzić kilku ostatnich zamieszkałych tu rybaków. Przystań rybacka znajduje się przy końcu ul. Wojska Polskiego. Tuż obok, w smażalni serwuje się ryby prosto z morza.

Niedaleko przystani znajduje się, ukryty między ulicami Emilii Plater i Bitwy pod Płowcami, malowniczy plac Rybaków, przy którym zachowały się autentyczne domki rybackie z początku wieku, obecnie zamieszkałe przez gdańskich plastyków.

Wielką atrakcję Sopotu stanowi Opera Leśna. Założona została jako naturalny amfiteatr w idealnych ku temu warunkach terenowych – na polanie śródleśnej w uroczym zagłębieniu krawędzi Wysoczyzny Gdańskiej (w sezonie letnim opera udostępniona jest zwiedzającym).

Obiekt mieszczący się na czterech hektarach ma scenę o powierzchni 400 m^2, kanał dla orkiestry na 60 muzyków, na widowni może zasiąść 4200 widzów. Zamiast tradycyjnej kurtyny zostały zastosowane oryginalne kurtyny świetlne. Osobliwość opery stanowi jej dach

o powierzchni około 4 tys. m^2, zawieszony na stalowych słupach i „zakotwiczony" na przeciwległej skarpie.

Okolice Sopotu to interesujące trasy wycieczek pieszych i rowerowych. Szlaki spacerowe wiodą krawędzią wzgórz morenowych, skąd rozciąga się malowniczy widok na Zatokę Gdańską.

Atrakcją sopockich wzgórz morenowych jest też znajdujący się w pobliżu, na Strzeleckim Wzgórzu, punkt widokowy, a na sąsiedniej Łysej Górze (ok. 110 m npm.) ośrodek sportów zimowych z wyciągiem narciarskim i torem saneczkowym. Natomiast bardziej na wschód, w tzw. Owczej Dolinie został zbudowany w 1926 roku stadion lekkoatletyczny.

Miłośnikom czynnego wypoczynku Sopot oferuje także duży kompleks kortów tenisowych (przy ul. Ceynowy) lub konne przejażdżki organizowane przez tamtejszy klub jeździecki (przy ul. Polnej). Amatorom wyścigów konnych i zawodów jeździeckich w skokach polecamy Państwowy Ośrodek Treningu Koni oraz Tor Wyścigów Konnych (przy ul. Polnej), na którym odbywa się wiele zawodów i konkurencji jeździeckich, w tym również we wrześniu CSI Old Riders.

Wg Kazimierz Małkowski. Jerzy Drzemczewski
„Gdańsk, Sopot, Gdynia" Przewodnik turystyczny

SOPOT – DIE SOMMERHAUPTSTADT POLENS

Sopot (Zoppot) nennt man die Sommerhauptstadt Polens. Diese Stadt gehört zu den schönsten an der polnischen Küste. Sie liegt zwischen Moränenhügeln und Meer, wo man noch ursprüngliche Natur findet und viele Attraktionen für Touristen. Seit mehreren Jahrhunderten ist Zoppot vor allem als Kurort bekannt. Die Tradition des Zoppoter Seebades als Ort gesellschaftlicher Zusammenkünfte und Treffpunkt der Künstler ist geblieben und wird fortgesetzt. Das gemütliche Zoppot, das zwischen zwei großen Hafenstädten - Gdańsk (Danzig) und Gdynia (Gdingen) - liegt, ist besonders nach der Sommersaison eine Oase der Ruhe und Gelassenheit.

Ähnlich, wie im benachbarten Oliva findet man auch in Zoppot die Spuren des Menschen aus der Zeit vor 2 500 Jahren. Um die Hälfte des 8. Jh. gab es hier eine frühmittelalterliche slavische Burgsiedlung der Pommern. Seit dem 13. Jh. war Sopot im Besitz der Olivaer Zisterzienser. Um die Hälfte des 16. Jh. begannen sie Zoppoter Grundstücke an Danziger Patrizier und Kaufleute zu verpachten oder zu verkaufen. Dank dessen war Zoppot während der zwei darauffolgenden Jahrhunderte als Sommerfrische reicher Danziger Familien bekannt.

Die Anfänge des Zoppoter Seebades gehen bis ins 18. Jh. zurück, als im Jahre 1770 am Strand unweit des Fischerdorfes ein Umkleideraum für Badegäste errichtet wurde. Damals war fast ganz Zoppot im Besitz der pommerschen Grafen, der Familie Przebendowski. Eine Wende brachten der Stadt die zwanziger Jahre des 19. Jh. Ein früherer Arzt der napoleonischen Armee Jean George Haffner errichtete eine für die damalige Zeit sehr moderne Badeanstalt mit einem Kurhaus und einem Seesteg. Um die Jahrhundertwendet standen eine Rennbahn und Tennisplätze zur Verfügung und in den zwanziger Jahren dieses Jahrhunderts wurde im Kurhaus ein Spielkasino eröffnet.

Während des letzten Krieges ist Zoppot nur wenig zerstört worden, deshalb hat man auch gerade hier die ersten akademischen Bildungstätten eröffnet. Hier begann das Institut der Kunst seine Tätigkeit, ebenso die Hochschule für Musik und die aus Gdynia nach Zoppot verlegte Hochschule für Seehandel. Erhalten blieb auch der ganze Komplex der modernen Bebauung des Stadtzentrums, unverändert ist auch das Klima des Kurortes an der See geblieben. Jahr für Jahr kommen viele Touristen, Kürgäste und Künstler nach Zoppot.

Nach dem Krieg ist Zoppot wieder zum Sommersitz der Schriftsteller, Künstler und Musiker geworden. Schon 1948 hat Professor Juliusz Studnicki eine Austellung für bildende

Kunst veranstaltet, die mit der Zeit in ein Festival bildender Künste umgewandelt wurde. In Zoppot fanden in den sechziger Jahren die ersten berühmten Konzerte der Jugendmusik statt. Von Zoppot aus nahm der Triumphzug der polnischen Jazzmusik seinen Anfang. Frühere Zoppoter Traditionen werden auch heute fortgesetzt. Im Sommer ist Zoppot der Treffpunkt vieler Musikliebhaber, als Gelegenheit dafür bietet sich das Internationale Chansonfestival, das in der Waldoper stattfindet, Sommerkonzerte auf der Mole oder auch das Festival für klassische Musik „Sopot Classic".

Mit Sicherheit ist die Mole die größte Besonderheit Zoppots. Bevor sie ihre heutige Form erhielt, war sie mehrmals umgebaut und erweitert worden. Der erste 40 m lange Holzsteg enstand zu Lebzeiten Haffners. Der Steg wurde im Herbst abgebaut und im nächsten Jahr nach Ende der Frühlingsstürme wieder zusammengesetzt. Anfangs diente er vor allem als Anlegestelle für Spazierboote, aber nach wurde er zur Prommenade. Um die Jahrhundertwende wurde die Mole mehrmals umgebaut. In ihrer heutigen Form wurde sie 1927 in Betrieb genommen und zwar anläßlich der 25. Jahrestages der Verleihung der Stadtrechte ist der seitliche Teil angebaut worden.

Die Zoppoter Mole ist eine der größten dieser Art in Europa. Sie besteht aus drei Teilen: dem Sonnenbad, dem Schaft und dem Kopfstück und weist eine Gesamtlänge von 516 m auf. Von hier aus gehen die Schiffe der weißen Flotte nach Gdynia, Gdańsk und Hel. Die Zoppoter Mole ist ein beliebter Spazierweg der Kurgäste, aber auch der Einwohner der Dreistadt. Von dem weit ins Meer hineinragenden Endstück bietet sich ein herrlicher Blick auf die Danziger Bucht und das Panorama der Stadt. Zur Sommerzeit finden auf der Mole und in ihrer Umgebung verschiedene Veranstaltungen statt: Regatten, Windsurfing-Wettkämpfe, Fallschirmsprünge ins Wasser und Wettkämpfe der Froschmänner. Am Ansatz der Mole befindet sich der Kurgarten mit einem Springbrunnen in der Mitte, der durch halbrunde Pergolen vor Wind geschützt ist. Im Hintergrund des Gartens sieht man Fragmente des nur teilweise wiederaufgebauten alten Kurhauses. Heute hat in den Pavillons im Nordpark die Staatliche Galerie der Künste ihren Sitz. In der Nähe, auf der Nordseite befindet sich das 1927 eröffnete „Grand Hotel".

Auf beiden Seiten des Kurgartens paralell zur Küste hin, erstreckt sich der Strandpark mit dem Nord- und Südbad. Das 1907 errichtete Südbad ist eines der wertvollsten Sehenswürdigkeiten Zoppots. Bemerkenswert sind die einzigartigen Schnitzereien und die einmaligen architektonischen Formen mit skandinawischen Motiven. 1995 wurde das dem Verfall ausgesetzte Baudenkmal von einer chinesischen Firma, die das Objekt für 30 Jahre von der Stadt gepachtet hat, rekonstruiert und an die heutigen Bedürfnisse angepaßt. Auf der gegenüberliegenden Seite der Mole enstand im Jahre 1972 das mehreren Zwecken dienende Nordbad.

Auf der rechten Seite des Haupteingangs zur Mole befindet sich ein anderes interessantes Gebäude Zoppots: die Balneologische Anstalt, errichtet 1903–1904 nach einem Entwurf des Stadtarchitekten Paul Puchmüller. Gegenwärtig befindet sich hier das rheumatologische Krankenhaus.

Der meist besuchte Zoppoter Weg, der vom Strand durch das Zentrum der Stadt und dann ins obere Zoppot führt, ist die ul. Bohaterów Monte Cassino, eine beliebte Promenade umgeben von kleinen Cafes und Geschäften. Diese Straße wird von allen in Sopot weilenden Gästen besucht. Hier sollte man sich etwas mehr Zeit nehmen und die im Jugendstil erbauten Häuser bewundern, die von jungen Künstlern ausgestellten Gemälde betrachten oder der Musik der Straßenmusikanten zuhören aber auch um die ehemalige Atmosphäre des Kurortes wieder zu spüren.

In der Nähe der ul. Monte Cassino befinden sich die wenigen noch erhaltenen Zoppoter Herrenhäuser. Eines der ältesten Baudenkmäler ist das aus dem 17. Jh. stammende Spanische Haus (Aleja Niepodległości 781), vormals im Besitz bekannter Danziger Familien: der Upha-

gens und Kleefelds. In der Aleja Niepodległości Nr. 801 steht heute schon stark verfallene, aus dem 18. Jh. stammende Zoppoter Krug, dessen Geschichte bis ins 15. Jh. zurückgeht.

In einem weiteren klassischen Herrenhaus in der ul. Czyżewskiego 12, das der Familie Sierakowski gehörte, hat jetzt die Gesellschaft der Freunde Zoppots ihren Sitz. Dort befindet sich auch eine Galerie, in der unter anderen donnerstags Musikabende stattfinden. Überquert man die ul. Bohaterów Westerplatte, steht man am Plac Konstytucji vor einer Villa, die anstelle des aus dem 17. Jh. stammenden Französischen Haus, errichtet wurde. 1733 machte hier König Leszczyński während seiner Flucht vor dem Heer des Zaren Halt.

Unweit des Zoppoter Strandes befindet sich auch die größte in Polen bestehende Ansiedlung im Jugendstil errichteter Bauwerke, für den Bedarf der Kurgäste bestimmt. Zahlreiche ansehnliche in diesem Stil erbaute Villen, Pensionen und Hotels befinden sich in der ul. Bolesława Chrobrego, Bohaterów Monte Cossino, Obrońców Westerplatte, Haffner, Parkowa, Kościuszki und Wojska Polskiego. Geht man in Zoppot spazieren, so sollte man auch den letzten wenigen hier noch ansässigen Fischern etwas Aufmerksamkeit widmen. Die Angestellte für Fischerboote befindet sich am Ende der ul. Wojska Polskiego. Gleich daneben am Fischgrillstand gibt es gegrillten Fisch frisch aus der See. Unweit der Anlegestelle befindet sich der ungewöhnlich malerische Plac Rybaków, eingebettet zwischen der ul. Emilii Plater und der ul. Bitwy pod Płowcami. Anfang des vorigen Jahrhunderts als sich die Zoppoter Badeanstalt dynamisch entwickelte, verlegte man die ehemalige Fischersiedlung vom Strand an diesen Ort. Noch heute kann man hier echte Fischerkaten sehen, die jetzt von Danziger bildenden Künstlern bewohnt werden.

Mit Sicherheit ist die Waldoper eine große Attraktion. Sie wurde als natürliches Amphitheater angelegt in einem dazu passenden Gelände, auf einer Waldwiese, in einer reizvollen Vertiefung am Rande der Danziger Höhe. Während der Sommersaison ist sie für Besucher zugänglich. Die Waldoper umfaßt eine Fläche von 4 ha, die Bühne ist 400 m groß, 60 m Musiker haben dort Platz. Auf der Schaubühne können 4 200 Zuschauer bequem sitzen. Statt des traditionellen Vorhangs werden originelle Lichtvorhänge eingesetzt. Eine Besonderheit der Waldoper ist ihre Überdachtung, mit einer Fläche von etwa 4 000 m, die auf stählernen Säulen ruht und auf dem gegenüberliegenden Hang verankert ist.

Im Zoppoter Umland gibt es interessante Wander- und Radwege. Die Spazierwege führen am Rande der Moränenhügel entlang. Von dort erstreckt sich eine malerische Aussicht auf die Danziger Bucht. Ein besonderer Anziehungspunkt der Zoppoter Moränenhügel ist der Aussichtspunkt auf dem Wzgórze Strzeleckie und auf der daneben liegenden Łysa Góra (etwa 110 m), das Zentrum für Wintersport mit Skiaufzug und Piste für Skifahrer, Rodelbahn usw. Weiter östlich in der Dolina Owcza ist 1926 ein Sportplatz errichtet worden (heute Sportklub „Spójnia").

Den Liebhabern kreativer Erholung bietet Zoppot Tennisplätze in der ul. Cejnowy oder auch Spazierritte, die vom Reitklub in der ul. Polna veranstaltet werden. Allen, die sich für Pferderennen und Reitsport interessieren, wird das staatliche Zentrum für Pferdetraining und die Rennbahn empfohlen (auch in der ul. Polna). Hier werden viele Wettspiele und Reittourniere veranstaltet, darunter auch die CSIO, Internationales Reitspringen – Völkerpokal, ein Wettbewerb um den Preis des Präsidenten der Republik Polen.

Nach: Kazimierz Małkowski,Jerzy Drzemczewski
„Danzig, Zoppot, Gdingen" Ilustrierter Reisehandbuch

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

Program 8. seminarium polskich i niemieckich oficerów

13–17 października 1997 - Sopot

SYTUACJA W EUROPIE PO DECYZJI NATO W MADRYCIE

Poniedziałek, 13.10.1997

do godz. 16.00	Przyjazd uczestników do WDW Sopot
16.30	Powitanie uczestników i otwarcie seminarium płk dr Andrzej Podkowski, kmdr dr Lennart Souchon,
17.30	Kolacja
18.30	Przedstawienie się uczestników seminarium. Omówienie programu płk dr Andrzej Podkowski, kmdr dr Lennart Souchon
19.30	Wykład inauguracyjny: *Polska w europejskich strukturach bezpieczeństwa* płk. w st. spocz. prof. dr hab. Julian Kaczmarek.

Wtorek, 14.10.1997

8.00	Śniadanie
9.00–10.30	Wykład oraz dyskusja: *Europa po obradach NATO w Madrycie* gen. w st. spocz.Wolfgang Altenburg Former Chairman Military Committee NATO
10.30–11.00	Przerwa (kawa)
11.00–12.30	Wykład i dyskusja: *Nowe zadania szkoleniowe polskich sił zbrojnych w nowej sytuacji* płk prof.dr hab. Zbigniew Ściborek
13.00–15.00	Przerwa obiadowa
15.00–16.15	Dyskusja w grupach wg tez
16.15–16.30	Przerwa (kawa)
16.30–17.45	Wykład i dyskusja: *Państwa między Rosją a NATO. Miękka strefa czy nowy wał Hadriana* dr Bartłomiej Sienkiewicz, Warszawa
18.00	Wyjazd do Kaszubskiego Centrum Spotkań Europejskich w Krokowie
19.30–22.30	Kolacja, występ muzyczny

Środa, 15.10.1997

8.00	Śniadanie
9.00–17.00	Wycieczka do Malborka, zwiedzanie muzeum w Mallborku obiad, powrót do Sopotu
17.30–18.30	Wykład i dyskusja: *Polska na drodze integracji z Europą*

	prof. dr Hans-Adolph Jacobsen
18.30	Kolacja
19.00–20.15	Wykład i dyskusja: *Wojskowa współpraca między Polską, Niemcami i Danią* admirał Otto Ciliax, Kilonia
20.15	Posiedzenia grup roboczych (dyskusja wg tez).

Czwartek, 16.10.1997

8.00	Śniadanie
9.00–13.00	Udział w obchodach związanych z 1000-leciem Gdańska
13.00	Obiad
14.30	Przejazd do Garnizonowego Klubu Oficerskiego
15.00–18.00	Wykłady i dyskusja w gronie zaproszonych gości z Marynarki Wojennej w Gdyni: *Ryzyko i wymagania dla procesu integracji Europy* – komandor dr Lennart Souchon; *Stosunek polskiego społeczeństwa i żołnierzy do problematyki bezpieczeństwa i integracji ze strukturami europejskimi* – ppłk dr Stanisław Jarmoszko
19.00	Kolacja

Piątek, 17.10.1997

8.00	Śniadanie
9.00–10.00	Referowanie wniosków z dyskusji grupowych
10.00–11.00	Podsumowanie seminarium
12.00	Obiad
13.00	Wyjazd uczestników.

Programm des 8. Deutsch-polnisches Offiziersseminars

DIE LAGE EUROPAS NACH DER NATO-KONFERENZ IN MADRID

Montag, 13. Oktober 1997

bis 16.00 Uhr	Anreise im Erholungsheim der polnischen Armee in Sopot,
16.30	Begrüßung der Seminarteilnehmer und Eröffnung des Seminars Oberst Dr. Andrzej Podkowski Kapitän zur See Dr. Lennart Souchon,
17.30	Abendessen,
18.30	Gegenseitiges Kennenlernen der Seminarteilnehmer. Besprechen der Vorgehensweise Oberst Dr. Andrzej Podkowski Kapitän zur See Dr. Lennart Souchon,
19.30	Einführungsvortrag: *Polen in den europäischen Sicherheitsstrukturen* Oberst a. D. Prof. Julian Kaczmarek.

Dienstag, 14. Oktober 1997

8.00	Frühstück,
9.00–10.30	Vortrag mit Diskussion: *Europa nach der NATO – Tagung in Madrid* General a. D. Wolfgang Altenburg Former Chairman Military Committee NATO,
10.30–11.00	Pause/ Kaffee,
11.00–12.30	Vortrag mit Diskussion: *Die Ausbildugsaufgaben der polnischen Streitkräfte in der neuen Lage* Oberst Prof. Dr. Sc Zbigniew Ścibiorek,
13.00–15.00	Mittagessen
15.00–16.15	Sitzung der Arbeitsgruppen : *Thesendiskussion*
16.15	Pause/ Kaffee,
16.30–17.45	Vortrag mit Diskussion: *Die Staaten zwischen Rußland und der NATO. Eine weiche Zone oder ein neuer Hadrian-Wall* Dr. Bartłomiej Sienkiewicz, Warschau,
18.00	Abfahrt in Krokowa
19.00–22.30	Abendessen, Musikvorstellung

Mittwoch, 15. Oktober 1997

8.00	Frühstück,
9.00–17.00	Ausflug nach Malbork, Besuch im Schloß und Museum. Mittagessen.

	Rückfahrt nach Sopot,
17.30–18.30	Vortag mit Diskussion: *Polen auf dem Weg in die Integration nach Eoropa* Prof. Dr. Hans-Adolph Jacobsen,
18.30	Abendessen,
19.00–20.15	Vortrag mit Diskussion: *Militärische Zusammenarbeit zwischen Deutschland, Dänemark und Polen* Flottillenadmiral Otto Ciliax, stv. Befehlshaber und Kommandeur der Wehrbereichstruppen, WBK I/6, PzGrenDiv, Kiel,
20.15	Sitzung der Arbeitsgruppen: *Thesendiskussion.*

Donnerstag, 16. Oktober 1997

8.00	Frühstück,
9.00–13.00	Teilnahme an den Jubiläumsfeierlichkeiten von Gdańsk (1000 Jahre der Stadt),
13.00	Mittagessen,
14.30	Fahrt nach Gdynia in den Ofiziersclub,
15.00–18.00	Vorträge und Podiumsdiskussion vor Gästen aus der Marineakademie in Gdynia: *Risiken und Herausforderungen für die Integration Europas* – Kapitän zur See Dr. Lennart Souchon; *Einstellungen der polnischen Bevölkerung und Soldaten zur Sicherheit und Integration Polens mit den europäischen Strukturen* - Oberstleutnant Dr. Stanisław Jarmoszko,
19.00	Abendessen

Freitag, 17. Oktober 1997

8.00	Frühstück,
9.00–10.00	Präsentation der Arbeitsgruppenergebnisse,
10.00–11.00	Abschlußgespräch,
12.00	Mittagessen,
13.00	Abreise.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

Program kulturalny dla Pań

Poniedziałek, 13. 10. 1997

do 16.00	Przyjazd do WDW Sopot
16.30	Powitanie uczestników i otwarcie seminarium. Odpowiedzialni: płk dr Andrzej Podkowski, Komandor dr Lennart Souchon
17.30	Kolacja
18.30–20.30	Przejście promenadą w kierunku Grand Hotelu, spacer po molo. Odpowiedzialny kpt mar. Ryszard Szynowski, tłumacz mgr Ala Staszewska.

Wtorek, 14. 10. 1997

8.00	Śniadanie
9.00-13.00	Zwiedzanie Sopotu i opery Leśnej. Przejazd autobusem do Oliwy, zapoznanie z historią katedry, udział w koncercie w katedrze oliwskiej, spacer po ogrodzie. Odpowiedzialny kpt mar. Ryszard Szynowski, oprowadzanie przez przewodnika PTTK, tłumaczenie mgr Ala Staszewska
13.00-15.00	Obiad/ przerwa obiadowa
15.00-18.00	Czas wolny do własnej dyspozycji
18.00	Wyjazd autobusem do m. Krokowa, do Kaszubskiego Centrum Spotkań. Odpowiedzialny płk dr Andrzej Podkowski, tłumaczenie mgr Andrzej Staszewskii
19.30–22.30	Zwiedzenie Centrum, uroczysta kolacja, występ zespołu muzycznego. Odpowiedzialny płk dr Andrzej Podkowski, tłumaczenie mgr Andrzej Staszewski

Środa, 15. 10. 1997

8.00	Śniadanie
9.00-17.00	Wycieczka wszystkich uczestników seminarium do Malborka, zwiedzanie zabytków muzeum w Malborku. Obiad. Powrót do Sopotu. Odpowiedzialny płk dr Andrzej Podkowski, tłumaczenie mgr Andrzej Staszewski
18.30	Kolacja
po 19.30	Czas wolny do własnej dyspozycji

Czwartek, 16. 10. 1997

8.00	Śniadanie
9.00-13.00	Udział w obchodach związanych z 1000-leciem Gdańska. Zwiedzanie

	starego miasta (Targ Węglowy, Długi Targ, Dwór Artusa, ratusz, Muzeum Morskie). Odpowiedzialni: za przejazd kpt mar. Ryszard Szynowski, za zwiedzanie miasta przewodnik PTTK, za informację w Muzeum prof Zbierski - Dyrektor Muzem Morskiego. Odpowiedzialny za całość płk dr Adrzej Podkowski
13.00	Obiad w WDW Sopot
14.30–18.00	Przejazd autobusem do Gdyni – zwiedzanie Skweru Kościuszki, czas wolny na zakupy. Odpowiedzialny kpt mar. Ryszard Szynowski, tłumacz mgr Ala Staszewska
19.00	Kolacja

Piątek, 17. 10. 1997

8.00	Śniadanie
10.00-11.00	Udział w podsumowaniu seminarium
12.00	Obiad
13.00	Wyjazd

Kulturprogramm für die Damen

Montag, 13. 10. 1997

bis 16.00 Uhr	Anreise im Erholungsheim der polnischen Armee in Sopot
16.30	Begrüßung der Seminarteilnehmer und Eröffnung des Seminars. Oberst Dr Andrzej Podkowski, KzS Dr. Lennart Souchon
17.30	Abendessen
18.30–20.30	Promenadenspaziergang, Blick auf Grand Hotel, Die Mole – die größte Besonderheit Sopots am Abend. Verantwortlich: Hauptmann Ryszard Szynowski, Dolmetscherin: Frau mgr Ala Staszewska.

Dienstag, 14. 10. 1997

8.00	Frühstück
9.00-13.00	„Wir sind in der Sommerhauptstadt Polens" – Stadtbesichtigung mit dem Führer, die Waldoper, Fahrt mit dem Bus nach Oliva, Besichtigung der Kathedrale, Orgelkonzerte, Spaziergang im Park. Verantwortlich: Hauptmann Ryszard Szynowski, Dolmetscherin: Frau mgr Ala Staszewska
13.00-15.00	Mittagessen
15.00-18.00	Freie Zeit
18.00	Abfahrt mit dem Bus nach Krokowa.
19.30–22.30	Festabendessen, Musikvorstellung

Mittwoch, 15. 10. 1997

8.00	Frühstück
8.45-17.00	Ausflug nach Malbork, Besuch im Schloß und Museum . Mittagessen. Rückfahrt nach Sopot
18.30	Abendessen
nach 19.30 Uhr	Freie Zeit

Donnerstag, 16. 10. 1997

8.00	Frühstück
9.00-13.00	Teilnahme an den Jubiläumsfeierlichkeiten von Danzig. Besichtigung der Alte Stadt, Rathaus, Museum
13.00	Mittagessen in Sopot
14.30–18.00	Abfahrt mit dem Bus nach Gdynia – Promenadenspaziergang, Freie Zeit (Einkäufe). Verantwortlich Hauptmann Ryszard Szynowski, Dolmetscherin Frau mgr Ala Staszewska
19.00	Abendessen

Piątek, 17. 10. 1997

8.00	Frühstück
10.00-11.00	Teinahme am Abschlußgespräch
12.00	Mittagesen
13.00	Abreise

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

ppłk dypl. PIOTR WOŹNIAK

TEZY DO DYSKUSJI W GRUPACH

Grupa I

Decyzja szczytu NATO, mocą której Polska wchodzi w decydującą fazę negocjacji o wstąpieniu do Sojuszu, nie nosi jeszcze charakteru definitywnego. Do końca roku trzeba ustalić warunki naszego przyjęcia, potem w ciągu roku 1998 uzyskać ratyfikację decyzji o rozszerzeniu i dopiero w 1999 r., tj. w 50. rocznicę powstania NATO, możemy liczyć na rzeczywiste wejście Polski do tej organizacji. To jeszcze długa droga i może być najeżona trudnościami.

Sceptycy mogą się odwoływać do przykładu prezydenta Wilsona, który u kresu I wojny światowej doprowadził do traktatu wersalskiego, ale nastepnie przegrał głosowanie w Senacie i traktat nie uzyskał ratyfikacji w USA. Czy Bill Clinton nie znajdzie się w podobnej sytuacji? Czy jednomyślność w kwestii rozszerzenia NATO nie zostanie złamana przez któreś z państw członkowskich? Jak należy ukierunkować nasze inwestycje o charakterze politycznym, militarnym, ekonomicznym i dyplomatycznym, by madryckie przyrzeczenie stało się faktem? Jakie wymogi muszą spełnić polskie siły zbrojne, by państwa członkowskie NATO nie miały żadnych wątpliwości co do kompatybilności i interoperacyjności naszej armii z europejskimi strukturami bezpieczeństwa? W jakim stopniu mogą partycypować siły zbrojne Niemiec w przystosowywaniu polskiej armii do wymagań Paktu Północnoatlantyckiego?

Grupa II

Patrząc na geograficzno-polityczny zakres decyzji madryckiej, można z satysfakcją i radością stwierdzić, że w wraz z nami wchodzą do NATO kraje, z którymi jesteśmy związani solidarnością losu historycznego i aktualnych interesów. Jednocześnie jednak z całą siłą musimy podkreślić potrzebę szybkiego podjęcia negocjacji NATO z aspirującymi do Sojuszu Północnoatlantyckiego innymi państwami postkomunistycznymi, a wśród nich z naszym sąsiadem z północy, z Litwą i południa, ze Słowacją. Bezpieczeństwa nie da się stworzyć dla grupy państw – musi być ono dla wszystkich krajów. Nie chcemy, żeby były dwie Europy. Wcześniej czy później na wszystkich by się to zemściło. Każde społeczeństwo pragnie gwarancji bezpieczeństwa, ale muszą im towarzyszyć także gwarancje dla innych. Powstanie nowych biegunów nie mieści się w naszych planach. Historia uczy, że w środku Europy wtedy jest pokój, kiedy jest spokój między Wschodem a Zachodem. W procesie zbliżania się Słowacji, Litwy, Rumunii czy Słowenii do struktur europejskich Niemcy i Polska mogą i powinny spełniać określoną rolę. Stawiamy pytania do dyskusji: Jakie zadania i możliwości w tym zakresie mają nasze państwa? Co my, jako żołnierze zawodowi możemy i powinniśmy dostrzegać, proponować, planować i organizować? Jak umacniać więc stosunki Niemiec i Polski z Litwą i Słowacją w pierwszej kolejności?

Grupa III

Współpracę polskich i niemieckich oficerów uznać można za wzorcową. Rozwija się dynamicznie współpraca Wojska Polskiego z armią duńską, z którą żołnierzy Bundeswehry łączą od lat więcej niż tylko zobowiązania sojusznicze. Jest szansa, że współpraca wojskowa między armiami Niemiec, Królestwa Danii i Polski może się stać w najbliższym czasie w Europie czymś więcej niż tylko przedsięwzięciem o charakterze politycznym czy propagandowym. Czy można określić, na jakim etapie etapie znajduje się dzisiaj proces współpracy tych trzech armii, jakie formy kontaktów sił zbrojnych tych trzech państw mogą wpływać w sposób

decydujący na kształtowanie wzajemnego zrozumienia i zbliżenia, w czym można by dopatrywać się zagrożeń (obiektywnych i subiektywnych) podczas wzmacniania procesu współpracy regionalnej, kooperacji w ramach OBWE i tworzenia jednostek multinarodowych.

Grupa IV

Sytuację polityczną i militarną tylko pozornie łatwo jest prognozować. Z reguły myślenie o przyszłości obarczone jest balastem doświadczeń z przeszłości, jak i aktualnych wydarzeń. Dochodzi do tego konieczność wszechstronnej analizy wielu przesłanek różnorodnej natury, które mogą, ale nie muszą mieć wpływu na rzeczywistość społeczną. Największym błędem byłoby widzieć przyszłość bez zagrożeń i konfliktów, choć nie ulega wątpliwości, że taką chciałby przeżywać każdy z nas. Dostrzeganie zagrożeń i niebezpieczeństw natury społecznej, politycznej, ekonomicznej i militarnej oraz uwzględnianie ich przy prognozowaniu i planowaniu jest cechą ludzi mądrych i zapobiegliwych. Doświadczając satysfakcji z przemian polityczno-ekonomicznych i militarnych w Europie i w świecie po 1989 roku powinniśmy być zdolni jednakże wyartykułować także przesłanki zagrożeń wobec pozytywnego rozwoju sytuacji na naszym kontynencie. Zwerbalizowanie tegoż problemu stanie się zadaniem uczestników tej grupy dyskutantów.

ppłk dypl. PIOTR WOŹNIAK

THESEN ZUR DISKUSSION IN DEN GRUPPEN

Gruppe I

Beschluß des NATO-Gipfels, laut dessen Polen in die entscheidende Phase der Verhandlungen über den Bündnis-Beitritt kommt, hat noch keinen definitiven Charakter. Bis Ende des Jahres sind noch die Bedingungen unserer Aufnahme festzulegen, dann im Laufe des Jahres 1998 die Ratifizierung des Beschlusses über die Erweiterung zu bekommen und erst 1999, dh. zum 50. Jahrestag der NATO können wir auf tatsächlichen Beitritt Polens zu dieser Organisation rechnen. Das ist noch ein langer Weg und er kann voller Schwierigkeiten sein.

Die Skeptiker können auf das Beispiel von Präsidenten Wilson verweisen, der am Ende des I. Weltkrieges zum Versailler Vertrag geführt, und dann die Abstimmung im Senat verloren hat; und der Vertrag wurde in den USA nicht ratifiziert. Kommt Bill Clinton nicht in solche Lage? Wird die Einstimmigkeit in der Frage der NATO-Erweiterung durch einen der Mitgliedstaaten nicht gebrochen werden? Wie sind unsere Investitionen vom politischen, militärischen, wirtschaftlichen und diplomatischen Charakter zu richten, damit das Madrider Versprechen zur Realität wird?

Gruppe II

Wenn man den geographisch-politischen Umfang des Madrider Beschlusses betrachtet, kann man mit Vergnügen und Freude feststellen, daß zusammen mit uns der NATO die Länder beitreten, mit denen wir durch die Solidarität des geschichtlichen Schicksals und jetztiger Interesse verbunden sind. Gleichzeitig müssen wir aber mit ganzer Kraft die Notwendigkeit der schnellen Aufnahme von Verhandlungen mit den zum Nordatlantischen Bündnis strebenden anderen ehemaligen kommunistischen Staaten, darunter mit unseren Nachbarn im Norden (Litauen) und im Süden die Slowakei), betonen. Wir wollen nicht, daß es zwei Europas gibt. Früher oder später würde sich das auf allen rächen. Jede Gesellschaft will Sicherheitsgarantien, aber diesem Wunsch müssen auch die Garantien für andere begleiten. Die Entstehung von zwei Polen steht nicht in unseren Plänen. Die Geschichte lehrt, daß in der Mitte Europas nur dann Frieden herrscht, wenn es den Frieden zwischen Osten und Westen gibt. Im Prozeß der Annäherung der Slowakei, Litauens, Rumäniens oder Sloweniens an die europäischen Strukturen

können und sollen Deutschland und Polen bestimmte Rolle spielen. Wir stellen die Fragen zur Diskussion: Welche Aufgaben und Möglichkeiten in diesem Bereich haben unsere Staaten? Was können und sollen wir, als Berufssoldaten, erkennen, vorschlagen, planen und organisieren? Wie sind also die Beziehungen Deutschlands und Polens mit Litauen und der Slowakei in erster Linie zu stärken?

Gruppe III

Die Zusammenarbeit der polnischen und deutschen Offiziere kann als eine musterhafte angesehen werden. Dynamisch entwickelt sich die Zusammenarbeit der Polnischen Armee mit der Dänischen Armee, mit der die Soldaten der Bundeswehr seit Jahren etwas mehr als nur Bündnisverpflichtungen verbinden. Es besteht die Chance, daß die militärische Zusammenarbeit zwischen den Armeen Deutschlands, des Königsreichs Dänemark und Polens in der nächsten Zukunft in Europa etwas mehr sein kann, als nur eine Maßnahme vom politischen oder propagandistischen Charakter. Kann man bestimmen, auf welcher Etappe sich heute der Prozeß der Zusammenarbeit dieser drei Armeen befindet; welche Formen der Kontakte dieser drei Streitkräften entscheidend auf die Bildung der gegenseitigen Verständigung und Annäherung beeinflußen können; wo wären die (objektiven und subjektiven) Gefahren bei der Stärkung des Prozesses der regionalen Zusammenarbeit, Kooperation im Rahmen der Organisation für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa sowie bei der Aufstellung von multinationalen Militäreinheiten, zu sehen?

Gruppe IV

Es ist nur scheinbar leicht, die politische und militärische Situation vorherzusehen. In der Regel ist das Denken über die Zukunft durch die Erfahrungen aus der Vergangenheit sowie durch aktuelle Ereignisse belastet. Dazu kommt noch die Notwendigkeit allseitiger Analyse vieler unterschiedlicher Voraussetzungen, die auf die gesellschaftliche Wirklichkeit Einfluß haben können aber auch nicht müssen. Der größte Irrtum wäre, die Zukunft ohne Bedrohungen und Konflikte zu sehen, obwohl es keinem Zweifel unterliegt, daß jeder von uns solche Zukunft erleben möchte. Das Erkennen von Bedrohungen und Gefahren im gesellschaftlichen, politischen, wirtschaftlichen und militärischen Bereich sowie ihre Berücksichtigung beim Prognostizieren und Planen ist ein Merkmal der klugen und vorsorglichen Menschen. Beim Erleben der Freude über die politisch-wirtschaftlichen und militärichen Umwandlungen in Europa und in der Welt nach 1989 sollen wir auch im Stande sein, die Voraussetzungen der Bedrohungen in bezug auf die positive Entwicklung der Lage auf unserem Kontinent zu äußern. Die Verbalisierung dieses Problems wird zur Aufgabe der Mitglieder dieser Gruppe von Diskutierenden.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

LISTA UCZESTNIKÓW 8. SEMINARIUM POLSKICH I NIEMIECKICH OFICERÓW W SOPOCIE W DNIACH 13-17.10.1997

- Prof. Dr. HANS-ADOLPH **JACOBSEN**
- Gen. a. D. WOLFGANG **ALTENBURG z Małżonką**
- Adm. OTTO **CILIAX z Małżonką**
- ANDREAS **HANDY**
- KzS Dr. LENNART **SOUCHON z Małżonką (Kierownik grupy)**
- Oberst i.G. WULF-JÜRGEN **SPLITTBERGER**
- Oberst i.G. GÜNTER **HAGMAIER z Małżonką**
- Oberst i.G. HANS-PETER **UEBERSCHAER**
- Oberst PETER **SCHULZ**
- Oberst i.G. HARTMUT **SCHULZ z Małżonką**
- Oberst i.G. CHRISTIAN **PYPER**
- KzS HENNING **BESS**
- KzS HARALD **FREIER**
- Oberst i.G. MANFRED **DIECKMANN z Małżonką**
- Oberst i.G. ChRISTIAN **ULLMANN z Małżonką**
- FK UWE **GÜNTER**

- płk w st. spocz. prof. JULIAN **KACZMAREK**
- płk prof. dr hab. ZBIGNIEW **ŚCIBIOREK**
- dr BARTŁOMIEJ **SIENKIEWICZ**
- ppłk dr STANISŁAW **JARMOSZKO**
- płk dr ANDRZEJ **PODKOWSKI z Małżonką (Kierownik grupy)**
- płk dypl. PIOTR **WIŚNIEWSKI**
- płk mgr PIOTR **KŁUDKA z Małżonką**
- płk dypl. PAWEŁ **SEJDAK z Małżonką**
- płk dr WIESŁAW **ZAJDZIŃSKI z Małżonką**
- kmdr mgr JERZY **CHŁOPECKI z Małżonką**
- kmdr.dypl. LESZEK **SIUDUT**
- kmdr dypl. JERZY **NIEĆ**
- kmdr dypl. BOGUSŁAW **KORCZYŃSKI**
- ppłk dypl. KRZYSZTOF **KONOPKA z Małżonką**
- kpt mgr RYSZARD **SZYNOWSKI z Małżonką**
- mjr mgr ANDRZEJ **STASZEWSKI**
- mgr ALICJA **STASZEWSKA**

CZĘŚĆ II

Gen a.D. WOLFGANG ALTENBURG

EUROPA NACH DER NATO-TAGUNG IN MADRID 8. / 9. JULI 1997

NATO - Eckstein einer europäisch-atlantischen Sicherheitsstruktur
(EAPC - SINTRA)

Einleitung

Ich gehe davon aus, daß das gestellte Thema tatsächlich „Europa" nach Madrid betrachten soll. Das macht es mir leichter, denn auch die „NATO" zu betrachten, ist dabei ohnehin unvermeidbar. Für mich steht fest, daß die Zukunft meines Vaterlandes künftig nicht in einem isolierten Nationalstaat, sondern im Staatenbund EUROPA gestaltet wird. Besonders hinsichtlich der Sicherheitspolitik bin ich überzeugt, daß auch diese in europäischer Gemeinsamkeit ihre Zukunft hat. Für diese Zukunft, und sicher auch für die Gegenwart, braucht Europa allerdings ein verläßliches Transatlantisches Verhältnis. Bei der Begründung hierfür begann der geschulte Generalstabsoffizier (sicherlich beider Seiten) noch vor wenigen Jahren die Bedrohungsanalyse. Das war in der damaligen Situation nicht besonders schwierig. Eher eine Sache materieller Additionen und Bewertungen, oft auch der Darstellungsfähigkeit.

In einer Situation aber, wo die Begründungen abstrakter, in erster Linie eine Sache der Gesamtpolitik, von Risiko-Erwägungen und Annahmen ist, hat man es da wesentlich schwieriger; aber es ist unerläßlich: Welche Paradigmen sind es, was bleibt, von den bisherigen - welche neuen Elemente kommen in Betracht. Es geht erst einmal um das politische Konzept für Europa, davon ist dann die Sicherheitspolitik abzuleiten. Wir müssen die Verantwortung Europas erkennen, als einer der wirtschaftlichen Giganten in der Welt vor - und für „die Anderen". Wer schon keine ethische Verpflichtung begreift, muß zumindest erkennen, daß das eigene Wohlergehen letzlich vom Geschehen außerhalb der eigenen Grenzen nicht abzukoppeln ist. Wo liegen diese Verantwortungen?: „Global" hat der gedankliche Ansatz zu sein, das wird er dann auch für die Konzipierung der Sicherheitspolitik sein müssen! Das ist nicht der Einstieg in eine Expensions- oder Kanonenbootstrategie. Es geht um die eigene Sicherheit und letzlich den Schutz menschlichen Lebens. Wer das für zu pathetisch hält, sollte die Ereignisse der letzten Jahre vor seinen Augen ablaufen lassen. Eine defensive Sicherheitspolitik hat heute eine andere Dimension als das Bereitstellen von Truppen an der eigenen Grenze!

Es wäre kurzsichtig anzunehmen, daß die Probleme des ehemalige Jugoslawien gelöst sind. Sie scheinen im Moment unter Kontrolle - durch den ultimativen Einsatz von Streitkräften. Die entgültige Befriedigung sehe ich eher in Jahren als Monaten. Genau so fahrlässig scheint es, von einer Stabilität oder Regionalisierung auszugehen. Das überregionale Konfliktpotential, wenn man an Kosovo, Albanien und Makedonien denkt, dürfte offensichtlich sein.

Ich lehne es ab, den Islam grundsätzlich als die latente Gefahr, eine neue große Dimension einer Bedrohung zu sehen. Darüber kann man streiten. Ich habe Zweifel an der Fähigkeit oder überhaupt an dem Interesse des "Islam" - wer ist das alles - zu diesem Zweck zu einem in der Geschichte nie gewesenen accord zu kommen. Das Verhalten einzelner Staaten gibt dagegen zu Besorgnis und politischer Vorsorge Anlaß.

Bedrohungen der eigenen Existenz gehen nicht nur, oder immer, von Opponenten oder Truppenmassierungen unmittelbar an den eigenen Grenzen aus. Ergo ist eine notwendige Reaktion nicht immer limitiert auf eine defensive Truppenkonzentration an dieser Grenze. Es ist eine Sache der globalen Politik die man gemeinsam mit Freunden macht, in dieser Phase in er-

ster Linie die Außen- und Wirtschaftspolitik. Ich werden nicht über weitere Regionen spekulieren, in denen sich künftig Gefahren entwickeln könnten.

Ich glaube, daß spätestens jetzt die Notwendigkeit eines verläßlichen transatlantischen Verhältnisses deutlich wird. Globale Politik und die daraus resultierende Sicherheitspolitik ohne die Vereinigten Staaten, oder gar gegen sie, ist schlechthin unvorstellbar. Basis unserer Stärke ist auch künftig die Wertegemeinschaft von Staaten mit ähnlichen verfassungsmäßigen Grundlagen für ihre staatliche Existenz. Solange aber die Gestalt Europas sich nicht soweit entwickelt hat, daß es ein Partner für ein dann neu zu ordnendes bi-laterales Verhältnis zu den Vereinigten Staaten und Kanada sein kann, ist die NATO mit seinen jetzigen Inhalten und Strukturen unverzichtbar. (Ich nehme an, der in Sintra errichtete Euroatlantische Partnerschaftsrat (EAPC) wird hilfreich sein).

Bevor ich meine Ansichten über die sich nach Madrid weiter entwickelnde NATO äußere, muß die Gemeinschaft Unabhängiger Staaten, besonders aber die Republik Rußland angesprochen werden. Rußland ist Mitglied des "North-Atlantic-Cooperation Council", es ist am Programm "Partnership for Peace" beteiligt und was ich als besonders starke Bindung an den Westen im Sinne der neuen globalen Politik bewerte, aus den G-7 sind nach der Aufnahme von Rußland die G-8 geworden. Das hat nicht direkt mit der NATO zu tuen, trotzdem glaube ich, und ich weiß, daß das von vielen führenden Köpfen in Rußland auch so gesehen wird, ein wesentlicher Faktor hinsichtlich des Ertragens der NATO-Osterweiterung. Denn das ist ein Problem der Verträglichkeit mit der russischen Politik, in besonders starker Weise der Innenpolitik. Offensichtlich ist das auch NATO-Ansicht auf dem Wege nach Madrid-97 gewesen. Hätte man sonst die kluge Entscheidung getroffen, vor Madrid, am 27. Mai 1997 in Paris, die Grundakte zwischen der NATO und Rußland zu unterzeichnen? Ich habe gerade in zwei Diskussionen mit dem ehemaligen sowjetischen Präsidenten Gorbatschow am 4. und 5. Oktober 1997 dessen starke Kritik an der NATO-Osterweiterung - der ganzen Erklärung von Madrid, besonders des Absatzes 5, erlebt. Mir ist die derzeitige Position von Gorbatschow bewußt, allerdings aus den Medien auch, daß viele Politiker in Ost und West seine Ansicht teilen. Wenn man bei seiner starken Akzentuierung der Ablehnung wohl auch berücksichtigen muß, wieviel davon er für seinen eigenen "Image-Neuaufbau" in Rußland braucht, so bin ich doch der Meinung, daß man das Stimmungsbild in Rußland nicht auf die leichte Schulter nehmen darf. Es gibt gute Argumente für die Osterweiterung, aber sie sind rar und müssen klug gebraucht werden. Stichwort: "Schaffung eines stabilen, statt krisengefährdeten Raumes". (Argumente der Verbesserung des strategischen Vorfeldes, des "cordon sanitaire" mögen dem militärischen Operateur einleuchten, hilfreich in dieser Situation sind sie nicht. Sie bestätigen den russischen Eliten die Vermutung, es gehe letzlich doch um Gegenmaßnahmen gegen eine nach wie vor angenommene russische Bedrohung.) Wesentlich besser ist die Argumentation des Respektes vor dem Wunsch souveräner Staaten, nach freier Gestaltungsmöglichkeit ihrer künftigen Politik. Das Argument ist den meisten Opponenten auch nicht angenehm, aber es ist sinngerechter und besser zu behaupten. (Gorbatschow am 5.10.: Die wünschen etwas und ihr springt - werdet ihr das künftig immer machen?) Ich hoffe, die NATO wird die Grundakte von Paris mit echtem Leben füllen, auch die Charta mit der Ukraine. Je intensiver das geschieht, je stärker wird die künftige Position der NATO sein. Gorbatschow sagte am 4.10. in Bremen: "Madrid hat Paris relativiert", das würde ich gern bei der nächsten Diskussion mit Nachweisen infrage stellen. Es wird auch an den Russen liegen, zu erkennen, daß eine Zone der Stabilität an ihren Grenzen ihnen dienlicher ist, und sie vielleicht veranlassen im Sinne der Grundakte von Paris intensiver mitzuarbeiten, als zum Besispiel bei PfP!

Wie soll es nun nach Madrid weitergehen? Die Erklärung ist sorgfältig ausgearbeitet, kaum Fragen offen - nur für den Fachmann sind die Kompromisse erkennbar. Wie soll es anders sein, wenn einem Papier 16 souveräne Staaten zustimmen müssen, eine Anzahl anderer zufrieden sein sollen und einige andere wenig Angriffsfläche haben sollen. Ich halte besonders

die Absätze 1 und 2 für gelungen. Das Problem Rußland wird frühzeitig abgehandelt und das Verhältnis Europas zu den nordamerikanischen Verbündeten ist klug formuliert.

Mir scheint, daß es nur dem Laien gelingt, von EUROPA - damit meine ich EU und WEU - und der NATO ohne tiefe Nachdenklichkeit zu sprechen. Das Problem wird deutlich, wenn man von der Parallelität der Aufnahme in NATO und EUROPA spricht. Die Frage der Mitgliedschaft in beiden - oder nicht - möge von einigen verdrängt werden, sie ist jedoch zwingend. Muß ein Staat Mitglied in beiden sein, kann ich ein Teil eines Staatenbundes mit gemeinsamer Währung sein, ohne auch dem Bündnis für die Gestaltung meiner Sicherheit nach außen anzugehören? Dabei ist die NATO doch nicht das größere Problem. Sie existiert, funktioniert und wird respektiert. Es gibt momentan auch keine effiziente Alternative, sie erfüllt die Kriterien, die ich von dem Eckpfeiler meiner Politik erwarte! Mir scheint auch, die von einem Mitgliedstaat seinerseits zu erfüllenden Kriterien sind eher zu erfüllen, als die für eine Akzeptanz in der EU. Die NATO wird offensichtlich von Aussenstehenden nicht immer geliebt. Viele sind immer noch auf die Forderung fixiert, das bisher militärische Bündnis solle nun endlich politischer werden. Sie ist politischer gewesen, als viele wahrhaben wollen - und auch effektiver. Frieden seit 1949 in ihrem Vertragsbereich zu erhalten war ein politisches Ziel, und es ist erfüllt worden. Und man muß wohl "Insider" gewesen sein um zu erkennen, wie stark sich das Bündnis beginnend mit den Erklärungen von London 1990 und Rom 1991 weiter entwickelt hat. Auch, was nach der Erklärung von Madrid noch alles neu gestaltet, umzuorganisieren und zu beachten ist. (Brüssel führt übrigens "nur" aus, 16 Hauptstädte souveräner Staaten müssen zustimmen !!) Erstaunlich, wie intensiv in der Erklärung von Madrid EU und WEU angesprochen werden. Ich kann nur hoffen, daß die europäischen Gremien und Instanzen den Erwartungen gerecht werden. Dazu möchte ich gleich einige kritische Anmerkungen machen. Gedanken zu den bisher bekannten weiteren Schritten der NATO werden meinen Vortrag dann beenden.

Was ist Europa?, wer gehört alles dazu - wer sollte oder könnte noch dazu gehören. Ist die Voraussetzung nur die Regierungsform sowie der wirtschaftliche und soziale Status? Was ist mit Kultur und der geographischen Lage. Wie schrieb Oliver Thränert von der FES: "... es sei in jüngster Zeit in Mode gekommen, die Trennlinie von Europa und Nichteuropa entlang der Grenze zwischen römischem Katholizismus und latainischem Alphabet einerseits, sowie griechischer Orthodoxie und kyrillischem Alphabet andererseits zu ziehen". Ich will es kurz machen: Griechenland gehört doch dazu, oder können sie sich Europa ohne Aristoteles, die Stoa, die griechische Philosophie vorstellen? Aber wie ist es mit der Ukraine, dem europäischen Teil von Rußland? Halten Sie die Musik von Tschaikowski, die Romane von Tolstoi für außereuropäisch? Andererseits endet Rußland nicht am Ural und keiner hält Wladiwostok für eine europäische Stadt. Ich kann jetzt nicht von Kulturen sprechen, Wissenschaften und Bildung. Dabei sollte ihr Stellenwert im künftigen Europa höher sein, als manches, scheinbar schon gelöstes Problem. Die vorhandenen Strukturen sind noch voller Tücken: EU und die WEU aus den Jahren um 1954 mit seinen 10 Mitgliedstaaten. EU und WEU Mitglieder sind nicht identische Staaten. Aber die Charta der WEU enthält gegenseitige Beistandsverpflichtungen die bindender sind, als die des Artikel 5 des NATO-Vertrages. Wird der Wille aller EU Mitglieder zur gemeinsamen Verteidigung zum Lackmus-Test. Wird die Gemeinsame Außen- und Sicherheitspolitik (GASP) der Maastricher Verträge die Probleme in den Griff bekommen? Mir scheint eher, daß gerade die Verzögerungen in diesem Bereich auf grundsätzliche Auffassungsunterschiede schließen lassen.

Gut, daß die NATO noch da ist; wie sagte ich, ... sie existiert ..! Die Erklärung von Madrid ist in vieler Hinsicht Programm, - Politisches Programm, mit dem Schwerpunkt der gemeinsamen Sicherheitspolitik. Allein das künftige Verhältnis zum KSZE-Vertrag und der OSZE, zum Beispiel in den Absätzen 21 und 24 lassen erkennen, daß man sich nicht in politische Isolation begeben will. Wie das im Absatz 11 definierte Verhältnis zu den Staaten der

GUS sich entwickeln wird, muß die Zukunft zeigen. Die Vielzahl der Abhängigkeiten macht es mir nicht möglich, darüber zu sprechen; zu groß ist die Gefahr, das es spekulativ wird. Aber, - man hat sich erklärt!

Die NATO hat effiziente Streitkräfte. Ich glaube nicht, daß die Fähigkeit zum Handeln in den neuen Aufgabenkategorien schon überall voll hergestellt ist. Aber, wir haben ein "learning by doing", und die Art pflegt Prozesse im allgemeinen zu beschleunigen. Streitkräfte mögen derzeit nicht im Vordergrund stehen, aber als Faktor der Politik sind sie unverzichtbar. Ich hoffe, man erspart sich den (negativen) Nachweis der Richtigkeit dieser Aussage - zum Beispiel durch Vernachlässigung seiner Armeen.

Mehr Sorge macht mir Ihre Einordnung in politische Abläufe. Sie sind oft "ultima ratio". Das aber darf nicht als Faktor auf der Zeitachse verstanden werden. Zeitgerecht ist eher richtig, nämlich wenn alle anderen Mittel versagt haben, um größeres Leid und Elend zu verhindern. Für unser soldatisches Selbstbewußtsein sollte das reichen. Neue Organisationsformen und Kommandostrukturen werden die Führenden im Amt noch schwitzen lassen. Aber das ist überwindbar, - und ohne Bitterkeit sage ich aus der Erinnerung, oft ist die zweitbeste Lösung eher akzeptabel, als ein Bruch im Wesentlichen. (Ich wäre damals manchmal auch lieber mit anderem Status nach Paris gefahren.)

Man strebt multinationale Organisationsformen an. Richtig, wenn man die Grenzen des Sinnvollen erkennt. (z.B. der Ebenen.) Es wird im Endeffekt in seinem politischen Wert für die NATO und das künftige Europa den rein militärisch-praktischen Wert bei weitem überschreiten.

Streitkräfte der NATO - und irgendwann EU - als förderndes Mittel der friedlichen Völkerverständigung! Es möge Kreise geben, die den Gedanken mit Entrüstung ablehnen. Die Fakten sprechen für uns, liebe Kameraden aus Polen und Deutschland!

Gen. w st. spocz. WOLFGANG ALTENBURG

EUROPA PO OBRADACH NATO W MADRYCIE 8/9 LIPCA 1997

NATO - kamieniem węgielnym euro-atlantyckiej struktury bezpieczeństwa
(EAPC - SINTRA)

Wprowadzenie

Wychodzę z założenia, że przytoczony temat rzeczywiście ma dotyczyć "Europy" po Madrycie. Jest mi o tyle łatwiej to zrobić, gdyż mówiąc o tym nie da się uniknąć tematu "NATO". Dla mnie jest sprawą jasną, że przyszłość mojej ojczyzny będzie budowana nie w izolowanym państwie narodowościowym, lecz w sojuszu państw pod wspólnym szyldem EUROPA. Szczególnie w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa jestem przekonany, że i jej przyszłość należy widzieć w europejskiej wspólnocie. Jednak dla tejże przyszłości, i zapewne także dla teraźniejszości, Europa potrzebuje sprawnie funkcjonującego Sojuszu Transatlantyckiego.

Uzasadnienie tej tezy oficer sztabu generalnego (zapewne po obydwu stronach) rozpocząłby jeszcze przed kilkoma laty od analizy zagrożenia. W ówczesnej sytuacji nie było to szczególnie trudne. Chodziło bowiem przy tym bardziej o dokonywanie materiałowego sumowania i ocen, a często także o umiejętność właściwej prezentacji.

Jednak w sytuacji, w której uzasadnienia mają charakter bardziej abstrakcyjny, i w pierwszym rzędzie są sprawą ogólnej polityki, rozważań na temat ryzyka i założeń - problem staje się znacznie trudniejszy; ale jego rozwiązanie jest nieodzowne: jakiego rodzaju paradygmaty istnieją, co pozostaje z dotychczasowych a jakie nowe elementy należy wziąć pod uwagę. Po pierwsze chodzi o polityczną koncepcję dla Europy, z której należy dopiero wyprowadzić

założenia dotyczące polityki bezpieczeństwa. Musimy dostrzegać odpowiedzialność Europy, jako jednego z gospodarczych gigantów w świecie, zarówno wobec jak i dla "innych". Jeśli ktoś nie pojmuje odpowiedzialności w sensie etycznym, powinien przynajmniej dostrzec, że w końcowym efekcie nie da się oddzielić własnej pomyślności od zdarzeń zachodzących poza granicami swojego państwa. Gdzie szukać tej odpowiedzialności?: zacząć należałoby od odpowiedzialności w sensie "globalnym", gdyż stąd biorą się chyba koncepcje polityki bezpieczeństwa! To nie jest strategia ekspansji lub strategia kanonierek. Chodzi o własne bezpieczeństwo a przede wszystkim o ochronę ludzkiego życia. Jeśli ktoś uważa to za zbyt patetyczne, powinien przypomnieć sobie wydarzenia ostatnich lat. Defensywna polityka bezpieczeństwa ma dzisiaj inny wymiar niż tylko stawianie w gotowości wojsk na własnych granicach!

Krótkowzrocznym byłoby założenie, że problemy byłej Jugosławii zostały rozwiązane. Chwilowo wydają się one być pod kontrolą - dzięki ultymatywnemu użyciu sił zbrojnych. Uważam jednak, że ostateczne rozwiązanie nastąpi w czasie liczonym nie w miesiącach, lecz w latach. Podobnie lekkomyślnym byłoby wyjść od tezy o stabilizacji lub regionalizacji. Aż nadto widoczny jest ponadregionalny potencjał konfliktowy, jeśli pomyślimy tylko o Kosowie, Albanii i Mecedonii.

Odrzucam zasadniczo próby dopatrywania się w islamie ukrytego niebezpieczeństwa mającego stanowić nowy wielki wymiar zagrożenia. Na ten temat można się spierać. Wątpię w zdolność lub w ogóle w interes „islamu" - czym to wszystko jest - do poszukiwania porozumienia, jakiegoprzecież nigdy w historii nie było. Postawy poszczególnych państw dają natomiast powody do troski oraz zachowania politycznej przezorności.

Zagrożenie własnej egzystencji bierze się nie tylko, lub nie zawsze, z zachowania się przeciwników lub zmasowania wojsk bezpośrednio na własnej granicy. A zatem konieczna reakcja nie zawsze jest limitowana defensywną koncentracją wojsk na tejże granicy. Jest to sprawa globalnej polityki, którą uprawia się wspólnie z przyjaciółmi, w tej fazie w pierwszym rzędzie polityki zagranicznej i gospodarczej. Nie będę spekulował na temat innych regionów, w których w przyszłości mogłoby dojść do zagrożeń.

Sądzę, że właśnie teraz szczególnie wyraźną stała się konieczność istnienia sprawnie funkcjonującego sojuszu transatlantyckiego. Polityka globalna i wynikająca stąd polityka bezpieczeństwa bez Stanów Zjednoczonych, lub wręcz przeciw nim, jest wprost nie do pomyślenia. Bazą naszej siły będzie w przyszłości wspólnota wartości reprezentowana przez państwa o podobnych założeniach konstytucyjnych, państw, które mają na względzie swoją państwową egzystencję. Dopóki jednak nie wykształtuje się w Europie sytuacja, w której Europa będzie partnerem w kształtującym się nowym dwustronnym układzie ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, nie można zrezygnować z istnienia NATO z jego aktualnymi treściami i strukturami. (Zakładam, że utworzona w Sintra Euroatlantycka Rada Partnerstwa (EAPC) będzie pomocna w realizacji tego procesu).

Zanim wyrażę swoje poglądy na temat dalszego rozwoju NATO po Madrycie, chcę nawiązać do Wspólnoty Niepodległych Państw, a szczególnie do Republiki Rosyjskiej. Rosja jest członkiem "North-Atlantic-Cooperation Council", uczestniczy w programie "Partnerstwo dla Pokoju"; uważam, że wyrazem szczególnie silnego powiązania z Zachodem w sensie nowej polityki globalnej, jest fakt, że z G - 7 powstało po przyjęciu Rosji G - 8. Nie ma to bezpośrednio wiele wspólnego z NATO, mimo to uważam, i wiem, że w ten właśnie sposób sprawa ta widziana jest przez wielu czołowych polityków w Rosji - jako istotny czynnik związany z problemem pogodzenia się Rosji z faktem rozszerzania NATO na Wschód. Jest to bowiem problem zgodności z rosyjską polityką, a szczególnie silnie z polityką wewnętrzną. Z pewnością był to także pogląd NATO na drodze do Madrytu - 97. Czy w przeciwnym razie podjęto by tę mądrą decyzję przed Madrytem, w dniu 27 maja 1997 w Paryżu, dotyczącą podpisania aktu podstawowego między NATO i Rosją? W trakcie dwóch dyskusji z byłym radzieckim prezydentem Gorbaczowem w dniu 4 i 5 października 1997 usłyszałem z jego ust silną krytkę

w sprawie rozszerzenia NATO na Wschód - całego tego oświadczenia z Madrytu, szczególnie ustępu 5. Znana jest mi aktualna pozycja Gorbaczowa, także i ze środków masowego przekazu, i wiem także, że wielu polityków na Wschodzie i Zachodzie podziela jego pogląd. Przy tym silnym podkreślaniu swojego negatywnego stanowiska należy uwzględnić, ile z tego potrzeba Gorbaczowowi, aby mógł odbudować swój własny image w Rosji, w związku z czym uważam, że nie można lekceważyć stanu nastrojów w Rosji. Istnieją dobre argumenty na rzecz rozszerzenia na Wschód, ale są one nieliczne i należy mądrze je spożytkować. Powinno obowiązywać hasło: "Tworzyć stabilny, a nie zagrożony kryzysami rejon". (Argumenty na rzecz ulepszenia przedpola strategicznego, "cordon sanitaire" mogłyby przekonać wojskowych, że w tej sytuacji nie będą one przydatne. Służą one rosyjskim elitom na potwierdzenie przypuszczenia, że w efekcie końcowym chodzi przecież o środki przeciwdziałania skierowane przeciwko nadal istniejącemu zakładanemu rosyjskiemu zagrożeniu.) Znacznie lepszą jest argumentacja związana a respektem wobec dążeń suwerennych państw, ukierunkowanych na możliwości swobodnego kształtowania swojej przyszłej polityki. Ten argument też nie jest mile widziany przez większość przeciwników, ale jest on bardziej sensowny i lepszy do podtrzymania. (Gorbaczow w dniu 5.10.: Oni sobie czegoś zażyczą, a wy już skaczecie - czy w przyszłości zawsze będziecie tak robić?) Mam nadzieję, że NATO w pełni wprowadzi w życie akt podstawowy z Paryża., także kartę z Ukrainą. Im intensywniej będzie się to odbywać, tym silniejsza będzie przyszła pozycja NATO. Gorbaczow powiedzial w dniu 4.10. w Bremie: "Madryt zrelatywizował Paryż", podczas następnej debaty chętnie poddałbym to pod dyskusję, potwierdzając to dowodami. Będzie także zależeć od Rosjan, aby dostrzegli, że strefa stabilizacji na ich granicach bardziej służy im, i być może zainspiruje ich w myśl aktu podstawowego z Paryża, aby intensywniej włączyć się w te prace, niż np. ma to miejsce w przypadku Partnerstwa dla Pokoju!

I co dalej po Madrycie? Oświadczenie przygotowano skrupulatnie, nie ma właściwie pytań bez odpowiedzi - jedynie specjalista może dostrzec kompromisy. A czy może być inaczej, jeśli 16 suwerennych państw musi wyrazić swoją zgodę na jeden dokument, ileś tam innych musi okazać zadowolenie, a jeszcze innym zmniejszy się pole do działania. Za udane uważam szczególnie ustępy 1 i 2. Wcześnie rozpatrzono problem Rosji ,a jeśli chodzi o stosunek Europy do północnoamerykańskiego sojusznika, należy stwierdzić, że został on mądrze sformułowany.

Wydaje mi się, że - bez głębszego namysłu - jedynie laik mógłby mówić o Europie - myślę tu o UE i UZE - oraz o NATO. Problem staje się wyraźniejszy, gdy mowa jest o równoległym przyjmowaniu do NATO i do Europy. Problem członkostwa w obydwu organizacjach - lub tylko w jednej - mógłby być przez niektórych pomijany, jest jednak naglący. Czy dane państwo musi być członkiem obydwu organizacji, czy może być częścią jednego związku państw o wspólnej walucie, nie należąc do sojuszu kształtującego swoje bezpieczeństwo na zewnątrz? NATO nie stanowi zresztą przy tym większego problemu. Ono istnieje, funkcjonuje i jest respektowane. Aktualnie nie ma też dla niego innej alternatywy, spełnia ono kryteria, jakich oczekuje się zazwyczaj od "kamieni węgielnych" prowadzonej przez siebie polityki! Wydaje mi się także, że dane państwo szybciej spełni stawiane przed nim kryteria związane z członkostem w tej organizacji, niż te, które są wymagane, aby zostać zaakceptowanym w UE. NATO z reguły nie zawsze jest lubiane przez stojących z boku. Wielu nadal jeszcze opowiada się za tym, aby wojskowy dotychczas sojusz stał się wreszcie politycznym. On był bardziej polityczny, niż wielu chce to przyznać - i nawet efektywniejszy. Utrzymanie pokoju od roku 1949 w ramach zawartego układu było celem politycznym, i cel ten został osiągnięty. Trzeba było być "Insider"-em, aby dostrzec, jak dalece rozwinął się ten sojusz, poczynając od oświadczeń z Londynu w 1990 roku i Rzymu w 1991 roku. Uwzględnić trzeba poza tym i to, co nowego po Madrycie jest jeszcze do zrobienia, przeorganizowania i na co trzeba jeszcze zwrócić uwagę. (Bruksela nakazuje "jedynie", aby 16 stolic suwerennych państw wyraziło swoją zgodę!!). Za-

dziwiające, w jak intensywny sposób nawiązano w oświadczeniu z Madrytu do UE i UZE. Mogę jedynie wyrazić nadzieję, że gremia europejskie i inne instancje sprostają wyrażanym oczekiwaniom. Na ten temat chciałbym wypowiedzieć kilka krytycznych uwag. Mój wykład zakończę przemyśleniami związanymi ze znanymi już do tej pory dalszymi krokami NATO.

Czym jest Europa?, kto do niej należy - kto powinien lub mógłby jeszcze do niej należeć. Czy warunkiem jest tu tylko forma rządzenia oraz status gospodarczy i społeczny? A co z kulturą i położeniem geograficznym. Jak pisał Oliver Thränert z FES: "..w ostatnim czasie stało się modnym, aby wytyczyć granicę między Europą i Nie-Europą wzdłuż linii podziału między rzymskim katolicyzmem i alfabetem łacińskim z jednej strony, a greckim prawosławiem i alfabetem cyrylickim z drugiej". Chcę to zrobić krótko: Grecja należy do Europy, bo czy można sobie wyobrazić Europę bez Arystotelesa, szkoły stoickiej, greckich filozofów? Ale jak to jest z Ukrainą, europejską częścią Rosji? Czy uważacie Państwo muzykę Czajkowskiego, powieści Tołstoja za pozaeuropejskie? Z drugiej strony Rosja nie kończy się na Uralu, ale i nikt też nie uważa Władywostoku za miasto europejskie. Nie mogę mówić teraz o kulturach, nauce i oświacie. Ich wartość w przyszłej Europie powinna być większa, niż niektórego z pozornie już rozwiązanych problemów. Istniejące struktury są jeszcze pełne kaprysów: UE i UZE z 1954 roku ze swoimi 10 państwami członkowskimi. Członkowie UE i UZE nie są tymi samymi państwami. Ale karta UZE zawiera wzajemne zobowiązania do świadczenia pomocy, które są bardziej wiążące niż te, które zawarto w artykule 5 układu NATO. Wola wszystkich członków UE do wspólnej obrony stanie się papierkiem lakmusowym. Czy wspólna polityka zagraniczna i obronna (GASP) układów z Maastrich obejmie te problemy? Wydaje mi się jednak, że właśnie opóźnienia w tej dziedzinie pozwalają wnioskować o podstawowych różnicach w podejściu.

Dobrze, że NATO jeszcze jest; jak powiedziałem, ono istnieje ...! Oświadczenie z Madrytu jest pod wieloma względami programem, - politycznym programem, z ukierunkowaniem na wspólną politykę bezpieczeństwa. Samo choćby nastawienie do układu KBWE i OBWE, na przykład w ustępach 21 i 24 pozwala dostrzec, że nie istnieje zamiar skierowania się w polityczną izolację. Jak będzie rozwijać się zdefiniowane w ustępie 11 nastawienie do państw WNP, pokaże przyszłość. Różnorodność uwarunkowań sprawia, że trudno jest mi mówić na ten temat; zbyt duże jest niebezpieczeństwo, aby na ten temat spekulować. Ale deklaracje są!

NATO ma skuteczne siły zbrojne. Nie sądzę, aby już wszędzie wytworzono zdolność do działania w nowych kategoriach zadań. Ale, w myśl hasła "learning by doing", procesy te będą podlegać przyspieszeniu. Siły zbrojne nie muszą teraz znajdować się na pierwszym planie, ale, jako czynnik polityki, są one niezbędne. Mam nadzieję, że - aby dowieść prawdziwości tej wypowiedzi - nie będziemy na przykład zaniedbywać swoich armii.

Więcej troski sprawia mi włączanie ich w procesy polityczne. Często stanowią one zasadę "ultima ratio". Fakt ten nie może być jednak rozumiany, jakoby były one czynnikiem na osi czasu. Prawidłowym jest myślenie o dostosowaniu ich do wymogów czasu, a mianowicie w sytuacji, kiedy zawiodą wszystkie inne środki, mają one zapobiec większemu cierpieniu i nędzy. Takie pojmowanie powinno wystarczyć dla naszej żołnierskiej świadomości. Nowe formy organizacyjne i struktury dowodzenia przysporzą dowódcom wyższych szczebli jeszcze wiele trosk i zmartwień. Ale jest to nie do ominięcia, - bez żalu mówię o tym z własnego doświadczenia, gdyż lepiej jest zaakceptować drugie z rzędu rozwiązanie, niż dokonać wyłomu w sprawach zasadniczych. (Z innym statusem wtedy jeździłbym chętniej do Paryża).

Istnieje dążenie do tworzenia wielonarodowych form organizacyjnych. Słusznie, o ile dostrzegane są granice rozsądku (np. szczeble.) Polityczna wartość tych działań na rzecz NATO i przyszłej Europy będzie o wiele większa niż wartość z czysto wojskowo-praktycznego punktu widzenia.

Siły zbrojne NATO - a w przyszłości UE - jako środek wspierający pokojowe porozumienie między narodami! Z pewnością będą istnieć kręgi, które z oburzeniem odrzucają te myśli. Fakty mówią jednak na naszą korzyść, drodzy koledzy z Polski i z Niemiec!

Tłumaczenie ANDRZEJ STASZEWSKI

Flottillenadmiral OTTO H. CILIAX

Militärische Zusammenarbeit zwischen Polen, Dänemark und Deutschland

Die Betonung liegt auf „militärische Zusammenarbeit" - damit ist das weite und breitgefächerte Beziehungsgeflecht zwischen Dänemark, Deutschland und Polen natürlich stark eingegrenzt.

Denn seit dem epochalen Umbruch 1989/1990, der Auflösung der Sowjetunion und des Warschauer Paktes sowie der deutschen Wiedervereinigung gescieht auch auf den nichtmilitärischen Gebieten, im politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Bereich sehr viel. Stichworte dazu: Revitalisierung der Hanse-Idee, regelmäßige Regierungstreffen der Anrainerstaaten der Ostsee, Ausbau der Handels- und Verkehrswege (z.B. Via Baltica) etc.

Dennoch, diese Beziehungen verlaufen nach eigenen Regeln: sią haben entweder deklatorischen Charakter oder vorwiegend merkantilen Hintergrund - es muß sich rechnen!

Ganz anders sieht es bei den militärischen Beziehungen aus. Der politische Wille - die Weisung von ganz oben - wird von den militärischen Hierarchien mehr oder weniger direkt umgesetzt in praktisches Handeln - ohne ständig nach dem Netto-Gewinn zu fragen.

Wir handeln, krempeln die Ärmel hoch und sind deshalb auch viel stärker emotional und über unser gemeinsames, die nationalen Grenzen überwinden des professionelles Selbstverständnis mit der Aufgabe „Militärische Zusammenarbeit" verbunden.

So haben gerade die Streitkräfte der NATO-Mitgliedsstaaten in der fast 50-jährigen Geschichte dieser Allianz durch ihre tägliche Kooperation in Stäben, in Übungen und in der Ausbildung ungeheuer viel für die Völkerverständigung getan. Was verbindet die jungen Wehrpflichtigen in unseren Stretkräfte stärker miteinander als das gemeinsame Manövererleben? Und, meine Herren, ist das Militär in Europa in den vergangenen Jahren nicht zu einem wesentlichen Motor der europäischen Integration geworden, von dem besonderen Beitrag der Bundeswehr zur inneren Vereinigung der Deutschen als „Armee der Einheit" ganz abgesehen?

Ich werde auf die enge, in gut vier Jahrzehnten gewachsene vertrauensvolle Zusammenarbeit zwischen den dänischen und deutschen Streitkräften nicht näher eingehen. Hier beschränke ich mich auf den gemeinsamen Teil mit Polen.

Der Schwerpunkt meiner Darstellung wird die militärische Kooperation zwischen Polen und Deutschland umfassen, die diese schon 1991 begann - wenn auch zögerlich. Dagegen wurde die trilaterale Zusammenarbeit unter Einschluß dänischer Streitkräfte erst 1994 bei einem Treffen der drei Verteidigungsminister vereinbart.

Ich freue mich ganz besonders, heute hier zu Ihnen zu sprechen, denn als ehemaliger Kommandeur des Marinekommandos Rostock habe ich zwischen 1991 und 1994 den Beginn der militärischen Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschland miterlebt und mitgestaltet. So war ich der erste deutsche Admiral, der im November 1992 nach dem Abzug der russischen Flottile Swinemünde besuchte. Kadm. Kasprkowiak und seine Herren waren dann im Juli 93 zu einem Gegenbesuch in Rostock.

Damals schlugen wir eine ganze Reihe von Aktivitäten vor, z.B. Austausch von jungen Offizieren oder Durchführung des Planspiels POLIS mit jungen deutschen und polnischen Offizieren. Auf der deutschen Seite gingen wir sehr euphorisch und vielleicht auch etwas naiv an die beginnende Kooperation heran, denn trotz Freigabe der Kontakte auf unteren Ebenen durch die Verteidigungsminister unterschätzten wir die administrativen Strukturen und militärischen Hierarchien in Polen sträflich. So war die Enttäuschung groß, als sich die Flottile in Swinemünde monatelang in Schweigen hüllte. Unsere Vorschläge verliefen 1993 schließlich im Sande.

Dagegen wurdendie offiziellen Abkommen in rascher Folge beschlossen - der politische Wille beider Regierungen stand dahinter. Der Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Beziehungen mit Polen wurde am 17.06.1991 unterzeichnet. Die Vereinbarung über offizielle und Arbeitsbesuche wurde am 27.11.1992 abgeschlossen, das Abkommen über militärische Zusammenarbeit am 25.01.1993. Vier weitere bilaterale Abkommen sind in Vorbereitung.

Wir wußten damals nicht, daß trotz Freigabe auch Kontakte auf Arbeitsebene (bis hin zu Einladungen zum Marineball in Rostock) durch den Generalstab in Warschau genehmigt werden müßten: ein langwieriger Prozeß, der anfangs häugig scheiterte. So mußte ich beim 1. Deutsch-Polnischen Offiziersseminar im November 1994 in meinem Vortrag noch feststellen: ich zitiere:*Kooperation kann man bis zu einem gewissen Grad befehlen, Integration mußerlebt werden, muß wachsen. Dies geht nur, wenn man die Betroffenen - in diesem Fall die Streitkräfte - auf den verschiedenen Ebenen beteiligt und ihnen in der Ausgestaltung, z.B. der Grenzkontakte und Patenschaften, Gestaltungsspielraum gewährt. Hierana mangelt es nach meiner Erfahrung noch sehr.*
Ende des Zitats.

Seitdem, meine Herren, hat sich gottlob vieles verändert. Neben den Jahresprogrammen, die in den bilateralen Stabsgesprächen Militärpolitik festgelegt werden, haben sich seit 1994 auch die Kontakte im Grenzbereich erfreulich und intensiv entwickelt. Grundsätzliche und hierarhische Probleme gibt es kaum noch.

Hier besteht natürlich ein direkter zeitlicher Zusammenhang mit den Beschlüssen der NATO zur Erweiterung der Allianz um neue Mitglieder. Die 8. Stabsgespräche Militärpolitik sind für 17/18.11.97 in Warschau geplant.

Die Jahresprogramme haben bis 1996 kontinuierlich an Umfang zugenommen und wurdenauch in einem beispielhaften Maß (91%) realisiert. Seither wurden stärkere Akzente auf weitere qualitative Verbesserungen gelegt, da sowohl die finanziellen als auch die personellen Kapazitäten auf beiden Seiten ausgeschöpft sind. Für 1997 sind zur Zeit 107 Aktivitäten geplant.

Auf der Ebene Generalinspekteur/Inspekteure wurden bisher drei Deutsch-Polnische Kollquien durchgeführt, das letzte fand am 03./04.09 in Karwice statt. Eine vergleichbar hochrangige Begegnung auf der Ebene der militärischen Führung, meine Herren, gibt es mit keinem anderen Land.

Auch in der Militärischen Ausbildungshilfe gibt es eine positive Bilanz. So haben seit 1991 108 Soldaten eine Ausbildung in Deutschland durchgeführt, davon 12 Offiziere an der Führungsakademie und 2 an der Universität Bw. Zur Zeit befinden sich 15 Soldaten in der Ausbildung, davon 6 Offiziere im Lehrgang Generalstabsausbildung International und 3 Offiziere im Studium. Den polnischen Streitkräften werden jährlich ca. 40 Ausbildungsplätze angeboten. Die Tatsache, daß derzeit nicht alle Plätze ausgenutzt werden, zeigt die finanziellen Grenzen auf. Bisher hat 1 deutscher Offizier die Generalstabsausbildung in Polen absolviert; 3 weitere Offiziere befinden sich zur Ausbildung in Polen.

Die Kontakte im Grenzbereich, d.h. auf Arbeitsebene, an der Basis, haben sich - wie ich schon feststellte - sehr erfreulich entwickelt. Sie bilden neben den gemeinsamen bi-/tri- oder multinationalen Manövern m.E. das Fundament für sich kontinuierlich entwickelndes Vertrauen und Verständnis, mit denen sich deutsche und polnische sowie seit 1995 zunehmend auch dänische Soldaten begegnen. Wenn ich das scheue, vorsichtig abwartende Verhalten der Besatzung des polnischen Schiffes während der Kieler Woche vergleiche mit dem offenen und selbstbewußten Auftreten des polnischen Flottenverbandes bei der diesjährigen Kieler Woche, so liegen dazwischen Welten. Auch der amerikanische Admiral, der die diejährige US BALTOPS-Übung leitete, war mir gegenüber des Lobes voll über Auftreten und Leistungen der polnischen Seekriegsflotte.

Ende Juni 97 nahm ich zusammen mit Kapitän zur See Freier (hier im Hörsaal) auf Einladung von Kadm Kasperkowiak am Tag der polnischen Flotte in Swinemünde teil. Wir wurden so herzlich wie selten empfangen. Besonders interessant waren Gespräche bei einem Cocktailempfang mit ehemaligen Offizieren - offensichtlich alten Hardlinern aus früheren WP-Zeiten. Sie hatten Schwierigkeiten, sich mit ehemaligen „Klassenfeinden" zu unterhalten, tauten dann aber zunehmend auf, als sie merkten, daß wir ganz offen und unverkrampft auch über die Vergangenheit sprechen konnten.

Zurück zur Statistik der Kontakte im Grenzbereich:

Für 1997 sind ca. 178 (135 Heer, 11 Luftwaffe, 32 Marine) gemeinsame Maßnahmen geplant. Es würde heute den Zeitrahmen sprengen, wollte ich sie alle aufzählen. Deshalb habe ich Ihnen, meine Herren, eine schriftliche Übersicht über die Kontakte allein mit Einheiten aus dem seit 01.10.97 um Mecklemburg-Vorpommern vergrößerten Wehrbereich I gefertigt.

Es bestehen die folgenden bilateralen Patenschaften:

Heer	: WBK VII/13. PzGrenDiv	> 11. KavDiv
	14. PzGrenDiv	> 12.MechDiv
seit 21.02.97	VBK 87 Neubrandenburg	> Wojewodschaftsstab Stettin
Luftwaffe	: 3. Luftwaffendivision	> 4. Luftkorps Posen
Marine	: Flottille der Minenstreitkräfte	> 8. Küstenschutzflottille
	Schnellbootflottille	> 3. Schiffsflottille

Die bilaterale Marinepatenschaft mit der 8. Küstenschutzflottille in Swinemünde ist am 12.06.07 auf die Flottille der Minenstreitkräfte übergegangen, weil die Schnellbootflottille in eine trilaterale Deutsch-Dänische-Polnische Patenschaft für Schnellboote eingetreten ist.

Darüber hinaus bestehen 13 Partnerschaften.

Ausdruck der guten Beziehungen stellt auch besonders der Besuch des Bundespräsidenten am 26.06.97 in Danzig dar, mit einem Empfang zu Ehren des polnischen Staatspräsidenten an Bord der Fregatte „Lübeck". Es war schon das 4. Treffen unserer Präsidenten in diesem Jahr und der erste Besuch eines polnischen Staatspräsidenten auf einem deutschen Kriegsschiff. Und, meine Herren, die „Lübeck" war das 1. deutsche Kriegsschiff in Danzig seit Ende des 2. Weltkriegs!.

Ich komme nun zur Kooperation zwischen dänischen, deutschen und polnischen Streitkräften.

Ein Memorandum of Understandig (MOU) zur trilateralen Zusammenarbeit wurde am 17.08.1995 unterzeichnet. Das jüngste trilaterale Treffen der Verteidigungsminister fand vom 29.- 31.08.97 in Masuren statt. Es war schon das 6. Das nächste soll im März 98 in Deutschland folgen. Einmal jährlich werdenauch die Verteidigungsminister der baltischen Staatenzu diesen Treffen eingeladen.

Neben dem deutsch-polnischen Jahresprogramm gibt es auch ein trilaterales. Das 98er-Programm wurde am 31.08.97 in Omulew/Masuren verabschiedet. Es umfaßt 6 gemeinsame Übungen, gemeinsame VN-Ausbildung und Patenschaftsaktivitäten. Weiterhin sind Einladungen an die Streitkräfte der baltischen Staaten vorgesehen, sich an den trilateralen Übungen und Peace-keeping Cooperation zu beteiligen.

Diese Peacekeeping Cooperation umfäßte 1997 die Übung BALTIC TRIANGLE in Dänemark sowie Diese gemeinsame VN-Lehrgänge in Polen. BALTIC TRIANGLE wird 1998 in Polen und 1999 in Deutschland fortgesetzt. Im Jahre 2000 soll die Übung in den baltischen Staaten dtattfinden.

Darüber hinaus finden in diesem Jahr 5 trilaterale Übungen „im Geiste von Partnership of Peace (PfP)" statt, teilweise unter Beteiligung weiterer Ostseeanrainer.

1998 sollen diese Übungen „im Geiste von PfP" wie in 1997 fortgesetzt werden. Zusätzliche werdensich an der deutsch-polnischen Luftverteidigung AMBER EXPRESS dänische

Streitkräfte beteiligen. Speziell für Schnellboote ist die Einführung einer weiteren maritimen Übung „BALTIC SWIFT" geplant.
Zu den bestehenden bzw. geplanten Patenschaften einige Details:
Heer: Die bereits bestehende Patenschaft zwischen der 14. (DEU) PzGrenDiv und der 12. (POL) MechDiv wird am 28.10.97 in Greifswald in Anwesenheit der 3 Verteidigungsminister auf die Dänische Division ausgedehnt. Hier werden die Patenschaftsaktivitäten von Deutschland koordiniert.
Luftwaffe: Zwischen den Control Reporting Center (CRC) Cölpin (DEU), CRC Vedbaek (DAN) und CRC Gryfice (POL) wurde am 23./24.09.97 in Cölpin eine Patenschaft begründet. Hier koordiniert die polnische Luftwaffe die Aktivitäten.
Marine: Im Juni 97 wurde in Gdingen in Anwesenheit des deutschen Flottenchefs eine trinationale Patenschaft zwischen der Schnellbootflottille (DEU), dem 4.SQUAD (DAN) und der 3. Schiffsflottille (POL) gegründet.
Ab 1998 beabsichtigt Dänemark sich auch an der Patenschaft der Minensucher zu beteiligen. Die Koordination dieser Patenschaftsaktivitäten erfolgt durch die dänische Marine.

Zum Abschluß noch zum Sachstand Trilaterales Korps:

Die drei Verteidigungsminister aus Polen, Deutschland und Dänemark haben bei ihrem 6. Treffen am 29./31.08.1997 in Omulew vereinbart, ein deutsch-dänisch-polnisches Heereskorps aufzustellen. Dazu wurde eine Trinationale Arbeitsgruppe (TNWG) eingerichtet, die die Aufstellung eines „Multinational Corps (NORTHEAST), MNC (NE)" mit folgenden Rahmenbedingungen untersucht:

- Aufstellen eines trilateralen, integrierten Korpsstab nach Polen NATO-Beitritt 1999
- Nutzung des Stabes LANDJUT als Kern für einen integrierten Korpsstab, der um POL-Anteile ergänzt werden kann
- Divisionen und Brigaden bleiben rein national
- Einbeziehung des Korps in NATO-Streitkräftestruktur (NATO-Assignierung)
- Arbeitssprache Englisch
- Anteilige Kostenübernahme durch die drei Staaten

Die Arbeitsgruppe soll bis März 1998 einen Bericht an die Minister vorlegen, wie das Korps aufgestellt werden kann, incl. Prüfung einer Stationierung des Stabes.

NATO-Rat, MC und SHAPE wurden unmittelbar vor dem Ministertreffen in Omulew über dieses trilaterale Vorhaben informiert.

Zusätzlich haben sich die Minister in Omulew geeinigt, daß bis zu sechs POL Offiziere eingeladen werden sollen, so bald wie möglich im HQ LANDJUT zu hospitieren, um möglichst rasch mit der NATO-Stabsarbeit vertraut zu werden.

Meine Herren, ich fasse zusammen:

Die polnisch-deutsche militärische Zusammenarbeit begann 1991. Sie hatte einen langsamen Start. Der Prozeß entwickelte sich dann kontinuierlich im Zuge der Entscheidungen der Allianz (Rom, 1991 Verabschiedung des neuen strategischen Konzepts) und dem weichenstellenden NATO-Gipfel von Brüssel im Januar 1994.

Mentale Sperren, innere Barrieren und hinderliche, noch von „altem Denken" dominierte Strukturen und Hierarchien wurden - so kann ich heute auch aus eigenen Erleben feststellen - weitgehend überwunden.

Martin S. Lambeck beschreibt in „Die Welt" vom 14.10.94 am Beispiel der „bilateralen deutsch-polnischen Beziehungen im militärischen Bereich" wie „einstmals gegnerische Streitkräfte zum Motor der europäischen Verständigung geworden sind" - Ende des Zitats.
Der deutsche Verteidigungsminister bezeichnete 1994 diese sich entwickelnde Eigendynamik als neue europäische Revolution.

Die Jahresprogramme haben seit 1994 (rd. 70 Projekte) kontinuierlich an Umfang und Intensivität zugenommen. 1995 wird die bilaterale Zusammenarbeit durch den Beitritt der dä-

nischen Streitkräfte zu einer trilateralen Kooperation erwietert. Das Ziel ist klar: ablösen der altenGegnerschaft durch Kooperation und Dialog, schaffen von mehr Stabilität in Europa, eine Stabilität, an der alle Staaten in Europa teilhaben und die dadurch Sicherheit in und für ganz Europa schafft.

Dise gemeinsame Sicherheitsidentität, ab 1999 ergänzt durch eine gemeinsame Mitgliedschaft im erfolgreichsten Bündnis aller Zeiten und die direkte Nachbarschaft machen Deutschland zum natürlichen Partner für die Kooperation mit Polen. Durch die trilaterale Zusammenarbeit zwischen Polen, Dänemark und Deutschland und das geplante „Mulinational Corps (NE)" sowie die zunehmende Einbeziehung der baltischen Staaten in den militärischen Kooperationsprozeß bekommt der Ostseeraum Modellcharakter: als Modell für ein zusammenwachsendes Europa mit guten Chancen für Stabilität und Sicherheit - unter Einbindung Rußlands.

Ich stelle abschließend fest, daß hierzu die polnische, dänische und deutsche Zusammenarbeit auf militärischem Gebiet einen bedeutenden Beitrag leistet - und ich möchte allen, die an diesem Prozeß mitgearbeitet haben oder derzeit mitgestalten, herzlich zu diesem Erfolg gratulieren.

Admirał OTTO H. CILIAX

Współpraca wojskowa między Polską, Danią i Niemcami

Akcent jest położony na "współpracę wojskową" - czym naturalnie mocno ograniczono szeroki i obejmujący wiele dziedzin zakres powiązań między Danią, Niemcami i Polską.
Od czasów epokowego przełomu lat 1989/1990, rozpadu Związku Radzieckiego i Układu Warszawskiego, jak również ponownego zjednoczenia Niemiec, wiele dzieje się także w dziedzinach pozawojskowych, w polityce, gospodarce, kulturze. Hasła, które towarzyszą temu rozwojowi to: rewitalizacja idei Hanzy, regularne spotkania na szczeblu rządowym przedstawicieli państw bałtyckich, rozbudowa kontaktów handlowych i dróg komunikacyjnych (np. via Baltica) itd. Jednak kontakty te rządzą się własnymi regułami: mają one bowiem albo charakter deklaracji lub też w przeważającej mierze tło merkantylne - to musi się opłacać!

Zupełnie inaczej wygląda to w przypadku kontaktów wojskowych. Polityczna wola - instrukcja z góry - w mniejszym lub większym stopniu jest realizowana przez wojskowe hierarchie bezpośrednio w praktyce - bez tego ciągłego dopytywania się o zysk netto.

My bowiem działamy, zawijamy rękawy i dlatego też jesteśmy w o wiele większym stopniu emocjonalnie związani naszym wspólnym, wykraczającym poza granice narodowe, zawodowym rozumieniem zadania, któremu na imię "współpraca wojskowa".

W ten właśnie sposób siły zbrojne państw członkowskich NATO dokonały w prawie 50-letniej historii tego sojuszu, poprzez swoją codzienną kooperacją w sztabach, podczas ćwiczeń i szkolenia, niesamowicie wiele dobrego na rzecz porozumienia między narodami. Cóż bowiem łączy silniej ze sobą młodych żołnierzy w naszych siłach zbrojnych, jak wspólne życie podczas manewrów? Moi Panowie, a czyż w minionych latach wojsko w Europie nie stało się istotnym motorem europejskiej integracji, bez uwzględniania przy tym szczególnego wkładu Bundeswehry jako "armii jedności" do wewnętrznego zjednoczenia Niemców?

Nie będę zajmował się bliżej ścisłą, trwającą już dobre czterdzieści lat, charakteryzującą się pełnym zaufaniem współpracą duńskich i niemieckich sił zbrojnych. W tym miejscu ograniczę się do wspólnego zakresu, obejmującego Polskę. Główny wątek mojego wystąpienia obejmuje współpracę wojskową między Polską i Niemcami, która została zapoczątkowana w roku 1991 - dodajmy - z oporami. Natomiast trójstronną współpracę z włączeniem duńskich sił zbrojnych uzgodniono dopiero w roku 1994 podczas spotkania trzech ministrów obrony.

Przemawiając dzisiaj do Panów cieszę się w sposób szczególny, gdyż jako były dowódca Dowództwa Marynarki Wojennej w Rostoku miałem okazję między 1991 a 1994 rokiem doświadczać i współtworzyć początki współpracy wojskowej między Polską a Niemcami. I tak np. byłem pierwszym niemieckim admirałem, który w listopadzie 1992 roku odwiedził Świnoujście po wycofaniu się flotylli rosyjskiej. Kontradmirał Kasperkowiak i jego dowódcy byli następnie z rewizytą w Rostoku w lipcu 1993 roku. Wówczas to zaproponowaliśmy cały szereg przedsięwzięć, np. wymianę młodych oficerów, czy przeprowadzenie gry planszowej POLIS z udziałem młodych niemieckich i polskich oficerów. Do rozpoczynającej się kooperacji podeszliśmy po niemieckiej stronie w sposób bardzo euforyczny i być może też nieco naiwny, gdyż mimo zezwolenia na nawiązywanie kontaktów na niższych szczeblach, wydanego przez ministrów obrony, karygodnie niedoceniliśmy struktur administracyjnych i hierarchii wojskowych w Polsce. Dużym rozczarowaniem było np. trwające miesiącami milczenie ze strony flotylli w Świnoujściu. W efekcie końcowym w 1993 roku nasze propozycje spełzły na niczym.

W przeciwieństwie do tego w szybkim tempie zawierano umowy oficjalne - sprzyjała temu wola polityczna, wyrażana przez obydwa rządy. Układ o dobrosąsiedzkich stosunkach i przyjacielskich kontaktach z Polską podpisano w dniu 17.06.1991 r. Porozumienie w sprawie wizyt oficjalnych i roboczych zawarto w dniu 27.11.1992 r., Układ o współpracy wojskowej w dniu 25.01.1993 r. Kolejne cztery umowy dwustronne są w przygotowaniu.

Nie wiedzieliśmy wówczas, że mimo pozwolenia także i kontakty na płaszczyźnie roboczej (aż do zaproszeń na bal marynarski w Rostoku) musiały mieć pozwolenie ze strony Sztabu Generalnego w Warszawie: był to uciążliwy proces, który też wielokrotnie nie miał pozytywnego zakończenia. Z tego to powodu stwierdziłem podczas 1 Seminarium niemieckich i polskich oficerów w listopadzie 1994 roku: cytuję: *Kooperację można do pewnego stopnia nakazać, integracji należy doświadczyć, musi ona się rozwijać. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy zaangażuje się w ten proces zainteresowanych - w tym przypadku siły zbrojne - na wszystkich szczeblach i zapewni im się w procesie tworzenia kontaktów przygranicznych i patronatów możliwości do takiego działania. Mając na względzie swoje doświadczenia stwierdzam, że w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo wiele braków.*
Koniec cytatu.

Od tego czasu, moi Panowie, wiele się, dzięki Bogu, zmieniło. Obok programów rocznych, w których, podczas rozmów dwustronnych między sztabami, ustalana jest polityka wojskowa, rozwijały się od 1994 roku pomyślnie i intensywnie także kontakty w rejonie przygranicznym. Nie ma już w zasadzie problemów o znaczeniu podstawowym czy też problemów natury hierarchicznej. Istnieje oczywiście bezpośredni czasowy związek z decyzjami NATO dotyczącymi poszerzenia sojuszu o nowych członków. 8 rozmowy sztabowców dotyczące polityki wojskowej zaplanowano na 17/18 listopada w Warszawie.

Programy roczne do roku 1996 zwiększały nieprzerwanie swój zakres i we wzorowych rozmiarach były też realizowane (91 %). Od tego czasu położone silniejsze akcenty na ich wzrost jakościowy, ponieważ zarówno możliwości finansowe jak i kadrowe po obydwu stronach zostały wyczerpane. Na rok 1997 zaplanowanych jest aktualnie 107 przedsięwzięć.

Na szczeblu inspektora generalnego/inspektorów przeprowadzono dotychczas trzy Kolokwia Niemiecko-Polskie, ostatnie odbyło się 03/04 września w Karwicach. Z żadnym innym krajem, moi Panowie, nie ma podobnych spotkań tak wysokiego szczebla wojskowego dowodzenia.

Pozytywny bilans odnotowujemy także w dziedzinie wojskowej pomocy szkoleniowej. I tak od roku 1991 108 żołnierzy odbyło w Niemczech szkolenia, z tego 12 oficerów na Akademii Dowodzenia i 2 na Uniwersytecie Bundeswehry. Aktualnie szkolenie odbywa 15 żołnierzy, z tego 6 oficerów jest na kursie Międzynarodowego Szkolenia Oficerów Sztabowych i 3 oficerów odbywa studia. Rocznie oferuje się polskim siłom zbrojnym ok. 40 miejsc szkolenio-

wych. Fakt, że w tej chwili nie wszystkie miejsca są wykorzystane, świadczy o istnieniu barier finansowych. Dotychczas 1 oficer niemiecki ukończył szkolenie sztabowe w Polsce; 3 kolejnych oficerów odbywa aktualnie takie szkolenie w Polsce.

Kontakty w rejonie przygranicznym, tzn. na płaszczyźnie roboczej, u podstaw - jak już wcześniej wspomniałem - rozwijały się pomyślnie. Moim zdaniem, tworzą one obok wspólnych dwu-, trzy- i wielonarodowych manewrów, fundament dla stale rozwijającego się zaufania i zrozumienia, które towarzyszą spotkaniom niemieckich i polskich, a od roku 995 w coraz większym stopniu także duńskich żołnierzy. Gdy porównuję ostrożne, nacechowane wyczekiwaniem zachowanie się załogi polskiego okrętu podczas Kieler Woche (Tygodnia Kilońskiego) z pełnym otwartości i pewności siebie występem polskiej flotylii podczas tegorocznych obchodów Tygodnia Kilońskiego, to stwierdzam, że są to dwa inne światy. Również admirał amerykański, który kierował tegorocznym ćwiczeniem US BALTOPS, z wyrazami pełnymi pochwał wyrażał się o postawie i wynikach polskiej floty wojennej.

Pod koniec czerwca 1997 roku uczestniczyłem razem z komandorem Freierem (obecnym tu na sali) na zaproszenie kontradmirała Kasperkowiaka w obchodach Dni Polskiej Floty w Świnoujściu. Zostaliśmy przyjęci serdecznie, jak rzadko się to zdarza. Szczególnie intersujące były rozmowy podczas przyjęcia koktajlowego z byłymi oficerami - jak dało się to odczuć - reprezentantami twardej linii z czasów Układu Warszawskiego. Obawiali się oni podjąć dyskusję z byłymi "wrogami klasowymi", jednak w miarę upływu czasu topniało to ich nieprzejednane nastawienie, szczególnie gdy spostrzegli, że otwarcie i swobodnie mówiliśmy także o przeszłości.

Wróćmy do statystyki kontaktów w rejonie przygranicznym :

Na rok 1997 jest zaplanowanych ok. 178 wspólnych przedsięwzięć (135 w wojskach lądowych, 11 w siłach powietrznych, 32 w marynarce wojennej). Nie starczyłoby nam dziś czasu, gdybym chciał je wszystkie wymienić. Dlatego też sporządziłem Panom pisemne zestawienie kontaktów powiększonego od 01.10.97 o jednostki Meklemburgii-Przedpomorza Okręgu Wojskowego I.

Istnieją następujące dwustronne patronaty:

Wojska Lądowe	: Dowództwo Okręgu Wojskowego VII/	
	13 Dywizja Grenadierów pancernych	> 11 Dywizja Kawalerii
	14 Dywizja Grenadierów Pancernych	> 12 Dywizja Zmechanizowana
od 21.02.97	Dtwo Obrony Obszaru 87 Neubrandenburg	> Wojewódzki Sztab w Szczecinie
Siły Powietrzne	: 3 Dywizja Sił Powietrznych	> 4 Korpus Lotniczy w Poznaniu
Marynarka Wojenna	: Flotylla Trałowców	> 8 Flotylla Obrony Wybrzeża
	Flotylla Ścigaczy	> 3 Flotylla Okrętów

Dwustronny patronat w ramach marynarki z 8 Flotyllą Obrony Wybrzeża w Świnoujściu przeszedł w dniu 12.06.97 na Flotyllę Trałowców, ponieważ Flotylla Ścigaczy wstąpiła w trójstronny Niemiecko-Duńsko-Polski Patronat Ścigaczy.

Oprócz tego istnieje 13 układów partnerskich.

Wyrazem dobrych kontaktów jest szczególnie wizyta prezydenta Republiki Federalnej Niemiec w dniu 26.06.97 w Gdańsku, połączona z przyjęciem wydanym na cześć prezydenta Polski na pokładzie fregaty "Lübeck". Było to już 4 spotkanie naszych prezydentów w tym roku i pierwsza wizyta polskiego prezydenta na niemieckim okręcie wojennym. Należy zauważyć, moi Panowie, że "Lübeck" był pierwszym niemieckim okrętem wojennym w Gdańsku od zakończenia II wojny światowej!

Przechodzę teraz do tematu kooperacji między duńskimi, niemieckimi i polskimi siłami zbrojnymi.

W dniu 17.08.1995 r. zostało podpisane Memorandum of Understanding (MOU) dotyczące trójstronnej współpracy. Ostatnie trójstronne spotkanie ministrów obrony odbyło się w dniach 29 - 31.08.97 na Mazurach. Było ono już 6 z rzędu. Następne ma się odbyć w marcu 98 w

Niemczech. Raz w roku będą zapraszani na te spotkania także ministrowie obrony państw bałtyckich.

Obok niemiecko-polskiego programu rocznego istnieje też trójstronny. Program na rok 1998 został uchwalony w dniu 31.08.97 w Omulewie na Mazurach. Obejmuje on 6 wspólnych ćwiczeń, wspólne szkolenie na rzecz zadań stawianych przez ONZ oraz przedsięwzięcia patronackie. Poza tym przewidziano wystosowanie zaproszeń do sił zbrojnych państw bałtyckich z propozycją uczestnictwa w trójstronnych ćwiczeniach oraz działaniach w ramach Peacekeeping Cooperation.

Peacekeeping Cooperation obejmowała w roku 1997 ćwiczenie BALTIC TRIANGLE w Danii oraz wspólne kursy na rzecz zadań stawianych przez ONZ, które zorganizowano w Polsce. Ćwiczenie BALTIC TRIANGLE będzie kontynuowane w roku 1998 w Polsce i w 1999 w Niemczech. W roku 2000 ma się ono odbyć w państwach bałtyckich.

Oprócz tego odbędzie się w tym roku 5 trójstronnych ćwiczeń "w duchu Partnership of Peace (PfP)", częściowo z udziałem innych państw bałtyckich.

W roku 1998 owe ćwiczenia "w duchu PfP" mają być kontynuowane. W niemiecko-polskim ćwiczeniu sił powietrznych AMBER EXPRESS uczestniczyć będą dodatkowo duńskie siły zbrojne. Specjalnie dla ścigaczy zaplanowano wprowadzenie kolejnego ćwiczenia morskiego "BALTIC SWIFT".

Kilka szczegółów dotyczących istniejących względnie planowanych patronatów :

Wojska Lądowe: Istniejący już patronat między 14. Dywizją Grenadierów Pancernych (NIEMCY) a 12. Dywizją Zmechanizowaną (POLSKA) zostanie poszerzony w dniu 28.10.97 w Greifswaldzie w obecności 3 ministrów obrony o Dywizję Duńską. Koordynacją działań patronackich zajmą się Niemcy.

Siły Powietrzne: W dniu 23.-24.09.97 w Cölpin utworzono patronat między Control Reporting Center (CRC) Cölpin (NIEMCY), CRC Vedbaek (DANIA) i CRC Gryfice (POLSKA). Działaniami koordynują tu polskie Siły Powietrzne.

Marynarka wojenna: W czerwcu 97 utworzono w Gdyni w obecności Szefa Floty Niemiec trójnarodowy patronat między Flotyllą Ścigaczy (NIEMCY), 4 SQUAD (DANIA) i 3 Flotyllą Okrętów (POLSKA). Od roku 1998 Dania zamierza uczestniczyć także w patronacie trałowców. Koordynacją działań patronackich w tym zakresie zajmie się marynarka duńska.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o aktualnym stanie spraw związanych z korpusem trójstronnym :

Trzej ministrowie obrony z Polski, Niemiec i Danii uzgodnili podczas ich 6 spotkania w dniach 29./31.08.1997 w Omulewie utworzenie niemiecko-duńsko-polskiego korpusu. W tym celu utworzono trójnarodową grupę roboczą (TNWG), która ma się zająć następującymi warunkami ramowymi utworzenia wielonarodowego korpusu - "Multinational Corps (NORTHEAST), MNC (NE)":

- utworzenie trójstronnego, zintegrowanego sztabu korpusu po przystąpieniu Polski do NATO w 1999 roku
- wykorzystanie sztabu LANDJUT jako zarodka do zintegrowanego sztabu korpusu, który może zostać uzupełniony elementami polskimi
- dywizje i brygady mają mieć charakter narodowy
- włączenie korpusu do struktury sił zbrojnych NATO (asygnacja NATO)
- język roboczy - angielski
- ponoszenie kosztów przez poszczególne trzy państwa odpowiednio do udziałów.

Do marca 1998 roku grupa robocza ma przedłożyć ministrom informację w sprawie możliwości utworzenia korpusu, wraz z propozycjami stacjonowania sztabu.

Rada NATO, MC i SHAPE bezpośrednio przed spotkaniem ministrów w Omulewie zostały poinformowane o tym trójstronnym zamierzeniu.

Dodatkowo ministrowie uzgodnili w Omulewie, że należy zaprosić do sześciu polskich oficerów,tak szybko jak to możliwe, do hospitacji w kwaterze głównej LANDJUT, aby możliwie szybko zapoznać ich z pracą sztabową w NATO.

Panowie, podsumowuję:

Polsko-niemiecka współpraca wojskowa rozpoczęła się w roku 1991. Miała ona powolny start. Proces ten postępował nieprzerwanie wraz z decyzjami sojuszu (Rzym, 1991 uchwalenie nowej koncepcji strategicznej), szczytu NATO w Brukseli w styczniu 1994 roku, który wytyczył dalsze kierunki. Myślowe ograniczenia, wewnętrzne bariery i stawiające przeszkody, zdominowane przez "stare myślenie" struktury i hierarchie - co mogę dziś stwierdzić na przykładzie własnego doświadczenia - zostały w dużym stopniu pokonane.

Martin S. Lambeck opisuje w "Die Welt" z 14.10.94 na przykładzie "dwustronnych stosunków niemiecko-polskich w dziedzinie wojskowej" jak "niegdyś wrogie sobie siły zbrojne stały się motorem europejskiego porozumienia" - koniec cytatu.
Niemiecki minister obrony określił w roku 1994 tę postępującą dynamikę jako nową rewolucję europejską.

Programy roczne nieprzerwanie przybierały na objętości i intensywności począwszy od 1994 roku (ok. 70 projektów). W 1995 roku dwustronna współpraca zostaje poszerzona o przystąpienie duńskich sił zbrojnych do kooperacji trójstronnej. Cel jest jasny: zastąpienie dawnej wrogości przez kooperację i dialog, stworzenie większej stabilności w Europie, stabilności, w której mają udział wszystkie państwa w Europie i poprzez którą tworzą one bezpieczeństwo w i dla całej Europy. Wspólne identyfikowanie się ze sprawami bezpieczeństwa, uzupełnione od roku 1999 o wspólne członkowstwo w najskuteczniejszym sojuszu wszech czasów oraz bezpośrednie sąsiedztwo czynią z Niemiec naturalnego partnera do kooperacji z Polską. Poprzez trójstronną współpracę między Polską, Danią i Niemcami oraz planowany "Multinational Corps (NE)" a także zwiększające się angażowanie państw bałtyckich do wojskowego procesu kooperacyjnego rejon Morza Bałtyckiego nabiera charakteru modelowego: modelu zrastającej się Europy z dobrymi szansami na stabilizację i bezpieczeństwo - w warunkach włączenia weń Rosji.

Na zakończenie chcę stwierdzić, że polska, duńska i niemiecka współpraca wnosi znaczący wkład w ten rozwój - a wszystkim, którzy współuczestniczyli w tym procesie lub go aktualnie kształtują, chciałbym serdecznie pogratulować tego sukcesu.

Tłumaczenie ANDRZEJ STASZEWSKI

Prof. Dr. HANS-ADOLPH JACOBSEN

Polen auf dem Weg in die Integration nach Europa

Es hat mich immer die Zusammenarbeit der deutschen und polnischen Offiziere im Hinblick auf den Beitritt Polens zur NATO interessiert. Sie werden verstehen, daß ich zu dem genannten Thema natürlich nur bestimmte Gedanken äußern kann, so da ein wenig Zeit noch zur Diskussion bleibt. Am 21. November 1990 haben die europäischen Staaten, darunter Polen und Deutschland die Charta von Paris unterzeichnet. Es war eine Phase einer gewissen Euphorie, weil wir glaubten, jetzt könnte Europa einheitlich oder im Vorzeichen der Demokratie verwirklicht werden. Aber sieben Jahre später müssen wir zugeben, es ist viel komplizierter, insbesondere vor dem Hintergrund der Öffnung Westeuropas für Osteuropa.

Wir stehen vor der Perspektive, daß einige Staaten Ostmitteleuropas nun die Chancen haben, in die westeuropäische Sicherheits- und Wertegemeinschaft integriert zu werden. Und soweit können und werden sicherlich Deutschland und Polen eine wichtige Rolle spielen. Zwei Staaten Europas, die interessiert daran sind, eine Interessensgemeinschaft zu bilden, zugunsten einer prächtigen Entwicklung Europas. Vor allen Dingen das vereinte Deutschland seit 1990 hat ja eine besondere Situation vor sich und versucht nun auch neue Maßstäbe zu setzen. Deutschland ist seit Anfang der neunziger Jahre ein Staat, der endlich in den Grenzen, so wie er jetzt existiert, keine Forderungen hat. Deutschland ist seit 1990 ein voll souveräner Staat, ähnlich wie Polen jetzt.

Was ich heute nachmittag andeuten möchte, ist folgendes: Wenn man sich dieses große Ziel vergegenwärtigt, nämlich Polen und andere ostmitteleuropäische Staaten einzubeziehen in die westliche Integration, muß man sich über die Voraussetzungen im klaren sein. Ich meine damit nicht im Augenblick die militärtechnischen Voraussetzungen, sondern jene, die sich ergeben aus den historisch-politischen Grundlagen unserer Staaten. Ich möchte heute nachmittag fünf verschiedene Momente andeuten, die als wesentliche Grundlagen dieser künftigen Zusammenarbeit im Interesse Europas notwendig sind.

Deutschland und Polen auf dem gemeinsamen Weg nach Europa bedingt folgendes: Einmal die Wahrhaftigkeit in der Auseinandersetzung mit unserer Geschichte, das Bekenntnis und das Handeln nach gemeinsamen demokratischen Werten, gegenseitiges Verständnis für die bestimmten Rollen der beiden Staaten, die Kultur der Partnerschaften würde ich als viertes Moment betrachten, die Notwendigkeit der Verpflichtung unserer beiden Völker und fünftens, was die Soldaten beider Staaten angeht, bin ich der Auffassung, daß hier sehr viel enger in dieser Kooperation verdeutlicht werden wird und werden muß, daß die Soldaten für die Demokratie sein müssen. Wir in Deutschland sprechen von der großen Aufgabe im Rahmen von Streitkräften - Staatsbürger in Uniform zu erziehen und auszubilden.

Von diesen fünf Perspektiven möchte ich wertvollmäßig aus verständlichen Gründen mich mit der ersten Grundlage befassen - mit der Wahrhaftigkeit in unseren Beziehungen. Die anderen vier genannten Gesichtspunkte als Fundament unserer Zusammenarbeit für das gemeinsame Europa werde ich nur kurz andeuten. Ich komme zur Wahrhaftigkeit im Hinblick auf die bilateralen Beziehungen. Ich sage in diesem Kreise gar nichts Außergewöhnliches, wenn ich darauf hinweise, daß unsere Geschichte, die Geschichte beider Völker, eine Leidensgeschichte gewesen ist, im Wesentlichen, und leider keine Geschichte von großen immer wieder kehrenden Höhepunkten. Wir sollten offen und ehrlich sein und uns bekennen zu den Höhen und Tiefen unserer bilateralen Geschichte und daraus die notwendigen sinnvollen Konsequenzen ziehen. Es hat immer wiederum Phasen in unseren Beziehungen gegeben, wo der eine Opfer und der andere Täter gewesen ist. Die Germanisierung von Polen im 19. Jahrhundert, die Polonisierung von Deutschen nach dem I. Weltkreig, das furchtbare Kapitel der nationalsozialistischen Vernichtungspolitik der über Polen und anderen Völkern, das furchtbare Schicksal auch von Vertriebenen 1944 und folgenden, die ihre Heimat verloren haben und je-

ner Antagonismus seit 1945 - die Deutschen im Westbündnis, die Polen im Ostbündnis. Aber man muß natürlich, wenn man diese Aspekte erwähnt, immer unterscheiden zwischen Ursache und Wirkung. Ich habe vor allen Dingen mit diesen Vertriebenen in Deutschland darüber gesprochen, sicherlich ein furchtbares Schicksal derjenigen, die ihre Heimat verlassen mußten, übrigens auch von Polen, die ihre Heimat ja in Ostpolen verlassen mußten. Nur muß dann ehrlicherweise als Deutscher zugeben, ohne die nationalsozialistische Vernichtungspolitik wäre es nicht zum Kriege und zu all den Dingen gekommen, die dann zur Vertreibung geführt haben. Ursache ist also die nationalsozialistische Vernichtungspolitik. Und auch die Feindschaft, die bestand seit 1949 - 55, ist die Konsequenz der Tatsache gewesen, daß wir beide die Deutschen und die Polen in antagonistische Blöcke einbezogen wurden. Auf beiden Seiten haben wir, wenn auch unterschiedlich, feststellen müssen, wie sehr das Feindbild eine Rolle gespielt hat. Auf der einen Seite sprach man hier im Osten von dem Klassenfeind und in Deutschland von dem kommunistischen Feindbild. Der eigentliche große Konfliktstoff zwischen Deutschen und Polen war, bis in das Jahr 1990, die Grenzfrage. (-) Sie wissen, daß die Einheit Deutschlands im Jahre 1990 auch deshalb verwirklicht werden konnte, weil am 14. November 1990 die souveräne Bundesrepublik Deutschland nun diese Grenze definitiv anerkannt hat. Und auch ein anderer Streitpunkt wurde im Rahmen der Verträge weitgehend erledigt, nämlich die Frage der deutschen Minderheit in Polen. Und es ist wirklich eine beispiellose Entwicklung, daß man im Jahre 1997 folgendes feststellen kann: Es gibt zwischen unseren beiden Staaten keine Grenzfrage mehr; die Frage von Minderheiten ist nicht mehr strittig. Wir haben nach der schwerwiegenden Vergangenheit eine Perspektive für die Zukunft gemeinsam und das ist, glaube ich, der entscheidende Ausgangspunkt für die weitere Diskussion. Natürlich war es für die ältere Generation darüber hinaus wichtig, daß auf beiden Seiten die Bereitschaft gefördert wurde, die Aussöhnung zwischen den Völkern zu verwirklichen und das war zum Teil sehr schwierig. Wenn ich von der Wahrhaftigkeit sprach, so meine ich - um das zusammenzufassen - es darf zwischen unseren beiden Völkern kein Tabu mehr geben. Wir haben die einmalige große Chance, die Schwierigkeiten, die in der Vergangenheit uns getrennt haben, gemeinsam aufzuarbeiten, zum Wohle und im Interesse Europas.

Damit bin ich bei dem zweiten Gesichtspunkt: Ich bin der Auffassung, daß die Integration Polens, unterstützt von den Deutschen, sich mit der Frage verbindet,, wie weit es gelingt in der Erziehung und Bildung den Menschen hier in diesem Lande einsichtig zu machen, daß die demokratische Ordnung mit allen dementsprechenden Werten die Voraussetzung für eine Integration ist. Die Akzeptanz demokratischer Werte ist natürlich in dem Augenblick besonders schwierig, in dem die Menschen in Polen es nicht sehen und genießen, insbesondere auf wirtschaftlichem Gebiete. Wir Deutschen waren nach dem II. Weltkrieg in einer besonders günstigen Situation, weil wir Prozeß der Umerziehung im europäischen und demokratischen Geiste Hand in Hand mit einem wirtschaftlichen Aufschwung realisiert haben. Das ist natürlich im Hinblick auf die Zukunft Europas entscheidend, daß es gelingt, daß in den Völkern, die auch jetzt in den Westen integriert werden, der antitotalitäre Konsens verstärkt wird.

Wenn ich drittens von dem gegenseitigen Verstehen sprach, so bedeutet das, meines Erachtens, folgendes: Wir müssen uns bei unserem Handeln und am Denken auch immer wiederum bemühen, uns hineinzuversetzen in die Lage desgegenüber. Wir müssen dabei versuchen, den anderen in seiner Unterschiedlichkeit zu verstehen, was nicht heißt, sich mit ihm immer identifizieren zu müssen. Es wird dabei ganz entscheidend auch auf ein tollerantes Verhalten demgegenüber ankommen, weil wir wissen, Polen und Deutsche auf dem gemeinsamen Weg zu einem neuen Europa - das ist zum ersten Mal sehr viel stärker eine gemeinsame verpflichtende Aufgabe.

Ich sprach viertens von der Kultur der Partnerschaft. Wir haben ja seit den 70 Jahren spätestens sehr gute Erfahrungen sammeln können im Hinblick auf das Zusammenwachsen bestimmter Institutionen und Organisationen auf beiden Seiten. Seit den 70 Jahren verbindet

mich hier in Polen Freundschaft mit vielen Wissenschaftlern und Politikern. Ich habe in dieser Zeit immer es tief bedauert, daß diese Zusammenarbeit auf den verschiedenen Ebenen, zu den Soldaten auf beiden Seiten aber aus verständlichen Gründen nicht verwirklicht werden konnte. Erst die Transformation, die Verträge zwischen underen beiden Staaten, die Charta von Paris, haben die Grundlage für die Partnerschaft auch im Bereich des Militärs gegeben. Und diese Seminare, wie hier zwischen deutschen und polnischen Offizieren organisiert worden sind, sind ein hervorragendes Beispiel für die Richtung in der Zukunft, die wir weiterentwickeln müssen, um das gegenseitige Vertrauen zu stärken. Diese Kultur der Partnerschaft ist Garant dafür, daß ungeachtet des einen oder anderen Konfliktes, es niemals wieder zwischen unseren Völkern zu einem militärischen Waffenkonflikt kommt. Die deutsch-polnische Stiftung für Zusammenarbeit, die seit 1990 ihre Arbeit aufgenommen hat, sieht ihre vornehmste Aufgabe darin, diese Partnerschaften zwischen Deutschen und Polen im Hinblick auf Europa zu integrieren und zu fördern.

Und eine letzte Bemerkung zu dem fünften Punkt, meine Herren. Sie wissen, daß wir ja in Deutschland nach dem zweiten Weltkrieg Streitkräfte aufgebaut haben, die sich im Prinzip von der geistigen Haltung fundamental unterscheiden sollten von den Soldaten der Wehrmacht. Das, was wir im Rahmen der Inneren Führung versucht und weitgehend realisiert haben, ist ein Beweis dafür, daß dieses Experiment gelungen ist. Das, was wir den Staatsbürger in Uniform nennen, wäre - ich spreche nur für mich -, auch wünschenswert in Ihrem Lande, weil es ja entscheidend darauf ankommt, daß der Soldaten nicht nur kämpfen können muß, das ist klar mit all den Voraussetzungen militärtechnischer Art, sondern weil ihm klar sein muß, wofür er notfalls sein Leben einsetzt, nämlich für den Schutz der Demokratie und den Bündnispartnern. Und das ist auch der fundamentale Unterschied: Streitkräfte früher auch zum Einsatz zum Kriegführen und heute zur Friedenssicherung und zur Friedensgestaltung.

Herr Altenburg und ich haben vor wenigen Wochen noch einmal mit ehemaligen deutschen Generalen die große Diskussion weitergeführt: Verbrechen von Wehrmachtsangehörigen im II. Weltkrieg im Rußlandfeldzug. Es ist verständlich, meine Herren - ich zähle zu der Kriegsgeneration - wir mögen tapfer und ehrlich unsere Pflicht erfüllt haben, im soldatischen Sinne, aber wir müssen aus unserer Sicht natürlich die erste Frage stellen, wofür haben wir denn gekämpft, wir in der deutschen Wehrmacht? Ich hoffe und wünsche, daß bei der zukünftigen Zusammenarbeit unserer beiden Staaten insbesondere des Militärs eine solche Frage nicht gestellt wird. Weil wir ganz bestimmten Werten verpflichtet sind, einer demokratischen Kultur, ohne die ein Europa in Frieden und Freiheit in Zukunft gar nicht existieren kann.

Ich bedaure meine Herren natürlich ein wenig, daß ich hier nur sehr knapp eine Skizze Ihnen darlegen konnte, denn natürlich diese fünf Aspekte verdienen sehr viel intensiver vorgetragen und diskutiert zu werden. Ich hoffe, daß Sie meine generelle Intention verstanden haben und darf Sie bitten, Ihre Fragen zu stellen; soweit das in der Kürze der Zeit möglich ist, möchte ich darauf eingehen. Ich danke Ihnen für Ihre Aufmerksamkeit.

Prof. dr HANS-ADOLPH JACOBSEN

Polska na drodze integracji z Europą

Zawsze interesowała mnie sprawa współpracy niemieckich i polskich oficerów w świetle przystąpienia Polski do NATO. Ze względu na to, abyśmy mieli jeszcze trochę czasu na dyskusję, chciałbym, w odniesieniu do wymienionego wyżej tematu, podjąć jedynie kilka zagadnień. W dniu 21 listopada 1990 roku państwa europejskie, w tym Polska i Niemcy podpisały dokument paryski. Był to czas pewnej euforii, ponieważ sądziliśmy, że oto teraz będzie można zrealizować hasło zjednoczonej Europy w duchu demokracji. Jednak w siedem lat

później musimy przyznać, że jest to proces o wiele bardziej skomplikowany, w szczególności w odniesieniu do otwarcia się Europy Zachodniej na Europę Wschodnią.

Mamy przed sobą perspektywę, że istnieją oto szanse na integrację niektórych państw Europy Środkowowschodniej z zachodnioeuropejską wspólnotą bezpieczeństwa i reprezentowanych przez nią wartości. Niemcy i Polska mogą i będą z pewnością odgrywać w tym ważną rolę. Są to dwa państwa europejskie, w których interesie leży utworzenie wspólnoty interesów na rzecz pomyślnego rozwoju Europy. Przede wszystkim to właśnie zjednoczone Niemcy mają od 1990 roku tę szczególną sytuację przed sobą, w której próbują wytyczać nowe kierunki. Od początku lat dziewięćdziesiątych Niemcy są państwem, które znalazło się nareszcie w takich granicach, w jakich teraz istnieją i nie roszczą sobie w tej kwestii już żadnych pretensji. Od roku 1990 Niemcy są w pełni suwerennym państwem, podobnie jak Polska teraz.

To, co chciałbym podkreślić dzisiejszego popołudnia, to następujący fakt: jeśli uprzytomnić sobie ten wielki cel, jakim jest włączenie Polski i innych państw środkowoeuropejskich do zachodniej integracji, należy zdawać sobie sprawę z uwarunkowań. Nie mam na myśli w tej chwili uwarunkowań wojskowo-technicznych, lecz te, które wynikają z podstaw historyczno-politycznych naszych państw. Dzisiejszego popołudnia chciałbym nawiązać do pięciu różnych spraw, które, będąc ważnymi podstawami tej przyszłej współpracy, są niezbędne w interesie Europy. Wspólna droga Niemiec i Polski do Europy uzależniona jest od następujących spraw: po pierwsze chodzi tu o prawdziwość w dyskusji nad naszą historią, przyznanie się i działanie według wspólnych demokratycznych wartości, wzajemne zrozumienie określonej roli obydwu państw, jako czwarte zagadnienie potraktowałbym pielęgnowanie partnerstwa, będące swego rodzaju zobowiązaniem dla naszych obydwu narodów, i po piąte to, co szczególnie dotyczy żołnierzy, uważam, że w tej kooperacji należy działać o wiele ściślej, gdyż żołnierze muszą opowiadać się za demokracją. My w Niemczech mówimy o wielkim zadaniu do wykonania w ramach Sił Zbrojnych - wychować i wykształcić obywatela w mundurze.

Dla mnie, ze zrozumiałych względów, najważniejszym z tych pięciu zagadnień jest pierwsze - prawdziwość w naszych kontaktach; dlatego chciałbym od niego zacząć. Pozostałe wymienione cztery aspekty jako fundament naszej współpracy na rzecz wspólnej Europy, omówię jedynie w skrócie. Zajmę się teraz prawdziwością w odniesieniu do kontaktów bilateralnych. Nie powiem w tym gronie niczego nadzwyczajnego, jeśli wskażę, że nasza historia, historia obydwu narodów, była z reguły historią znaczoną cierpieniem, i że niestety nie była to historia charakteryzująca się jakimiś powracającymi sukcesami. Powinniśmy być otwarci i uczciwi i przyznawać się zarówno do sukcesów jak i porażek w naszej dwustronnej historii oraz wyciągać z tego faktu konieczne, sensowne wnioski. W naszych kontaktach zawsze istniały okresy, kiedy jedna strona była ofiarą a druga sprawcą. Germanizacja Polski w XIX wieku, polonizacja Niemców po I. wojnie światowej, okropny rozdział narodowosocjalistycznej polityki wyniszczania Polaków i innych narodowości, także okropny los wypędzonych w 1944 roku i w latach następnych, którzy stracili swoją ojczyznę a także ów antagonizm od roku 1945 - Niemcy w sojuszu zachodnim, Polacy w sojuszu wschodnim. Wspominając te aspekty należy jednak oczywiście zawsze rozróżniać między przyczyną a skutkiem. Rozmawiałem o tym przede wszystkim z wypędzonymi w Niemczech, co z pewnością było okropnym losem tych, którzy musieli opuścić swoją ojczyznę, ale także i Polaków, którzy musieli opuścić swoją ojczyznę w Polsce Wschodniej. Jako Niemiec muszę szczerze dodać, że gdyby nie narodowosocjalistyczna polityka wyniszczania nie doszłoby do wojny i do wszystkich tych rzeczy, które doprowadziły w następstwie do wypędzenia. Przyczyna tkwi więc w narodowosocjalistycznej polityce wyniszczania. Także i ta wrogość, która istniała od lat 1949-55, była konsekwencją faktu, że obydwa narody - Polacy i Niemcy - zostały włączone w antagonistyczne bloki. Po obydwu stronach musimy stwierdzić, chociaż w różnym stopniu, jak dużą rolę odgrywało owe wrogie nastawienie. Po jednej stronie mówiono tu na Wschodzie o wrogu klasowym, a w

Niemczech o wrogu komunistycznym. Najistotniejszą sprawą konfliktową między Niemcami i Polakami była, aż do roku 1990, sprawa granic.

Wiecie Państwo z pewnością, że jedność Niemiec w roku 1990 udało się zrealizować m.in. dlatego, że 14 listopada 1990 roku suwerenna Republika Federalna Niemiec definitywnie uznała ową sprawę granic. W ramach układów udało się także w dużym stopniu załatwić jeszcze inny sporny problem, a mianowicie problem niemieckiej mniejszości w Polsce. Jest to w istocie pewien bezprzykładny rozwój, dzięki któremu można stwierdzić w roku 1997 co następuje: między naszymi obydwoma państwami problem granic nie istnieje. Problem mniejszości nie jest już sprawą sporną. Po trudnej przeszłości mamy teraz perspektywę wspólnej przyszłości, i jest to, jak myślę, decydujący punkt wyjściowy do dalszych dyskusji. Oczywiście dla starszych pokoleń ważną sprawą było oprócz tego to, aby po obydwu stronach wspierać gotowość do urzeczywistnienia pojednania między narodami, co po części okazało się jednak trudne. Jeśli mówiłem o prawdziwości - to myślę - aby już podsumować -, że między naszymi obydwoma narodami nie może być żadnego tabu. Mamy jedyną wielką szansę, aby wspólnie rozprawić się z trudnościami, jakie dzieliły nas w przeszłości, dla dobra i w interesie Europy.

Tym samym przechodzę do drugiego zagadnienia: uważam, że integracja Polski, wspierana przez Niemców, łączy się z pytaniem, w jak dużym stopniu uda się w wychowaniu i kształceniu uświadomić ludziom w tym kraju, że demokratyczny porządek wraz ze wszystkimi temu towarzyszącymi wartościami jest warunkiem integracji. Trudno jest oczywiście zaakceptować wartości demokratyczne w chwili, kiedy ludzie w Polsce tego nie widzą i nie korzystają z nich, szczególnie w sensie ekonomicznym. My Niemcy byliśmy po II. wojnie światowej w szczególnie korzystnej sytuacji, ponieważ proces duchowego przekształcania w duchu europejskim i demokratycznym realizowaliśmy równolegle z rozkwitem gospodarczym. Oczywiście w odniesieniu do przyszłości Europy decydującą sprawą jest to, aby także wśród narodów dążących do integracji z Zachodem udało się wzmocnić antytotalitarny konsens.

Mówiąc po trzecie o wzajemnym zrozumieniu mam na myśli co następuje: w naszym działaniu i myśleniu stale musimy się starać wczuć w sytuację drugiej strony. Musimy przy tym starać się zrozumieć drugiego wraz z jego odmiennością, co nie oznacza konieczności identyfikowania się z nim. Decydująca będzie przy tym tolerancyjna postawa wobec drugiego, ponieważ wiemy, że fakt, iż Polacy i Niemcy znaleźli się na wspólnej drodze do nowej Europy to sytuacja, jaka zaistniała po raz pierwszy i jest to bardzo duże, zobowiązujące zadanie.

Po czwarte mówiłem o pielęgnowaniu partnerstwa. Od lat 70 udało nam się zebrać bardzo dobre doświadczenia w odniesieniu do partnerstwa między niektórymi instytucjami i organizacjami po obydwu stronach. Od lat 70-tych łączy mnie tu w Polsce przyjaźń z wieloma naukowcami i politykami. W tym czasie zawsze żałowałem, że tej współpracy, odbywającej się na wielu płaszczyznach, nie udało się zrealizować, ze zrozumiałych względów, wśród żołnierzy po obydwu stronach. Dopiero transformacja, umowy między naszymi obydwoma państwami, karta paryska, stworzyły podstawę dla partnerstwa również w dziedzinie wojskowej. I te seminaria, jak to organizowane między niemieckimi i polskimi oficerami, są świetnym przykładem dla kierunku w przyszłości, jaki musimy rozwijać, aby wzmacniać wzajemne zaufanie. Pielęgnowanie partnerstwa jest gwarancją tego, że bez względu na ten lub inny konflikt nigdy nie dojdzie między naszymi narodami do wojskowego konfliktu zbrojnego. Niemiecko - Polska Fundacja Współpracy, która podjęła swoją pracę w 1990 roku, widzi swoje najważniejsze zadanie w tym, aby integrować i wspierać te partnerstwa między Niemcami i Polakami mając przy tym na względzie dążenie do wspólnej Europy.

I ostatnia uwaga - związana z punktem piątym - moi Panowie. Jak wiecie, po drugiej wojnie światowej zbudowaliśmy w Niemczech siły zbrojne, które z zasady w sposób fundamentalny miały różnić się w swojej postawie duchowej od postawy reprezentowanej przez żołnierzy Wehrmachtu. To, co w ramach "wewnętrznego dowodzenia" próbowaliśmy zrealizować i co w dużej mierze zrealizowaliśmy jat dowodem na to, że ten eksperyment się po-

wiódł. Działania związane z zadaniem nazywanym przez nas "obywatel w mundurze", byłyby - mówię tu za siebie - pożądane także i w Waszym kraju, ponieważ w sposób decydujący chodzi tu o to, aby żołnierz nie tylko potrafił walczyć, co jest oczywiste, jeśli chodzi o wszystkie te wymagania wojskowo-technicznego rodzaju, lecz także, aby miał świadomość, w jakiej sprawie ryzykuje on w razie potrzeby swoim życiem, a mianowicie w sprawie ochrony demokracji i partnerów z sojuszu. Jest to też owa fundamentalna różnica: dawniej siły zbrojne służyły do prowadzenia działań wojennych a dzisiaj do obrony pokoju i do jego kształtowania.

Pan Altenburg i ja jeszcze raz prowadziliśmy przed kilkoma tygodniami wielką dyskusję z byłymi niemieckimi generałami na temat: Przestępstwa popełnione przez żołnierzy Wehrmachtu podczas II. wojny światowej w krucjacie przeciwko Rosji. Jest zrozumiałe, moi Panowie - zaliczam się do pokolenia wojennego - że mogliśmy dzielnie i uczciwie spełnić swój obowiązek, w sensie żołnierskim, ale z naszego punktu widzenia trzeba oczywiście postawić pytanie, o co my właściwie walczyliśmy, my w niemieckim Wehrmachcie? Mam nadzieję i życzę, aby w obliczu przyszłej współpracy naszych obydwu państw, a w szczególności wojskowych, tego typu pytanie nie było stawiane, ponieważ jesteśmy zobowiązani ściśle określonym wartościom, kulturze demokratycznej, bez których Europa nie będzie mogła w przyszłości w pokoju i w wolności w ogóle egzystować.

Oczywiście, moi Panowie, żałuję trochę, że udało mi się tutaj jedynie w skrótowej formie przedstawić Wam pewien szkic, gdyż tych pięć aspektów zasługuje na to, aby zaprezentować je i przedyskutować w sposób bardziej intensywny. Mam nadzieję, że zrozumieliście Panowie moje generalne intencje i proszę o zadawanie pytań. O ile starczy nam czasu, chciałbym na nie odpowiedzieć.

Dziękuję Panom za uwagę.

Tłumaczenie ANDRZEJ STASZEWSKI

KzS Dr. LENNART SOUCHON

RISIKEN UND HERAUSFORDERUNGEN FÜR DIE INTEGRATION EUROPAS[3]

Mit dem Zusammenbruch der Systemkonfrontation, der Vereinigung Deutschlands und dem Auseinanderbrechen der Sowjetunion veränderten sich dominante Lagefaktoren europäischer Sicherheitspolitik. Die mit der *Charta von Paris* Ende 1990 vereinbarten Grundsätze europäischer Politik förderten die dann beginnende Phase der Kooperation, Transparenz und Friedfertigkeit in den euro-atlantisch-asiatischen Beziehungen.
Europäische, atlantische und globale Institutionen, die der Ost-West-Konflikt tiefergehend geprägt hat, ändern ihre Zielsetzungen und Strategien. Die Gefahr eines großen - möglicherweise sogar nuklearen Krieges ist Geschichte, gleichwohl gehören regionale Konflikte in Europa zum Tagesgeschehen. Zudem werden in Europa historische Konfliktlinien sichtbar. Eine Konkurrenz der Periphrie mit dem Zentrum tritt wieder in Erscheinung.

Die Aufgaben der internationalen Organisationen UN, OSZE, NATO, EU und WEU haben sich stark verändert.
Die Gipfelkonferenzen:
· NATO in Madrid im Juli 1997
· EU in Amsterdam im Juni 1997 und der
· OSZE im Dezember 1996 haben dementsprechend erste Weichenstellungen beschlossen.

Einleitung

Östlich der Grenzen des vereinten Deutschlands erstreckt sich Ostmitteleuropa, das von der Ostsee bis zur Adria reicht. Erweitert man dieses Gebiet nach Norden - um die Baltischen Staaten - nach Süden - um den Balkan - und nach Osten bis zur Grenze Rußlands, so markiert dies einen *Cordon sanitaire,* der - in Anlehnung an die Zwanziger und Dreißiger Jahre dieses Jahrhunderts - auch *als"Zwischeneuropa"* bezeichnet werden kann. Kennzeichnend für diese geopolitische Region sind eine erfolgreich fortschreitende Demokratisierung und Einführung der Marktwirtschaft. Parallel dazu setzt ein Prozeß der Regionalisierung und Renationalisierung in Südosteuropa ein, umrahmt von einem Wiederaufleben ethnischer Zerwürfnisse. Dieser ambivalente Wandel in den internationalen Beziehungen kann nicht spannungsfrei verlaufen. Bestrebungen nach Selbstbestimmungsrecht, Souveränität und Rückkehr zu historischen Grenzlinien verwischten die Friedensordnungen der Pariser Vororte-Verträge von 1919 und der Jalta-Konferenz von 1945.

Auseinandersetzung um "Zwischeneuropa"

Auf strategischer Ebene ist zu beobachten, daß wesentliche Maßnahmen der Sicherheitspolitik in Europa dem Ziel zuzuordnen sind, Informationen auszutauschen, in der Sicherheitspolitik zu kooperieren sowie bezogen auf die Staaten der Atlantischen Allianz und Rußland - Stabilität und Einfluß in" *Zwischeneuropa* " zu erhalten, zu vergrößern und abzugrenzen.

Zu nennen sind *NATO-Kooperationsrat* und *Partnerschaft für den Frieden,* WEU-Assozierung mit EU-Beitrittsperspektive. Auf der östlichen Flanke gibt es abweisende Reaktionen Moskaus gegenüber westlicher Einflußnahme wie auch die gültige Militärdoktrin Rußlands. Aus Sicht der betroffenen Staaten hat Westorientierung eindeutig Priorität. Eine rasche Integration in die Atlantische Allianz und in die Europäische Union wird angestrebt.

---

[3] Die Ausführungen entsprechen der persönlichen Meinung des Autors! Es gilt das gesprochene Wort!

Die Sicherheitscharta NATO - Rußland hatte "Zwischeneuropa" als Objekt.

Globale Perspektive

Auf globaler Ebene wächst die Kluft zwischen armen und reichen Staaten. Die chronische Unterentwicklung in weiten Teilen der Dritten Welt wird primär von der Übervölkerung und regionalen Macht- und Verteilungskonflikten autoritärer und totalitärer Staatsführungen verursacht. Sie resultieren in Mißwirtschaft, Korruption, Gesetzlosigkeit und Entwurzelung. (ZAIRE!).

Diesen "Teufelskreis der Armut" verschärfen politische, ethnische und religiöse Spannungen, Bürgerkriege, internationale Kriminalität, unkontrollierbare Waffen- und Finanzmärkte, ausgrenzende Zoll- und Handelsschranken sowie die fortschreitende Zerstörung der Umwelt und der Ressourcen.

Das Ringen um diplomatische, wirtschaftliche, ökologische und militärische Einflußnahme in *"Zwischeneuropa"* sowie die katastrophale Lage in der Dritten Welt wirken sich fundamental in allen Bereichen der Sicherheitspolitik und Strategie aus.

Sie sind Risiken und Herausforderungen einer Integration Europas.

Regierungen der euro-atlantischen Staaten müssen in dieser Lage entsprechende Prioritäten setzen und weitreichende Beschlüsse fassen, die mit hoher Wahrscheinlichkeit die Geschicke Europas und der Welt über Jahrzehnte hinweg präjudizieren werden.

Erweiterte Betrachtung der Sicherheitspolitik

Vergleichbar mit dem Ausgang des fünfzehnten Jahrhunderts - der Renaissance Europas - treffen verschiedene sicherheitspolitische Umbrüche innerhalb kürzester Zeit aufeinander. Dennoch kann es für eine Lageanalyse nicht genügen, den Verfall staatlicher Ordnungen, ethnische Konflikte, Bürgerkriege und Agressionen unmittelbar als *neue* Bedrohung zu klassifizieren.

Die neuartigen politischen Risiken sind vielschichtig. Sie unterliegen militärischen, wirtschaftlichen, finanziellen, technischen, sozialen, ökologischen und ressourcenbedingten Einflüssen. Folgerichtig ist die Spannweite der Ziele der *Sicherheitspolitik* diesen Faktoren anzupassen. Eine entsprechende Strategie im Sinne einer komplexen Methode des Handelns, um Ziele der Sicherheitspolitik zu erreichen - ist zu entwickeln. Die aktuelle Situation erfordert kein Anpassen bisheriger Denkmuster und Konzeptionen, sondern eine radikale *Neuanalyse.* Diese ist in dem Buch die Renaissance Europas versucht worden, die im Frühjahr 1994 in der 2. Auflage erschienen ist.

Ein Blick auf die sicherheitspolitische Lage

In den zurückliegenden fünf Jahrzehnten konnte strategisches "Containment" der Sowjetunion nur gelingen, weil sich die wirtschaftliche Leistungsfähigkeit westlicher Industriestaaten zwischen 1950 und 1980 nahezu verfünffachte.

Mit dem Ende konfrontativer Hochrüstung antagonistischer Systeme regionalisieren Krisen- und Kriegsgefahr - gleichwohl treten die wirtschaftlichen Disparitäten offen zutage.

In dieser Situation ändern die internationalen Institutionen (NATO, EU/WEU) ihre Ziele: von Kriegsverhinderung hin zum Erhalt von Stabilität.

Die *Nordatlantische Allianz* arbeitet seit 1994 an einem neuen strategischen Konzept. Gleichzeitig plant sie, die Kommandostruktur zu reorganisieren und die Zahl der Kommandobereiche auf etwa ein Drittel zu reduzieren. Die Herbsttagung der NATO im Dezember 1997 soll entsprechende Beschlüsse fassen.

Im Forum *"NATO-Kooperationsrat"* (NAKR) öffnete die Allianz im Dezember 1991 erstmals ihre Tore gegenüber den Staaten des ehemaligen Warschauer Paktes und der ehemaligen UdSSR. Der NAKR hatte eine primär politische Zielrichtung, büßte jedoch im Laufe der Zeit viel von seiner Attraktivität ein.

Demgegenüber errang das im Januar 1994 in Brüssel vorgestellte Programm *„Partnerschaft für den Frieden"*, das zunächst einer zu schnellen Erweiterung der NATO

entgegenwirken sollte, größere Resonanz. PfP ist mittlerweile zu einem wertvollen Instrument der militärischen Kooperation mit Schwerpunkt auf friedenserhaltenden und humanitären Aktionen mit fast allen OSZE - Staaten geworden. PfP ist wiederum in formale Konsultationen des NAKR eingebettet, tagt jedoch im Krisenfall in sogenannten 16 + 1-Konsultationen.[4] Gleichwohl hat PfP Defizite im politischen Bereich.

Im Herbst 1996 entwickelte die Clinton - Administration den Plan, NAKR und PfP in einem ATLANTIC PARTNERSHIP COUNCIL (APC) zusammenzulegen. Die Kritik Frankreichs bremste dieses Unterfangen.[5] Seit dem NATO - Rat in Sintra (Portugal) im Mai 1997 gibt es den "Euro - Atlantischen Partnerschaftsrat".

In der Frühjahrskonferenz in Madrid, Anfang Juli 1997, hat die NATO eine Einladung zur Mitgliedschaft an - Polen, die Tschechische Republik und Ungarn - ausgesprochen. Als mögliche weitere Kandidaten waren Slowenien und Rumänien im Gespräch.

Zuvor schloß die NATO im Mai 1997 die **"Grundakte zur Zusammenarbeit zwischen NATO und Rußland"[6]**, die russische Bedenken hinsichtlich einer "Expansion" der NATO nach Osten zerstreuen sollte. Die NATO hat darin auf Stationierung von Nuklearwaffen auf dem Boden der neuen Mitglieder verzichtet.

Die in Helsinki - zwischen Jelzin und Clinton - vereinbarten Beziehungen ***zwischen NATO und Rußland sehen Konsultation, Koordination und - soweit möglich und wo angemessen - gemeinsame Entscheidungsfindung und Aktionen bei gemeinsame Belange betreffenden Sicherheitsfiragen vor.*** Henry Kissinger bezeichnet diese Vereinbarung als: " *eine de facto - Mitgliedschaft in der NATO."*[7]

Die Öffnung der NATO für neue Mitglieder sollte gemäß den Zielvorstellungen deutscher Politik:

1. harmonisch, ohne Zeitdruck, eingebettet in einen Gesamtvorgang erfolgen
2. ohne die Baltischen Staaten, die Ukraine und Weißrußland in eine Grauzone der Sicherheit zu verbannen
3. ohne Rußland zu demütigen oder aus Europa auszugrenzen
4. und dann mit allen Konsequenzen.

Eine gleichzeitige Re-Integration Frankreichs in die militärischen Strukturen der NATO scheiterte an der starren Haltung Frankreichs bezüglich AFSOUTH und an weiteren Unstimmigkeiten.

<u>Europäische Union</u>

Seit dem 1. November 1993 gibt es die *Europäische Union,* sie hat die *Europäischen Gemeinschaften* abgelöst. Dennoch ist unübersehbar, daß sich der Schwung hin zur europäischen Vereinigung verlangsamt. Deutlicher formuliert: Einigung Europas, Vertiefung und Erweiterung konzentrierten sich auf Beitritt Österreichs, Schwedens und Finnlands Anfang 1995 (Sine CH). Bisher versäumte man, für die wirtschaftlich weniger leistungsfähigen (östlichen) Nachbarstaaten Deutschlands greifbare und einklagbare Perspektiven zu offerieren. Zur Frage der EU-Erweiterung hat die Kommission im Juni 1997 - in Amsterdam - Stellung genommen. Zwei unterschiedliche Konzepte gibt es:

---

[4] Z. Karl - Heinz Kamp, "Die NATO nach der Erweiterung: Elemente einer Post - Erweiterungsstrategie". Arbeitspapier, KAS, Bereich Forschung und Beratung, Sankt Augustin, März 1997, S.15ff

[5] Ebd. 5.18

[6] "Ziel ist ein stabiles, demokratisches, geeintes Europa", Gemeinsame amerikanisch - russische Erklärung, Helsinki, 21.3.1997 in: Amerika Dienst Nr. 6 vom 26.3.1997, S.1F

[7] H.Kissinger, "Clintons Zustimmung zu Jelzins Forderungen in Helsinki gefährdet die wichtigsten Funktionen der NATO", in: WAS, 30,3.1997

□ Verhandlungsbeginn mit allen beitrittswilligen Staaten gleichzeitig oder
□ nach EU - Kommissionsvorstellungen Verhandlungen mit denjenigen Staaten, welche die Ausnahmekriterien am ehesten erfüllen werden: Zypern, Slowenien, Polen, Ungarn, Tschechien und Estland.

Die endgültige Entscheidung fällt der EU - Gipfel in Luxemburg im Dezember 1997.

Mittlerweile hat sogar Rußland eine Mitgliedschaft in der EU nicht mehr ausgeschlossen, ganz zu schweigen von der ständigen Ausklammerung der Türkei.

Was behindert die EU?

- vordemokratische Konstruktion der Entscheidungsfmdung in der EU (Kommission, Ministerrat, Europ. Parlament) und
- Kontroverse politische Maßnahmen in den Bereichen Subventionspraxis.

Die **Regierungskonferenz** (IGC) sollte als verfassungsändernde Versammlung Themen i.e. Innere Sicherheit, GASP, Abstimmungsverfahren und Binnenmarkt als Kernelemente eines Maastricht II-Vertrages verhandeln. Jedoch war dies - ohne Mitwirken der bis zur Wahl der Labor - Regierung nicht handlungsfähigen britischen Regierung - nicht möglich. Die neue britische Regierung hat keinen radikalen Kurswechsel vollzogen. Somit ist das Ergebnis der IGC minimal. Wie kompliziert die Kooperation innerhalb der EU ist, zeigen der BSE-Skandal und die damit gekoppelten britischen Verhaltensweisen.

Die **Europäische Währungsunion** wurde von allen EU-Staaten ratifiziert und ist damit internationales Recht. 1998 werden die Nationalen Wirtschaften an der Erfüllung der Konvergenzkriterien gemessen werden (Preisstabilität, Zinssätze, Währungsstabilität, Defizit). Ab 1.1.1999 wird der Euro Zahlungsmittel. Spätestens 2002 verlieren nationalen Währungen ihre Gültigkeit.

Die im Maastrichter Vertrag enthaltenen Grundsätze für eine Gemeinsame Außen- und Sicherheitspolitik (GASP) bewiesen sich im Bosnien - Konflikt als wirkungslos. Eine Vergemeinschaftung der GASP scheiterte am Konsensprinzip des AM - Rates und ist nicht zu erwarten.

Nationale Politik und Nationalismen haben in Europa wieder ein erkennbares politisches Eigenmomentum gewonnen.

WEU

Hinsichtlich der *Westeurapäischen Union* gab es im Maastrichter Vertrag einen deutlichen Fortschritt: Die WEU ist zentrales Instrument zur Wahrnehmung europäischer Sicherheitsinteressen in der NATO. Die WEU wurde in der NATO - Frühjahrstagung 1996 in Berlin politisch als europäischer Pfeiler in der NATO aufgewertet. Die Nutzung von NATO-Kommandostrukturen, Verfahren und Kräften durch die WEU wurde vereinbart. Gleichwohl ist die WEU nur in eng begrenzten Situationen einsetzbar. (Auf UN und OSZE kann ich aus Zeitgründen hier nicht näher eingehen.)

Wie seheu nun die Interessenlagen der östlichen Nachbarn Ostmitteleuropas aus Staaten aus, die an den eben genannten Institutionen und Prozessen beteiligt sind?

Die **Baltischen Staaten** machen gute Fortschritte in der wirtschaftlichen Entwicklung. Gleichwohl ist man in Rußland - selbst in regierungskritischen Kreisen - diametral gegen eine Aufnahme dieser Staaten in die NATO eingestellt. Für die Weiterentwicklung der Beziehungen zu den Baltischen Staaten sieht Staatsminister im Auswärtigen Amt Schäfer die Skandinavischen Staaten in einer "Lead Nation" - Funktion (Finnland - Estland, Schweden - Lettland und Dänemark/Polen - Litauen). Seiner Meinung nach kommt für Estland, Lettland und Litauen zuerst ein Beitritt in die Europäische Union und anschließend in WEU/NATO in Betracht. Eine wirtschaftliche Kooperation im Ostseeraum - einschließlich Rußlands - sei hierbei besonders förderlich.

Ukraine ist heute - aus strategischer Perspektive - Schlüssel zur Sicherheit Europas. Enge Kooperation Europas mit der Ukraine - besonders auch Polens mit der Ukraine - schafft Sicherheit und bindet Rußland indirekt an Europa. Alle Nuklearwaffen der Ukraine sind an Rußland abgegeben worden. Ukraine hat den Atomwaffensperrvertrag unterzeichnet.

Bei **Weißrußland** zeigt sich jetzt, daß ohne Reformen hin zu Demokratie und Marktwirtschaft nur die Alternative Anschluß an Rußland bleibt. Rußland zeigt Interesse an einer Zusammenarbeit mit Weißrußland. Wenngleich Rußland mit diesem Schachzug wieder an die Baltischen Staaten und Polen heranrückt und damit "nach Westen ausdehnt", sollte man dies in Europa akzeptieren. Eine Wiedervereinigung kann sich Rußland aber - rein finanziell gesehen - nicht leisten.

Im **westlichen Europa sind** mehrere Entwicklungstendenzen zu beobachten:

- der europäische Einigungsprozeß verliert Dynamik, manche meinen, er ist ins Stocken geraten
- die westlichen Industriestaaten befinden sich mit ihren nationalen Wirtschaften in einer rezessiven und strukturellen Krise (Beispiel Deutschland: stagnierende Binnenkonjunktur, steigende Lohn- und Lohnnebenkosten, Arbeitslosigkeit, Massenentlastungen und hohe Kosten der deutschen Einheit)
- Regierungen quer durch Europa haben Schwierigkeiten, ihren Bürgern die komplexe neue Lage in der Sicherheitspolitik zu erklären
- innenpolitische Motive gewinnen nachhaltigen Einfluß auf internationale Beziehungen Institutionen UN, EU, OSZE, NATO und WEU haben unter dem Druck dieser Schwierigkeiten - einzeln oder in Kooperation - die Friedlichkeit der internationalen Beziehungen in Europa zu garantieren.[8]

Bezogen auf Rußland gilt der Grundsatz: *Gute Politik ist timing.*

Die Regierung **Rußlands** bleibt in einer politisch prekären Lage. Viele Drohungen Jelzins gegen westliche Maßnahmen müssen im Zusammenhang mit den innenpolitischen Auseinandersetzungen gesehen werden. In Rußland gibt es einen "hinterhältigen" Machtkampf der Regierung mit Kommunisten/Nationalisten. Moskau betreibt deshalb gegenwärtig überhaupt keine Außenpolitik. Es vertritt nur Positionen gegen eine NATO-Erweiterung.

Das Risiko eines Staatsstreiches in Richtung Nationalismus und Großrußländisch bleibt latent vorharden. Da der Wille zu Reformen in Rußland gering ausgeprägt ist und nicht zunimmt, bleibt das Ziel, Rußland in eine liberale Demokratie mit funktionierender Marktwirtschaft zu transferieren, in weiter Ferne.[9]

Das nukleare Potential der ehemaligen Sowjetunion ist jedoch weiterhin gefährlich.

"The gravest nuclear danger posed by Russia today lurks in the shadowy and unsettled center of a nuclear command and control system that still maintains Cold War posture. "

"We should recognize that the operational practices of the Cold War have not substantially changed -- for instance, ***despite the much trumpeted agreement between Russia and the Dnited States to stop targeting missiles at each other, today it does not take a second longer to launch a first or second strike that it did before the agreement went into*** *effect. "*[10]

---

[8] Clausewitz: Politischer Wille bestimmt Streitkräfte.
Sicherheit ist Ergebnis der Balance strategischer Fähigkeiten General a.D. von Sandrart, 1994

[9] Größenvergleich, Einwohnerzahl und Bruttosozialprodukt pro Kopf:
Rußland 17 Mio qkm, 150 Mio. E., BSP/Kopf 3 220 $
***Deutschland.*.** 0,36 " , 80,5 " ., " 23 650 $

[10] Bruce G. Blair, PhD, Testimony before European Subcommittee on the Senate Foreign Relations Committee , August 22, 1995, U.S. Information & Texts

Möglicherweise können die Abmachungen zwischen Rußland und den USA Mitte 1997 hier Abhilfe schaffen.

Russisches Militär ist ebenfalls schwer abzuschätzen. Der Militärhaushalt ist drastisch reduziert. Die Lage - oft impertinent dargelegt vom ehemaligen Verteidigungsminister Rodionov - scheint desolat.

In der Militärdoktrin (2. November 1993 veröffentlicht) sind hegemoniale Machtansprüche hinsichtlich des "Nahen Auslands" angemeldet worden.[11] Die sicherheitspolitische Strategie Rußlands wurde dadurch nicht transparenter. Wichtigste Neuerung ist die Gleichrangigkeit der Gefechtsarten Verteidigung und Offensive. Diese ist im Zusammenhang mit dem *Ordnungsmacht Anspruch* Rußlands im direkten Umfeld - NAHEN AUSLAND - hinsichtlich der russischen Minderheiten und seiner ökonomischen Interessen zu gewichten.[12]

Sicherheitspolitisch bleibt Rußland ein wichtiger Macht - und Risikofaktor
Es bleibt als Mitglied des Sicherheitsrates Garantiemacht (nach Kap. VIII der VN-Charta) für regionale Abmachungen, deren Maßnahmen zustimmungs-/billigungspflichtig durch den VN-Sicherheitsrat sind.
Persönliche Anmerkung:
Aber reden wir nicht zuviel in **Illusionen?** Wie macht man Rußland seine tatsächliche Lage klar? - 50 X so groß wie Deutschland - 1,8 mal die Bevölkerung - 1/8 BSP/Kopf der Bevölkerung.

Gibt es neue Risiken?
Drei Problembereiche sind unmittelbar erkennbar:

Erstens - Die *Bedrohung* in der vergangenen Systemkonfrontation scheint zunächst durch eine Reihe neuer Risiken abgelöst worden, die vornehmlich militärische Maßnahmen erfordern:
- nukleares Potential Rußlands
- weltweite Weitergabe von HiTech-Waffen
- Bürgerkriege in zahlreichen Peripheriestaaten der GUS
- Ethnische Konfrontation mit latenter Kriegsgefahr nach einem Abzug der SFOR-Truppen
- Krisenlage im Nahen Osten
- Internationalem Terrorismus
- Potentiell bedrohlichen Regimen im Iran, in Nordkorea, im Maghreb und in vielen weiteren Staaten der Dritten Welt.

Zweite Abstraktionsebene der Risiken
- Übervölkerung, Vernichtung der Umwelt und der Ressourcen in weiten Teilen der Welt
- Bevölkerungswachslum, Armut, Arbeitslosigkeit und Verstädterung
- begrenzte Wasservorräte und Flächen für landwirtschaftliche Nutzung - mangelhafte wirtschaftliche und soziale Lebensbedingungen
- Naturkatastrophen
- Zerstörungen durch Bürgerkriege und zwischenstaatliche Konflikte
- regionale Flüchtlingsbewegungen, Wanderung aus armen in reiche Nationen.

Dritte Abstraktionsebene der Risiken

August 24, 1995, S.9

[11] vgl. Iswestija, 18.11.1993, Nr.22 (24076)

[12] Michael J. Inacker, "Offensive wird wieder wichtiger - Was bedeutet Rußlands neue Militärdoktrin?", in: Welt am Sonntag, 14.11.1993

- internationale Drogenkriminalität
- unlimitierte Finanztransaktionen und die
- Transnationalisierung der Produktions- und Arbeitsstätten

Es ergeben sich - aus der dritten Ebene - fundamentale Sachzwänge, die weit über den Maßnahmenrahmen einzelner Staaten hinausgehen.

Sanktionen gegen internationale Währungsaktionen sind ebenso undenkbar wie gegen transnationale Einrichtungen. Die Erosion der Einflußnahme von Staaten verschlechtert somit die Chancen, globale Risiken zu minimieren.

Problem: Komplexität der dynamischen Prozesse und Entwicklungen in Europa

Das Ende der Systemkonfrontation geschah, ohne eine internationale Gesellschaft mit universaler sicherheitspolitischer Kultur zu begründen, was die Anwendung von Streitkräften generell übelflüssig gemacht hätte.[13]

Zuwachs an Freiheit

- Das Streben nach nationaler Souveränität fördert historische Konfliktursachen und - linien wieder in die Tagespolitik. Es entsteht eine komplexe euro - asiatische Staatenwelt, die man, grob skizziert, als Chaos charakterisieren muß.
- Es ist eine Frage der Zeit, bis Rußland - als größte Kontinentalmacht der Erde - wieder zentralen Einfluß gewinnt. Einzige denkbare Alternative wäre ein Bürgerkriegszenario in Rußland, das mit den vorhandenen militärischen Potentialen rasch globale Ausmaße erreichen könnte.

Beide Möglichkeiten verbieten einen Abbau des Engagements der westlichen Bündnispartner auf dem Feld der Sicherheitspolitik.

Dennoch werden westliche Streitkräfte rigoros abgerüstet. Sinnvolle lageabhängige Mobilisierungskapazitäten, beispielsweise zur Unterstützung der VN, gehen verloren. Hier schafft die NATO - Öffnung neue positive Bedingungen.

Nationalstaatlichkeit und europäische Einigungsbestrebungen sind offensichtlich gegenläufige Strömungen.

Der Ost - West - Konflikt kann rückblickend als eine Totalisierung und Globalisierung europäischen Konfliktverhaltens gesehen werden.

Heute - nach Ende des Ost-West-Konfliktes - sind *Nationalstaaten wieder focussierende Elemente internationaler Beziehungen.* Diese Entwicklung ist nicht unbedingt negativ zu sehen. Der Nationalstaat ist nach wie vor Kern der Identifikation des Bürgers zur Staatlichkeit. Ein Vereintes Europa kann nur über Nationalstaaten hinweg gelingen.

Sollte Erfolg politischer und wirtschaftlicher Reformen in Osteuropa ausbleiben, so droht die Gefahr von Unruhen, Bürgerkriegen und zwischenstaatlichen Konflikten im östlichen Teil Europas, von Südslawien hinauf bis zu den Baltischen Staaten (Rußland).

Im direkten Vergleich zu Europa: (WORLD PLAYERS)

Die asiatischen *Hegemonialstaaten Volksrepublik China, Indien und Japan* gewinnen geostrategischen Einfluß. Sie sind bereits in Asien aus demographischer, militärischer und wirtschaftlicher Perspektive dominierend.

Die Bevölkerung Indiens und der VR China addiert sich Anfang des nächsten Jahrhunderts zu knapp fünfzig Prozent der Weltbevölkerung. Beide Staaten verfügen über nukleare Waffenarsenale und verstehen sich als Hegemonialstaaten in ihrer Region. Asien wird in den nächsten zwei bis drei Dekaden ohnehin stärkste Wirtschaft der Erde.

Schließlich ist der Erfolg der "kleinen Tiger" bemerkenswert.

Auf globaler Ebene gefährden zahlreiche Risiken eine internationale Ordnung:

---

[13] vgl. John Chipman, "The future of strategic studies: beyond even grand strategy", in: Survival, Spring 1992, S.110f

Übervölkerung, Armut, Rüstung und Krieg, die fortschreitende Umweltzerstörung und begrenzte Ressourcen sind sich gegenseitig bedingende *Risikofaktoren internationaler Sicherheit und Stabilität in weiten Teilen derDritten Welt.*

Die Anzahl von Staaten, die sich weit überjedes Maß der Verteidigung bewaffnen, wächst; aggressive Vorgehensweisen gegen Nachbarstaaten und verbrecherische Mißachtung der Menschenrechte häufen sich.

Weitere dynamische Prozesse sind zu beobachten:

- Internationale Finanzmarkttransaktionen, die Höhe von 3 000 Milliarden Dollar täglich, die nur zu etwa zwei bis fünf Prozent in direktem Zusammenhang mit Außenhandelsgeschäften stehen.[14]
- Transnationalisierung großer Konzerne vermindert zudem noch die Bandbreite nationaler Kontrolle. Marktbedingungen, Geld-, Fiskal- und Wirtschaftspolitik münden in Bedingungen, die arme Staaten ärmer werden lassen. Selbst industrielle Schwellenländer mit reichen Ressourcen verlieren an Markteinfluß. Der krasse Arm - Reich - Gegensatz vergrößert sich und hat sich verselbständigt.

Die wachsende Zahl von Nationalstaaten, historische Konfliktlinien in Europa, das Gewicht asiatischer Hegemonialstaaten und der Teufelskreis der Armut und Zerstörung verbieten ein graduelles Anpassen bisherieger Theorien an die neue Lage.

Das Engagement der "Außenstehenden" ist zur Konfliktfrüherkennung, -verhinderung, -eingrenzung oder -beilegung ebenso nötig wie überregionale Kooperation, ein wirkungsgerechter institutioneller Rahmen und ein angepaßtes Völkerrecht.

Transregionale Risiken und Herausforderungenen

Eine Analyse des Umbruchs muß bereits genannte Entwicklungen und deren Wechselbeziehungen berücksichtigen, die häufig als "Grauzonen" charakterisiert werden:

Umwelt und Ressourcen verbinden innenpolitische und internationale Aktivitäten

- Wasser beachtet keine nationalen Grenzen (Beispiele: Nil, Jordan, Euphrat, Tigris) und ist in vielen Regionen Ursache für Streit und Konflikt. Wasserwirtschaftspolitik und -energiepolitik müssen grenzübergreifend gelöst werden.
- Umweltschäden in den GUS Staaten, die ein rücksichtsloses Regime hinterlassen hat, können sich auf ganz Europa auswirken.

Internationale Kriminalität übersteigt nationale Lösungsansätze.

- Drogen werden in armen Regionen der Welt produziert und primär in den reichen Ländern vermarktet.
- Finanzkapital aus dem Drogenhandel - es liegt in der Größenordnung etwas unterhalb der Summe aller Rüstungshaushalte der Staaten der Welt - ist als Machtinstrument unkontrollierbar.
- Unter dem Druck steigender Verarmung und wirtschaftlicher Ausweglosigkeit droht eine Kriminalisierung ganzer Gesellschaften.

Technische Vernetzung der Gesellschaf ten. Die Industriestaaten befinden sich mitten in einer *technischen Vernetzung der Gesellschaften.*

- Grenzüberschreitende Kommunikation verstärkt staatliche Interdependenz und läßt Störungen sich rasch ausbreiten.
- Technischer Verbund der Staaten untereinander befördert nicht nur Personen, Waren, Dienstleistungen, Fernsehprogramme, sondern auch Drogen, Raketentechnologie und

---

[14] Ende der siebziger Jahre lagen die Umsätze im Devisenhandels bei 75 Mrd. Ende der achtziger Jahre bei 150 Mrd. US-Dollars; vgl. Walter, Norbert, " Die internationalen Finanzmärkte, ein Sicherheitsrisiko?", aus: Souchon, Lennart (Hrsg), "Weltwirtschaft und Sicherheit 1993 ", Schriftenreihe zur neuen Sicherheitspolitik 4, Bundesakademie fi,ir Sicherheitspolitik, Bonn, 1994, S. 81 ff

illegale Einwanderer. Die Möglichketen moderner Elektronik im internationalen Datentransfer, zur globalen Kommunikation und zur Automatisierung steigen weiter an und wirken sich in allen Bereichen der Industrie, Dienstleistungen und Freizeit aus.
Gleichzeitig verschärfen Rezession oder stagnierende Tendenzen den Konkurrenzkampf auf den Weltmärkten.

Migration Besonders wenn Armut nicht nur als Nahrungsmangel oder fehlende Bekleidung, Wohnung und Bildung, sondern ebenso in ihren sozialen Dimensionen begriffen wird, können die Ursachen für *Migration* verstanden werden. Migration prioritär regional.

Überregional, wenn Verbrechen eines "Souveräns" gegen seine Bevölkerung, gegen die Umwelt oder gegen Ressourcen internationale Dimensionen annehmen. Dann sollte die "Souveränität des Souveräns" auch keinen Schutz mehr bieten gegen Einmischung von außen. *Migration ist zu einem Risiko der Weltpolitik* geworden.[15] Gefördert wird sie durch die Verelendung in manchen Staaten, Verfall staatlicher Autorität, überdimensionale Aufrüstung, Korruption, ethnische Konflikte und Bandenkriege. Der Weg einiger Staaten aus der Kolmialzeit direkt in die Anarchie ist besonders in Afrika zu beobachten.

Waffenhandel hängt oft direkt von innenpolitischen Faktoren ab. So exportieren zahireiche postkommunistische Wirtschaftsordnungen Energie- und Rohstoffe sowie Waffen. Der Verkauf von nuklearen Materialien und die Verbreitung von HiTech-Waffen und Trägermitteln findet statt. Die *Proliferation geht von Europa aus* und konzentriert sich auf europäische Nachbarstaaten im Maghreb und Levante sowie in Südasien. Einzelne *Nachfolgestaaten der Sowjetunion* verfügen über umfangreiche Waffenpotentiale. Bürgerkriege im östlichen und südlichen Europa oder zwischenstaatliche Konflikte drohen, allein schon mit den vorhandenen konventionellen Waffen verheerende Dimensionen zu entfalten.

Kriege mit modernen Trägermitteln und Massenvernichtungswaffen können in Zukunft über größere Distanz, mit hoher Zerstörungskraft und über eine längere Zeitdauer geführt werden. Die Überlegenheit raumfremder Ordnungskräfte geht in dieser Lage verloren. In solchen Szenarien werden moderierende Eingriffe zur Krisenprävention von außen zu Selbstmordkommandos.

Innere und äußere Sicherheit

Es ist eine Binsenweisheit, daß *innere und äu/3ere Sicherheit* nicht mehr voneinander isoliert werden können. Sicherheit kann auch nicht mehr aufgeteilt werden in nationale, regionale und internationale Bereiche.
Erstens: Innenpolitische Sicherheit ist durch regionale oder transnationale Kräfte verwundbar. *Je stärker ethno-linguistische Konzepte der Nation diejenigen der demokratisch legitimierten überwiegen, desto konjlikträchtiger die Lage.*

Das Entstehen von innerstaatlichen Krisen - besonders durch Forderungen von Minderheiten nach Selbstbestimmung und Souveränität - ist deshalb genau zu bewerten und als Faktor in eine strategische Analyse mit einzubeziehen.
Zweitens: Der *wachsende Einfluß innenpolitischer Entscheidungen auf die internationalen Beziehungen. Armut, ethnische Polarisierung und Nationalisierung sind zunächst Faktoren staatlicher Innenpolitik.*

Gleichwohl sind wirtschaftliche, politische, ethnische und religiöse Spannungen häufig grenzübergreifend und übersetzen innenpolitische Entscheidungen direkt in die Nachbarstaaten und damit in die internationalen Beziehungen. Der globale Informationsverbund transferiert auf jeden Fall innenpolitischen Streit und Entscheidungen in die internationalen Beziehungen.

In Süd- und Osteuropa zerbrechen einzelne staatliche Strukturen an ethnischen und religiösen Konflikten. (Mitteleuropa und Mittelasien). Geographische Aspekte treten hirner

[15] Vgl. dazu die Anzahl Flüchtlinge in D. aus ehem. Jugoslawien

dem konfliktspezifischen in den Hintergrund. Deshalb stellen bilaterale Maßnahmen zur Verbesserung der Lebensbedingungen in einzelnen Staaten der Dritten Welt oder Diskussionen über "out-of area"-Einsätze eher künstliche Betrachtungsweisen dar. Übervölkerung, Armut, Proliferation, Drogen, Wasserknappheit und Kriege sind regional nicht fixierbar und begrenzbar.

Bei den *Reformen hin zu Demokratie und Marktwirtschaft* gibt es in den postkommunistischen Staaten **asynchrone Hemmnisse:**

- Erfolge staatlicher Reformen entscheiden sich in dieser Region in Zeiträumen von Monaten und Jahren.
- Andererseits ist der Fahrplan zur Erweiterung der Europäischen Union, in den diese Staaten eingebunden werden müssen, erst in Jahrzehnten zu erfüllen.
- Die westlichen Industriestaaten sind mitten in einer *technischen Revolution bei anhaltend starkem Konkurrenzdruck.*
- Erschwerend kommt hinzu, daß sich die Europäische Union Nichtmitgliedern zunehmend als Wagenburg präsentiert und Importe in kritischen Bereichen kontingentiert oder mit Schutzzöllen abwehrt.

Das Scheitern wirtschaftlicher Reformen droht die politischen zu ersticken. Die Gefahr autoritärer und nationalistischer Tendenzen - als Folge dieser Entwicklungen - ist offenkundig vorhanden.

Streitkräfte

Eine gesonderte Betrachtung verdient das Thema Streitkräfte in Europa.
Während sich entlang der europäischen Peripherie zahlreiche Krisenherde entwickeln und - wie im ehemaligen Jugoslawien - zu katastrophalen Zuständen führen können, reduzieren viele Staaten Europas rigoros ihre *Streitkräfte.*

Obwohl sich die Krisen- und Konfliktlagen in Europa und auf globaler Ebene deutlich abzeichnen und sich die Einsicht in der Öffentlichkeit über die Gefährlichkeit dieser Entwicklung vergrößert, fehlt der politische Wille, den personellen und materiellen Abbau der Streitkräfte zu bremsen. Vielmehr sollten in der gegenwärtig unübersichtlichen Lage rasch verfügbare Krisenstreitkräfte in ausreichender Zahl aufgestellt werden, die - modern bewaffnet und global einsetzbar - im Rahmen von Operationen von NATO, KSZE oder VN eingesetzt werden können.

Zusammenfassung

Die Risiken europäischer Einigungspolitik - nach innen und nach außen - sind klar zu identifizieren. Eine entsprechende *Strategie* als komplexe Methode des Handelns, um Ziele zu erreichen, fehlt bisher auf allen Ebenen. Deshalb droht die politische Autorität vorhandener Institutionen und der meisten Mächte bei ihren Versuchen Konflikte zu lösen zu verfallen.

Das Gewicht Europas in der Weltpolitik schwindet. Kann Europa zur Lösung globaler Probleme beitragen? Zu Beginn des 21. Jahrhundert sind deshalb *Konzeptionen* zu entwickeln:

- Stabilität, Sicherheit und Friedlichkeit in den internationalen Beziehungen und Achtung der Menschenrechte
- Krisenprävention einschließlich der Begrenzung der Proliferation von Massenvernichtungswaffen und Trägermitteln.

Ebenso sind *Methoden und Maßnahmen* für den Rahmen einer Politik festzulegen, die kooperativer und koerziver Natur sind:

- zu diplomatischen, wirtschaftlichen, humanitären und militärischen Einflußnahmen auf entstehende Krisen und Konflikte
- als Zwangsmaßnahmen gegen Bürgerkrieg und Terrorismus
- als Vorgehensweisen gegen Armut und Zerstörung in der Welt

- zum Schutz der Umwelt und der Ressourcen
- zur Anpassung des Völkerrechts in bezug auf Menschen- und Selbstbestimmungsrechte und Minderheitenschutz
- zur systematischen, internationalen Unterstützung bei Katastrophen.

Für das *Anpassen von Streitkräften* an die veränderte Lage gilt, daß erhebliche Zeiträume bei allen grundlegenden Maßnahmen für Land-, Luft- und Seestreitkräfte beachtet werden müssen. Da außer den USA keine Nation alle globalen operativen Fähigkeiten erhalten kann, ist atlantische Kooperation weiterhin zwingend erforderlich. Kriterien wie Flexibilität, Kampfkraft, Reaktionsfähigkeit und Mobilität sind maßgebend. Vorbeugende Maßnahmen im Rahmen einer Krisenvorsorge gehören zum zentralen Bereich einer neuen Strategie.[16] Aufgaben der Krisenprävention werden vermutlich sogar überwiegen.

Rüstungskontrolle und Abrüstung sind an die neue Lage anzugleichen. Es muß folgendes definiert werden:

- wie Rüstungskontrolle per Diktat erreicht wird, um militärische Potentiale von Verbrecherstaaten unter Kontrolle zu halten
- wie strategische Rüstungskontrolle per Unterstützung im Sinne von Schützen, Transportieren und Beseitigen von Nuklearwaffen verbessert werden kann
- welche Kriterien für internationale Unterstützung in Abhängigkeit zur Höhe des nationalen Rüstungshaushaltes des Empfängerstaates gelten sollen.
- Nichtverbreitungsvertrag und das Kontrollregime für Raketentechnologie - sogenannte "Supplier Controls". Systematische Länderbewertungen können in dieser Lage erfolgversprechend sein.

Wir befinden uns mit der Integration in Europa am Beginn einer langen Friedensperiode **oder** einer Phase der Krisen, Bürgerkńege oder Zerstörungen in Europa! Hoffen wir auf Ersteres!

[16] NATO Rapid-Reaction-Force, WEU Rapid Deployment Forces und D/F Korps sind entsprechend zu gestalten.

Kmdr dr LENNART SOUCHON

RYZYKA I WYZWANIA DLA INTEGRACJI EUROPY[17]

Wraz z załamaniem się konfrontacji systemów, zjednoczeniem Niemiec i rozpadem Związku Radzieckiego zmieniły się główne czynniki decydujące o europejskiej polityce bezpieczeństwa. Uzgodnione w *Karcie Paryskiej* pod koniec 1990 roku założenia polityki europejskiej przyczyniły się do wsparcia rozpoczynającej się fazy kooperacji, przejrzystości i zgodności w stosunkach europejsko-atlantycko-azjatyckich.

Instytucje europejskie, atlantyckie i o zasięgu globalnym, na których głębokie piętno wywarł konflikt między Wschodem a Zachodem, zmieniają swoje cele i strategie. Zagrożenie wybuchem wielkiej - ewentualnie nawet nuklearnej - wojny jest historią, wszelako regionalne konflikty w Europie należą do codzienności. Na dodatek widoczne są w Europie historyczne linie konfliktów. Ponownie uwidacznia się konkurencja peryferii z centrum. W istotny sposób zmieniły się zadania organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ, OBWE, NATO, UE i UZE. Konferencje na szczycie

- NATO w Madrycie w lipcu 1997 r.
- UE w Amsterdamie w czerwcu 1997 i
- OBWE w grudniu 1996

dokonały istotne zmiany w tym zakresie.

Wprowadzenie

Na wschód od granic zjednoczonych Niemiec rozpościera się Europa Środkowo-Wschodnia, obejmująca swoim zasięgiem obszar od Morza Bałtyckiego do Adriatyku. Jeśli rozszerzyć ten obszar w kierunku północnym - o państwa bałtyckie - południowym - o Bałkany - i wschodnim aż do granicy z Rosją, to tworzy on *Cordone sanitaire*, który - nawiązując do lat dwudziestych i trzydziestych tego stulecia - można określić jako *„Między-Europa"*. Charakterystycznymi cechami tego geopolitycznego regionu są skutecznie rozwijająca się demokratyzacja oraz wprowadzanie gospodarki rynkowej. Równolegle do tego przebiega proces regionalizacji i renacjonalizacji w Europie Południowej, któremu towarzyszą waśnie etniczne. Ta ambiwalentna zmiana w stosunkach międzynarodowych nie może odbywać się bez napięć. Dążenia do prawa o samostanowieniu, suwerenności i powrotu do historycznego przebiegu granic zacierają porządek pokojowy ustanowiony układami paryskimi z 1919 roku i konferencji w Jałcie z 1945 roku.

Dyskusja o „Między-Europie".

Ze strategicznego punktu widzenia można zaobserwować, że najważniejsze przedsięwzięcia w dziedzinie polityki bezpieczeństwa w Europie podporządkowane są następującym celom: dokonywaniu wymiany informacji, kooperacji w zakresie polityki bezpieczeństwa oraz - w odniesieniu do państw Sojuszu Atlantyckiego i Rosji - utrzymaniu, powiększeniu i odgraniczeniu stabilizacji i wpływów w *„Między-Europie"*.

Należy tu wymienić *Radę Kooperacyjną NATO* i *Partnerstwo dla Pokoju.*, stowarzyszenie z UZE i perspektywę przystąpienia do UE. Na wschodniej flance są natomiast odmowne reakcje Moskwy wobec zachodniego oddziaływania, jak również obowiązująca doktryna wojskowa Rosji. Z punktu widzenia państw bezpośrednio zainteresowanych jednoznaczny priorytet ma orientacja zachodnia. Podkreśla się szybkie dążenie do integracji z Sojuszem Atlantyckim i z Unią Europejską. Obiektem Karty Bezpieczeństwa NATO - Rosja była „Między-Europa".

Perpsektywa globalna

[17] Prezentowany materiał wyraża osobiste poglądy autora.

Na płaszczyźnie globalnej zwiększa się przepaść między państwami biednymi i bogatymi. Chroniczny niedorozwój w dużej części Trzeciego Świata spowodowany jest w pierwszym rzędzie przeludnieniem i regionalnymi konfliktami o władzę i podziały autorytarnych i totalitarnych przywódców tych państw. Wynikają one ze złej gospodarki, korupcji, bezprawia i wykorzenienia. (ZAIR!).

Ten „diabelski krąg ubóstwa" zaostrzają napięcia polityczne, etniczne i religijne, wojny domowe, międzynarodowa przestępczość, niekontrolowany handel bronią i pozbawione nadzoru rynki finansowe, ruch celny i handlowy oraz postępująca degradacja środowiska naturalnego i zasobów. Walka o wpływy dyplomatyczne, gospodarcze, ekologiczne i wojskowe w *„Między-Europie"* oraz katastrofalna sytuacja w Trzecim Świecie w zasadniczy sposób znajdują swoje odzwierciedlenie we wszystkich dziedzinach związanych z polityką bezpieczeństwa. **Stanowią one ryzyka i wyzwania dla integracji Europy.**

Rządy państw euro-atlantyckich muszą w tej sytuacji ustanowić stosowne priorytety i podjąć dalekowzroczne decyzje, które z dużym prawdopodobieństwem będą przesądzać o losach Europy i świata w najbliższych dziesięcioleciach.

Rozszerzone traktowanie polityki bezpieczeństwa

Analogicznie do końca piętnastego wieku - okresu europejskiego renesansu - w krótkich odstępach czasu następują po sobie różnego rodzaju przełomy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Do dokonania analizy może jednak nie wystarczyć sklasyfikowanie upadku systemów państwowych, konfliktów etnicznych, wojen domowych i aktów agresji, określane po prostu jako *nowe* zagrożenie. Nowego rodzaju ryzyka polityczne są wielowarstwowe. Podlegają one wpływom wojskowym, gospodarczym, finansowym, technicznym, społecznym, ekologicznym oraz są warunkowane zasobami naturalnymi. Konsekwencją tego jest dopasowanie rozpiętości celów *polityki bezpieczeństwa* do tych czynników. Należy opracować odpowiednią strategię - w sensie kompleksowej metody działania, w celu osiągnięcia założeń polityki bezpieczeństwa. Aktualna sytuacja wymaga, aby nie dopasowywać dotychczasowych wzorów myślenia i koncepcji, lecz przeprowadzić radykalną *nową analizę*.

Próbowano tego dokonać w książce Renaissance Europas (Renesans Europy), jaka ukazała się wiosną 1994 roku w 2-gim wydaniu.

Spojrzenie na sytuację przez pryzmat polityki bezpieczeństwa

W minionym pięćdziesięcioleciu tylko dlatego można było mówić o powodzeniu strategicznego „Containment" Związku Radzieckiego, ponieważ między 1950 i 1980 rokiem niemal pięciokrotnie zwiększyła się wydajność gospodarcza zachodnich państw uprzemysłowionych.

Wraz z zakończeniem epoki konfrontacyjnych zbrojeń, prowadzonych przez antagonistyczne systemy, regionalnych kryzysów i niebezpieczeństw wybuchu wojny, pojawiają się jednak różnice gospodarcze. W tej sytuacji instytucje międzynarodowe (NATO, UE/UZE) zmieniają swoje cele: od zapobiegania wojnie do zachowania stabilności.

NATO

Od 1994 roku *Sojusz Północnoatlantycki* pracuje nad nową koncepcją strategiczną. Równocześnie planuje on zreorganizować strukturę dowodzenia oraz zredukować ilość obszarów dowodzenia do około jednej trzeciej. Podczas jesiennych obrad NATO w grudniu 1997 r. mają zostać podjęte stosowne decyzje. Na forum *„Rady Kooperacyjnej NATO"* (NAKR) w grudniu 1991 r. Sojusz po raz pierwszy otworzył drzwi dla państw byłego Układu Warszawskiego i byłego ZSRR. NAKR stawiał sobie w pierwszym rzędzie cele polityczne, jednak z czasem instytucja ta wiele straciła na swojej atrakcyjności.

Większy oddźwięk znalazł natomiast przedstawiony w styczniu 1994 roku w Brukseli program *„Partnerstwo dla Pokoju"*, który początkowo miał przeciwdziałać zbyt szybkiemu poszerzeniu NATO. PdP stało się z czasem cennym instrumentem współpracy wojskowej z ukierunkowaniem na przeprowadzanie akcji pokojowych i humanitarnych z niemal wszystkimi

państwami OBWE. Z kolei PdP włączono w formalne konsultacje NAKR, jednak na wypadek sytuacji kryzysowych obraduje w tak zwanych konsultacjach 16 + 1.[18] PdP wykazuje jednak deficyty w dziedzinie politycznej.

Jesienią 1996 r. administracja Clintona opracowała plan połączenia NAKR i PdP w ATLANTIC PARTNERSHIP COUNCIL (APC). Krytyka Francji powstrzymała to przedsięwzięcie.[19] Od posiedzenia Rady NATO w Sintrze (Portugalia) w maju 1997 r. istnieje „Rada Partnerstwa Euro - Atlantyckiego".

Podczas konferencji wiosennej w Madrycie, na początku lipca 1997 r., NATO wystosowało zaproszenie do członkowstwa dla Polski, Republiki Czeskiej i Węgier. Pod uwagę były brane także kandydatury Słowenii i Rumunii.

Przedtem, w maju 1997 r., NATO zawarło **"Akt podstawowy współpracy między NATO i Rosją"**[20], który miał rozwiać rosyjskie obawy dotyczące "ekspansji" NATO na Wschód. NATO zrezygnowało w nim ze stacjonowania broni nuklearnej na terytorium nowych członków. Uzgodnione w Helsinkach - między Jelcynem a Clintonem - kontakty ***między NATO i Rosją przewidują konsultacje, koordynację i - o ile to możliwe i stosowne - wspólne decydowanie i akcje w interesujących obydwie strony sprawach bezpieczeństwa.***
Henry Kissinger określił to porozumienie jako: ***"de facto - członkostwo w NATO."***[21]

Otwarcie NATO dla nowych członków zgodnie z założeniami niemieckiej polityki powinno następować:

1. w sposób harmonijny, bez presji czasowej, w ramach ogólnego procesu
2. bez odsuwania państw bałtyckich, Ukrainy i Białorusi w szarą strefę bezpieczeństwa
3. bez poniżania Rosji lub usuwania jej poza granice Europy
4. ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Równoczesna re-integracja Francji do struktur wojskowych NATO niepowiodła się z powodu nieugiętego stanowiska Francji wobec AFSOUTH i innych niezgodności.

Unia Europejska

Unia Europejska istnieje od 1 listopada 1993 roku, zastąpiła ona *Wspólnoty Europejskie*. Mimo to trzeba jednak zauważyć, że tempo ku europejskiemu zjednoczeniu spowolniało. Aby to wyraźniej sformułować: jednoczenie się Europy, pogłębianie i poszerzanie koncentrowały się na przystąpieniu Austrii, Szwecji i Finlandii, na początku 1995 roku (Sine CH). Jak do tej pory nie oferowano słabszym pod względem gospodarczym (wschodnim) sąsiadom Niemiec bardziej konkretnych i zaskarżalnych perspektyw.

W sprawie rozszerzenia UE Komisja zajęła stanowisko w czerwcu 1997 r. w Amsterdamie. Istnieją dwie różne koncepcje:

- jednoczesne rozpoczęcie rokowań ze wszystkimi chętnymi do przystąpienia państwami lub
- zgodnie z wyobrażeniami Komisji UE rokowania z tymi państwami, które najwcześniej spełnią kryteria: Cypr, Słowenia, Polska, Węgry, Czechy i Estonia.

Ostateczna decyzja zapadnie na szczycie UE w Luksemburgu w grudniu 1997 r.

Tymczasem nawet Rosja nie wyklucza członkostwa w UE, przy czym przemilczana jest sprawa stałego wykluczenia Turcji.

Co przeszkadza UE?

- szczególny sposób podejmowania decyzji w UE (Komisja, Rada Ministrów, Parlament Europejski) i

---

[18] Karl - Heinz Kamp, „Die NATO nach der Erweiterung: Elemente einer Post - Erweiterungsstrategie". Arbeitspapier, KAS, Bereich Forschung und Beratung, Sankt Augustin, marzec 1997, str. 15.
[19] Tamże str. 18.
[20] "Celem jest stabilna, demokratyczna, zjednoczona Europa", Wspólne oświadczenie amerykańsko - rosyjskie, Helsinki, 21.3.1997 w: Amerika Dient Nr. 6 z 26.3.1997, str. 1.
[21] H. Kissinger, "Clintons Zustimmung zu Jelzins Forderungen in Helsinki gefährdet die wichtigsten Funktionen der NATO", w: WAS, 30.3.1997

- kontrowersyjne działania polityczne w dziedzinie praktyk subwencyjnych.

Konferencja rządowa (IGC) jako gremium zdolne do wprowadzania zmian konstytucjonalnych powinna zająć się takimi tematami jak bezpieczeństwo wewnętrzne, GASP, procesy dostosowawcze i rynek wewnętrzny, które są głównymi elementami układu Maastricht II. Jednak bez współdziałania rządu brytyjskiego, który do czasu wyboru rządu laborzystowskiego nie był zdolny do działań, nie było to możliwe. Nowy rząd brytyjski nie dokonał radykalnej zmiany kursu. Tym samym wynik działań IGC jest minimalny. Jak skomplikowana jest kooperacja wewnątrz UE, pokazują skandal ze skażoną wołowiną i związany z tym brytyjski sposób postępowania.

Europejska Unia Walutowa została ratyfikowana przez wszystkie państwa UE i tym samym stała się obowiązującym międzynarodowym prawem. W roku 1998 gospodarki narodowe będą mierzone stopniem wypełnienia kryteriów konwergencyjnych (stabilizacja cenowa, stopy procentowe, stabilizacja walut, deficyt). Od 1.1.1999 środkiem płatniczym stanie się euro. Najpóźniej w roku 2000 waluty narodowe stracą swoją ważność.

Zawarte w układzie z Maastricht założenia wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa (GASP) okazały się, w przypadku konfliktu w Bośni, bezskuteczne. Kolektywizacja GASP nie powiodła się z powodu zasady konsensusu Rady AM i nie należy jej też oczekiwać. Polityka narodowa i nacjonalizmy znowu zdobyły w Europie swoje polityczne miejsce.

UZE

W odniesieniu do *Unii Zachodnioeuropejskiej* zaznaczył się w układzie z Maastricht wyraźny postęp: UZE jest centralnym instrumentem pojmowania europejskich interesów związanych z bezpieczeństwem w NATO. Podczas wiosennych obrad NATO w roku 1996 w Berlinie UZE uznano za europejski filar polityki NATO. Uzgodniono wykorzystanie przez UZE struktur dowodzenia NATO, procesów i sił. Aczkolwiek UZE można wykorzystać jedynie w ściśle ograniczonych sytuacjach. (Ze względu na małą ilość czasu nie mogę zająć się tutaj bliżej ONZ i OBWE.)

Jak więc wyglądają interesy wschodnich sąsiadów Europy Środkowo-Wschodniej z pozycji państw, które uczestniczą w wymienionych powyżej instytucjach i procesach?

Państwa bałtyckie czynią postępy w rozwoju gospodarczym. Mimo to w Rosji - nawet w kręgach krytycznie nastawionych do rządu - prezentowana jest diametralna postawa przeciwko przyjęciu tych państw do NATO. W dalszym etapie rozwoju kontaktów z państwami bałtyckimi minister stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Schäfer widzi państwa skandynawskie w funkcji "Lead Nation" (Finlandia - Estonia, Szwecja - Łotwa i Dania/Polska - Litwa). Jego zdaniem, w przypadku Estonii, Łotwy i Litwy wchodzi w grę najpierw przystąpienie do Unii Europejskiej, a następnie do UZE/NATO. Szczególnie przydatna byłaby przy tym kooperacja gospodarcza w rejonie Morza Bałtyckiego - łącznie z Rosją.

Ukraina - ze strategicznego punktu widzenia - jest dzisiaj kluczem do bezpieczeństwa Europy. Ścisła kooperacja Europy z Ukrainą - szczególnie Polski z Ukrainą - kształtuje bezpieczeństwo i wiąże Rosję bezpośrednio z Europą. Wszelka broń nuklearna Ukrainy została przekazana Rosji. Ukraina podpisała układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej.

W przypadku **Białorusi** okazuje się teraz, że bez reform w kierunku demokracji i gospodarki rynkowej jedyną alternatywą pozostaje przyłączenie do Rosji. Rosja okazuje zainteresowanie współpracą z Białorusią. Nawet gdyby tym posunięciem szachowym Rosja zbliżyła się do państw bałtyckich i Polski, a tym samym "rozszerzyła się na Zachód", Europa powinna to zaakceptować. Jednak na ponowne zjednoczenie - ze względów czysto finansowych - Rosji nie będzie stać.

W **Europie Zachodniej** można zaobserwować kilka tendencji rozwojowych:

- europejski proces zjednoczeniowy traci na dynamice, niektórzy uważają, że się zatrzymał

- zachodnie państwa uprzemysłowione znajdują się ze swoimi gospodarkami narodowymi w kryzysie recesyjnym i strukturalnym (przykład Niemiec: stagnacja w konjunkturze wewnętrznej, wzrastające koszty robocizny i koszty dodatkowe pracy, bezrobocie, masowe zwolnienia i wysokie koszty niemieckiego zjednoczenia)
- rządy w całej Europie mają problem, jak wyjaśnić swoim obywatelom kompleksowo nową sytuację w polityce bezpieczeństwa
- wewnątrzpolityczne motywy mają długotrwały wpływ na kontakty międzynarodowe. Instytucje takie jak ONZ, UE, OBWE, NATO i UZE, będąc pod presją tych trudności, mają zagwarantować - pojedynczo lub w kooperacji - pokojowość kontaktów międzynarodowych.[22]

W odniesieniu do Rosji obowiązuje zasada: D*obra polityka jest timing.*

Rząd Rosji pozostaje w politycznie niepewnym położeniu. Wiele gróźb Jelcyna wobec zachodnich przedsięwzięć należy widzieć w związku z debatami wewnątrzpolitycznymi. W Rosji istnieje "podstępna" walka o władzę rządu z komunistami/nacjonalistami. Dlatego też aktualnie Moskwa nie prowadzi w ogóle żadnej polityki zagranicznej. Prezentuje ona jedynie stanowisko przeciwko rozszerzeniu NATO.

Należy liczyć się z ukrytym ryzykiem zamachu stanu w kierunku nacjonalizmu i Wielkorusi. Jako że wola do przeprowadzenia reform w Rosji jest mało wyraźna i nie przybiera na sile, to cel, związany z transferem Rosji w kierunku liberalnej demokracji z funkcjonującą gospodarką rynkową, należy widzieć w bardzo dalekiej perspektywie.[23]

Jednak potencjał nuklearny byłego Związku Radzieckiego jest nadal niebezpieczny.

"The gravest nuclear danger posed by Russia today lurks in the shadowy and unsettled center of a nuclear command and control system that still maintains Cold War posture."

"We should recognize that the operational practices of the Cold War have not substantially changed -- for instance, ***despite the much trumpeted agreement between Russia and the United Staates to stop targeting missiles at each other, today it does not take a second longer to launch a first or second strike that it did before the agreement went into effect."***[24]*

Być może umowy między Rosją a USA z połowy 1997 roku będą mogły tu okazać się pomocne.

Równie trudny do oszacowania jest rosyjski potencjał wojskowy. Drastycznie zredukowany jest budżet wojskowy. Sytuacja wydaje się być rozpaczliwa - przedstawiana jest ona często w sposób impertynencki przez byłego ministra obrony Rodionowa. W doktrynie wojskowej (opublikowanej 2 listopada 1993 r.) zgłoszono hegemonialne roszczenia do władzy w odniesieniu do „Bliskiej Zagranicy".[25] Strategia polityki bezpieczeństwa Rosji nie stała się tym samym bardziej przejrzysta. Najważniejszą nowością jest postawienie na tym samym poziomie rodzajów działań bojowych obrony i natarcia. Fakt ten należy widzieć w związku z roszczeniem Rosji dotyczącym sprawowania władzy porządkowej na bezpośrednim polu działania - BLISKIEJ ZAGRANICY - w odniesieniu do rosyjskich mniejszości oraz interesów ekonomicznych.[26]

Pod względem polityki bezpieczeństwa Rosja pozostaje ważnym czynnikiem władzy i ryzyka. Jako członek Rady Bezpieczeństwa pozostaje ona gwarantem (zgodnie z rozdziałem

---

[22] Clausewitz: Politischer Wille bestimmt Streitkräfte. (Polityczna wola określa siły zbrojne.)
Sicherheit ist Ergebnis der Balance strategischer Fähigkeiten General a.D. von Sandrat, 1994 (Bezpieczeństwo jest rezultatem balansu zdolności strategicznych)

[23] Prównanie wielkości, liczba mieszkańców i produkt społeczny brutto na głowę:
Rosja 17 mln km^2, 150 mln mieszkańców, psb/głowę 3220 $
Niemcy 0,36 mln km^2, 80,5 mln mieszkańców, psb/głowę 23 650 $

[24] Bruce G. Blair, PhD, Testimony before European Subcommittee on the Senate Foreign Relations Committee, August 22, 1995, U.S.Information & Texts August 24, 1995, str. 9.

[25] por. Izwiestija, 18.11.1993, Nr. 22 (24076)

[26] Michael J.Inacker, „Offensive wird wieder wichtiger - Was bedeutet Rußlands neue Militärdoktrin?", w: Welt am Sonntag, 14.11.1993

VIII Karty Narodów Zjednoczonych) dla umów regionalnych, których realizacja wymaga zgody i zatwierdzenia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.
Osobista uwaga:
Ale czy nie mówimy zbyt dużo o **iluzjach**? Jak uświadomić Rosji jej faktyczną sytuację? - 50 x tak wielka jak Niemcy - 1,8 raza ludności - 1/8 psb/na głowę mieszkańca.

Czy istnieją nowe ryzyka?

Można dostrzec trzy zakresy problemów:

Po pierwsze - Wydaje się, że *zagrożenie* wynikające z dawnej konfrontacji między systemami, zostało chwilowo zastąpione szeregiem nowego rodzaju niebezpieczeństw, które w pierwszym rzędzie wymagają podjęcia działań o charakterze militarnym:
- potencjał nuklearny Rosji
- przekazywanie w skali światowej broni najnowszej technologii
- wojny domowe w licznych państwach peryferyjnych WNP
- konfrontacje etniczne z ukrytym niebezpieczeństwem wybuchu wojny po wycofaniu wojsk SFOR
- kryzysowa sytuacja na Bliskim Wschodzie
- terroryzm międzynarodowy
- potencjalne zagrożenie ze strony reżimów w Iranie, Korei Północnej, w Meghrebie i wielu innych państwach Trzeciego Świata.

Druga płaszczyzna abstrakcji związna z ryzykami:
- przeludnienie, niszczenie środowiska naturalnego i zasobów w wielu rejonach świata
- wzrost liczby ludności, ubóstwo, bezrobocie i urbanizacja (przyjmowanie zwyczajów miejskich)
- ograniczone zasoby wodne i pomniejszanie terenów przeznaczonych na wykorzystanie rolnicze
- niedostateczne ekonomiczne i społeczne warunki życia
- katastrofy ekologiczne
- zniszczenia spowodowane wojnami domowymi i konfliktami między państwami
- regionalne wędrówki ludności, przemieszczanie się ze środowisk biednych do bogatych.

Trzecia płaszczyzna abstrakcji związana z ryzykami
- międzynarodowa przestępczość związana z narkotykami
- nielimitowane transakcje finansowe i
- transnacjonalizacja miejsc produkcji i pracy

Z trzeciej płaszczyzny wynikają zasadnicze sytuacje, których rozwiązanie dalece przekracza możliwości działań pojedynczych państw.

Sankcje skierowane przeciwko międzynarodowym akcjom walutowym są równie nie do pomyślenia, jak i przeciwko instytucjom międzynarodowym. Erozja oddziaływania państw zmniejsza tym samym szanse na zminimalizowanie globalnych niebezpieczeństw.

Problem: kompleksowość dynamicznych procesów rozwojowych w Europie

Zakończenie konfrontacji między systemami nastąpiło bez uzasadnienia społeczności międzynarodowej pojmowanej uniwersalnie problematyki związanej z polityką bezpieczeństwa, co z kolei spowodowało, że użycie sił zbrojnych stało się generalnie zbędne.[27]

Wolność w większym wymiarze to dążenie ku narodowej suwerenności, które wymaga powrotu do codziennej polityki, związanej z historycznymi przyczynami i kierunkami konflik-

[27] por. John Chipman, „The future of strategic studies: beyond even grand strategy", w: Survival, Spring 1992, str. 110.

tów. Powstaje kompleksowy euro - azjatycki świat państw, który, najogólniej mówiąc, trzeba określić jako chaos. Jest sprawą czasu, aż Rosja - jako największe mocarstwo kontynentalne na Ziemi - ponownie uzyska centralny wpływ. Jedyną możliwą do pomyślenia alternatywą byłby scenariusz wojny domowej w Rosji, która za pomocą posiadanego potencjału militarnego szybko mogłaby osiągnąć wymiary globalne.

Ze względu na obydwie możliwości nie wolno dopuścić do tego, aby zmniejszyło się zaangażowanie zachodnich partnerów Sojuszu na polu polityki bezpieczeństwa.

Mimo to zachodnie siły zbrojne są rygorystycznie rozbrajane. Giną sensowne , zależne od sytuacji zdolności mobilizacyjne, na przykład w celu wsparcia ONZ. Otwarcie NATO tworzy tutaj nowe pozytywne przesłanki.

Narodowa państwowość i europejskie dążenia zjednoczeniowe idą wyraźnie w przeciwbieżnych kierunkach. Konflikt Wschód - Zachód można widzieć, patrząc wstecz, jako totalizację i globalizację europejskiego sposobu postępowania w razie wybuchu konfliktu.

Dzisiaj - po zakończeniu konfliktu Wschód-Zachód - *państwa narodowościowe są znowu elementami ogniskującymi kontakty międzynarodowe.* Rozwój ten niekoniecznie trzeba widzieć negatywnie. Państwo narodowościowe nadal jest ośrodkiem identyfikowania się obywatela ze swoją państwowością Pomysł o zjednoczonej Europie może się powieść jedynie ponad państwami narodowościowymi. Gdyby reformy polityczne i gospodarcze w Europie Wschodniej nie miały przynieść pozytywnego wyniku, wówczas będzie istniało niebezpieczeństwo wybuchu niepokojów, wojen domowych i konfliktów międzypaństwowych we wschodniej części Europy, od Jugosławi aż do państw bałtyckich (Rosji).

W bezpośrednim porównaniu z Europą: (WORLD PLAYERS)

Pod względem geostrategicznym azjatyckie *państwa hegemonialne Chińska Republika Ludowa, Indie i Japonia* zyskują na swoich wpływach. Pod względem demograficznym, wojskowym i gospodarczym są one w Azji państwami dominującymi. Liczba ludność Indii i Chińskiej RL liczona razem będzie wynosić na początku przyszłego stulecia prawie pięćdziesiąt procent ludności świata. Obydwa państwa dysponują arsenałami broni nuklearnej i są widziane jako państwa hegemonialne w swoim regionie. W najbliższych dwóch trzech dziesięcioleciach Azja będzie z pewnością najsilniejszą gospodarką na Ziemi. W końcu zasługuje na uwagę sukces "małych tygrysów".

Na płaszczyźnie globalnej międzynarodowemu porządkowi zagrażają liczne niebezpieczeństwa: przeludnienie, ubóstwo, zbrojenia i wojny, postępująca degradacja środowiska naturalnego i ograniczone zasoby są wzajemnie warunkującymi się *czynnikami ryzyka dla międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilności w wielu częściach Trzeciego Świata.* Rośnie liczba państw, które zbroją się ponad potrzeby swojej obronności; mnożą się agresywne akty wobec sąsiednich państw oraz fakty zbrodniczego lekceważenia praw człowieka.

Zaobserwować można kolejne dynamiczne procesy:

- międzynarodowe transakcje na rynkach finansowych, w wysokości 3 000 miliardów dolarów dziennie, które w bezpośrednim odniesieniu do transakcji w handlu zagranicznym stanowią tylko około dwóch do pięciu procent.[28]
- transnacjonalizacja wielkich koncernów zmniejsza przy tym jeszcze zakres kontroli narodowej. Uwarunkowania rynkowe, polityka pieniężna, fiskalna i gospodarcza odbywają się w warunkach, które powodują, że państwa biedne stają się jeszcze biedniejsze. Nawet kraje uprzemysłowione o bogatych zasobach tracą swój wpływ na rynek. Rażące przeciwieństwo - biedy i bogactwa - powiększa się i usamodzielnia.

---

[28] Pod koniec lat siedemdziesiątych obroty w handlu dewizowym wynosiły około 75 mld, pod koniec lat osiemdziesiątych około 150 mld dolarów USA. Por. Walter, Norbert, "Die internationalen Finanzmärkte, ein Sicherheitsrisiko?", z: Souchon, Lennart (wydawca), "Weltwirtschaft und Sicherheit 1993", Schriftenreihe zur neuen Sicherheitspolitik 4, Bundesakademie für Sicherheitspolitik, Bonn, 1994, str. 81.

Coraz większa ilość państw narodowościowych, historyczne linie konfliktów w Europie, znaczenie azjatyckich państw hegemonialnych oraz diabelski krąg ubóstwa i zniszczenia nie dopuszczają do stopniowego dopasowywania się dotychczasowych teorii do nowej sytuacji. Niezbędny jest generalny sposób widzenia.

Zaangażowanie się "postronnych" jest równie konieczne do wczesnego rozpoznawania konfliktów, zapobiegania im, ograniczania ich lub łagodzenia, jak i ponadregionalna kooperacja, skuteczne ramy instytucjonalne oraz dostosowane prawo międzynarodowe.

Transregionalne ryzyka i wyzwania

Analiza przełomu musi uwzględniać znane już stadia rozwoju i ich wzajemne powiązania, które często są charakteryzowane jako „szare strefy":

Środowisko i zasoby naturalne łączą aktywność wewnątrzpolityczną i międzynarodową

- woda nie uznaje żadnych granic narodowych (przykłady: Nil, Jordan, Eufrat,Tygrys) i w wielu regionach staje się przyczyną sporów i konfliktów. Polityka związana z gospodarką i energią wodną musi być rozwiązywana ponad granicami.
- szkody wyrządzone środowisku naturalnemu w państwach WNP, spowodowane przez bezwzględny reżim, mogą skutkować na całą Europę.

Międzynarodowa przestępczość przekracza możliwości przeciwdziałania w ramach narodowych.

- narkotyki są produkowane w biednych regionach świata i sprzedawane głównie w krajach bogatych.
- kapitał finansowy wynikający z handlu narkotykami - jego wielkość wynosi nieco poniżej sumy wszystkich budżetów zbrojeniowych państw świata - jest, jako instrument władzy, niekontrolowany.
- wskutek presji rosnącego zubożenia i gospodarczej sytuacji bez wyjścia groźbą staje się kryminalizacja całych społeczeństw.

Techniczne połączenie społeczeństw

Państwa uprzemysłowione objęte są *techniczną siecią komunikowania się społeczeństw.*

- komunikowanie się ponad granicami wzmacnia państwową niezależność i pozwala na szybkie rozpowszechnianie informacji.
- techniczne środki służące do nawiązywania wzajemnej łączności między państwami pozwalają nie tylko na transfer osób, towarów, usług, programów telewizyjnych, lecz także narkotyków, technologii rakietowych i nielegalnej imigracji. Możliwości nowoczesnej elektroniki w międzynarodowym transferze danych, skierowane ku globalnej komunikacji i automatyzacji, stale się zwiększają i znajdują swoje odzwierciedlenie we wszystkich dziedzinach przemysłu, usługach i czasie wolnym.

Migracje

Przyczyn migracji trzeba się dopatrywać w ubóstwie pojmowanym nie tylko jako brak środków żywnościowych, odzieży, mieszkań i wykształcenia, lecz także w równym stopniu w jego wymiarze społecznym. W pierwszym rzędzie migracja o charakterze regionalnym. Ponadregionalna, jeśli wykroczenia „władcy" przeciwko swojemu ludowi, przciwko środowisku lub zasobom naturalnym przybierają wymiar międzynarodowy. „Suwerenność władcy" nie powinna wówczas chronić przed mieszaniem się z zewnątrz.

Migracja stała się jednym z niebezpieczeństw polityki światowej.[29] Jest ona wspierana przez zubożenie w niektórych państwach, rozpad autorytetu państwowego, nadmierne zbrojenia, korupcję, konflikty etniczne i wojny między bandami. Droga niektórych państw, wiodąca z czasów kolonialnych bezpośrednio do anarchii, jest szczególnie widoczna w Afryce.

Handel bronią

[29] por. w tym celu ilość uciekinierów w Niemczech z byłej Jugosławii

Zależy on często bezpośrednio od czynników wewnątrzpolitycznych. I tak liczne postkomunistyczne systemy gospodarcze eksportowały w równym stopniu energię i surowce jak i broń. Odbywa się sprzedaż materiałów nuklearnych oraz rozprzestrzenianie najnowocześniejszej broni i środków przenoszenia. *Proliferacja bierze swój początek w Europie* i koncentruje się na sąsiednich państwach europejskich w Maghrebie i w Lewancie jak i w Azji Południowej. Poszczególne *państwa byłego Związku Radzieckiego* dysponują rozległymi potencjałami uzbrojenia. Wojny domowe we wschodniej i południowej Europie czy też konflikty międzypaństwowe powodują groźbę, że poprzez wykorzystanie posiadanej samej tylko broni konwencjonalnej może dojść do zgubnych następstw.

Wojny z wykorzystaniem nowoczesnych środków przenoszenia oraz broni masowej zagłady mogą być prowadzone w przyszłości na dalszych odległościach, ze zwiększoną siłą niszczenia i przez dłuższy okres czasu. Przewaga obcych sił porządkowych na danym obszarze traci w tej sytuacji na znaczeniu. W tego typu scenariuszach powściągające akcje oddziałów wojskowych w celu zapobieżenia kryzysom z zewnątrz stają się aktami samobójczymi.

Bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne

Jest powszechnie znaną prawdą, że *bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego* nie można od siebie izolować. Bezpieczeństwa nie można także dzielić na zakresy narodowe, regionalne i międzynarodowe.

Po pierwsze: bezpieczeństwo wewnątrzpolityczne narażone jest na siły regionalne lub transnarodowe. *Im mocniej będą przeważać koncepcje etno-lingwistyczne narodu nad usankcjonowanymi prawnie, tym bardziej konfliktowa będzie dana sytuacja.*

Dokładnie należy oceniać kryzysy wewnątrzpaństwowe - powstałe szczególnie wskutek żądań mniejszości domagających się samostanowienia i suwerenności - i uwzględniać je jako czynnik w analizie strategicznej.

Po drugie: Rosnący wpływ decyzji wewnątrzpolitycznych na stosunki międzynarodowe. Ubóstwo, etniczna polaryzacja i nacjonalizacja są pierwszymi czynnikami państwowej polityki wewnętrznej.

Mimo to napięcia gospodarcze, polityczne, etniczne i religijne wykraczają często poza granice i decyzje wewnątrzpolityczne, rozszerzają sie bezpośrednio na państwa sąsiednie, a tym samym włączają się w stosunki międzynarodowe. Globalna sieć informatyczna transferuje w każdym bądź razie spory wewnątrzpolityczne oraz podejmowane decyzje do stosunków międzynarodowych. Pojedyncze struktury państwowe w Europie Południowej i Wschodniej załamują się wskutek konfliktów etnicznych i religijnych (Europa Środkowa i środkowa Azja).

Aspekty geograficzne ustępują miejsca aspektom dotyczącym konkretnego konfliktu. Dlatego też przedsięwzięcia bilateralne ukierunkowane na poprawę warunków życia w poszczególnych państwach Trzeciego Świata bądź też dyskusje na temat misji "out-of-area" są raczej sztucznymi sposobami traktowania tych spraw.

Przeludnienie, ubóstwo, proliferacja, narkotyki, ograniczone zasoby wody oraz wojny nie mają charakteru regionalnego i nie dadzą się umieścić w określonych granicach.

W przypadku *reform skierowanych ku demokracji i gospodarce rynkowej* w państwach postkomunistycznych istnieją **asynchroniczne zahamowania**:

- sukcesy reform państwowych następują w tym regionie w okresach czasu liczonych w miesiącach i latach.
- z drugiej strony czasowy plan rozszerzania Unii Europejskiej, w którym państwa te muszą być uwzględnione, będzie realizowany przez dziesięciolecia.
- zachodnie państwa uprzemysłowione znalazły sie w trakcie trwającej *rewolucji technicznej w warunkach nieprzerwanie silnego nacisku konkurencji.*
- na domiar złego Unia Europejska coraz silniej występuje wobec nie-członków w roli taboru i w krytycznych obszarach wprowadza kontyngenty lub broni się poprzez cła ochronne.

Fiasko reform politycznych grozi zapaścią reform politycznych. Widoczne jest istnienie niebezpieczeństwa tendencji autorytarnych i nacjonalistycznych - jako efektów takiego rozwoju.

Siły zbrojne

Na szczególne potraktowanie zasługuje temat sił zbrojnych w Europie. Podczas gdy wzdłuż europejskich peryferii powstają liczne ogniska kryzysów - jak w byłej Jugosławii -, które mogą prowadzić do katastrofalnych stanów, wiele państw Europy stanowczo redukuje swoje siły zbrojne.

Mimo że wyraźnie zarysowują się sytuacje kryzysowe i konfliktowe w Europie oraz na płaszczyźnie globalnej i że zwiększa się stopień postrzegania przez opinię publiczną tego rozwoju w kategoriach niebezpieczeństwa, brak jest woli politycznej, aby zahamować personalną i materiałową redukcję sił zbrojnych. W aktualnej niejasnej sytuacji należałoby raczej szybko stworzyć w wystarczającej ilości dyspozycyjne siły zbrojne do działań w przypadkach kryzysowych, które - nowocześnie wyposażone i gotowe do działań na całym globie - mogłyby brać udział w ramach operacji pod szyldem NATO, KBWE lub ONZ.

Podsumowanie

Ryzyka dla europejskiej polityki zjednoczeniowej - skierowane do wewnątrz jak i na zewnątrz - są łatwe do zidentyfikowania. Do tej pory brak jest na wszystkich szczeblach stosownej *strategii* jako kompleksowej metody działania, aby osiągnąć cel. Dlatego też istnieje niebezpieczeństwo rozpadu politycznego autorytetu istniejących instytucji i większości mocarstw podczas prób rozwiązywania przez nich konfliktów.

Zanika znaczenie Europy w polityce światowej. Czy Europa może przyczynić się do rozwiązywania problemów globalnych?

Dlatego też na początku XXI wieku należy opracować *koncepcje* dotyczące:

- stabilności, bezpieczeństwa i pokojowości w stosunkach międzynarodowych oraz przestrzegania praw człowieka
- zapobiegania kryzysom łącznie z ograniczeniem proliferacji broni masowej zagłady i środków przenoszenia.

Należy ustalić także *metody i środki* w ramach oddziaływania politycznego, które miałyby charakter bardziej kooperatywny i wiążący:

- do oddziaływania dyplomatycznego, gospodarczego, humanitarnego i wojskowego wobec powstających kryzysów i konfliktów
- jako środki przymusu przeciwko wojnom domowym i terroryzmowi
- jako sposoby postępowania przeciw ubóstwu i degradacji w świecie
- do ochrony środowiska i zasobów naturalnych
- do dopasowania prawa międzynarodowego w odniesieniu do praw człowieka i prawa do samostanowienia oraz ochrony mniejszości narodowych
- do systematycznego, międzynarodowego wsparcia w przypadku katastrof.

W przypadku *dopasowywania sił zbrojnych* do zmienionej sytuacji należy zwrócić uwagę na przestrzeganie istotnych okresów czasowych w podstawowych przedsięwzięciach na rzecz lądowych, powietrznych i morskich sił zbrojnych. Ponieważ poza USA żadna inna nacja nie może utrzymać wszystkich globalnych zdolności operacyjnych, niezbędna jest więc nadal atlantycka kooperacja.

Decydującymi kryteriami są elastyczność, siła bojowa, zdolność reagowania i mobilność. Przedsięwzięcia zapobiegawcze w ramach przeciwdziałania kryzysom należą do centralnego zakresu nowej strategii.[30]. Zadanie związane z zapobieganiem kryzysom będą prawdopodobnie nawet przeważać. *Kontrolę zbrojeń i rozbrojenie* należy dostosować do nowej sytuacji. Należy zdefiniować:

---

[30] Stosownie należy tworzyć NATO-Rapid-Reaction-Force, WEU Rapid Deployment Forces i korpus D/F .

- jak osiągnąć kontrolę zbrojeń przez dyktat, aby mieć pod kontrolą potencjały wojskowe zbrodniczych państw
- jak można ulepszyć strategiczną kontrolę zbrojeń poprzez wsparcie w sensie ochrony, transportu i usuwania broni nuklearnej
- jakie powinny obowiązywać kryteria międzynarodowego wsparcia w zależności od wysokości narodowego budżetu zbrojeniowego państwa odbiorcy.
- układ o nierozprzestrzenianiu i reżim kontrolny technologii rakietowej - tak zwane "Supplier Controls". Systematyczne dokonywanie ocen krajów może w tej sytuacji okazać się skuteczne.

W odniesieniu do integracji w Europie znajdujemy się na początku długiego okresu pokoju **lub** fazy kryzysów, wojen domowych lub zniszczeń w Europie! Miejmy nadzieję, że spełni się to pierwsze!

Tłumaczenie ANDRZEJ STASZEWSKI

płk prof. dr hab. ZBIGNIEW ŚCIBIOREK

NOWE ZADANIA SZKOLENIOWE SZ RP

Po rozpadzie dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa, wprowadzaniu w życie idei partnerstwa, umacniania zaufania w dziedzinie wojskowej i rozszerzania NATO, zmienia się optyka postrzegana wielu kwestii. Dotychczasowa filozofia patrzenia na niektóre zjawiska nie jest adekwatna do nowej rzeczywistości. Następują przeobrażenia we wszystkich niemalże obszarach funkcjonowania sił zbrojnych, których działalność musi być ukierunkowana na realizację zadań wynikających z naszej polskiej racji stanu i zapisanych w doktrynie wojennej o wyraźnie obronnym charakterze.

Nowy obraz polityczno-militarny Europy i całkiem inna od poprzedniej pozycja Rzeczypospolitej Polskiej narzuca potrzebę zweryfikowania dotychczasowej strategii szkoleniowej. Ma być ona zbieżna ze zmienionymi zadaniami sił zbrojnych, deklaracjami politycznymi państwa i zgodna z tym co wynika z faktu naszej przynależności do systemu bezpieczeństwa kontynentalnego i światowego. Owa strategia szkoleniowa powinna być także pochodną dużej troski państwa o bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. To również wynik określonych zobowiązań sojuszniczych i innej optyki realizacji zadań stojących przed poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych.

Z nowymi zadaniami szkoleniowymi nie znaleźliśmy się raptem, z dnia na dzień, w środku Europy. Sytuacja ewoluowała i to co dziś jest rzeczywistością nie zaskoczyło nas. Trzeba dostrzegać także duże doświadczenie, teoretyczny i praktyczny dorobek wielu oficerów i osób cywilnych, którzy tworzyli i realizowali proces szkolenia. Teraz przychodzi nam dostrzegać i uwzględniać nowe treści, korzystając z dorobku minionych lat.

Jak wiemy były one różne. To samo można powiedzieć o niektórych zadaniach szkoleniowych, które wykonywano przy wielce dyskusyjnej pełnej suwerenności. Nie obserwowaliśmy jej także przy formułowaniu zadań szkoleniowych, zwłaszcza dotyczących szkolenia dowództw i sztabów w zakresie problematyki operacyjnej i strategiczno-operacyjnej.

Fakt przynależności do Układu Warszawskiego i dominująca w nim pozycja byłego Związku Radzieckiego wyciskały piętno na zadaniach szkoleniowych i sposobie ich realizacji. Najistotniejsze jest jednak to, że do końca dekady lat osiemdziesiątych tego stulecia funkcjonował całkiem inny system wykorzystania potencjału militarnego. Siły zbrojne miały być przygotowane do prowadzenia ofensywnych działań, z reguły poza granicami kraju. Nie było więc rzeczą przypadku, iż natarcie było podstawowym rodzajem działań bojowych, gwarantującym odniesienie zwycięstwa. Obrona zaś była traktowana jako wymuszony i przejściowy rodzaj działań. Na ogół dostrzegano możliwość jej prowadzenia na kierunkach drugorzędnych w celu odparcia zwrotu zaczepnego przeciwnika. Na zaspokajanie dużych potrzeb frontu zewnętrznego była ukierunkowana działalność wielu instytucji. Były też określone zobowiązania sojusznicze i zadania związane z zabezpieczeniem przegrupowania wojsk. Temu celowi służyło również wiele obiektów.

Taki charakter działań wpływał bezpośrednio na zadania szkoleniowe. Implikował również proces kształcenia w szkolnictwie wojskowym oraz na opracowywane materiały dydaktyczne, a także szereg regulaminów i instrukcji.

Poruszyłem przed chwilą kwestie materiałów normatywnych. Z nimi to był najmniejszy kłopot, bowiem z reguły przysyłane były z Moskwy i miały obowiązywać we wszystkich armiach Układu Warszawskiego. Nie było więc praktycznie mowy, aby uwzględniać specyfikę dane armii, jej doświadczenia (tradycje) i odmienność kierunku operacyjnego. Miał być porządek, bo tym wojsko jako organizacja ma się wyróżniać spośród innych organizacji.

Preferowanie operacji zaczepnych rzutowało więc na zadania szkoleniowe. Ich realizacja miała bowiem przygotować siły zbrojne do ewentualnego działania na polu walki. W ślad za tym ćwiczono natarcie w różnych sytuacjach i warunkach. Z reguły rozpoczynało się od

przełamania, gdzie decydowała bezwzględna przewaga materialna. Trzeba było na wąskim odcinku frontu zgromadzić tak dużą ilość dział, samolotów i sprzętu pancernego (najczęściej czołgów), aby wytworzyć przygniatającą przewagę ogniową, która miała zagwarantować ruch „walca" pancernego do przodu.

Królowała strategia bizona, który zmiatał wszystko na swojej drodze. Czynił to również w wypadku, gdy poniesione zostały straty. A trzeba pamiętać, iż w trakcie wspominanego przełamania miały być znaczne. Dostrzegano tak ewentualność i dlatego zakładano szybkie wprowadzenie kolejnych oddziałów i związków pancernych, których głównym zadaniem było parcie do przodu.

Istotną sprawą była formuła rozkazu, jaki otrzymywano od przełożonego. Był on bardzo precyzyjny. W całej rozciągłości odnosi się to do natarcia, jak i obrony. W dyrektywie czy też rozkazie bardzo szczegółowo określano co ma być zrobione, kiedy i jak. Dowódca otrzymywał polecenie zgromadzenia nakazanej ilości dział, wykonania przejść w polu minowym i posiadania w pierwszym rzucie tyle a tyle jednostek sprzętu pancernego. W obronie - jeśli miała być prowadzona - szczegółowo mówiło się o pozycjach obronnych, zakresie prac fortyfikacyjnych i przedsięwzięciach inżynieryjnych.

Dowódca był wykonawcą. Choć stał na czele związku taktycznego czy operacyjnego to ktoś za niego decydował. Profesjonalizm nie był potrzebny w takim stopniu jak zdyscyplinowanie i dyscyplina wykonawcza. Ważne było również przestrzeganie zapisów regulaminowych. Ich „trzymanie się" gwarantowało bezpieczny żywot i otrzymanie przynajmniej oceny dostatecznej. Inwencja nie zawsze była dobrze postrzegana, ponieważ mogło to wprawiać w zakłopotanie przełożonego lub postawić go w nader niezręcznej sytuacji.

Dłużej zatrzymałem się przy pewnych kwestiach minionej epoki z kilku względów. Przez ostre, a jednocześnie wybiórcze podniesienie pewnych spraw chciałem zaakcentować specyfikę tamtych lat i ukazać klimat realizacji niektórych zadań szkoleniowych. Nie miałem jedna zamiaru sprawić komukolwiek przykrości, bowiem takie były czasy i w takich czasach wszyscy musieliśmy żyć. Akcentując wybrane fragmenty tego co już mamy za sobą chciałem również stworzyć punkt wyjścia do przedstawienia tego co teraz realizujemy i jakie zadania szkoleniowe jawią się przed naszymi siłami zbrojnymi w całkowicie nowej sytuacji niż ta co przeszła już do historii.

Teraz siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonują w nowych układach politycznych i społecznych. Ich działalności pokojowej towarzyszą odmienne uwarunkowania. Inne jest też spektrum zadań jakie wojsko może realizować w stanach wyższej konieczności, z okresem konfliktu zbrojnego włącznie.

Jako państwo nie postrzegamy nikogo w kategoriach przeciwnika. Nie rościmy do sąsiadów żadnych pretensji. Ewentualne spory wewnętrzne jesteśmy w stanie rozstrzygnąć samemu, wykazując dużą dojrzałość polityczną i rozwagę społeczną. Chcemy żyć w pokoju i wszystkie spory rozstrzygać bez użycia sił zbrojnych. Deklarujemy przy tym gotowość w utrzymaniu pokoju przez udział w misjach pokojowych.

Bardzo skrótowo przybliżone fakty rzutują bezpośrednio na strategię szkoleniową. Akcentują to co powinno być pierwszoplanowe. Są nimi działania obronne, które przyszłoby podjąć, gdy kraj lub jego część stałaby się obiektem zainteresowania ewentualnego przeciwnika. Nie natarcie a obrona jest podstawowym rodzajem działań bojowych - głównym wyznacznikiem przygotowania sił zbrojnych do tego co dla społeczeństwa jest najtragiczniejsze.

Zgodnie z naszymi deklaracjami siły zbrojne powinny być przygotowane do funkcjonowania w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Zadania mogą mieć charakter zadań militarnych i niemilitarnych, które przyjdzie realizować na obszarze kraju lub poza jego granicami. Oznacza to więc, iż obok przygotowania do prowadzenia działań (operacji) zbrojnych i pokojowych, nieodzowna jest wiedza i umiejętności do realizacji szeregu zadań niemilitarnych, jakie mogą pojawić się na obszarze kraju. Taką potrzebę udziału wojska w zwalczaniu klęsk żywiołowych

i ekologicznych czy usuwania skutków katastrof unaoczniła nam ostatnia powódź w południowo-zachodnich rejonach kraju. W ramach realizacji zadań militarnych nie można zapominać o przygotowaniu wojsk do realizacji określonych zadań operacyjnych w ramach konfliktu lokalnego (o ograniczonym zasięgu). Sytuacja wokół naszego państwa i pewne konsekwencje wynikajce z przynależności do NATO sugerują postrzeganie wojny globalnej, obejmującej całe terytorium, jako zjawiska, które może zaistnieć z niewielkim prawdopodobieństwem.

Zagadnienia szkoleniowe powinny więc akcentować ewentualność udziału sił zbrojnych w konflikcie zbrojnym, który zawierać będzie w sobie model operacji, często określany mianem operacji o zmniejszonej intensywności. Wymagać to będzie m.in. doskonalenia zagadnień związanych z manewrem, aby szybko stworzyć na zagrożonym kierunku zaporę oraz zgromadzić siły zdolne nie tylko pokrzyżować dalsze plany ewentualnemu przeciwnikowi, ale również wyprzeć go z obszaru kraju.

Przyszłe operacje (działania obronne) niewątpliwie zyskają na dynamice. Cel osiągnięcia tych działań będzie możliwy przy właściwej proporcji statycznych i manewrowych form walki. Przyjdzie umiejętnie łączyć opór newralgicznych (decydujących) obiektów z manewrem sił i środków. Trwałość i aktywność będą tymi atrybutami obrony, które przy umiejętnym wykorzystaniu warunków terenowych zadecydują o sukcesie.

Powyższe fakty muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w zagadnieniach szkoleniowych. Kwestie dotyczące organizowania i prowadzenia manewrowych operacji obronnych należy ciągle doskonalić. Trzeba uwzględniać ponadto fakt obecności sił aeromobilnych, które postrzegane jako siły szybkiego reagowania są nowym narzędziem walki, w pełnie odpowiadającym wymaganiom przyszłości. To także bardzo istotny argument w ręce każdego dowódcy i nie tylko na czas prowadzenia działań obronnych w początkowym etapie konfliktu zbrojnego.

Ewentualność działań na obszarze kraju nakazuje całkiem inaczej postrzegać wojska obrony terytorialnej (OT). W odróżnieniu od poprzedniej formacji, która tylko z nazwy jest podobna do dzisiejszych wojsk to istotny partner wojsk operacyjnych. Przyszłe zgrupowania sił i środków obrony terytorialnej będą realizować szereg zadań w interesie działań obronnych, przyczyniając się także do osiągnięcia ich celu. Te prawdy, zapomniane w przeszłości trzeba przypominać. Musza one znaleźć odzwierciedlenie w opracowaniach teoretycznych, jak i podczas realizacji wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych. Tylko bowiem zbiorowym wysiłkiem można osiągnąć cel działań bojowych. Prawdę tę mocno podkreślają wnioski z konfliktów lokalnych. Z wielu wojen wynika również, i zajęcie terytorium nie oznacza zwycięstwa, a wplątanie się w długotrwałe działania.

Mocne akcentowanie nowego miejsca i roli wojsk OT w działaniach na obszarze kraju będzie niepełne jeśli nie uwzględni się możliwości wykorzystania infrastruktury danego obszaru (kierunku operacyjnego). To co znajduje się w przewidywanym rejonie starcia zbrojnego powinno być umiejętnie spożytkowane w interesie działań bojowych. Te zakłady, urządzenia i potencjał, który może być wykorzystany na rzecz walki z przeciwnikiem należy włączać w tworzony system przeciwdziałania mu. Tymi zaś co będą z tego korzystać mogą być wszystkie rodzaje sił zbrojnych, zawsze bowiem nadrzędnym interesem wojska, administracji państwowej i terenowej, wszystkich podmiotów gospodarczych jest obrona suwerenności i niepodległości, co raz jeszcze podkreślam można osiągnąć wspólnym wysiłkiem. Wymaga to jednak zespołowych ćwiczeń, wnikliwego rozpatrzenia możliwości świadczeń i wykorzystania potencjału na rzecz sił zbrojnych. Nieodzowne jest także, aby podczas realizacji zadań szkoleniowych rozpoznać te możliwości i nakreślić przynajmniej ogólne ramy współdziałania, bowiem niejednokrotnie brakuje go w pierwszych godzinach konfliktu zbrojnego, zwłaszcza rozpoczętego z zaskoczenia.

Dłuższy czas zatrzymałem się przy kwestiach dotyczących działań obronnych. Nie oznacza to jednak, że i uwaga szkoleniowa powinna ograniczać się tylko do tego rodzaju działań. Mogą one dominować, ale dobrze wyszkolone sztaby i wojska powinny znać całe spek-

trum działań bojowych. W szczególności odnosi się to szczebli taktycznych, gdzie względy natury doktrynalnej nie dają tak wyraźnie znać o sobie, tam żołnierze powinni umieć walczyć, a więc bronić się, nacierać, przemieszczać, a jak zajdzie potrzeba to i nawet walczyć w okrążeniu lub prowadzić wycofanie, które nie należy utożsamiać z porażką a traktować jako jeden ze sposobów wyjścia z niekorzystnego położenia.

Działania obronne nie należy postrzegać jako działania pasywne. Tę prawdę mocno akcentują wnioski z minionych wojen i konfliktów lokalnych. Dowodzą one, iż jedną z możliwych dróg osiągnięcia sukcesu to duża aktywność, którą, którą przed chwil nazwałem atrybutem współczesnej obrony. Najwyższym wyrazem aktywności był i długo jeszcze pozostanie zwrot zaczepny. Jego pomyślne przeprowadzenie gwarantuje bowiem przekreślenie dotychczasowych sukcesów przeciwnika. Kontratak czy te przeciwuderzenie, a także przeciwnatarcie to również szansa przejęcia inicjatywy, odzyskania czasowo utraconego obszaru i wykazania stronie przeciwnej naszej woli walki. Ponadto zwrot zaczepny dla wykonawcy nie jest niczym innym jak działaniem zaczepnym, co raz jeszcze podkreśla konieczność uwzględniania w procesie kształcenia i szkolenia różnych rodzajów działań bojowych. Innej alternatywy nie ma. Obrona bez dużej aktywności będzie zapewne obroną, która nie pozwoli osiągnąć celu. Musi to znaleźć mocne odzwierciedlenie w treści szkolenia. Tam też należy wyraźnie akcentować i doskonalić potrzebę prowadzenia powietrzno-lądowych działań, które nie są wyłączną domeną natarcia (operacji zaczepnej).

Funkcjonowanie w niedalekiej już przyszłości w strukturach bezpieczeństwa europejskiego i światowego nakłada na siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej kolejny pakiet nowych zadań szkoleniowych. Dotyczą one przygotowania i udziału w różnego rodzaju misjach pokojowych. Zadania te są dla nas nowe, bowiem dotychczasowe uczestnictwo w tych misjach, zwanych niekiedy operacjami, było sporadyczne i na ogół odbywało się w nieco innych warunkach.

Potrzebą czasu jest szybkie zapoznanie szerokiego grona żołnierzy, zwłaszcza zawodowych, z zasadami przygotowania i prowadzenia misji pokojowych. Trzeba udoskonalić funkcjonujący system naboru i uczestnictwa w operacjach poza granicami kraju. Powinien on być w miarę kompatybilny z systemem funkcjonującym w pozostałych państwach NATO. Zbliżona też powinna być problematyka szkoleniowa, zwłaszcza dotycząca realizacji zadań związanych z naprowadzaniem i utrzymaniem pokoju.

Fakt naszej obecności w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego rodzi pilną potrzebę zapoznania i wdrożenia do codziennej działalności szkoleniowej i służbowej znaków i procedur dowodzenia obowiązujących w tej organizacji wojskowej. Jak wiemy jest to obszar dowódczego i sztabowego działania, który różni się diametralnie od tego co obowiązywało w Układzie Warszawskim. Sposób osiągnięcia celu walki, bitwy, operacji jest domeną wykonawcy, który decyduje o doborze sił i środków oraz sposobie ich wykorzystania.

Akcentowanie profesjonalizmu oficerów i ich odpowiedzialności za wykonanie otrzymanego zadania sprawia, że każdy dowódca musi być wszechstronnie przygotowany do rozwiązywania złożonych problemów przyszłego pola walki. Ma być równorzędnym partnerem swego kolegi z innej armii Paktu, z którym bez trudu porozumie się nie tylko podczas rozstrzygania kwestii szkoleniowych, czy też związanych z uczestnictwem w misjach pokojowych.

Mocniej podkreślam niektóre sprawy związane z przygotowaniem oficerów, ponieważ to oni w pierwszej kolejności będą rzecznikami nowej strategii szkoleniowej. Dowódcy będą również formułować cele szkoleniowe i sprawdzać przygotowanie sztabów i wojsk do czekających ich zadań. W tym jednak miejscu pojawia się pytanie, swego rodzaju wątpliwość dotycząca zakresu wiedzy i umiejętności jaką powinien posiadać współczesny oficer.

Powyższa refleksja jest pochodną zderzenia programów kształcenia różnych uczelni wojskowych. To również wynik roli oficera w demokratycznym państwie, społeczeństwie,

które rządzi się zasadami jakże odmiennymi od tych co obowiązywały w wielu krajach w niedalekiej przeszłości.

Od dzisiejszego oficera należy spodziewać się dużego znawstwa problematyki sztuki wojennej, znajomości zagadnień pola walki i dotyczącej działalności szkoleniowej. Na obecną chwilę jest to zbyt mało. To niepełne przygotowanie do realizacji różnorodnych zadań i spełniania określonej roli w społeczeństwie.

Treści kształcenia adresowane do przyszłego oficera powinny gwarantować osiągnięcie dużego znawstwa w sprawach polityczno-militarnych. To bezpośrednio wiąże się z faktem noszenia munduru. Nieodzowne jest jednak, aby oprócz spraw wojskowych absolwent uczelni rozumiał i potrafił interpretować wiele zjawisk państwa, kontynentu i zmian zachodzących w świecie. Proces kształcenia tak należałoby ukierunkować, aby oficer przełomu wieków był także politologiem potrafiącym umiejętnie spożytkować wnioski wynikające z dnia dzisiejszego i prognozy rozwoju zdarzeń w interesie wykonywanego zawodu, który ma wymiar społeczny.

Jak widać nowych zadań szkoleniowych jest dużo. Obok zadań podstawowych dla sił zbrojnych jest szeroka paleta możliwych przedsięwzięć o charakterze niemilitarnym. Wszystkie zadania są przy tym zróżnicowane, zarówno jeśli chodzi o skalę problemów pojawiających się do rozwiązania, jak i ewentualnych rozstrzygnięć. Należy przy tym pamiętać o starej zasadzie, która nakazuje, aby przed wprowadzeniem nowego, wprowadzeniem zmian, dokonać gruntownego przeglądu istniejącego stanu rzeczy. Nie można burzyć gwałtownie systemu, który funkcjonował przez lata. Niezależnie bowiem od mankamentów i niejednokrotnie niezbyt pochlebnych opinii trzeba dostrzegać i to, iż poprzednia strategia szkoleniowa też miała pewne sukcesy. Z perspektywy lat widać, że były również jaśniejsze momenty, które w wielu przypadkach mają wymiar ponadczasowy.

Powyższe refleksje są godne podkreślenia, aby nie wykształcił się mylny obraz negujący wszystko to co było w przeszłości. Tworząc przyszłość trzeba wykorzystać dorobek minionych lat i jest to nie tylko nakaz moralny, ale także jedna z podstawowych reguł dydaktycznych. Niektórzy zapominają o niej. Sądzę, i zarzut ten nie będzie dotyczyć sił zbrojnych RP, a przy formułowaniu nowych lub modyfikacji zadań szkoleniowych wykorzystamy duże doświadczenie partnerów z NATO, zwłaszcza Niemiec z którymi utrzymujemy od lat bardzo ożywione kontakty wojskowe.

Oberst Prof. Dr. Sc. Zbigniew ŚCIBIOREK

NEUE AUSBILDUNGSAUFGABEN DER STREITKRÄFTE DER REPUBLIK POLEN

Nach dem Zerfall des zweipoligen Sicherheitssystems, Inkrafttreten der Partnerschaftsidee, der Festigung des Vertrauens im militärischen Bereich und der NATO-Erweiterung ändert sich die Optik der Wahrnehmung von vielen Fragen. Die bisherige Philosophie der Betrachtung mancher Erscheinungen ist mit der neuen Wirklichkeit nicht übereinstimmend. Es folgen Umwandlungen in fast allen Funktionsbereichen der Streitkräfte, deren Tätigkeit auf die Durchsetzung der aus unserem polnischen Staatsraison resultierenden Aufgaben gerichtet ist und die in der Militärdoktrin vom eindeutigen Verteidigungscharakter enthalten sind.

Das neue politisch-militärische Bild Europas und die ganz andere als vorherige Position der Republik Polen werfen die Notwendigkeit auf, die bisherige Ausbildungsstrategie zu verifizieren. Sie soll mit den veränderten Aufgaben der Streitkräfte, politischen Erklärungen des Staates konvergent sein und damit übereinstimmen, was aus der Tatsache resultiert, daß wir dem System der Kontinental- und Weltsicherheit angehören. Diese Ausbildungsstrategie soll auch das Derivativ der großen Sorge des Staates hinsichtlich der äußeren und inneren Sicher-

heit sein. Das ist zugleich das Ergebnis bestimmter Bündnisverpflichtungen und einer anderen Optik bei der Durchsetzung der vor den einzelnen Teilstreitkräften stehenden Aufgaben.

Mit diesen neuen Aufgaben sind wir nicht plötzlich, von Tag zu Tag, mitten in Europa. Die Situation entwickelte sich und das, was heute Realität ist, hat uns nicht überrascht. Man muß auch große Erfahrung, teoretische und praktische Errungenschaften vieler Offiziere und zivilen Personen, die den Ausbildungsprozeß geschaffen und durchgesetzt haben, erkennen. Jetzt haben wir neue Inhalte zu erkennen und zu berücksichtigen, indem wir die Errungenschaften der vergangenen Jahre nutzen.

Sie waren, wie wir wissen, unterschiedlich. Dasselbe kann man von manchen Ausbildungsaufgaben sagen, die zu Zeiten einer kontroversen Souveränität realisiert waren. Diese Souveränität gab es auch nicht bei der Formulierung der Ausbildungsaufgaben, besonders hinsichtlich der Ausbildung von Kommandos und Stäben im operativen und strategisch-operativen Bereich.

Die Zugehörigkeit zum Warschauer Vertrag und die dominierende Rolle der ehemaligen Sowjetunion in diesem Bündnis verliehen den Ausbildungsaufgaben und der Art und Weise ihrer Durchsetzung ein Gepräge. Am wichtigsten ist aber die Tatsache, daß bis Ende der achtziger Jahre dieses Jahrhunderts ein ganz anderes System der Ausnutzung des Militärpotentials funktionierte. Die Streitkräfte sollten darauf vorbereitet werden, die offensiven Handlungen, in der Regel außerhalb der Landesgrenzen, zu führen. Es war also kein Zufall, daß der Angriff die grundsätzliche Kampfart war, die den Sieg garantierte. Die Verteidigung dagegen wurde als erzwungene und vorübergehende Handlungsart betrachtet. Ihre Rolle wurde im allgemeinen auf zweitrangigen Richtungen gesehen, dort, wo die Angriffsbewegung des Gegners abzuwehren war. Auf die Befriedigung großer Bedürfnisse der äußeren Front war die Tätigkeit vieler Institutionen gerichtet. Es gab auch bestimmte Bündnisverpflichtungen und die mit der Sicherung der Truppenumgruppierungen verbundenen Aufgaben. Diesem Ziel dienten auch viele Objekte.

Solcher Charakter der Handlungen hatte einen direkten Einfluß auf die Ausbildungsaufgaben. Er implizierte auch den Ausbildungsprozeß im militärischen Schulwesen sowie die Erarbeitung der didaktischen Materialien, aber auch eine ganze Reihe von Ordnungen und Anweisungen.

Ich habe eben die Frage der normativen Materialien angesprochen. Mit ihnen war die kleinste Schwierigkeit verbunden, weil sie in der Regel aus Moskau zugeschickt wurden; sie sollten in allen Armeen des Warschauer Vertrags gelten. Es gab also praktisch keine Rede mehr, damit die Spezifik einer Armee, ihre Erfahrungen (Traditionen) und andere operative Richtung berücksichtigt werden. Ordnung sollte herrschen, weil sich die Armee als Organisation unter anderen Organisationen dadurch auszeichnen soll.

Die Bevorzugung der Angriffshandlungen projizierte also auf die Ausbildungsaufgaben. Ihre Durchsetzung sollte die Streitkräfte auf eventuelle Handlungen auf dem Kampffeld vorbereiten. Infolgedessen wurde der Angriff in verschiedenen Situationen und bei unterschiedlichen Bedingungen geübt. In der Regel wurde mit dem Durchbruch begonnen, wo die absolute materielle Überlegenheit entscheidend war. Man sollte auf einem schmalen Abschnitt der Front entsprechend große Zahl von Kanonen, Flugzeugen und Panzergerät (meistens Panzern) ansammeln, damit die niederdrückende Feuerüberlegenheit hergestellt wird, um die Bewegung der "Panzerwalze" nach vorn zu garantieren.

Es herrschte die Strategie des Bisons, der von seinem Weg alles wegfegte. Er machte das auch dann, wenn es Verluste gab. Und man soll sich das merken, daß die Verluste bei dem schon erwähnten Durchbruch groß sein sollten. Man hat mit dieser Möglichkeit gerechnet und aus diesem Grunde hat man angenommen, daß weitere Panzertruppen und -verbände schnell eingesetzt werden, deren Hauptaufgabe es war, nach vorne vorzudrängen.

Wichtig war die Formel des Befehls, den man vom Vorgesetzten bekam. Er war sehr präzis. Das bezieht sich sowohl auf den Angriff als auch auf die Verteidigung. In der Weisung oder im Befehl hatte man sehr eingehend bestimmt, was, wann und wie zu machen sei. Der Führer bekam den Befehl, eine bestimmte Zahl von Kanonen anzusammeln, Durchgänge auf dem Minenfeld zu machen und in der ersten Staffel eine bestimmte Zahl vom Panzergerät zu besitzen. Im Falle der Verteidigung - soweit sie geführt werden sollte - sprach man eingehend von den Verteidigungsstellungen, dem Bereich der Befestigungsarbeiten und Pioniermaßnahmen.

Der Führer war Ausführer. Obwohl er an der Spitze des taktischen oder operativen Verbandes stand, gab es einen anderen, der statt ihn Entscheidungen traf. Der Professionalismus war nicht am wichtigsten, eher Disziplin und Ausführung. Wichtig war es auch, die Ordnungsvorschriften zu beachten. Ihre "Befolgung" garantierte ein sicheres Leben und wenigstens die Note "genügend" (im Falle einer Kontrolle). Die Invention war nicht immer gut gesehen, weil das den Vorgesetzten in Verlegenheit bringen oder ihn in eine ungeschickte Lage stellen konnte.

Ich habe manche Fragen der vergangenen Epoche aus einigen Gründen länger angesprochen. Durch das scharfe, und zugleich ausgewählte Hervorheben mancher Tatsachen wollte ich die Spezifik jener Jahre akzentuieren und das Klima bei der Durchsetzung mancher Ausbildungsaufgaben zeigen. Ich hatte jedoch keine Absicht, jemandem Verdruß zu bereiten, weil die Zeiten so waren und zu solcher Zeit mußten wir leben. Indem ich ausgewählte Fragmente von dem, was wir schon hinter uns haben, akzentuierte, wollte ich den Ausgangspunkt schaffen, um das vorzustellen, was wir jetzt realisieren und welche Ausbildungsaufgaben vor unseren Streitkräften in einer ganz neuen Situation, als die, die schon der Geschichte angehört, stehen.

Jetzt funktionieren die Streitkräfte der Republik Polen in einer neuen politischen und gesellschaftlichen Lage. Geänderte Bedingungen begleiten ihre friedliche Tätigkeit. Anders ist auch das Spektrum der Aufgaben, die die Truppe in Notfällen realisieren kann, samt Waffenkonflikt.

Als Staat sehen wir niemand in der Kategorie des Gegeners. Den Nachbarn gegenüber erheben wir keine Ansprüche. Mögliche innere Streitigkeiten sind wir imstande, allein zu lösen, indem wir große politische Reife und gesellschaftliche Vernunft zeigen. Wir wollen in Frieden leben und in allen Streitfragen ohne Einsatz der Streitkräfte entscheiden. Wir erklären dabei die Bereitschaft bei der Erhaltung des Friedens, indem wir an den Friedensmissionen teilnehmen.

Die in Kürze dargelegten Tatsachen projizieren direkt auf die Ausbildungsstrategie. Sie akzentuieren das, was im Vordergrund sein sollte. Das sind die Schutzmaßnahmen, die aufgenommen werden müßten, wenn das Land oder ein Teil von ihm zum Interessengegenstand eines möglichen Gegeners geworden wäre. Nicht der Angriff sondern die Verteidigung ist die grundlegende Kampfart - die Hauptdeterminante der Vorbereitung der Streitkräfte auf das, was für die Gesellschaft das tragischste ist.

Unseren Erklärungen nach sollen die Streitkräfte auf das Funktionieren in der Zeit des Friedens, des Notfalls und des Krieges vorbereitet sein. Die Aufgaben, die auf dem Gebiet des Landes und außerhalb seiner Grenzen zu realisieren sind, können einen militärischen und nichtmilitärischen Charakter haben. Dies bedeutet also, daß neben der Vorbereitung auf die Durchführung der Waffen- und Fredenseinsätzen (Operationen) das Wissen und die Fähigkeiten zur Realisierung einer ganzen Reihe der nichtmilitärischen Aufgaben, die auf dem Gebiet des Landes in Erscheinung treten können, unentbehrlich sind. Die Notwendigkeit der Teilnahme der Soldaten an der Bekämpfung von Naturkatastrophen oder Beseitigung deren Folgen hat uns das letzte Hochwasser auf den süd-westlichen Gebieten des Landes ersichtlich gemacht. Im Rahmen der Durchführung von militärischen Aufgaben darf man nicht von der Vorbereitung der Truppen auf die Realisierung von bestimmten operativen Aufgaben im Ra-

hmen eines lokalen Konflikts (vom begrenzten Umfang) vergessen. Die Situation um unseren Staat und gewisse Konsequenzen, die aus der Zugehörigkeit zur NATO resultieren, lassen einen globalen Krieg, der das ganze Territorium umfaßt, als eine Erscheinung vermuten, die nur mit kleinem Wahrscheinlichkeitsgrad vorkommen kann.

Die Ausbildungsfragen sollen also die Möglichkeit der Teilnahme der Streitkräfte am Waffenkonflikt akzentuieren, der in sich ein Modell der Operation enthalten wird, oft als Operation von verminderter Intensität bezeichnet wird. Dies wird u.a. der Vervollkommnung der mit dem Manöver verbundenen Fragen bedürfen, damit auf der gefährdeten Richtung schnell eine Sperre errichtet wird sowie die Kräfte angesammelt werden, die dazu fähig sind, nicht nur dem möglichen Gegener weitere Pläne zu durchkreuzen, sondern auch ihn aus dem Territorium des Landes zu verdrängen.

Künftige Operationen (Verteidigungsmaßnahmen) gewinnen zweifellos an Dynamik. Das Erreichen des Ziels wird möglich sein, wenn die Proportionen der statischen und manövrierenden Kampfformen richtig sein werden. Es wird nötig sein, den Widerstand wichtiger (entscheidender) Objekte mit dem Manöver der Kräfte und Mittel mit Sachkenntnis zu verbinden. Die Haltbarkeit und Aktivität werden zu diesen Attributen der Verteidigung sein, die bei geschickter Ausnutzung der Geländeverhältnisse über den Erfolg entscheiden werden.

Die obigen Tatsachen müssen in den Ausbildungsfragen wiederspiegelt werden. Die Fragen der Organisation und Führung von manövrierenden Verteidigungsoperationen sind ständig zu vervollkommnen. Darüber hinaus muß man die Anwesenheit der luftbeweglichen Kräfte berücksichtigen, die als Krisenreaktionskräfte zum neuen Kampfmittel geworden sind und völlig den Forderungen der Zukunft entsprechen. Das ist auch ein wichtiges Argument in der Hand jedes Führers, nicht nur in der Zeit der Durchführung von Verteidigungshandlungen in der Anfangsetappe eines Waffenkonfliktes.

Die Möglichkeit der Handlungen auf dem Gebiet des Landes läßt ganz anders die Truppen der Landesverteidigung erkennen. Im Unterschied zur früheren Formation, die nur vom Namen her der heutigen Truppen ähnelt, sind sie ein wichtiger Partner der Operationstruppen. Die künftigen Gruppierungen der Kräfte und Mittel der Landesverteidigung werden eine ganze Reihe von Aufgaben im Interesse der Verteidigungsmaßnahmen realisieren, und dadurch auch zum Erreichen ihres Ziels beitragen. An diese Wahrheiten, in der Vergangenheit vergessen, muß man erinnern. Sie müssen sowohl in den theoretischen Bearbeitungen, als auch während der Realisierung gemeinsamer Ausbildungsmaßnahmen wiederspiegelt werden. Das Ziel der Kampfhandlungen kann man nur mittels gemeinsamer Anstrengung erreichen. Diese Wahrheit unterstreichen stark die Schlußfolgerungen aus lokalen Konflikten. Aus vielen Kriegen geht auch hervor, daß die Besetzung des Territoriums nicht den Sieg, sondern die Verwickelung in langandauernde Handlungen bedeutet.

Die starke Akzentuierung des neuen Platzes und der Rolle der Landesverteidigungstruppen in den Handlungen auf dem Gebiet des Landes wird nicht vollständig sein, wenn die Möglichkeit der Ausnutzung der Infrastruktur des gegebenen Gebietes (der operativen Richtung) nicht berücksichtigt wird. Das, was sich im vorgesehenen Raum des Waffenkonfliktes befindet, soll mit Sachkenntnis im Interesse der Kampfhandlungen benutzt werden. Die Betriebe, Anlagen und das Potential sollen in einem System eingeschlossen sein, das man im Kampf gegen den Gegener benutzt. Alle Teilstreitkräfte können es ausnutzen. Das übergeordnete Interesse der Armee, der staatlichen und lokalen Verwaltung, aller wirtschaftlichen Subjekte ist die Sicherung der Souveränität und der Unabhängigkeit, was man - ich will das noch einmal unterstreichen - mit gemeinsamer Anstrengung erreichen kann. Dies bedarf aber Teamübung, eingehender Betrachtung der Möglichkeiten der Leistungen und der Ausnutzung des Potentials zugunsten der Streitkräfte. Unentbehrlich ist es auch, daß während der Realisierung der Ausbildungsaufgaben diese Möglichkeiten erkannt werden und wenigstens allgemeiner Rahmen

des Zusammenwirkens geschaffen wird, weil er öfters in den ersten Stunden des Waffenkonfliktes, besonders dann, wenn der überraschend anfängt, fehlt.

Mehr Platz habe ich den Fragen gewidmet, die mit den Verteidigungshandlungen verbunden sind. Das bedeutet aber nicht, daß sich auch die Ausbildung auf diese Art der Handlungen begrenzen soll. Sie können dominieren, aber die gut ausgebildeten Stäbe und Truppen sollen das ganze Spektrum der Kampfhandlungen kennen. Insbesondere bezieht sich das auf die taktischen Ebenen, wo die doktrinalen Erwägungen nicht so deutlich hervorgehoben werden und wo die Soldaten kämpfen können sollen, also sich verteidigen, angreifen, sich verlagern und notfalls auch sogar in Umkreisung kämpfen oder sich zurückziehen, was nicht mit der Niederlage identifiziert, eher als eine der Weisen betrachtet werden sollte, wie man aus der ungünstigen Lage entkommen kann.

Die Verteidigungshandlungen sind als passive Handlungen zu sehen. Diese Wahrheit akzentuieren stark die Schlußfolgerungen aus früheren Kriegen und lokalen Konflikten. Sie beweisen, daß einer der möglichen Wege, den Erfolg zu haben, große Aktivität ist; Aktivität, die ich vor kurzem als Attribut der zeitgenössischen Verteidigung genannt habe. Der höchste Ausdruck der Aktivität war und wird noch lange sein - die Angriffsbewegung. Ihre erfolgreiche Durchführung garantiert Durchkreuzen der bisherigen Erfolge des Gegners. Der Gegenangriff oder Gegenstoß, und auch Gegenschlag gibt die Chance, die Initiative zu übernehmen, das zeitweilig verlorene Gebiet wiederzugewinnen und der Gegenseite unseren Kampfwillen zu zeigen. Darüber hinaus ist die Angriffsbewegung für den Ausführer nichts anderes als eine Angriffshandlung, was noch einmal die Notwendigkeit unterstreicht, im Bildungs- und Ausbildungsprozeß unterschiedliche Arten der Kampfhandlungen zu berücksichtigen. Eine andere Alternative gibt es nicht. Die Verteidigung ohne große Aktivität wird sicherlich eine Verteidigung sein, die kein Ziel erreichen läßt. Das muß sich stark in den Ausbildungsinhalten wiederspiegeln. Dort ist auch die Notwendigkeit der Führung von Luft-Landehandlungen deutlich zu akzentuieren und zu vervollkommnen, die keine ausschließliche Domäne des Angriffs (Angriffsoperation) sind.

Das Funktionieren in der schon nahen Zukunft in den europäischen und globalen Sicherheitsstrukturen erlegt auf die Streitkräfte der Republik Polen ein weiteres Paket von neuen Ausbildungsaufgaben auf. Sie beziehen sich auf die Vorbereitung und Teilnahme an unterschiedlichen Friedensmissionen. Diese Aufgaben sind für uns neu, weil die bisherige Teilnahme an diesen Missionen, manchmal auch Einsätzen genannt, selten war und in der Regel unter etwas anderen Bedingungen stattfand.

Es ist die Forderung der Zeit, daß ein breites Feld von Soldaten, besonders Berufssoldaten, mit den Grundsätzen der Vorbereitung und Durchführung der Friedensmissionen schnell bekanntgemacht wird. Das funktionierende System der Werbung und Teilnahme an den Operationen außerhalb der Landesgrenzen ist zu vervollkommnen. Es soll mit dem in anderen NATO-Staaten funktionierenden System kompatibel sein. Ähnlich soll auch die Ausbildungsproblematik sein, besonders hinsichtlich der Realisierung der mit der Einführung und Erhaltung des Friedens verbundenen Aufgaben.

Unsere Anwesenheit in den Strukturen des Nordatlantischen Bündnisses ist mit der dringenden Notwendigkeit verbunden, sich mit den in dieser militärischen Organisation geltenden Zeichen und Führungsabläufe bekanntzumachen und sie in die tagtägliche Ausbildungs- und Diensttätigkeit einzuführen. Das ist, wie wir wissen, das Gebiet der Führungs- und Stabstätigkeit, das sich wesentlich von dem des Warschauer Vertrages unterscheidet. Das Erreichen des Kampf-, Schlacht-, Operationszieles ist Domäne des Ausführers, der über die Wahl der Kräfte und Mittel sowie über ihre Ausnutzung entscheidet.

Die Akzentuierung des Professionalismus der Offiziere und ihrer Verantwortung für die Ausführung der erhaltenen Aufgabe verursacht, daß jeder Führer allseitig auf die Lösung komplizierter Probleme des künftigen Kampffeldes vorbereitet werden muß. Er hat gleichwer-

tiger Partner seines Kameraden aus anderer Armee des Bündnisses zu sein, mit dem er sich problemlos nicht nur bei der Lösung der Ausbildungsfragen verständigen kann, sondern auch bei denen, die mit der Teilnahme an den Friedensmissionen verbunden sind.

Ich betone stärker manche Fragen, die mit der Vorbereitung der Offiziere zusammenhängen, weil eben sie in erster Linie Sprecher der neuen Ausbildungsstrategie sein werden. Die Führer werden auch die Ausbildungsziele formulieren und den Vorbereitungsstand der Stäbe und Truppen auf die sie erwartenden Aufgaben prüfen. Hier stellt sich aber die Frage, einer Art Zweifel: Welchen Umfang von Wissen und Fähigkeiten soll der jetztige Offizier besitzen?

Dieses Nachdenken stützt sich auf den Vergleich der Ausbildungsprogramme unterschiedlicher Militärschulen. Es handelt sich hier auch um die Rolle des Offiziers im demokratischen Staat, in der Gesellschaft, die nach ganz anderen Grundsätzen regiert werden, als wir das von der nahen Vergangenheit in vielen Ländern kennen.

Vom heutigen Offizier wird verlangt, daß er sich in der Kriegsproblematik, in den Fragen des Kampffeldes und der Ausbildungstätigkeit gut auskennt. Zu diesem Zeitpunkt ist das zu wenig. Das ist eine unvollständige Vorbereitung auf die Realisierung unterschiedlicher Aufgaben und auf die Erfüllung bestimmter Rolle in der Gesellschaft.

Die an den künftigen Offizier gerichteten Ausbildungsinhalte sollen garantieren, daß er umfangreiches Wissen in den politisch-militärischen Fragen hat. Das verbindet sich direkt mit der Tatsache, daß er die Uniform trägt. Unentbehrlich ist es aber auch, daß der Absolwent der Militärschule neben den militärischen Fragen auch viele Probleme des Staates, des Kontinents und die sich in der Welt vollziehenden Änderungen verstehen und interpretieren kann. Der Ausbildungsprozeß sollte so gestaltet werden, daß der Offizier der Jahrhundertwende zum Politologen wird, der die aus dem heutigen Tag und aus der Prognose der Entwicklung von Geschehnissen resultierenden Schlußfolgerungen im Interesse des ausgeübten Berufs, der einen gesellschaftlichen Charakter hat, verwenden kann.

Wie ersichtlich, es gibt eine ganze Reihe neuer Ausbildungsaufgaben. Neben den für die Streitkräfte grundsätzlichen Aufgaben gibt es eine breite Palete möglicher Maßnahmen vom nichtmilitärischen Charakter. Alle Aufgaben sind dabei differenziert, sowohl hinsichtlich des Ausmasses von Problemem, die zu lösen sind, als auch möglicher Entscheidungen. Es ist dabei das alte Prinzip zu beachten: Vor der Einführung des Neuen, der Änderungen muß gründlich der bestehende Sachverhalt überprüft werden. Man darf das System, das jahrelang funktioniert hat, gewaltig nicht zerstören. Unabhängig von den Mängeln und oft abfälligen Meinungen muß man doch erkennen, daß die frühere Ausbildungsstrategie auch bestimmte Erfolge hatte. Von der Perspektive der Zeit ist es ersichtlich, daß es auch hellere Momente gab, die in vielen Fällen eine überzeitliche Dimension haben.

Die obigen Betrachtungen sollen betont werden, damit nicht ein falsches Bild entsteht, das alles, was in der Vergangenheit war, bestreitet. Bei der Schaffung der Zukunft sind die Errungenschaften der vergangenen Jahre auszunutzen und das ist nicht nur eine moralische Pflicht, aber auch eine der grundlegenden didaktischen Regeln. Manche vergessen sie. Ich meine, und dieser Vorwurf betrifft die Streitkräfte der Republik Polen nicht, daß wir bei der Formulierung neuer oder Modifikation der Ausbildungsaufgaben große Erfahrung der NATO-Partner, besonders Deutschlands, mit dem wir seit Jahren in regen militärischen Kontakten stehen, benutzen.

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

płk w st. spocz. prof. dr hab. JULIAN KACZMAREK

POLSKA A EUROPEJSKI SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA

Polska jest krajem, który w tym roku z powodzeniem ukończył ośmioletnią „podstawową szkołę demokracji". w jej rezultacie zostaliśmy przyjęci na członka rady europy i w krótkim czasie (przypuszczamy, że w 1999 roku) staniemy się członkami sojuszu północnoatlantyckiego oraz (prawdopodobnie w zblizonym terminie) unii europejskiej i unii zachodnioeuropejskiej. Powyższe oznacza, że możemy rozpocząć naukę w 3 - 4-letniej szkole średniej, która stwarzy nam warunki do zdania matury w tym zakresie. Później, to znaczy na początku przyszłego stulecia, moglibyśmy, już jako członkowie zachodnich organizacji, rozwijać demokrację na wyższym „akademickim" poziomie, naturalnie razem z państwami zachodnioeuropejskimi.

W związku z tym stwierdzeniem można by mi postawić pytanie: co ja, jako „absolwent" tej podstawowej szkoły, mam do powiedzenia na temat demokratycznie pojętej stabilizacji i bezpieczeństwa w europie". Niech mi więc będzie wolno odpowiedzieć na to pytanie.

Na początku chciałbym przedstawić jedną tezę, którą przyjąłem za podstawową w moim rozumowaniu. Świat będzie się prwadopodobnie nadal rozwijał regionalnie. Z tym rozwojem - niezależnie od tego czy tego chcemy, czy też nie - nierozerwalnie związana jest **silna rywalizacja** we wszystkich obszarach naszego życia. Jeżeli zamierzamy tę rywalizację utrzymać w pewnych ramach, niezbędne jest posiadanie siły i to nie tylko w sferze militarnej, lecz również - w nie mniej ważnych, a w wielu wypadkach nawet ważniejszych obszarach - politycznym, socjalnym i przede wszystkim ekonomicznym. Wynika z tego, że niezbędne jest zbudowanie **europejskiego systemu bezpieczeństwa.**

System w moim rozumieniu oznacza **współdziałanie elementów jako części określonej całości**, które wzajemnie na siebie oddziałują, przyczyniając się do wzrostu jego siły. Dzisiaj trudno mówić o bezpieczeństwie poza systemem. Niezbędne jest współdziałanie państw. Izolowanie się uznać należy za działanie nieodpowiedzialne. Międzynarodowa solidarność najlepiej służy interesom narodowym. Sieć powiązań międzynarodowych i stworzenie odpowiednich struktur organizacyjnych zwiększa zaufanie i wpływ systemu na otoczenie, a wypełnianie sojuszniczych obowiązków przyczynia się do zapewnienia bezpieczeństwa.

To jak widzę obecnie europejski system bezpieczeństwa przedstawiłem w broszurze pod tytułem: „Polska w europejskim systemie bezpieczeństwa", wydanej przez „Towarzystwo Wiedzy Obronnej" w czerwcu tego roku. Moje wystąpienie będzie syntetyczną prezentacją myśli zawartych w tej broszurze, przy uwzględnieniu spraw, które miały miejsce w ostatnim okresie.

O ile zamierza się tworzyć system bezpieczeństwa, należy być przekonanym, że jest to opłacalne przedsięwzięcie. Dlatego - jako pierwszy aspekt rozpatrywanego problemu chciałbym **przeanalizować stan zagrożenia.**

W pełni zgadzam się z gen. Klausem Naumanem, że obecna rywalizacja między mocarstwami nie prowadzi do wojny - mimo iż stosunki między wielkimi[31] tego świata nie są wolne od napięć - ponieważ rywalizacja ta ma bardziej pokojowy charakter niż kiedykolwiek w dotychczasowej historii.

Z tym można się zgodzić, lecz równocześnie należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno **Chiny, jak i Rosja** nie są jeszcze państwami demokratycznymi. z tego względu, co również podkreśla gen. Nauman, nie wolno (ponieważ bezpieczeństwo obszaru nato-

[31] DO GRUPY „WIELKICH" GEN NAUMAN ZALICZA: USA, EUROPĘ ZACHODNIĄ, ROSJĘ, CHINY I JAPONIĘ - PATRZ „EUROPÄISCHE SICHERHEIT" NR 10/96, S. 10

owskiego niewątpliwie jest problemem globalnym) lekkomyślnie starcić z pola widzenia tych rozwijających się azjatyckich gigantów. Trzeba od czasu do czasu krytycznie spoglądać na ich działalność.

Ponadto należy mieć na względzie, że **fundamentalizm,** po faszyźmie i komuniźmie, jest trzecim pretendentem do panowania nad światem. W czternastu islamskich państwach, od Maroka do Pakistanu, mieszka 1,1 miliarda ludzi. do tego nalezy dodać, 6 ajatyckich państw islamskich, które uzyskały samodzielność po rozpadzie Związku Radzieckiego. również w Europie zachodniej zamieszkuje obecnie od 8 do 10 milionów wyznawców islamu. Należy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że stwarza to wielkie niebezpieczeństwo, gdyż powiązanie religii z fundamentalizmem stanowi materiał wybuchowy także dla pokoju w Europie. Potwierdził to między innymi prezydent ilamskiej Republiki Tunezji Ben Ali w czasie swej ubiegłorocznej wizyty w Bonn. Publikuje to „Die Welt" z 14. listopada 1996 roku.

Po zakończeniu zimnej wojny mamy także do czynienia ze wzrostem **konfliktów lokalnych.** Przyczyny tego stanu są wielorakie.

Dla jednych - załamanie komunizmu przyczyniło się do renesansu nacjonalizmów różnej maści, często uzasadnianych prawem do samostanowienia, spowodowanym nierozwiązanymi sporami terytorialnymi i historycznymi. Przykładem w tym względzie może być Bośnia. Henry Kissinger w swoim wystąpieniu w Ohio we wrześniu tego roku powiedział: „Bosnia może się dla nas (domyślnie - Amerykanów - J.K.) stać drugim Wietnamem"

Dla drugich - zwrócenie się „wielkich" w kierunku swych problemów wewnętrznych, dało państwom peryferyjnym większą swobodę do rozwiązywania swoich spraw na własną rękę, gdyż zmniejszyło ryzyko poszerzania się konfliktów regionalnych.

To przeciwieństwo między spokojnym jądrem, a więc wielkimi mocarstwami, a niespokojnymi peryferiami, będzie prawdopodobnie mialo podstawowy wpływ na stosunki między państwami w okresie najbliższych lat, a być może nawet dziesięcioleci.

Z przedstawionych względów **za niezbędne uznać należy, nie tylko przeciwdziałanie przedostawania się niepokojów do owego jądra, lecz również utrzymywania na dystans wszelkich konfliktów.**

Jako drugi aspekt analizowanego problemu - logicznie wynikający ze spraw uprzednio zasygnalizowanych, a więc rozwijajacego się zagrożenia - uważam za niezbędne zwrócenie uwagi na konieczność prowadzenia odpowiedniej **polityki bezpieczeństwa,** która powinna wykorzystywać wszystkie instrumenty i próbować utrzymać pokój i bezpieczeństwo przez aktywne przeciwdziałanie wojnie, a przede wszystkim przez prewencyjną dyplomację.

Polityczny cel tej działalności jest zrozumiały. cele także. chodzi bowiem o:

- po pierwsze - przeciwdziałanie wojnom i użyciu siły dla celów politycznych;
- po drugie - zapobieganie wojnom i konfliktom, które mogłyby stanowić przeszkodę w pokojowym rozwojowi sojuszu.

Wynika stąd konieczność zmiany zadań, gdyż obok zdolności do kolektywnej obrony, pojawia się konieczność przeciwdziałania kryzysom oraz zapewnienia stabilizacji . drogą do tego jest kształtowanie partnerstwa miedzy wszystkimi krajami. to z kolei powoduje konieczność **utworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa, by w niespokojnym świecie, w którym żyjemy, zapewniać nie tylko spokojny byt krajom sojuszniczym, lecz również stabilizację i bezpieczeństwo na całym kontynencie w obecnej fazie panującego na nim „burzliwego pokoju".**

Obecnie chciałbym - jako trzeci problem - podnieść sprawę przywództwa, a więc przedstawić **kto w tym systemie** (niektórzy zamiast systemu używają terminu „model", lub „architektura") **powinien spełniać główną rolę.**

Uważam, że odpowiedź na to pytanie nie sprawia żadnych trudności. W istniejącej sytuacji **czołowe miejsce zajmuje niewątpliwie sojusz północnoatlantycki. Jest najskuteczniejszym sojuszem w historii.** Ma on trzy właściwości, które może nadal wykorzystywać i rozwijać:

- opiera się na **tych samych wartościach i tożsamej kulturze;**
- jest najsilniejszym sojuszem zapewniającym wspólną obronę, który jednocześnie łączy **wspólne interesy strategiczne Ameryki Północnej i Europy;**
- zarówno traktat, jak i istniejąca wspólnota interesów stwarzają potencjał do **zbudowania sojuszu europejskiej cywilizacji**, który połączy wszystkie komponenty, w tym także ekonomiczne.

Z tego względu **sojusz może być głównym filarem europejskiego systemu bezpieczeństwa.**

NATO, szczególnie po szczycie w Maastricht - można już właściwie mówić **nowe nato** - jest moim zdaniem gotowe do przejęcia tej roli:

1. Obecnie w skład nato wchodzi 16 państw członkowskich. trzy nowe - Polska, Czechy i Węgry zostały zaproszone do rozpoczęcia pertraktacji mających na celu przyjęcie ich jako nowych czlonków sojuszu. Ten rdzeń jest powiązany gwarancjami bezpieczeństwa, które w sposób istotny zwiększa obecność usa w sojuszu.

Ostatnie zmiany czynią z NATO organizację szczupłą, elastyczną i w znacznie większym niż dotychczas stopniu przygotowaną do spełniania wspomnianych nowych zadań.

Wynika stąd, że ta grupa państw jest w stanie dalej kształtować stabilizację i zapewniać pokój w Europie.

2. NATO jest szczególnie silnie powiązane z trzema organizacjami, które stanowią istotne elematy struktury bezpieczeństwa europejskiego, mianowicie z: U**nią Europejską, Unią Zachodnioeuropejską oraz Radą Europy.**

3. Wokół NATO utworzył się krąg państw, które współdziałają ze sobą, pod kierownictwem sojuszu, w ramach „partnerstwa dla pokoju" i „północnoatlantyckiej rady współpracy". W Madrycie rozszerzono zakres działania tej ostaniej, dopuszczając kraje niecłonkowskie nie tylko do dyskusji, lecz i współdecydowania w określonych sprawach. ma to niewątpliwie duże znaczenie dla utrzymania pokoju i stabilizacji w Europie. **NATO jest bowiem z tymi krajami ściśle powiązane, a one są przecież również elementami europejskiego systemu bezpieczeństwa.**

4. Wszystkie wyżej wymienione państwa są członkami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) i przez nie NATO ma również wpływ na tę europejską organizację.

Należy jednak stwierdzić, że sama **OBWE jest także ważnym elementem europejskiego systemu bezpieczeństwa.** Niestety **zasada konsensusu** doprowadziła do tego, że w zakresie bezpieczeństwa, ze względu na istniejące różnice poglądów, prawie żadnej poważniejszej decyzji nie można podjąć. Dodać do tego należy, że OBWE nie są bezpośrednio podporządkowane żadne siły - ani militarne, ani ekonomiczne. z tych względów **nie może ona spełniać głównej roli w europejskim systemie bezpieczeństwa**, mimo iż Rosja chciała by ją w tej roli widzieć.

5. Na madryckim szczycie uregulowane zostały stosunki między Federacją Rosyjską i sojuszem północnoatlantyckim.

Tak zwany „akt podstawowy o stosunkach między Rosją i NATO", który sekretarz generalny NATO Javir Solana, w wyniku długotrwałych dyskusji, wynegosjował z rządem rosyjskim, przewiduje ścisłą współpracę z obu kontrahentami we wszystkich problemach dotyczących europejskiego bezpieczeństwa, od rozbrajania po działania w misjach pokojowych.

NATO i Rosja utworzą stałą wspólną radę, której członkowie na szczeblach ministerialnych będą się regularnie spotykać. Ponadto Rosja wydeleguje swego przedstawiciela do NATO.

Należy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że podpisany dokument ma bardzo duże znaczenie, gdyż:

- normalizuje stosunki między NATO i Rosją;
- pokazuje, że NATO jest głównym elementem europejskiego systemu bezpieczeństwa;
- daje NATO wolną rękę - czy politycy tego chcą, czy też nie - w zakresie procesu rozszerzania się NATO na Wschód.

Do powyższego należy dodać, że **w działalności dotyczącej tego obszaru** - co podkreśla wielu polityków i uczonych - **tkwi istota bezpieczeństwa europejskiego.**

Za równie ważną uznać także należy podpisaną w Madrycie „Kartę o szczególnym partnerstwie Ukrainy i NATO".

Z przedstawionych względów należy stwiedzić, że zaprezentowane elementy (państwa, organizacje) umożliwiają utworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa; zawierają bowiem wszystko co zostało uprzednio zasygnalizowane w definicji systemu.

Jako piaty problem chciałbym zasygnalizować, że **ważnymi elementami europejskiego systemu bezpieczeństwa są: Unia Europejska, Unia Zackodnioeuropejska i Rada Europy.**

Uważam, że o tym iż tak jest nie ma potrzeby nikogo przekonywać. Nie widzę więc potrzeby dyskutowania ani o osiągnięciach, ani o niedostatkach tych organizacji.

Wiemy, że znajdują się one w realizowanej krok po kroku transformacji, której finalizacja wcale nie jest łatwa. Znane są również decyzje podjęte zarówno na szczycie w Amsterdamie, jak i w Madrycie.

Jeżeli jednak mamy debatować o problemie bezpieczeństwa, należy jednak stwierdzić, że:

- po pierwsze - punkt ciężkości bezpieczeństwa europejskiego spoczywa na NATO, w ramach którego rozwija się jego europejski filar;
- po drugie - strukturalna transformacja UE nie jest jeszcze zakończona.nie wiadomodotąd, czy transformacja ta w swej ostatniej fazie przyjmie formę federacji, konfederacji, Stanów Zjednoczonych Europy, czy też jakiś inny kształt.

Także sprawa „polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa", której realizaję zalecił szczyt w Maastricht, nie jest w pełni sprecyzowana i - jak stwierdza K. Fischer[32] - „nieodzowne jest by państwa członkowskie wykazały w tym zakresie większe zaiteresowania w osiągnięciu wspólnej decyzji";

- po trzecie - bezpieczeństwo i obrona unii powinna spoczywać na silnej ekonomicznej podstawie i wiarygodnym systemie kierowania. Wymaga to jednak lepszego niż dotychczas wprzęgnięcia przemysłu zbrojeniowego w ogólne reguły układu i silniejszej współpracy. O tym także pisze się w „Europäische Sicherheit" nr 2/97.

Ponadto siły zbrojne państw unii, z powszechnie znanych przyczyn, są - szczególnie w niektórych obszarach (przede wszystkim w zakresie broni jądrowej, lotnictwa, marynarki wojennej, dowodzenia, rozpoznania) - niedoinwestowane, by móc samodzielnie, a więc bez udziału armii USA, zapewnić zwycięstwo w dużej wojnie.

---

[32] K.H. FISCHER: - DIE EUROPÄISCHE UNION ZWISCHEN ERWETERUNG UND VERTIEFUNG, „EUROPÄISCHE SICHERHEIT" NR 2/97, S. 30; - DER NATO-GIPFEL IN MADRIT, „EUROPÄISCHE SICHERHEIT" NR 8/97

• po czwarte - ważnym problemem jest sprawa podporządkowania Unii Zachodnioeuropejskiej. Wymaga on skonkretyzowania. uważam, że UZE powinna być nierozerwalnie związana z rozwojem UE i w jej imieniu wypracowywać rozwiązania oraz przygotowywać działania i kierować nimi o ile noszą one charakter polityczno-obronny.

Z tego względu - jak proponuje komisja UE - UZE powinna stopniowo stać się komponentem obronnym Unii Europejskiej i między innymi przez to wzmocnić europejski filar NATO, że z tej pozycji będzie działać zgodnie z decyzjami rady NATO.

Z przedstawionych względów Unia Europejska (nie tylko obwe) nie może, przynajmniej w najbliższych latach, być głównym elementem europejskiego systemu bezpieczeństwa, a to oznacza, że nie można przyjąć za podstawę francuskiej propozycji budowy tego systemu, gdyż, jak wiadomo, uznaje ona UE za podstawowy elemet systemu.

Sumując należy stwierdzić, że **Unia Europejska, Unia Zachodnioeuropejska i Rada Europy tworzą wspólnoty**, które solidarność między członkami uznają za podstawową zasadę. działają w oparciu o demokratyczne reguły gry i uwzględniają prawidłowo równoważoną międzysojuszniczą suwerenność wewnątrz unii i w oparciu o te zasady chcą **nie tylko zapewnić, lecz również umocnić tworzenie Europy obywateli. z tego względu wszystkie te organizacje są ważnymi, lecz wspierającymi elementami europejskiego systemu bezpieczeństwa.**

Jako problem szósty zamierzam zaprezentować tezę o niezbędności widzenia Rosji i Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) jako bardzo ważnych elementów kontynentu, gdyż od rozwoju tego regionu - co już zostało stwierdzone - w poważnej mierze zależy pokój w Europie.

Z przykrością należy stwierdzić, że obecny kierunek rozwoju Rosji nie jest zbyt klarowny. ma ona do pokonania wszystkie możliwe problemy, które państwo mieć może:

• **demokracja** jeszcze się nie przyjęła;

• przezwyciężenia **problemów gospodarczych** nie należy spodziewać w krótkim terminie;

• zapewnienie **panowania prawa i efektywnego zarządzania** wymaga znacznego wysiłku;

• należy się liczyć ze stosunkowo dużym **zatruciem atmosfery** w wyniku nierozwiązania trudności, które występują w związku z rozbrojeniem nuklearnym i chemicznym;

• **problemy etniczne oraz związane z mniejszościami narodowymi** występują nie tylko w federacji rosyjskiej. lecz również we wszytskich państwach WNP;

• **stosunki Rosji ze swymi sąsiadami** są chwiejne w związku z prowadzonymi rozważaniami o możliwej reintegracji, wzmacnianiu siły WNP oraz związanych z wieloznacznymi wypowiedziami o tak zwanej „bliskiej zagranicy", a także dotyczących potrzeby ochrony 25 milionów Rosjan znajdujących się poza granicami kraju.

Jaki jest **interes Rosji?**

Z polityczno - psychologicznego punktu widzenia duży wpływ na te sprawy ma nadal tkwiąca w świadomości wielu Rosjan historia „carskiego imperium" i „wielkiego Związku Radzieckiego". Mocarstwowe myślenie, zarówno odnośnie zakresu możliwego oddziaływania, jak i strefy możliwych wpływów nie zostało dotąd rozwiązane.

Tak uprzednio, jak i obecnie, działa postrzeganie zagrożeń i wywołuje dążenie do „okopania się" i stworzenia możliwości do przeciwdziałania. Suwerenność byłych członków Układu Warszawskiego nie jest jeszcze przez wszystkich akceptowana.

Trwa walka o utrzymanie generalnego kurs kraju, która jest przez różne wpływy opanowywana i której reformatorzy nie chcą się wyzbyć.

Uważam, że Rosji powinno bardzo zależeć na tym, by na jej obszarze panował pokój, gdyż nie tylko Rosja, lecz i WNP potrzebują spokoju i czasu, aby swoje reformy wyprowadzić na spokojne wody. W obecnej sytuacji uznać by należało, że **w interesie Rosji leży wykorzystanie zarówno „podstawowego aktu", jak i „Rady NATO - Rosja", aby stosunki z zachodem były niezakłócone, gdyż tylko stąd może nadejść wsparcie.**

Niestety prognozowanie dalszego rozwoju Rosji jest nadal niezmiernie trudne. Rosja może bowiem „dryfować" w co najmniej trzech kierukach:

1. euroatlantyckim;
2. euroazjatyckim, lub
3. znaleźć jakieś rozwiązanie pośrednie.

Tak samo wygląda sytuacja, jeśli chodzi o system bezpieczeństwa. Rosja może:

1. zbudować system na bazie WNP i z europejskim systemem bezpieczeństwa utrzymywać stosunki bilateralne (takie same, lub zbliżone do tych, które podpisano w Madrycie);
2. samodzielnie, lub z częścią WNP zabiegać o członkostwo w europejskim systemie bezpieczeństwa;
3. zbudować euro - azjatycki system bezpieczeństwa bez współdziałania z europejskim systemem bezpieczeństwa;
4. możliwe są również inne rozwiązania, względnie mutacje wyżej wymienionych.

Uważam pierwsze rozwiązane za najrealniejsze, a drugie, choć w odległym terminie, możliwe do przyjęcia.

Z przedstawionych względów dialog z Rosją powinien być wykorzystany, by uzmysłowić Rosjanom ich własny interes. Z tego względu z naszej strony powinna następować klarowna przyjacielska oferta.

Po zasygnalizowaniu sytuaji zewnętrznej, za niezbędne uznać należy przedstawienie ostatniego, siódmego problemu - **„bagażu", który wniesie Polska wstępując do zachodnich organizacji.**

1. Polska, ze swymi czterdziestoma milionami mieszkańców jest krajem, w którym 95% ludności ma obywatelstwo polskie.

Polska respektuje nie tylko prawa międzynarodowe i prawa człowieka, lecz również prawa mniejszości narodowych.

Z wieloma państwami, w tym także „trzeciego i czwartego świata", przede wszystkim jednak z sąsiadami, Polska ma dobre stosunki. Z wszystkimi sąsiadami zawarliśmy „układy o dobrym sąsiedztwie i przyjaznych stosunkach". Wszystkie realizujemy z dobrym skutkiem. Jako dobry przykład może w tym zakresie posłużyć zorganizowana przez Polskę i Litwę w sierpniu tego roku konferencja w Wilnie, na którą zaproszono wszystkiech szefów państw i rządów Europy środkowej i wschodniej. Od tego roku obowiązuje nas nowa konstytucja. Dyskutowany jest nowy administracyjny podział polski: województwa, powiaty, gminy, lub samorządne województwa, gminy. W tym roku jest w Polsce 1,5 miliona (tzn. - 10,9%) bezrobotnych (przy średniej europejskiej 11,4%).

Polska jest w tym roku jednym z niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. W roku przyszłym Polak będzie przewodniczącym OBWE.

Jako członek Rady Europy, członek stowarzyszony NATO, UE i UZE, spełniamy wszystkie obowiązki stąd wynikające, wiele przepisów i praw dostosowujemy do tych, które obowiązują w Europie zachodniej.

21. sierpnia br. wybraliśmy nowy parlament. Jestem przekonany, że w zakresie europejskiego systemu bezpieczeństwa będzie on nadal realizował wszystkie wynikające stąd obowiązki.

2. wiemy, że do UE mogą być przyjęte tylko te państwa:

• których model gospodarczy i finansowy jest podobny do tego, który obowiązuje w UE;

• których gospodarkę można porównać do pozostałych państw Unii (deficyt, inflacja, wzrost gospodarczy itp.);

• posiadające podobne przepisy gospodarcze i finansowe.

Polska uczyniła bardzo wiele w zakresie gospodarki i finansów:

• jest członkiem EFTA;

• produkt krajowy brutto co roku wzrasta, w tym roku wynosi 9%;

• inflacja w tym roku nie przekroczy 15%;

• wypracowana przed czterema laty „strategia dla Polski" jest realizowana;

• wolny rynek i prywatyzacja są krok po kroku wprowadzane w życie;

• wykonujemy wszystkie obowiązki zapisane w „Białej księdze Unii Europejskiej".

Każda międzynarodowa komisja pisze, że Polska wypełnia wszystkie międzynarodowe zobowiązania w zakresie gospodarki i finansów. Ostatnio, to znaczy w czerwcu br. uczynił to Bank Światowy. W swoim raporcie, zatytułowanym: „Polska - reformy i rozwój w drodze do Unii Europejskiej" napisano, że Polska w ciągu ostatnich 8 lat z kraju socjalistycznego przekształciła w dynamiczy kraj kapitalistyczny, który coraz bardziej integruje się z gospodarką światową. Dodano przy tym równocześnie, że proces reformowania nie jest jeszcze zakończony i jego zrealizowanie wymaga jeszcze czasu.

Komisja banku światowego do pozytywów zaliczyła między innymi:

• zmniejszenie deficytu budżetowego (z 6,7 do 2,3%);

• roczny wzrost pkb o 4,9%;

• ostre zahamowanie inflacji (z 58,5% w 1990 roku do 18,5% w 1996 roku).

Eksperci banku światowego powiedzieli także, że jest to najlepsza droga, która doprowadzi Polskę do stabilizacji.

My wiemy jednak, że jeszcze wiele w zakresie gospodarki i finansów jest do zrealizowania. Wiemy jednak również, że przy pomocy naszych zachodnich przyjaciół pokonamy pojawiające się w tym obszarze trudności.

3.. uwzględniając partnerską pomoc NATO, to znaczy konsultację i kooperację, reorganizujemy i modernizujemy naszą armię; można nawet powiedzieć, że wiele, a właściwie prawie wszyskie jej dziedziny - politykę, strategię, taktykę, struktury, wyposażenie i uzbrojenie oraz wyszkolenie. jak stwierdził nasz wiceminister ON, jesteśmy przygotowani do ponoszenia kosztów na dostosowanie naszej armii do wymagań nato. Prawdopodobnie przez 10 lat wydawać będziemy na ten cel od 100 do 200 mil. dolarów rocznie, naturalnie bez kosztów na modernizację armii.

Opracowaliśmy 15-letni plan (1998 - 2012) dostosowania polskich sił zbrojnych do NATO i chcemy go w pełni zrealizować.

W pełni wykonujemy zadania wynikające z udziału Polski w „Partnerstwie dla pokoju" oraz w „Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy". Uważamy bowiem, że ich realizacja ułatwi nasze wejście do sojuszu.

Polskiej armii nie musimy jednak budować od początku. Już przez 40 lat nasi żołnierze brali udział w organizowanych przez ONZ misjach pokojowych, a od 20 lat brały w nich udział całe jednostki. W tym zakresie mamy duże doświadczenie.

Należy do tego dodać, że ponad 1.500 naszych oficerów opanowało biegle obce języki (angielski, niemiecki, francuski). To na pewno nie jest dużo, lecz i nie mało.

4. już w 1991 roku, na seminarium „domu europejskiego" w Ustroniu, na temat: „jedność w różnorodności" mówiłem, że **zaufanie jest nieodzowne dla zapewnienia europejskiej jedności i bezpieczeństwa**. Wszyscy uczestnicy seminarium z tym się zgodzili.

W tym zakresie powinniśmy dalej czynić wszystko, by zapewnić i utrzymać zaufanie między obywatelami, regionami, państwami i narodowościami.

Uważam, że polsko - niemiecka współpraca może służyć jako dobry przykład w tym zakresie. Nasze regiony graniczne, powiaty (gminy) i województwa pracują w tym zakresie dobrze; wiele polskich i niemieckich miast współpracuje ze sobą; niemiecko - polski instytut i wiele podobnych organizacji robi wszystko co można w tym obszarze robić.

Wielu polskich uczniów uczy się w niemieckich szkołach, a niemieckich w polskich. Z powodzeniem pracuje utworzona międzynarodowa szkoła wyższa.

Jako członek zarządu „domu europejskiego Cieszyn - Ustroń" mogę potwierdzić, że rocznie bierzemy udział w wielu międzynarodowych seminariach i wiele organizujemy sami.

Co roku pani Elka Pitz zaprasza nas na seminaria przez nią organizowane. Co więcej, w Łodzi mamy sekcję tej europejskiejorganizacji.

Kilka razy organizowaliśmy z powodzeniem wspólne seminaria z niemieckim Związkiem Żołnierzy, fundacją Molinari w Bonn, Centrum Wychowania w Koblencji, Europejskim Centrum w Graz i Tibingen oraz Międzynarodową Szkołą w Sonnenberg. Tych przykładów możnaby naturalnie podać znacznie więcej.

Należałoby do tego dodać, że i w naszej Akademii Obrony Narodowej takie seminaria i konferencje również organizujemy, a po ważniejszych z nich przedstawiamy ich przebieg w „Zeszytach Naukowych" uczelni. One pomagają nie tylko nauczycielom akademickim, lecz również studentom, i to nietylko naszej uczelni. O ile mi wiadomu podobnie postępuje fundacja Molinari i inne organizacje. Podczas jednego z seminariów Unii Europejskich Federalistów w Pradze filmowano wszystkie ważniejsze wykłady i wystąpienia w ramach dyskusji i kasetyz nagraniami wręczano uczestnikom seminarium, taka kasetę posiadam.

To co dotychczas przedstawiłem ma jeden cel - mianowicie stwierdzenie, że **Polska jest normalnym, chociaż niezbyt bogatym europejskim krajem, który przez demokratyzację, prywatyzację i wolny rynek chcemy bez ekstremistycznych rozwiązań wprowadzić do demokratycznego świata i skoro za kilka lat staniemy się członkami NATO, UE i UZE, będziemy na pewno wypełniali wszystkie obowiązki wynikające z tego członkostwa.**

Oberst a.D. Prof. Dr. Sc. JULIAN KACZMAREK

EUROPÄISCHE SICHERHEIT

In einem Artikel habe ich geschrieben, daß: „Polen ein Land ist, welches in diesem Jahr, mit Erfolg die 8 -jährige Volksschule der Demokratie beendet hat. Als sprechenden Beweis dafür, kann man anführen, daß Polen schon Mitglied des Europarates ist und in kurzer Zeit (wir denken, daß im Jahre 1999) Mitglied des Atlantischen Bündnises und (wir meinen, daß auch in derselben Zeit) der Europäischen und Westeuropäischen Union sein wird.

Das bedeutet, daß wir in eine 3 - 4 -jährige, demokratische höhere Schule angenommen werden, die uns die Möglichkeit gibt, die Reifeprüfung in diesem Bereich abzulegen.

Dann, das bedeutet am Anfang des nächsten Jahrhunderts, könnten wir, als volles Mitglied der westlichen Organisationen, die Demokratie auf der höheren - „akademischen" Stufe, weiter, aber schon zusammen mit den westlichen Staaten, entwickeln.

In Zusammenhang mit dieser Feststellung könnte man mir die Frage stellen: „Was ich, als einer von den *Volksschulabsolventen*, über die demokratisch vefaßte Stabilität und Sicherheit in Europa denke." Wenn Sie erlauben, will ich auf diese Frage antworten.

Am Anfang eine These, die ich angenommen habe: Die Welt wird sich wahrscheinlich weiter regional entwickeln. Mit dieser Entwicklung - ob wir das wollen oder nicht - ist, in allen Bereichen unseres Lebens, ***starke Rivalität*** verbunden. Wenn wir diese Rivalität überwinden wollen, muß man dafür politische, soziologische, ökonomische und auch militärische Kräfte entwickeln. Das bedeutet, daß ***man ein Europäisches Sicherheitssystem bauen muß***, denn die internationalen Beziehungen haben mehr denn je Systemcharakter. Sie sind auch global und multipolar interdepedent.

System in unserem Sinn bedeutet das ***Zusammenwirken der Elemente***, der Teile des Ganzen, in wechselseitiger Beeinflußung mit dem Ziel der gegenseitigen synergetischen Verstärkung. Es gibt keine Sicherheit außerhalb des Systems. Man muß mitwirken. Isolationismus ist weniger denn je verantwortbar. Internationale Solidarität dient dem nationalen Interesse am besten. Das Netzwerk der Verbindungen und Strukturen schafft auch Vertrauen, gibt Einfluß und ist auch diesseits von formellen Bündnisverpflichtungen ein Beitrag zur Sicherheit.

Wie ich das Europäische Sicherheitssystem heute sehe, habe ich in einer Broschüre, die durch den Verlag „Towarzystwo Wiedzy Obronnej" („Gesellschaft für Verteidigungswissenschaft") im Juni dieses Jahres herausgegeben wurde, unter dem Titel: „Polen im europäischen Sicherheitssystem", beschrieben. Das, was ich sagen will, wird eine Kürzung dessen sein, was ich dort geschrieben habe.

Wenn man ein Sicherheitssystem bauen will, muß man überzeugt sein, daß es sich lohnt. *Deswegen muß man als ersten Aspekt* - **die Berohung analysieren.**

Ich bin mit Gen. Klaus Naumann einer Meinung, daß „jetzige Rivalitäten zwischen den Mächten nicht zum Krieg führen (trotzdem sind die Beziehungen zwischen den Großen[33] nicht frei von Spannungen), obwohl sie friedvoller sind denn je zuvor".

Das ist wahr, aber man muß auch zugeben, daß China und auch Rußland noch keine demokratische Staaten sind. Deswegen, was auch Gen. Naumann unterstreicht, darf man nicht (weil die Sicherheit im NATO-Bereich ohne Zweifel ein globales Problem ist) leichtfertig versäumen, einen Blick auf die wachsenenden Giganten in Asien zu werfen.

Außerdem muß man beachten, daß Fundamentalismus, nach dem Faschismus und Kommunismus der dritte Prätendent zur Weltherrschaft ist. Die 14 islamische Staaten, von Marokko bis Pakistan, bewohnt 1,1 Milliarde Einwohner. Dazu muß man, nach dem Zerfall der Sowjetunion, noch 6 Asiatische Staaten zurechnen. Auch in Westeuropa wohnen jetzt 8 - 10 Millionen Islamsbekenner. Man muß feststellen, daß daraus eine große Gefahr entsteht, weil die Verbindung der Religion mit dem kämpfenden Fundamentalismus Sprengstoff enthält, auch für den Frieden in Europa. Das hat, unter anderem, auch der Präsident der islamischen Republik Tunesiens - Ben Ali am 14. November 1996 in Bonn bestätigt („Die Welt", 1996-11-14).

Nach dem Ende des Kalten Krieges haben wir auch mit der Zunahme regionaler Konflikte zu tun. Die Ursachen hierfür sind vielfältig.

Zum einen - führte das Scheitern kommunistischer Unterdrückung zu einer Renaissance des Nationalismus, oftmals begründet mit dem Recht auf Selbstbestimmung, abgeleitet aus ungelösten territorialen oder historischen Streitigkeiten. Als Beispiel kann hier Bo-

---

[33] Gen. Naumann zu den Großen USA, Westeuropa, Rußland, China und Japan zählt. „Europäische Sicherheit" nr 10/96, S.10

snien dienen. Henry Kissinger in seiner letzten Rede in Ohio im September d.J. hat gesagt: „Bosnien kann für uns ein zweites Wietnam sein".

Und zum anderen - die Hinwendung der Großen zu eigenen inneren Problemen gibt den Staaten in deren Peripherie mehr Freiheit und die Möglichkeit auf eigene Faust zu handeln, denn das Risiko der Ausweitung zu überregionalen Konflikten ist geringer.

Dieser Gegensatz zwischen dem ruhigen Kern der Großmächte und der unruhigen Peripherie, wird vermutlich die nächsten Jahre, vielleicht Jahrzehnte bestimmen.

Aus vorgestellten Gründen muß man die Notwendigkeit unterstreichen, nicht nur sich vor dem Übergreifen der Unruhe auf den Kern zu schützen, aber auch alle Konflikte auf Distanz zu halten.

Als zweiten Aspekt - will ich feststellen, daß diesem (im *Aspekt eins*) vorgestellten und weitgefächerten Risikospektrum **durch eine entsprechende Sicherheitspolitik Rechnung zu tragen ist.** die sich aller Instrumente internationaler Politik bedient und die versucht, durch aktive Kriesenbewältigung und dabei vorrangig durch präventive Diplomatie, Frieden und Sicherheit zu erhalten.

Der politische Zweck ist somit klar. Die Ziele auch:

- erstens - ***Verhinderung von Krieg und Gewaltanwendung zur Durchsetzung politischer Ziele und***
- ***zweitens - Verhinderung von Kriegen und Konflikten, die der friedlichen Entwicklung im Bündnisgebiet abträglich sein könnten.***

Dies bedeutet Änderung der Aufgaben, denn ***neben der reaktiven Fähigkeit zur kollektiven Verteidigung, tritt die aktive Aufgabe der Krisenbewältigung und der Projektion von Stabilität durch eine neuzugestaltende Partnerschaft mit allen Ländern. Somit bleibt auch die Notwendigkeit zum*** **Bau des Europäischen Sicherheitssystems,** ***um in einer unruhigen Welt, nicht nur den Mitgliedstaaten Frieden zu sichern und Konflikte fernzuhalten, sondern auch, in einer Phase turbulenten Friedens,*** **Sicherheit aktiv zu gestalten und Stabilität zu projizieren.**

Jetzt will ich - *als dritten Aspekt* vorstellen - **wer in diesem System (manche statt System sagen Modell) die erste Geige spielen soll, also wer soll das Kernelement dieses Systems sein.**

Ich meine, daß die Antwort auf diese Frage sehr einfach ist. In den existierenden europäischen Strukturen ***steht die NATO im Vordergrund. Sie ist das erfolgreichste Bündnis der Geschichte***. Sie hat drei Kerneigenschaften, die es zu nutzen und ausbauen gilt:

- sie beruht auf den ***gleichen Werten und kulturellen Entwicklungen;***
- sie ist das feste Band gemeinsamer Verteidigung, das die ***beiderseitigen strategischen Interessen*** Nordamerikas und Europas verbindet;
- sie hat in ihrem Vertrag und ihrer Interessenverbindung das Potential, zu einem umfassenden, auch vor allem die wirtschaftliche Komponente einschließenden, ***Bündnis der europäischen Zivilisation ausgebaut zu werden.***

Aus diesen Gründen kann **die NATO ein Kernelement für das europäische Sicherheitssystem sein.**

NATO, besonders nach dem Madridgipfel - man kann schon sagen, ***die NATO-NEU*** - ist, meiner Meinung nach, bereit, diese Rolle zu übernehmen:

1. - Gegenwärtig sind 16 Mitglieder in der NATO organisiert. Drei neue - Polen, Tschechien und Ungarn - sind zu Beitrittsverhandlungen in die NATO aufgefordert. Dieser Kern ist durch die Sicherheitsgarantie, die durch die Mitgliedschaft der USA in der NATO besonders abgesichert ist, verbunden.

Die Neuordnung macht aus der NATO eine schmale, elastische und besser als bisher für neue Aufgaben angepaßte Organisation.

Diese Staatengruppe ist also im Stande, weiter die Stabilitätsordnung in Europa zu bilden.

2. - Die NATO ist direkt und strengstens mit drei Westeuropäischen Organisationen, welche die Elemente der Europäischen Sicherheitstruktur bilden, verbunden - nämlich mit ***der Europäischen Union, der Westeuropäischen Union und dem Europa-Rat***.

3. - Um die NATO herum bildet sich ein Kreis von Staaten, die sich dem Programm „Partnerschaft für den Frieden" angeschlossen haben. In Madrid hat man auch den „Atlantischen Partnerschaftsrat" mit neuen Funktionen ausgestattet. Er soll in bestimmten Bereichen ein Entscheidungsgremium bilden. Damit werden auch Staaten an Entscheidungen beteiligt, die formell der NATO nicht angehören, die aber für Frieden und Stabilität in Europa von großer Bedeutung sind. ***Die NATO ist mit diesen Staaten, die Elemente der Europäischen Sicherheitsstruktur formen, fest verbunden.***

4. - Durch die Einbindung der „oben genannten Staaten" in bestimmte Abläufe innerhalb der NATO, werden diese stärker an die Allianz herangeführt. Alle diesen Staaten sind auch Mitglieder der Organisation für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa (OSZE) und dadurch kann die NATO auf die OSZE Einfluß nehmen.

Ich muß aber feststellen, daß die ***OSZE ein wichtiges Element des Europäischen Sicherheitssystems ist.*** Leider hat sie Regel der Einstimmigkeit hauptsächlich dazu geführt, daß sie keinen wichtigen Abkommen in dem Bereich der Sicherheit fassen kann. Dazu - was gegenwärtig auch sehr wichtig ist - der OSZE sind keine Kräfte unmittelbar untergeordnet. Aus diesen Gründen ***kann die OSZE nicht als Kernelemet dieses Systems gesehen werden, obwohl Rußland diese Lösung propagiert.***

5. - In Madrid hat man auch das Verhältnis zwischen der NATO und Rußland geregelt.

Der sogenannte „Gründungsakt über gegenseitige Beziehungen zwischen der NATO und der Russischen Föderation", die NATO-Generalsekretär Javir Solana in langen Sitzungen mit der russischen Regierung ausgehandelt hatte, sieht eine enge Zusammenarbeit in allen Fragen der europäischen Sicherheitspolitik von der Abrüstung bis hin zu Friedenseinsätzen vor.

Die NATO und Rußland richten einen Ständigen Gemeinsamen Rat ein, der sich auf Ministerebene regelmäßig treffen soll. Außerdem entsendet Rußland einen Botschafter zur NATO.

Man muß unterstreichen, daß dieses Dokument sehr wichtig ist, weil:

- die Verhältnisse zwischen der NATO und Rußland normalisiert;
- zeigt, daß die NATO Kernelement des europäischen Sicherheitssystems ist;
- es, ob die Politiker das wollen oder nicht, den Weg für die Osterweiterung der NATO frei macht.

Man muß auch zugeben, ***daß hier*** - was viele Politiker und Wissenschaftler unterstreichen - ***das Wesen des europäischen Friedens liegt***.

Aus denselben Gründen ist „Die Charta über die sonderliche Partnerschaft der Ukraine mit der NATO" auch sehr wichtig.

Aus vorgestellten Gründen kann man feststellen, daß die obengenannten Elemente schon ein System der Sicherheit in Europa, das alles enthält, was ich in der Definition des Systems vorgestellt habe, ermöglichen.

Als vierten Aspekt will ich beweisen, daß **die Europäische Union, die Westeuropäische Union und der Europa-Rat wichtige Elemente des Europäischen Sicherheitssystems sind.**

Ich meine, dazu braucht man hier weder über die Errungenschaften noch die Unzulänglichkeiten dieser Elemente zu debattieren. Sie sind allen bekannt. Wir wissen auch, daß sich alle in einer, Schritt für Schritt, zu realiesierender Transformation befinden, die

man nicht leicht realiesieren kann. Wir kennen auch die Resultate beider Gipfel - in Amsterdam und Madrid.

Wenn man aber über die Sicherheitsprobleme sprechen will, muß man feststellen:

- *erstens* - der Dreh- und Angelpunkt der Verteidigung ist nach wie vor die NATO, in der ein ***europäischer Pfeiler*** entwickelt werden sollte.

- *zweitens* - die strukurelle Transformation der EU ist noch nicht beendet (Föderation, Konföderation oder Vereinigte Staaten von Europa).

Auch die europäische Identität in Sicherheits- und Verteidigungsfragen - wie Herr K.H. Fischer in der „Europäischen Sicherheit" nr 2 und 8/97[34] schreibt - sei unerläßlich und verlangt von den Midgliedstaaten einen klaren politischen Willen;

- *drittens* - die Sicherheit und Verteidigung der Union muß auf einer festen industriellen Grundlage von glaubwürdiger Leistungsfäigkeit beruhen. Das erfordert eine bessere Einbeziehung der Rüstungsindustrie in die allgemeinen Regeln des Vertrages und eine stärkere Zusammenarbeit.

Die Streitkräfte der europäischen Staaten sind auch in bekannten Gebieten (unter anderem: Kernwaffe, Luftwaffe, Marine, Führung, Aufklärung) zu schwach um selbständig, also ohne der USA-Armee, großen Krieg zu führen.

- *viertens* - eine wichtige Frage ist auch die Einbindung der Westeuropäischen Union. Sie verlangt eine eindeutige Klärung. Meiner Meinung nach, soll die WEU zum integralen Bestandteil der Entwicklung der Europäischen Union werden und all deren Entscheidungen und Aktionen ausarbeiten und durchführen, die verteidigungspolitischen Charakter haben.

Darüber hinaus soll die WEU - wie die Kommission betont - schrittweise die Verteidigungskomponente der Europäischen Union werden und den europäischen Pfeiler der NATO unter anderem dadurch stärken, daß sie im Einklang mit jeden Positionen handelt, die vom NATO-Rat beschlossen werden.

Deswegen - mindestens in den nächsten Jahren - ***kann auch die Europäische Union (nicht nur OSZE) kein Kernelement des Euroatlantischen Sicherheitssystems sein - also man kann nicht das französische Modell der europäischen Sicherheit annehmen.***

Zusammenfaßend muß man feststellen, daß die ***Europäische Union, die Westeuropäische Union und der Europa-Rat*** Gemeinschaften bilden, die auf Solidarität zwischen den Mitgliedstaaten aufgebaut sind. Sie trachten mit demokratischen Spielregeln und unter Beachtung der mitgliedstaatlichen Souveränität nach einem gerechten Ausgleich inerhalb der Unionsgrenzen, **um so ein Europa der Bürger auszubauen, zu stärken und zu sichern.** Deswegen alle wichtigen, aber unterstüzenden Elemente des Europäischen Sicherheitssystems sind.

Wir, als zukünftige neue Mitglieder müssen aber bedenken, daß der Beitritt nur der erste Schritt ist, denn die Mitgliedschaft stellt alle Staaten täglich vor neuen Herausforderungen.

Und sechstens - **als ein wichtiges Element in Europa muß man Rußland mit der Gemeinschaft der Unabhängigen Staaten (GUS) sehen,** denn die Entwicklung dieses Gebietes - was schon gesagt wurde - einen großen Einfluß auf den Frieden in Europa hat.

Leider muß man feststellen, daß die zukünftige Orientierung Rußlands mehrfach unklar ist. Es hat so ziemlich alle vorstellbaren Probleme, die ein Staat haben kann:

- die ***Demokratie*** ist noch nicht fest etabliert;

---

[34] K.H. Fischer, Die Europäische Union - Zwischen Erweiterung und Vertiefung, „Europäische Union" nr 2/97, S.30. Der NATO-Gipfel in Madrit. „Europäische Sicherheit" nr 8/97

• die ***wirtschaftlichen Probleme*** scheinen nur langfristig lösbar;

• die ***Herrschaft des Rechtes*** und eine effektive Verwaltung sind zu etablieren;

• die ***Umweltzerstörungen*** werden zusätzlich durch die ungelösten Schwierigkeiten bei der nuklearen und chemischen Abrüstung verstärkt;

• ***Etnische und Minderheitsprobleme*** gibt es noch an vielen Stellen in der Russischen Föderation und der übrigen GUS;

• das ***Verhältnis zwischen Rußland und seinen Nachbarn*** schwankt zwischen den Überlegungen zur Reintegration, zur Stärkung der GUS und Einschüchterung durch vieldeutiges Aussagen vom sogennanten „Nahen Ausland" sowie auf die vermeintliche Aufgabe zum Schutz der 25 Millionen Rußen im Ausland.

Was ist - meiner Meinung nach - ***Rußlands Interesse?***

Politisch - psychologisch wirkt die Geschichte des zaristischen Imperiums und der großen Sowjetunion nach. Das machtpolitische Denken in den Dimensionen Einflußbereich und Einflußsphäre ist noch nicht überwunden.

Nach wie vor vorhandene Bedrohungsperzeptionen wirken nach und lösen den Wunsch nach einem Glacis unter eigener Einwirkungsmöglichkeit aus.

Die Souveränität der früheren Mitglieder des Warschauer Paktes ist innerlich noch nicht von allen akzeptiert.

Der Kampf um den Generalkurs des Landes wird von rechtlichen Strömungen beeinflußt, denen sich selbst Reformer nicht entziehen können.

Meines Erachtens nach, müßte Rußland aber auch ein großes Interesse daran haben, daß in seinem Westen Stabilität herrscht. Denn sowohl die Russische Föderation, als auch die übrigen GUS-Staaten brauchen Ruhe und Zeit, um ihre Reformen in ruhiges Fahrwasser zu bringen. In seiner gegenwärtigen Lage würde eine objektive Beurteilung der eigenen Interessen Rußland veranlassen, die Grundakte und den Rat NATO - Rußland auszunutzen, um ein ungetrübtes Verhältnis zum Westen zu betreiben, denn nur von dort kann Unterstützung kommen.

Leider die Prognosierung der weiteren Entwicklung Rußlands ist, meiner Meinung nach, sehr schwer zu bestimmen. Rußland kann wenigstens in drei Richtungen driften:

1. In die euro-atlantische Richtung;
2. In die euro-asiatische Richtung und;
3. In eine mittlere Lösung.

Dasselbe ist auch mit dem System der Sicherheit. Rußland kann:

1. Ein System auf Basis der GUS-Staaten bauen und mit dem Europäischen Sicherheitssystem bilaterale Abkommen treffen (z.B. solches wie in Madrid);
2. Selbst, oder mit manchen GUS-Staaten, Mitglied des Europäischen Sicherheitssystems sein;
3. Ein euro-asiatisches System bauen ohne Verbindung mit dem Europäischen Sicherheitssystem;
4. Man kann auch andere Lösungen sehen.

Ich meine, daß man die zwei erste Lösungen akzeptieren kann.

Deswegen muß der Dialog mit Rußland dazu benutzt werden, den Russen ihr Eigeninteresse zu verdeutlichen. Dazu muß auch von uns allen Klartext in Freundschaft gesprochen werden.

Als letztes, siebentes Problem will ich vorstellen - **was für Gepäck bringen wir - Polen in die Westliche Organisationen mit.**

1. Die Republik Polen, mit seinen 40 Milionen Einwohnern, ist ein Land in welchem fast 95% der Bevölkerung die polnische Volkszugehörigkeit hat.

Polen respektiert die Internationalen- und Menschenrechte, aber auch die Rechte der Minderheiten.

Mit vielen Staaten, auch mit der „Dritten und Vierten Welt", vor allem aber mit den Nachbarn, hat Polen gute Beziehungen. Mit allen Nachbarn haben wir auch „Verträge über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Verhältnisse" unterschrieben. Alle realisieren wir mit gutem Erfolg.

Als gutes Beispiel in diesem Bereich kann die Konferenz in Wilno (Wilnius), die im September dieses Jahres Kwaśniewski und Brasauskas organisierten, an welcher alle Regierungsschefs der Mittel- und Osteuropa teilnahmen, dienen.

Seit diesem Jahr haben wir ein neues demokratisches Grundgesetz.

Diskutiert wird, wie die administrative Teilung Polens zu ändern ist. Es gibt zwei Vorschläge:

- entweder - Wojewodschaften, Kreise und Gemeinden;
- oder - Selbstverwaltungswojewodschaften und Gemeinden.

Nur 1,5 Millionen (das bedeutet - 10,9%) Arbeitslose gibt es bei uns in diesem Jahr (und zu Vergleich in Europa mittelmäßig sind es - 11,4%).

Polen ist Mitglied des Sicherheitsrates der Organisation der Vereinten Nationen. Im nächsten Jahr übernimmt ein Pole das Amt des Vorsitzenden der OSZE.

Als Mitglied des Europa-Rates und assozierter Mitglied der NATO, der Europäischen und der Westeuropäischen Union erfüllen wir alle Pflichten. Auch viele Gesetze sind schon zugepasst zu denen, die in Westeuropa gelten.

Am 21. September d.J. haben wir ein neues Parlament gewählt. Ich bin überzeugt, daß wir unsere Pflichten im Bereich des Europäischen Sicherheitssystems weiter so wie bisher erfüllen werden.

2. Wir wußten, daß in die Europäische Union als Mitglieder nur solche Länder angenommen werden können:

- welches wirtschaftliche und finanzielle Model ähnlich ist zu denen, die in der Europäischen Union gültig sind;
- deren Wirtschaft man mit anderen Staaten vergleichen (Defizit, Inflation, Wirtschaftswachstum usw.) kann;
- die ähnliche wirtschaftliche und finanzielle Gesetze und Vorordnungen haben.

Polen hat in dem Bereich der Wirtschaft und Finanzen sehr viel gemacht:

- Polen ist Mitglied der EFTA-Staaten;
- Bruttoinlandsprodukt wähst jährlich gegen 5 - 7%, in diesem Jahr sogar 9%;
- die Inflation ist nicht größer als 15 %;
- die vor 4 Jahren ausgearbeitete wirtschaftliche „Strategie für Polen" wird realisiert;
- freier Ring und Privatisierung sind schrittweise in die Praxis reingeführt;
- wir erfüllen alle Pflichten, die im „Weißbuch der Europäischen Union" verordnet sind.

Jede internationale Kommission schreibt, daß Polen alle internatonalen wirtschaftlichen und finanziellen Verpflichtungen erfüllt. Letztens, das heißt im Juni dieses Jahres, hat das die Weltbank getan. In dem Rapport „Polen - Reformen und Entwicklung auf dem Weg zur Europäischen Union" hat man geschrieben, daß sich Polen in den letzten 8 Jahren von dem Land der sozialistischen Wirtschaft in ein dynamisches Land der kapitalistischen Wirtschaft entwickelt hat, welches sich immer mehr mit den Weltmärkten integriert. Man gibt aber gleich zu, daß der Reformenprozeß noch nicht beendet ist und noch Zeit verlangt, um damit fertig zu sein.

Die Kommission der Weltbank als Positive hat zwischen anderen gezeigt:

- die Minderung des Haushaltsdefizites (von 6,7 zu 2,3 des Bruttinlandsproduktes),

• die jährliche Steigerung des Bruttinlandsproduktes um 4,9 %;

• die scharfe Hemmung der Inflation (von 58,5% im Jahre 1990, bis 18,5% im Jahre 1996).

Die Experten der Weltbank haben sogar gesagt, daß dieser Weg der beste Schlüssel ist und am schnellsten zur Stabilitation führt.

Wir wissen aber, daß noch viel, besonders in dem Bereich der Wirtschaft und Finanzen, vor uns steht. Wir wissen aber auch, daß wir die Schwierigkeiten mit Hilfe der westlichen Seite bewältigen können.

3. Mit Hilfe - also mit der Konsultation und Kooperation der NATO-Partner - reorganisieren und modernisieren wir auch unsere Armee in vielen, man kann sogar sagen in allen, Bereichen, also: Politik. Strategie, Taktik, Strukturen, Ausrüstung, Ausstattung und Ausbildung. Wie unser Außenminister gesagt hat, wir sind auf die Kosten der Anpassung unserer Armee zur NATO vorbereitet. Wahrscheinlich werden wir durch 10 Jahre 100 bis 200 Mio. Dollar pro Jahr auszugeben, natürlich ohne Kosten für die Modernisierung der Armee.

Wir haben einen 15-jährigen Plan (1998 - 2012) der Zupassung der polnischen Armee zur NATO vorbereitet, den wir völlig realisieren wollen.

Völlig erfüllen wir auch die Aufgaben, die in dem Plan der „Partnerschaft für den Frieden" angenommen sind und meinen, daß die Realisierung dieser Unternehmen uns die Annahme zur NATO erleichtert.

Die polnische Armee braucht man aber nicht vom Anfang an zu bauen. Schon 40 Jahre nehmen polnische Soldaten an den UN-Missionen teil und seit 20 Jahren sogar mit ganzen Einheiten. In diesem Bereich haben wir schon ein bißchen Erfahrungen.

Man muß noch zugeben, daß viele unsere Soldaten in ausländischen Schulen lernen. Mehr als 1.500 unsere Offiziere sprechen fließend in fremden Sprachen (Englich, Deutsch, Französich). Das ist nicht viel, aber auch nicht wenig.

4. Mehr als 80% unserer Bürger (Umfrage unter 1054 Polen) wollen ***unser Land in den westeuropäischen Strukturen sehen.***

In unserem Ministeriun für Erziehung und Wissenschaft hat man einen Rat zur Vorbereitung auf Europa berufen.

Der Rektor der Warschauer Universität - W. Siwinski hat, bei der Eröffnung des Provinzionallandes der Jugend aus Mittel- und Osteuropa (am 9. Oktober vorigen Jahres) gesagt: *„Ich hoffe, daß noch während unseres Lebens die Begriffe - Osten und Westen" nur geographische Bedeutung haben werden und ihre politische Bedeutung verlieren."*

5. Schon im Jahre 1991, auf einem Seminar im „Europahaus" in Ustroń, mit dem Thema: „Einheit in der Verschiedenheit" habe ich gesagt, daß ***Vertrauen die unentbehrliche Bedingung der europäischen Einheit und Sicherheit ist.*** Alle waren damit einverstanden. In diesem Bereich müssen wir weiter alles tun, um Vertrauen zwischen Bürger, Regionen, Staaten und Nationalitäten zu schaffen und wachhalten.

Ich meine, daß die deutsch - polnische Mitarbeit als Beispiel guter Mitarbeit dienen kann.

Unsere Grenzregionen, Kreise und Bezirke arbeiten gut; viele deutsche und polnische Städte arbeiten miteinander; der Deutsch - Polnische Institut und andere ähnliche Organisationen machen alles was man machen kann.

Viele polnische Schüler lernen in deutschen und deutsche in polnischen Schulen. Es arbeitet schon die internationale Hochschule.

Als Mitglied der Verwaltung des Europäisches Hauses Ustroń - Cieszyn kann ich bestätigen, daß wir jährlich an vielen Seminaren wir teilnehmen und viele selbst organisieren.

Jedes Jahr lädt uns Frau Elka Pitz zu den internationalen Seminaren der FIME. Wir haben sogar in Litzmannstadt eine polnische Sektion dieser europäischen Organisation.

Ein paar mal haben wir zusammen mit dem deutschen Bundeswehrverband und Molinaristiftung aus Bonn, Zentrum Innere Führung aus Koblenz und dem Ökonomischen Militärinstitut aus Berlin internationale Seminare gemacht.

Sehr gut auf dem Gebiet der Versöhnung arbeiten: Europazentrum Gratz und Tübingen und internationale Schule in Sonnenberg. Unser heutiges Seminar ist auch ein Beispiel sehr guter Mitarbeit. Man könnte natürlich solche Beispiele mehren.

Ich kann noch zugeben, daß wir in unserer Akademie für Nationale Verteidigung nach jeder Konferenz und nach den wichtigen Seminaren alles in unseren „Akademieheften" ausgeben. Das hilft nicht nur unseren Lehrern, aber auch allen unseren und nicht nur unseren Studenten. Wie ich weiß, dasselbe macht auch Molinaristiftung und viele andere Organisationen. Während des Seminares der Union Europäischer Föderalisten in Prag hat man sogar eine Filmcassete geschafft, die ich als Teilnehmer dieses Seminares, bekommen habe.

Das, was ich vorgestellt habe, hat ein Ziel - nämlich die Feststellung, ***daß Polen ein normales, europäisches, obgleich nicht zu reiches Land ist, welches wir durch Demokratisierung, Privatisierung und freie Markt in die demokratische Welt ohne Extremismus reinzuführen können und wollen und wenn wir in paar Jahren schon Mitglieder der NATO, der EU und der WEU werden, werden wir bestimmt auch alle Mitgliedspflichten erfüllen.***

Dr Bartłomiej SIENKIEWICZ

Państwa między Rosją a NATO. Miękka strefa czy nowy wał Hadriana.

Ukraina jako państwo pozostaje cały czas w obrębie systemu politycznego rosyjskiego, a nie europejskiego. Cechą charakterystyczną tego systemu jest niewytworzenie się systemu partyjnego zachodniego typu, brak rządów większości parlamentarnej, i co ważniejsze istnienie grup interesów na pograniczu gospodarki i polityki zastępujących normalny system polityczny. W takiej sytuacji Ukraina w dającej się przewidzieć perspektywie nie ma szans na szybką integrację ze strukturami zachodnimi, o ile nie dojdzie do wymiany elit politycznych. Ten stan, jaki ma miejsce na Ukrainie, stan wewnętrznej słabości, jest paradoksalnie nieproporcjonalny do znaczenia tego kraju dla bezpieczeństwa europejskiego, i co więcej do uznania tego państwa na arenie międzynarodowej.

Dwa słowa o Białorusi. Warto tylko zauważyć, że system sprawowania władzy, jaki powstał na Białorusi, nie ma swojej analogii nie tylko na Zachodzie, co oczywiste, ale także i w Rosji. Podobne kraje do systemu rządów na Białorusi to jest Uzbekistan, Turkmenistan, a nie europejska część dawnego ZSRR. Łukaszenka przeniósł na grunt europejski pewien model środkowoazjatycki. Stąd problemy z Białorusią, które są nie tylko problemami Unii Europejskiej, Polski czy Niemiec, ale zaczynają być także problemem dla Kremla.

Po tej krótkiej panoramie, proszę wybaczyć, że skrótowej, politycznej tego obszaru - dwa słowa o militariach. Różnorodność tego obszaru jest, myślę, Panom o wiele lepiej znana niż mnie. Między 380 000 armią ukraińską, nie mówię tu o jej wartości, tylko o liczebności, a armiami lądowymi wszystkich państw bałtyckich, które łącznie liczą nieco ponad 10 000 ludzi, jest olbrzymia różnica skali. Jest coś, co jest charakterystyczne w sferze militarnej dla całości tego obszaru. Niezależnie od tego, czy mówimy o Litwie, Ukrainie, czy Białorusi, to jest niezdolność tych pojedynczych państw do zapewnienia sobie bezpieczeństwa w sensie militarnym. Tym samym niezdolność do prowadzenia polityki, chcącej się oprzeć na przykład na czynniku siły.

Chciałbym teraz krótko omówić, czym ten obszar jest dla Federacji Rosyjskiej. Co Rosjanie myślą patrząc na tę samą mapę, na którą my byśmy patrzyli. Dla Rosji ten obszar zawiera się w trzech podstawowych kwestiach. Po pierwsze jest, jak to wielokrotnie było mówione publicznie - żywotną strefą wpływów, bez której Rosja nie ma szans na odzyskanie rangi mocarstwa światowego. Jeden z wysokich urzędników rosyjskiego MSZ pozwolił sobie na wypowiedź wprost: "Dla Rosji obszar byłego ZSRR to strefa naszych interesów i nie zamierzamy jej nikomu odstępować". Drugim czynnikiem, który jest ważny dla Rosji w tym obszarze to jest problem wojskowy. Rosjanie traktują cały ten obszar, bez wyjątku, jako przedpole strategiczno-operacyjne własnych wojsk, jako pewną strefę bezpieczeństwa, która przynajmniej w niewielkim stopniu rekompensuje wycofanie się z Europy Środkowej i Wschodniej. Pozwolę sobie zacytować słowa zastępcy szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej - to był jego artykuł w „Krasnej Zwiezdie" ze stycznia tego roku:

„Przyjęcie do Sojuszu Polski, Czech i Węgier istotnie zmieni układ sił w Europie, zdestabilizuje sytuację wojskowo-polityczną, zwłaszcza w rejonie środkowoeuropejskim, i zaszkodzi intersom narodowym Rosji i innych państw WNP". Cytowany tutaj generał Piszczew dodał ponadto, że NATO jest blokiem militarnym, traktującym Rosję jako podstawowe zagrożenie".

Trzecim faktorem myślenia rosyjskiego o międzymorzu, bardziej z pogranicza psychologii zbiorowej, czy narodowej niż z gatunku politycznego; otóż Rosjanie patrzą się na ten obszar, sądząc, że kontrola nad nim daje prawo do kontynuowania samookreślenia Rosji jako odrębnej cywilizacji z własną odrębną drogą rozwoju. Chcę zwrócić uwagę, że myślenie o Moskwie jako osobnym centrum cywilizacyjnym, różniącym się i często konfrontowanym z Za-

chodem i innymi ośrodkami cywilizacyjnymi, ma bardzo długą tradycję utrzymywaną zarówno przez hierarchów kościoła prawosławnego, jak i później przez władze komunistyczne. Bardzo słusznie wypunktowała to Rada Polityki Obronnej i Zagranicznej Federacji Rosyjskiej, jest to organ, który pełnił funkcję doradczą w stosunku do prezydenta Jelcyna i struktur rządowych i gromadzi zarówno wybitnych analityków, jak i ludzi czynnie uprawiających politykę.

Rozszerzenie NATO, mówi dokument Rady z czerwca 1995 roku, stwarza mnóstwo znacznie bardziej niebezpiecznych problemów, jak choćby przekształcenie krajów bałtyckich i Ukrainy w strefę ostrej konkurencji strategicznej. Po przyjęciu do Sojuszu krajów Europy Środkowej, państwa bałtyckie będą chciały jak najszybciej pójść za ich przykładem, rozpoczną się wielkie manewry a wszelkie dalsze rozmowy stworzą źródło zagrożenia.

Wydaje się więc prawdziwa teza, że rosnący opór Rosji wobec rozszerzenia NATO jest spowodowany w o wiele większym stopniu obawą o to, co się stanie z obszarem międzymorza po rozszerzeniu NATO, niż samym strachem przed przyjęciem Polski, Czech czy Węgier do Sojuszu. Chodzi tu o perspektywę tzw. drugiej fali, która niezależnie od tego, czy nastąpi czy nie, może w sposób trwały włączyć państwa bałtyckie czy Ukrainę do strefy euroatlantyckiej, co dla Rosji byłoby prawdziwą katastrofą geopolityczną. Tak się to przynajmniej jawi z perspektywy rosyjskiej. W takim bowiem wypadku Rosja utraciłaby jakiekolwiek szanse na rolę hegemona na tym obszarze i tym samym marzenia o przyszłej reintegracji tego obszaru zostałyby rozwiane. Nie dziwmy się w takim razie, tak jak tu siedzimy, wypowiedzi prezydenta Borysa Jelcyna z 30 czerwca tego roku dla agencji prasowej Interfaks, w którym Jelcyn oświadczył, że Rosja występuje przeciwko hipotetycznej możliwości rozprzestrzenienia strefy działania, czy rozszerzenia Sojuszu na kraje bałtyckie i w tym kontekście następne zdanie brzmiało: *„Wszystkim, którzy mają jakiekolwiek wątpliwości, chcę powiedzieć, że Rosja nie wycofa się znad Bałtyku; nie po to Piotr I wyrąbał okno na Europę, żebyśmy to okno zabijali deskami"*.

Poza tak ostrymi wypowiedziami daje się w ostatnim czasie zauważyć pewna zmiana polityczna myślenia Rosji. Dotyczy ona nie tyle celu, co taktyki. Wyraźnie zmieniono retorykę w stosunkach z Ukrainą i z państwami bałtyckimi. Rosjanie doszli do wniosku, iż podważając suwerenność Ukrainy, niejako wpychają elity ukraińskie w objęcia Zachodu. Stąd w Rosji zamilkły ostatnio głosy podważające całość terytorialną państwa ukraińskiego, a w czerwcu wreszcie podpisano traktat rosyjsko-ukraiński i podział floty czarnomorskiej, co Rosja odkładała od czterech lat.

Państwa bałtyckie w ostatnim czasie stały się także celem licznych propozycji gospodarczych i politycznych Rosji i jak określają to rekomendacje za prezydenta Jelcyna z początku tego roku, celem jest budowa dialogu zaufania z tymi państwami. Można więc powiedzieć o pewnej dwutorowości polityki rosyjskiej: wobec Zachodu twardy sprzeciw przed wejściem NATO w tę sferę i znacznie bardziej miękka niż to było poprzednio polityka wobec tych państw w regionie. Oczywiście Rosja ma jeszcze jeden atut w tym regionie - mowa tutaj o Białorusi, która chociażby ze względu na swoje strategiczne położenie jest ostatnim szańcem rosyjskim w tej części Europy. Niestety, nie będę dalej rozwijał tematu białoruskiego, bo czas ucieka, ale proszę zauważyć paradoks, że ten najwierniejszy sojusznik Rosji w międzymorzu sprawia ostatnio więcej kłopotów niż prezydent niepodległej Ukrainy.

Czas na generalia. Tak jak i dla Zachodu, jak i dla Rosji, obszar o którym mówię jest politycznie zróżnicowany, że jest niemożliwe stworzenie linii podziału na tym obszarze, na osi wschód-zachód, o jakichkolwiek cechach trwałości. Rosja nie jest w stanie stworzyć na swoich zachodnich rubieżach, na swojej zachodniej granicy bloku państw oddzielających ją od rozszerzonego NATO, co wynika głównie z jej bezsiły, a Zachód takiego kordonu sanitarnego nie chce. W związku z tym w najbliższym czasie nie powstanie żaden nowy wał Hadriana, jak to czasami mówiono między Rosją a NATO, ponieważ te kamienie są zbyt różne, żeby się dało z nich ułożyć całość.

I ostatnia kwestia związana z tym obszarem. Konsekwencją tej różnorodności jest sytuacja pierwszy raz od co najmniej 200 lat na tym obszarze, w której jest niemożliwe stworzenie frontu działań wojennych od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego; jednym słowem obszar ten przestał pełnić rolę możliwej do pomyślenia realnie w obecnej sytuacji politycznej obszaru konfrontacji wojskowej między Wschodem czy Zachodem.

Krótko o polskich celach politycznych wobec międzymorza. Polska polityka opiera się na trzech podstawowych filarach. Poza takimi oczywistościami jak uznanie suwerenności państw i nienaruszalności granic, to jest odrzucenie wszelkich resentymentów historycznych w stosunku do narodów i państwowości, z którymi często dzieliła nas przelana krew. Po drugie Polska jest aktywna politycznie na tym obszarze tylko jako element szerszej europejskiej struktury, natomiast nie chce realizować żadnych swoich wyłącznych celów wobec tych państw.

W polskiej polityce zagranicznej istnieje prawie że doktrynalny zakaz dialogu z Rosją o przyszłości tego obszaru, czy ponad głowami państw sąsiednich. Oczywistością jest wspieranie wszelkich działań, które sprzyjają suwerenności i szczególnie popieranie tych państw na arenie międzynarodowej, które mają takie same cele strategiczne jak Polska. Mówię tu o Litwie czy o bliskich politycznych związkach z Ukrainą.

Po Madrycie zbliżamy się jako państwo do podobnej sytuacji, w jakiej znalazły się jakiś czas temu Niemcy. Tę sytuację można określić jednym pytaniem: co zrobić, aby nie być państwem frontowym? I od razu powiedzmy wyraźnie: nie da się tego zrobić w konfrontacji z Rosją. Natomiast mamy nadzieję, że wrastanie Rosji w system zachodnioeuropejski oraz kolejne fakty zachodzące w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego - mówię tu o rozszerzeniu NATO - będzie stopniowo Rosję pozbawiało myślenia imperialnego. Społeczeństwa tej części Europy zasługują na to, aby nie traktować ich jako strefę buforową. Mogę z wysokim prawdopodobieństwem powiedzieć, że wszystkie rządy w Polsce w przyszłości będą się opowiadały, za stopniowym i zrównoważonym włączaniem społeczeństw sąsiednich na Wschód do struktur euroatlantyckich. Kryzysy powstają w szarych strefach.

Chciałbym zakończyć cytatem z Ernsta Jüngera, świetnego żołnierza, wybitnego pisarza i myśliciela niemieckiego. W jego książce „Aus den Marmorenkrippen" znalazłem zdanie, które odnosi się wprawdzie do jednostek, ale ma zastosowanie do krajów, o których tutaj mówiłem, krajów międzymorza: „Jednostki powinny żyć w związkach mocniejszych i jaśniejszych niż przedtem, niż w przeszłości. Powinny żyć jako poszukiwacze nowego skarbu praworządności".

Dr Bartłomiej SIENKIEWICZ

Die Staaten zwischen Rußland und der NATO. Eine weiche Zone oder ein neuer Hadrian-Wall.

Die Ukraine als Staat bleibt die ganze Zeit über im Bereich des russischen politischen Systems und nicht des europäischen. Das charakteristische Merkmal dieses Systems ist die Tatsache, daß es sich kein Parteisystem des westlichen Typs herausgebildet hat, daß es keine Regierung der parlamentarischen Mehrheit gibt und was noch wichtiger - es existieren Interessengruppen an der Grenze zwischen der Wirtschaft und der Politik, die das herkömmliche politische System ersetzen. In solcher Situation hat die Ukraine in der voraussehbaren Zukunft keine Chance, sich schnell mit den westlichen Strukturen zu integrieren, wenn es zum Wechsel der politischen Eliten nicht kommt. Dieser Zustand, der zur Zeit in der Ukraine herrscht, der Zustand der inneren Schwäche, ist paradox unproportionell zur Bedeutung dieses Landes für die europäische Sicherheit und was noch - für die Anerkennung dieses Staates auf der internationalen Bühne.

Ein paar Worte zu Weißrußland. Es sei nur zu bemerken, daß das System der Machtausübung, das in Weißrußland entstanden ist, nicht nur im Westen, was selbstverständlich ist, aber auch in Rußland, keine Analogie hat. Länder mit ähnlichem Regierungssystem sind Usbekistan, Turkmenien und nicht der europäische Teil der ehemaligen Sowjetunion. Lukaschenka hat auf den europäischen Boden ein gewisses mitteasiatisches Modell übertragen. Daraus ergeben sich Probleme mit Weißrußland, die nicht nur Probleme der Europäischen Union, Polens oder Deustchlands sind, aber sie werden auch zu Problemen Kremels.

Nach dieser - ich bitte um Verzeihung - kurzen politischen Panorama dieses Gebietes noch ein paar Worte über die militärischen Angelegenheiten. Die Mannigfaltigkeit dieses Gebietes ist, nehme ich an, Ihnen besser bekannt als mir. Zwischen der 380 000 Mann starken ukrainischen Armee, ich rede hier nicht von ihrem Wert, sondern von der Menge, und dem Heer aller baltischen Staaten, das insgesamt knapp über 10 000 Soldaten zählt, ist ein gewaltiger Unterschied. Es ist etwas, was im militärischen Bereich für dieses ganze Gebiet charakteristisch ist. Unabhängig davon, ob wir von Litauen, der Ukraine oder Weißrußland reden, geht es hier um die mangelnde Fähigkeit dieser einzelnen Staaten, sich die Sicherheit im militärischen Sinne zu sichern. Damit verbindet sich die mangelnde Fähigkeit dieser Staaten, die Politik zu führen, die sich z.B. auf dem Machtfaktor stützt.

Jetzt möchte ich kurz das Thema - Was ist dieses Gebiet für die Russische Föderation? - besprechen. Woran denken die Russen, wenn sie sich dieselbe Karte ansehen, wie wir. Für Rußland schließt sich dieses Gebiet in drei grundsätzlichen Fragen ein. Erstens ist es, wie das schon mehrmals öffentlich unterstriechen wurde - ein lebenswichtiges Einflußbereich, ohne das Rußland keine Chance hat, die Position einer Weltmacht wiederzugewinnen. Einer der hohen Beamten im russischen Außenministerium sagte direkt: *"Das Gebiet der ehemaligen Sowjetunion ist für Rußland unser Interessengebiet und wir beabsichtigen nicht, es jemandem abzugeben"*. Der zweite für Rußland in dieser Region wichtige Faktor ist das Militärproblem. Die Russen betrachten dieses ganze Gebiet, ausnahmslos als strategisch-operatives Vorfeld eigener Truppen, als eine bestimmte Sicherheitszone, die wenigstens im kleinen Ausmaß den Rückzug aus dem Mittelosteuropa rekompensiert. Ich will die Worte des stellvertretenden Chefs des Generalstabes der Streitkräfte der Russischen Föderation zittieren - das war sein Artikel in der Zeitschrift "Krasnaja Zwiezda" vom Januar dieses Jahres - *"Die Aufnahme in das Bündnis von Polen, Tschechen und Ungarn wird wesentlich das Kräfteverhältnis in Europa ändern, die militärisch-politische Lage destabilisieren, besonders im mitteleuropäischen Bereich, und den nationalen Interessen Rußlands und anderer GUS-Staaten schaden"*. Der hier zittierte General Pischtschew fügte außerdem hinzu, die NATO sei ein Militärblok, der Rußland als Hauptbedrohung sieht.

Der dritte Faktor des russischen Denkens bezüglich der zwischen den Meeren gelegenen Gebiete hat etwas mit der Gemeinpsychologie zu tun, und ist mehr vom nationalen Charakter geprägt als von der Politik; Die Russen erkennen, daß die Kontrolle über dieses Gebiet das Recht auf die weitere Selbstbestimmung Rußlands als eine gesonderte Zivilisation mit eigenem Entwicklungsweg gibt. Ich will darauf aufmerksam machen, daß das Denken an Moskau als ein gesondertes Zivilisationszentrum, das sich sehr unterscheidet und oft mit dem Westen und anderen Zivilisationszentren konfrontiert wird, eine sehr lange Tradition hat, die sowohl von den Hierarchen der orthodoxen Kirche, als auch später von den kommunistischen Behörden gepflegt wird. Richtig hat das der Rat für Verteidigungs- und Außenpolitik der Russischen Föderation zusammengefaßt; das ist ein Organ, das die Beratungsfunktion dem Präsidenten Jelzin und den Regierungsstrukturen gegenüber hat und das sowohl hervorragende Analytiker als auch aktive Politiker versammelt.

Die Erweiterung der NATO, so das Dokument des Rates vom Juni 1995, schafft eine ganze Reihe gefährlicher Probleme, wie z.B. die Umgestaltung der baltischen Staaten und der

Ukraine in die Zone scharfer strategischer Konkurrenz. Nach der Aufnahme der Länder Mitteleuropas in das Bündnis werden die baltischen Staaten möglichst schnell diesem Beispiel folgen wollen, es kommt zu großen Manövern und die weiteren Gespräche werden zur Quelle der Bedrohung. Es scheint also die These richtig zu sein, daß der steigernde Widerstand Rußlands zur NATO-Erweiterung in größerem Maße durch die Furcht - was passiert mit dem zwischen den Meeren gelegenen Gebiet nach der Erweiterung der NATO - verursacht wird, als durch die Angst vor der Aufnahme Polens, Tschechens und Ungarns in das Bündnis. Es handelt sich hier um die Perspektive, der sog. zweiten Welle, die - unanbhängig davon, ob sie kommt oder nicht - die baltischen Staaten oder die Ukraine in die euroatlantische Zone fest einschließen kann, was für Rußland eine echte geopolitische Katastrophe wäre. So scheint es wenigstens von der russischen Perspektive her zu sein. In solchem Fall würde Rußland alle Chancen verlieren, Vormacht auf diesem Gebiet zu sein und dadurch würden die Träume von der künftigen Reintegration dieses Gebietes zerflatten. Wir sollen uns also nicht wundern, wenn der Präsident Boris Jelzin am 30. Juni dieses Jahres für die Presseagentur Interfax erklärt hat, daß Rußland gegen eine hypothetische Möglichkeit der Erweiterung der Wirkungszone oder der Erweiterung des Bündnisses auf die baltischen Staaten ist, und in diesem Kontext lautete der nächste Satz: „Allen, die irgendwelche Zweifel haben, will ich sagen, daß sich Rußland von der Ostsee nicht zurückziehen wird; Peter I. hat die Fenster auf Europa ausgehaut nicht mit dem Zweck, damit wir es jetzt mit den Brettern vernageln."

Neben solchen scharfen Aussagen kann man in letzter Zeit eine gewisse politische Änderung der Denkweise Rußlands beobachten. Sie bezieht sich eher auf die Taktik als auf das Ziel. Eindeutig hat man die Rhetorik in den Kontakten mit der Ukraine und den baltischen Staaten geändert. Die Russen sind zum Schluß gekommen, daß sie durch die Infragestellung der Souveränität der Ukraine die ukrainischen Eliten in die Arme des Westens hineinstoßen. So verstummten in Rußland letztens die Stimmen, die die territoriale Ganzheit des ukrainischen Staates in Frage stellten und im Juni unterzeichnete man endlich den russisch-ukrainischen Vertrag sowie die Aufteilung der Schwarzmeerflotte, was Rußland schon seit vier Jahren verschoben hatte.

Die baltischen Staaten wurden in der letzten Zeit auch zum Ziel zahlreicher wirtschaftlicher und politischer Angebote seitens Rußlands. Den Empfehlungen des Präsidenten Boris Jelzin vom Anfang dieses Jahres nach ist das Ziel dieser Maßnahmen, den Vertrauensdialog mit diesen Staaten aufzubauen. Man kann also von zwei Bahnen in der russischen Politik reden: dem Westen gegenüber hartes nein zum NATO-Eintritt in diesen Bereich und eine weichere, als das früher war, Politik diesen Staaten gegenüber. Rußland hat in dieser Region natürlich noch einen anderen Vorteil - es handelt sich hier um Weißrußland, das hinsichtlich seiner strategischen Lage, die letzte russische Schanze in diesem Teil Europas ist. Leider, wegen der knappen Zeit, werde ich mich mit dem Weißrußlandsthema nicht mehr beschäftigen, aber merken Sie sich, bitte, das Paradox, daß dieser treueste Verbündete Rußlands auf dem zwischen den Meeren gelegenen Gebiet letztens mehr Schwierigkeiten bereitet, als der Präsident der unabhängigen Ukraine.

Zu allgemeinen Fragen. Sowohl für den Westen als auch für Rußland ist dieses Gebiet, von dem ich spreche, politisch differenziert; es ist nicht möglich eine Trennlinie auf diesem Gebiet, auf der Achse Osten-Westen, mit den Zügen der Dauerhaftigkeit, zu ziehen. Rußland ist nicht imstande, auf seinen westlichen Linien, auf seiner westlichen Grenze einen Block der Staaten, der es von der erweiterten NATO trennen würde, zu schaffen; das resultiert hauptsächlich aus seiner Kraftlosigkeit und der Westen will so einen Sanitätskordon nicht. In diesem Zusammenhang entsteht in der nächsten Zukunft keine neue Hadrian-Walze zwischen Rußland und der NATO - wie man das manchmal sagte, weil die Steine zu unterschiedlich sind, damit man mit ihnen eine Ganzheit bauen kann.

Und die letzte Frage, die mit diesem Gebiet verbunden ist. Die Konsequenz dieser Mannigfaltigkeit ist die Situation - zum ersten Mal seit wenigstens 200 Jahren - auf diesem Gebiet, wo es unmöglich ist, eine Kampffront von der Ostsee bis zum Schwarzen Meer zu schaffen; mit einem Wort - dieses Gebiet spielt schon nicht mehr die Rolle eines Gebietes, auf dem es wirklich denkbar wäre, in jetztiger politischen Lage, eine Militärkonfrontation zwischen Osten und Westen hervorzurufen.

Kurz zu politischen Zielen Polens in bezug auf das zwischen den Meeren gelegene Gebiet. Die polnische Politik stützt sich auf drei grundsätzlichen Pfeiler. Bis auf die Anerkennung der Souveränität der Staaten und Unantastbarkeit (Integrität) der Grenzen, was selbstverständ - ich ist, ist die Abweisung jeglicher geschichtlicher Ressentiments den Völkern und Staatlichkeiten gegenüber, mit denen wir Blut vergossen haben. Zweitens ist Polen politisch aktiv auf diesem Gebiet nur als Element einer breiteren europäischen Struktur und will keine eigenen Ziele diesen Staaten gegenüber realisieren. In der polnischen Außenpolitik existiert ein fast doktrinelles Verbot des Dialogs mit Rußland über die Zukunft dieses Gebietes über den Köpfen der Nachbarstaaten. Selbstverständlich ist die Unterstützung für alle Maßnahmen, die die Souveränität begünstigen und besonders die Unterstützung für diese Staaten auf der internationalen Bühne, die dieselben strategischen Ziele haben wie Polen. Ich spreche hier von Litauen und von nahen politischen Kontakten mit der Ukraine.

Nach Madrid nähern wir uns ähnlicher Situation, in der vor einiger Zeit Deutschland war. Diese Lage kann man mit einer Frage bezeichnen: Was soll man machen, um ein Frontstaat nicht zu sein? Und gleich sagen wir es deutlich:

Das läßt sich in der Konfrontation mit Rußland nicht machen. Wir hoffen dagegen, daß das Zusammenwachsen Rußlands mit dem westeuropäischen System sowie weitere Tatsachen im Bereich der europäischen Sicherheit - ich spreche hier von der Erweiterung der NATO - Rußland schrittweise vom imperialistischen Denken entfernen werden. Die Völker dieses Teils Europas haben es sich verdient, nicht als Pufferzone betrachtet zu werden. Mit großer Wahrscheinlichkeit kann ich sagen, daß alle Regierungen in Polen in der Zukunft für schrittweise und gleichmäßige Einbindung der östlichen Nachbarn in die euroatlantischen Strukturen sein werden. Zu Krisen kommt es in grauen Zonen.

Ich möchte mit einem Zitat von Ernst Jünger, einem hervorragenden Soldaten, Schriftsteller und deutschen Denker abschließen. In seinem Buch "Aus den Marmorenkrippen" habe ich einen Satz gefunden, der sich zwar auf den einzelnen Menschen bezieht, aber er kann auch zu den Ländern, von denen ich hier sprach, den Ländern, die zwiscehn den Meeren gelegen sind, verwendet werden: "Die Einzelwesen sollen in stärkeren und helleren Verbänden leben als früher, als in der Vergangenheit. Sie sollen als Sucher des neuen Schatzes der Gesetzmäßigkeit leben".

Übersetzung ANDRZEJ STASZEWSKI

Ppłk dr Stanisław JARMOSZKO

STOSUNEK POLAKÓW DO PROBLEMÓW BEZPIECZEŃSTWA I INTEGRACJI ZE STRUKTURAMI ZACHODNIMI

(W świetle badań socjologicznych)

Prezentowane analizy stanowią rezultat syntezy danych wielu przedsięwzięć badawczych, realizowanych w ciągu ostatnich sześciu lat w środowiskach wojskowych przez Wojskowy Instytut Badań Socjologicznych [35]. (Stąd niepełna komplementarność niektórych zestawień). Opinie wojskowych usytuowane zostały na tle opinii ogólnospołecznych, mierzonych przez cywilne ośrodki demoskopijne (CBOS, OBOP, Demoskop, itp.). Przedstawiony materiał, z konieczności, zawężony został do najbardziej węzłowych kwestii rozpatrywanej problematyki.

1. Transformacja świadomości obronnej społeczeństwa polskiego

Uwarunkowania historyczne i geopolityczne sprawiły, że wraz ze zmianą ustroju naszego kraju oraz układu sił międzynarodowych w naszym rejonie geograficznym, zaszły daleko idące przeobrażenia postaw społeczeństwa polskiego wobec podstawowych problemów bezpieczeństwa państwa. W nowym kontekście polityczno-militarnym dokonała się między innymi, istotna zmiana w społecznej recepcji zagrożeń militarnych.

Ogólnie można stwierdzić, iż nadal utrzymuje się ogólny (tradycyjny) stereotyp postrzegania zagrożeń bezpieczeństwa zewnętrznego Polski (tabela 1). Wojskowi w dalszym ciągu dostrzegją je przede wszystkim ze strony naszych wschodnich i zachodnich sąsiadów. Jednakże wyraźnie zmienia się wewnętrzna struktura tego stereotypu (główne akcenty wskazań).

Zasadniczo spadło poczucie zagrożenia ze strony Niemiec. Można w tym kontekście mówić o swoistym fenomenie świadomości obronnej polskich wojskowych. W ciągu zaledwie trzech lat, ponad połowa tej populacji zmieniła swoje poglądy. Jest to z pewnością rezultat wzorcowych wręcz stosunków międzypaństwowych, być może nawet najlepszych w naszych wspólnych dziejach, a także całokształtu procesów związanych z wchodzeniem Polski do struktur zachodnich. W stopniu istotnym spadło także poczucie zagrożenia ze strony Ukrainy, i Litwy.

Wzrosło natomiast, poczucie zagrożenia ze strony Rosji i Białorusi (która uplasowała się na pozycji drugiego - po Rosji - naszego największego zagrożenia). Poza tymi przypadkami, generalnie można mówić o spadku ogólnego poczucia zagrożeń militarnych naszego kraju. W odczuciach kadry Rosja urosła do rangi najpoważniejszego zagrożenia naszego kraju. Jednocześnie Niemcy tracą, historycznie ukształtowaną pozycję „drugiego, największego wroga Polski". Jak wynika z tabeli 2, według zawodowych wojskowych tylko w sferze gospodarczej Niemcy bardziej zagrażają Polsce niż Rosja, chociaż i tu występują korzystne dla Niemiec zmiany.

---

[35]/ Pełna prezentacja materiałów źródłowych zamieszczona została na końcu opracowania.

Tabela 1. Zasadnicze kierunki militarnych zagrożeń Polski w recepcji kadry zawodowej Wojska Polskiego (w %)

Lp.	Wybrane państwa	I'93	II'94	X'96	IV'97
1.	Rosja	56	76	79	74
2.	Ukraina	83	71	49	45
3.	Niemcy	76	52	34	23
4.	Białoruś	33	30	34	58
5.	Litwa	24	20	8	8
6.	USA	10	9	7	7
7.	Czechy	12	8	5	4
8.	Słowacja	12	5	5	4
9.	Szwecja	5	6	3	3

Tabela 2. Recepcja zagrożeń Polski ze strony Rosji i Niemiec w latach II'94 / ***X'96*** / **IV'97** (w %)

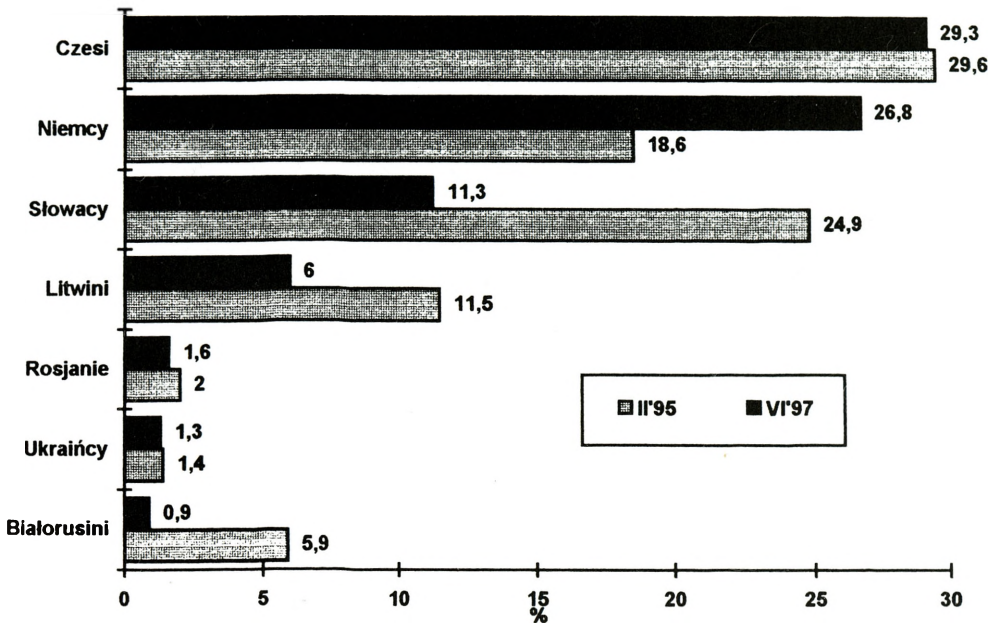
Lp.	Ocena zagrożeń	W sferze politycznej	W sferze gospodarczej	W sferze militarnej
1.	Zagrożenie ze strony Niemiec jest większe niż ze strony Rosji	17 / *6* / **8**	54 / *46* / **45**	8 / *5* / **3**
2.	Zagrożenie ze strony Rosji jest większe niż ze strony Niemiec	43 / *61* / **64**	16 / *18* / **20**	46 / *60* / **64**
3.	Zagrożenie ze strony obu państw jest jednakowe	28 / *17* / **14**	19 / *14* / **14**	36 / *23* / **20**
4.	Nie dostrzegam zagrożenia ze strony tych państw	6 / *9* / **8**	6 / *12* / **13**	4 / *5* / **8**
5.	Brak stanowiska	6 / *7* / **6**	6 / *10* / **8**	6 / *7* / **5**

Z tabeli wynika ponadto, iż poczucie zagrożenia ze strony Rosji wzrosło we wszystkich dziedzinach. Analogicznie spadło natomiast poczucie zagrożenia ze strony Niemiec oraz poczucie jednakowego zagrożenia ze strony obu państw, co pozostaje w zgodzie z ogólną tendencją zmian w postrzeganiu zagrożeń naszego kraju.

Istotne przeobrażenia zachodzą także w nastawieniach Polaków wobec sąsiednich narodów. Generalnie, jak ukazują wykresy 1a i 1b, obniżyły się zakresy zarówno sympatii, jak i antypatii. Można zatem, mówić o spadku emocji w postawach naszego społeczeństwa wobec sąsiadów.

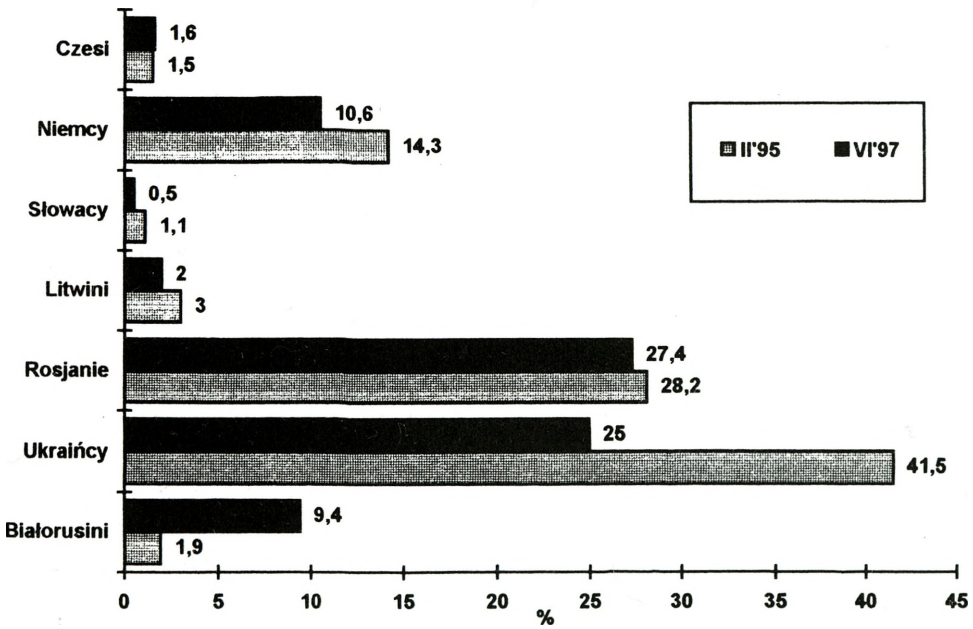
Na tak zarysowanym, ogólnym tle, wyraźnie odznacza się stosunek Polaków do Niemców. Jest to jedyny naród, w stosunku do którego spadła siła antypatii, z jednoczesnym, znaczącym wzrostem sympatii.

Wykres 1a. Sympatie społeczeństwa polskiego wobec sąsiednich nacji



Dane te potwierdzają także wyniki innego pomiaru, w którym na siedmiopunktowej skali nastawień (od bardzo negatywnych '-3pkt.' do bardzo pozytywnych '+3pkt.') mierzono nastawienia Polaków wobec przedstawicieli kilkunastu innych narodów. W lutym '95 Niemcy uzyskali wynik negatywny '-0,3', by w czerwcu '97 osiągnąć już wynik nieznacznie pozytywny '+0,02'.

Wykres 1b. Antypatie społeczeństwa polskiego wobec sąsiednich nacji



Na podstawie przedstawionych danych można zatem wnioskować o społecznie sprzyjającym gruncie do dziejowego pojednania między naszymi narodami (przynajmniej ze strony polskiej). Myślę przy tym, iż pojednanie między naszymi państwami stało się faktem

2. Przemiany w ogólnej recepcji NATO

W ogólnym nurcie przemian świadomości obronnej Polaków zaszły daleko idące przeobrażenia postaw społeczności wojskowej wobec możliwości oraz perspektyw współpracy i integracji międzynarodowej, zwłaszcza w dziedzinie zewnętrznego bezpieczeństwa państwa. Dokonała się diametralna zmiana w społecznej recepcji NATO. Z pozycji największego zagrożenia z okresu, gdy Polska była jeszcze częścią systemu państw socjalistycznych, NATO przesunięte zostało w świadomości wojskowych na przeciwległą skrajną pozycję - pierwszego gwaranta naszego bezpieczeństwa.

Dynamiczny rozwój sytuacji międzynarodowej u progu lat dziewięćdziesiątych sprawia, że członkostwo w NATO staje się jednym z możliwych kierunków w polskiej polityce obronnej. Zrazu na niskim poziomie, ale już w 1991r zarejestrowano wzrostowy trend poparcia wojskowych dla tej orientacji. Jak ukazują dane zawarte w tabeli 3, poparcie żołnierzy zawodowych dla naszego członkostwa w sojuszu systematycznie wzrasta.

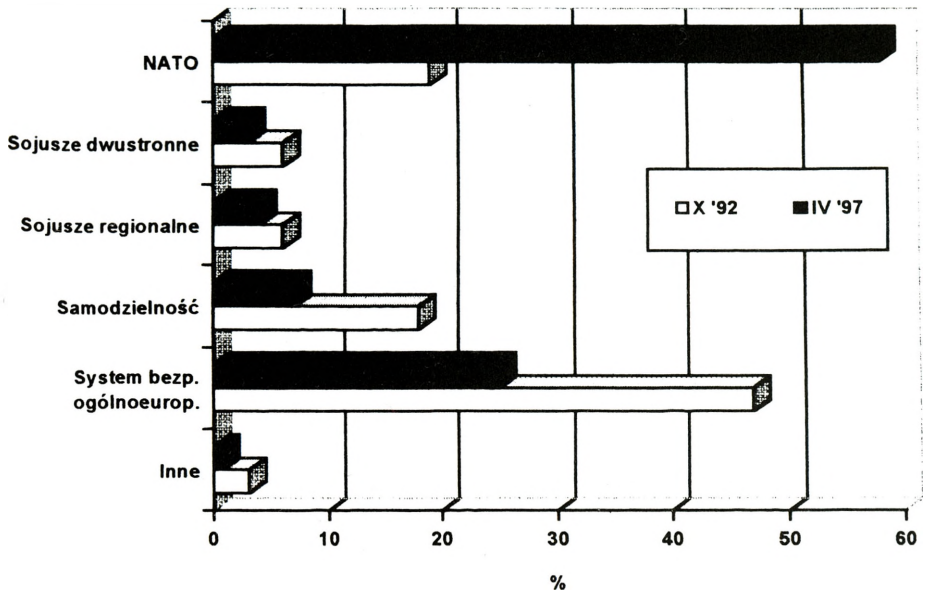
Tabela 3. Akceptacja możliwych orientacji w polityce obronnej naszego kraju (kadra)

Lp.	Rozpatrywane orientacje	Kolejne pomiary (%)			
		X'92	II'94	X'96	IV'97
1.	Dążenie do pełnego członkostwa w NATO	19	32	48	58
2.	Dwustronne sojusze z poszczególnymi państwami	6	12	5	3
3.	Sojusze regionalne, wojskowo-polityczne (jak np. Grupa Wyszehradzka czy Inicjatywa Środkowoeuropejska)	6	6	4	4
4.	Poleganie na własnym potencjale militarnym, bez wchodzenia w sojusze	18	9	8	7
5.	Dążenie do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa	47	36	33	25
6.	Inne	3	0,4	0,2	0,7
7.	Trudno powiedzieć	1	4	2	3

Kolejne badania potwierdzały zatem poparcie kadry WP dla pro zachodniej orientacji w polskiej polityce obronnej (NATO i ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa). Zachodziły tu jednak wyraźne przewartościowania. Systematycznie wzrastał odsetek zwolenników pełnego członkostwa w NATO (skalę tego wzrostu wyraziście ilustruje wykres 2). Należy przy tym odnotować, iż zmalało poparcie dla wszystkich pozostałych, alternatywnych kierunków polskiej polityki obronnej, w tym również dla drugiego, pro zachodniego kierunku - dążenia do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Można stąd wnosić, iż na obecnym etapie rozwoju sytuacji europejskiej NATO postrzegane jest przez polskich wojskowych, jako najbardziej „konkretna" (atrakcyjna) płaszczyzna budowy naszego bezpieczeństwa. Doświadczenia KBWE i OBWE wskazują, iż płaszczyzna porozumień li tylko politycznych, o znacznie szerszym zasięgu terytorialnym, jest bardziej nieokreślona, nie dająca jednoznacznych podstaw do nadziei na trwałe porozumienie. Swoje nadzieje kadra wiąże zatem z Sojuszem Północnoatlantyckim, który w przyszłości może ewoluować w kierunku autonomicznego systemu bezpieczeństwa europejskiego bądź euroatlantyckiego.

Wykres 2. Zakres zmian preferencji wobec wybranych orientacji w polskiej polityce obronnej (kadra)



U schyłku 1994 roku, problematyka NATO była także przedmiotem odrębnych badań kadry oficerskiej Wojska Polskiego, realizowanych w ramach międzynarodowych badań porównawczych. W kontekście możliwego rozwoju sytuacji polityczno-militarnej w Europie, w nadchodzących latach, oficerowie wypowiedzieli się w kwestii możliwych przeobrażeń w NATO. Ich zdaniem, w najbliższym czasie sojusz zyska na znaczeniu. Oficerowie nie przewidywali (a zarazem nie zaakceptowaliby) ani likwidacji paktu, ani petryfikacji dotychczasowych jego struktur. Akceptowali natomiast, poszerzenie NATO o kraje Europy Wschodniej (i Francję, jeśli chodzi o strukturę wojskową) oraz opowiadali się za jego „europeizacją" (nadaniu większej władzy, wewnątrz sojuszu, krajom europejskim).

W ogólnej recepcji NATO należy odnotować i tę własność, iż kwestia naszego w nim członkostwa jest postrzegana nie tylko jako gwarancja bezpieczeństwa kraju, ale i czynnik legitymizujący polską armię.

3. Akceptacja idei integracji ze strukturami zachodnimi

Zasygnalizowane już, wyraźne poparcie wojskowych dla poglądów zorientowanych na integrację z NATO, znajduje pełne potwierdzenie w danych bezpośrednio odnoszących się do tego problemu. Idea wejścia do struktur północnoatlantyckich z biegiem czasu zyskiwała akceptację zarówno kadry jak i żołnierzy służby zasadniczej. W sondażu zrealizowanym w sierpniu 1992 roku, oceniając węzłowe założenia polityki obronnej naszego państwa, 66% żołnierzy zasadniczej służby wojskowej uznało starania o uzyskanie członkostwa w NATO za uzasadnione. W dwa lata później, na pytanie: *Czy Polska powinna starać się o przynależność do NATO czy też nie jest to nam potrzebne?* wskazania rozłożyły się następująco (w %):

	Społeczeństwo (Demoskop- XII'93) *porównawczo*	Żołnierze (II'94)	Kadra (II'94)
1.Przynależność do NATO jest dla Polski konieczna, bez niej nigdy nie będziemy bezpieczni	50	66	48
2.Przynależność do NATO byłaby dla nas korzystna, ale poradzimy sobie i bez tego	24	20	32
3.Przynależność do NATO nie ma dla Polski znaczenia	9	5	11
4.Trudno powiedzieć	16	9	9

Większość badanych wyrażała zatem poparcie dla idei integracji z NATO. Nastawienia te potwierdziły także badania zrealizowane rok później, na początku 1995 roku. Za wstąpieniem do NATO, jako możliwym sposobem konstruowania bezpieczeństwa Polski opowiedziało się wówczas 86% żołnierzy zawodowych, 76% żołnierzy służby zasadniczej i 90% ogółu społeczeństwa. Ostatnie pomiary wskazują na następujący zakres poparcia procesów integracyjnych Polski z NATO (w %):

	Społeczeństwo (CBOS-V'96) *porównawczo*	Żołnierze (X'96/*IV'97*)	Kadra (X'96/*IV'97*)
- poparcie	83	76/*69*	80/*86*
- brak poparcia	8	8/*11*	15/*10*
- brak stanowiska	9	16/*20*	5/*4*

(Są to wskazania poparcia konkretnego integrowania się a nie naszych ku temu aspiracji).

Realizowane badania wskazują na podobne poparcie dla członkostwa w NATO zarówno kadry, jak i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Potwierdzają to dane zamieszczone powyżej, jak i poniżej usytuowane zestawienie. Na pytanie: *Jaka orientacja w polskiej polityce obronnej jest, Pana zdaniem, najbardziej korzystna dla bezpieczeństwa naszego kraju?* w lutym '94 uzyskano następujące odpowiedzi (w %):

	Kadra	Żołnierze
1.Dążenie do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa	36	39
2.Dążenie do pełnego członkostwa w NATO	32	36
3.Sojusze dwustronne	12	6
4.Poleganie na własnym potencjale militarnym bez wchodzenia w sojusze	9	7
5.Sojusze regionalne (wojskowo-polityczne)	6	2
6.Inne	-	2

Ogólnie, na podstawie dotychczasowych analiz można stwierdzić, że nastawienie zawodowych wojskowych do kwestii NATO jest bardziej stabilne niż nastawienie żołnierzy służby zasadniczej. Jest to z pewnością funkcją wieku badanych, jak i systematycznej wymiany (rotacji) żołnierzy z poboru.

Stosunek wojskowych do pełnego członkostwa w NATO zasadniczo nie odbiega także od opinii ogólnospołecznych. Świadczy o tym porównanie z wynikami badań cywilnych ośrodków demoskopijnych, realizowanych na próbie ogólnopolskiej. Oprócz przytoczonych już

danych tezę tę potwierdza także usytuowane poniżej zestawienie. Na pytanie: *Jaka polityka jest obecnie, Pana zdaniem, najkorzystniejsza dla zapewnienia bezpieczeństwa Polski?* wskazania rozłożyły się następująco (w %):

	Społeczeństwo (CBOS-V'96) *porównawczo*	Żołnierze (X'96/*IV'97*)
1. Niewchodzenie w żadne sojusze, pozostanie krajem neutralnym	12	12/*14*
2. Staranie się o przyjęcie do NATO	73	68/*61*
3. Dążenie do zawarcia sojuszu wojskowego z innymi krajami	5	11/*12*
4. Brak stanowiska	10	9/*13*

Silne poparcie dla integracji z NATO nie oznacza, że jest ono bezkrytyczne i bezwarunkowe (tabela 4). Polacy (zarówno cywile jak i wojskowi) generalnie nie godzą się na rozmieszczenie broni atomowej na terenie naszego kraju, w wyraźnej większości akceptują natomiast udział naszych żołnierzy w operacjach wojskowych w przypadku konfliktów w innych krajach. Poglądy wojskowych i cywilów do niedawna różniły się natomiast w kwestii podporządkowania oddziałów polskich dowództwu wojsk NATO i stacjonowania na terenie Polski wojsk tego paktu. Zdania wojskowych były podzielone, podczas gdy cywile w większości popierali przystąpienie do NATO w takich okolicznościach. Nowy pomiar wykazał jednoznaczną zmianę poglądów zawodowych wojskowych na korzyść integracji. Zakładając większą stabilność opinii środowisk cywilnych można mówić o zbliżeniu stanowisk w danych kwestiach. (Wskazania żołnierzy również uległy nieznacznej poprawie).

Tabela 4. Stosunek do okoliczności procesu integracyjnego (w %)

Czy poparłby Pan przystąpienie Polski do NATO, gdyby to oznaczało:	**Społeczeństwo (CBOS-V'96)** *porównawczo*	**Żołnierze (X'96/*IV'97*)**	**Kadra (X'96/*IV'97*)**
A. Podporządkowanie oddziałów polskich dowództwu wojsk NATO			
1. Raczej tak	57	40/*41*	45/*54*
2. Raczej nie	28	42/*37*	44/*37*
3. Trudno powiedzieć	15	18/*22*	11/*9*
B. Stacjonowanie na terenie Polski wojsk NATO			
1. Raczej tak	55	39/*41*	45/*55*
2. Raczej nie	32	45/*39*	46/*40*
3. Trudno powiedzieć	13	16/*20*	9/*5*
C. Udział żołnierzy polskich w operacjach wojskowych w rejonach konfliktów w innych krajach			
1. Raczej tak	65	55/*58*	64/*72*
2. Raczej nie	24	28/*22*	25/*20*
3. Trudno powiedzieć	11	17/*20*	11/*8*
D. Rozmieszczenie na terenie Polski broni atomowej NATO			
1. Raczej tak	14	19/*22*	10/*15*
2. Raczej nie	78	70/*63*	83/*76*
3. Trudno powiedzieć	8	11/*15*	7/*9*

Polacy wykazują także znaczną rozwagę przy uwzględnianiu kosztów integracji. Na pytanie: *Jeśli wstąpienie Polski do NATO wiązałoby się z koniecznością szybkiego zwiększenia*

przez kilka lat nakładów na wojsko, to czy Pana zdaniem...? uzyskano następujące odpowiedzi (w %):

	Społeczeństwo (CBOS-V'96) *porównawczo*	Żołnierze (X'96)	Kadra (X'96)
1. Polska powinna ponieść te nakłady, nawet kosztem innych dziedzin, aby jak najszybciej zostać członkiem NATO	23	23	27
2. Polska powinna raczej zaczekać z wejściem do NATO, aż sytuacja gospodarcza kraju pozwoli na zwiększenie wydatków na wojsko	57	55	60
3. Jestem w ogóle przeciwny wejściu Polski do NATO	5	7	5
4. Trudno powiedzieć	15	15	8

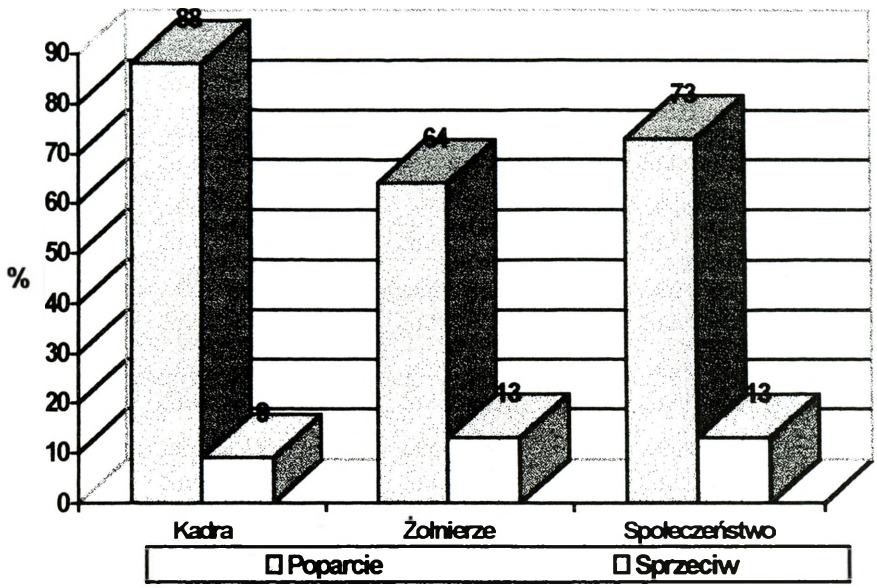
Większość obywateli naszego państwa (zarówno wojskowych jak i cywilów) opowiada się zatem, za dostosowaniem tempa integracji do ekonomicznych możliwości kraju. Co czwarty badany problem integracji z NATO traktuje priorytetowo - Polska powinna jak najszybciej zostać członkiem NATO, nawet kosztem innych dziedzin funkcjonowania państwa. Biorąc pod uwagę ogólny trend rozwojowy opinii społecznej w kwestii orientacji euroatlantyckiej, można przypuszczać, iż odsetek zwolenników integracji bezzwłocznej powiększył się.

Polacy w większości przekonani są także o znacznych kosztach przystąpienia do sojuszu. Na pytanie: *Czy wstąpienie Polski do NATO pociągnie za sobą duże wydatki?* uzyskano następujące wskazania (w %):

	Społeczeństwo (CBOS-V'96) *porównawczo*	Żołnierze (X'96)
– tak, wydatki będą duże	83	69
– nie, nie będzie to wymagało dużych nakładów	4	10
– brak stanowiska	13	21

Społecznej akceptacji procesów integracji ze strukturami północnoatlantyckimi, towarzyszy akceptacja działań zmierzających do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Jak ukazuje wykres 3, średnio biorąc 3/4 Polaków jest za przystąpieniem Polski do tej wspólnoty. Głębsze analizy wskazują, iż ta akceptacja wynika nie tyle z przewidywanych, bezpośrednich „profitów" (jak przy NATO), ile z uświadomienia, iż taka jest logika dziejów.

Wykres 3. Poparcie dla integracji z Unią Europejską (1997)



Przy konfrontacji opinii na temat tego, co jest ważniejsze dla polskiej racji stanu: przynależność do NATO czy przynależność do Unii, więcej Polaków skłania się ku priorytetowi natowskiemu, chociaż największy odsetek uważa, iż obie sprawy są jednakowo ważne.

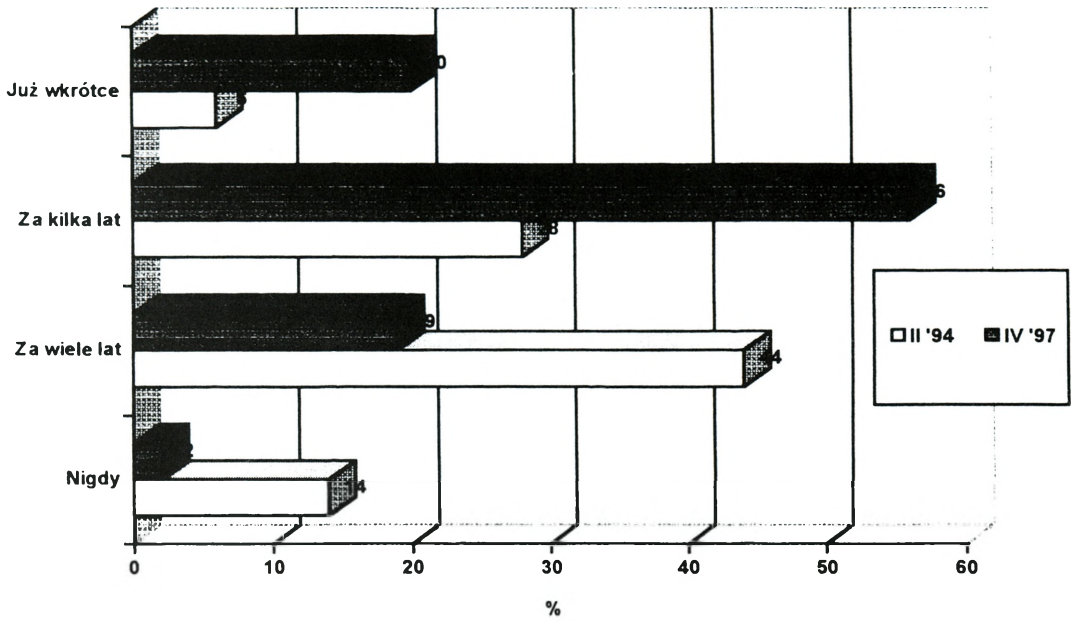
4. Ocena perspektyw wejścia do NATO

Perspektywy i szanse naszego członkostwa oceniane są w większości optymistycznie, chociaż różnie szacowana jest cezura okresu integracyjnego. Na pytanie: *Czy państwa zachodnie przyjmą Polskę do NATO czy też nie dopuszczą do naszego członkostwa w tym pakcie?* uzyskano następujące rozkłady odpowiedzi (w %):

	Społeczeństwo (Demoskop-XII'93) *porównawczo*	Żołnierze (II'94)	Kadra WP (II'94)
1.Polska zostanie członkiem NATO i to już niedługo	6	11	6
2.Polska zostanie członkiem NATO, ale dopiero za kilka lat	33	39	28
3.Polska być może zostanie członkiem NATO, ale nastąpi to za wiele lat	32	32	44
4.Polska nigdy nie zostanie członkiem NATO	11	7	14
5.Trudno powiedzieć	18	11	8

Jak wynika z zestawienia najwięcej optymizmu przejawiali żołnierze służby zasadniczej, relatywnie najmniej - żołnierze zawodowi. Analiza wyników późniejszych badań wskazuje jednak na wyraźny wzrost optymizmu kadry (wykres 4).

Wykres 4. Zakres zmian w prognozowaniu terminu wejścia Polski do NATO (kadra)



Zatem, wzrostowi poparcia zawodowych wojskowych dla pro natowskiej orientacji w polityce obronnej państwa, towarzyszy wzrost optymizmu. Kadra wyraźnie bardziej optymistycznie, niż przed trzema laty, ocenia perspektywy i szanse naszego członkostwa. Ponad 3/4 badanych przewiduje, że państwa zachodnie przyjmą Polskę do NATO w perspektywie najbliższych lat (wzrost o 42%). Nastąpił natomiast zdecydowany spadek odsetka pesymistów (uznających, iż nigdy nie zostaniemy członkiem tego sojuszu, oraz tych, którzy uważają, iż nastąpi to dopiero za wiele lat).

5. Antycypacja następstw integracji ze strukturami północnoatlantyckimi

Logiczną konsekwencją poparcia, jakiego społeczeństwo polskie udziela procesowi integrowania się z Sojuszem Północnoatlantyckim jest jednoznaczne przewidywanie korzystnych następstw tejże integracji. Oto rozkład odpowiedzi na pytanie: *Jak Pan sądzi, w czyim przede wszystkim interesie jest wstąpienie Polski do NATO?* (w %).

	Społeczeństwo (CBOS-V'96) *porównawczo*	Żołnierze (X'96/*IV'97*)	Kadra (X'96/*IV'97*)
1. Przede wszystkim w interesie Polski	33	51/*44*	44/*41*
2. Przede wszystkim w interesie państw NATO	7	8/*9*	7/*9*
3. Tak samo w interesie Polski, jak i państw NATO	50	33/*34*	41/*48*
4. Trudno powiedzieć	10	8/*13*	8/*2*

Zauważyć należy, że opinie trzech, wyżej wymienionych środowisk są znacznie zbliżone w ogólnych proporcjach wskazań. Zróżnicowanie dotyczy głównie tego czy wstąpienie naszego kraju do NATO leży przede wszystkim w interesie samej Polski, czy w obopólnym interesie Polski i NATO.

Sama kadra wypowiedziała się także w kwestii przewidywanych następstw wejścia Polski do NATO. Na pytanie *Jakie zmiany będą zachodziły w naszym wojsku, w procesie integrowania się ze strukturami NATO?* odpowiedzi rozłożyły się następująco (w %):

	X'96	IV'97
1. Unowocześnienie sprzętu i uzbrojenia	70	72
2. Zwiększenie zakresu uzawodowienia armii	62	65
3. Poprawa standardu życia zawodowych wojskowych i ich rodzin	53	58
4. Wzrost profesjonalizmu żołnierzy, lepsze wyszkolenie pododdziałów i oddziałów	49	52
5. Poprawa warunków służby i pracy żołnierzy	45	50
6. Upodobnienie struktur organizacyjnych do standardów NATO	32	36
7. Upodobnienie systemu i procesu dowodzenia do standardów NATO	28	33
8. Usprawnienie zasad finansowania sektora obronnego	25	29
9. Marnotrawienie dużych części budżetu wojskowego na zabiegi przystosowawcze	16	12
10. Zdominowanie polskiej myśli obronnej przez obce wzorce	13	10
11. Dalsze redukcje osobowe	12	15
12. Osłabianie narodowego charakteru polskiej armii	8	6
13. Inne zmiany pozytywne	17	14
14. Inne zmiany negatywne	7	3

Z układu wskazań wynika, że kadra dostrzega głównie korzyści płynące z integracji z NATO, a tendencja ta pogłębia się. Ewentualne następstwa negatywne wskazywane są przez nielicznych. W konkluzji tej mieści się także jeszcze jedna konstatacja odnosząca się do zawodu wojskowego. Otóż 2/3 zawodowych wojskowych (67%) uważa, że proces integrowania się polskiej armii ze strukturami północnoatlantyckimi wpłynie korzystnie na sytuację zawodu wojskowego w naszym kraju, zdaniem 14% nie zaistnieje żaden wpływ, a tylko 5% uważa, że będzie to wpływ niekorzystny.

6. Recepcja programu „Partnerstwo dla pokoju"

Przedmiotem dociekań badawczych była także społeczna recepcja "Partnerstwa dla pokoju", jako integralnego elementu procesu rozszerzania NATO. W pierwszym badaniu z lutego '94 odnotowano znaczną rezerwę wojskowych wobec tego programu. Zdaniem połowy żołnierzy zawodowych (49%) inicjatywa ta była, w ówczesnej sytuacji, najlepszym rozwiązaniem w dziedzinie budowy bezpieczeństwa europejskiego. Częściej niż co trzeci badany (37%) nie podzielił jednak tej opinii. Większą akceptację „Partnerstwo dla pokoju" uzyskało w środowisku żołnierzy służby zasadniczej (55% opinii pozytywnych i 12% negatywnych), ale jednocześnie przejawili oni większe niezdecydowanie w określeniu własnego zdania (co trzeci nie ustosunkował się do tej kwestii).

Mimo znacznego zakresu akceptacji, wojskowi bardziej sceptycznie postrzegali korzyści płynące z tego programu. Ich zdaniem służył on głównie interesom jego pomysłodawców/animatorów, natomiast państwa do których był adresowany, czerpały - jak ukazuje poniższe zestawienie - znacznie mniejsze korzyści (dane w %).

Program służy głównie interesom:	**Kadra**	**Żołnierze**
– USA	60	48
– Europy Zachodniej	51	37
– Rosji	26	7
– krajów grupy Wyszehradzkiej	10	9
– innych środkowoeuropejskich państw postradzieckich (Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina)	6	16
– nikomu nie służy	7	11

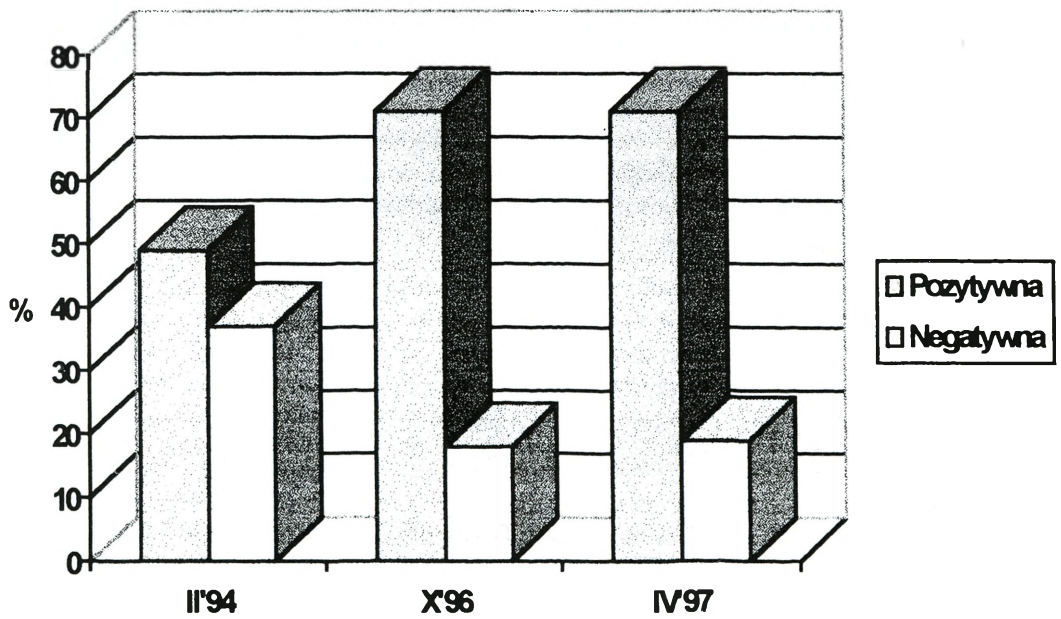
Wskazania żołnierzy, na tle kadry, były „ostrożniejsze" chociaż zachowane zostały zasadnicze proporcje.

Znaczny sceptycyzm towarzyszył także ocenie „Partnerstwa" w kontekście naszej integracji z NATO. Relatywna większość żołnierzy zawodowych (48%) uważała, iż przyjęcie przez Polskę tego programu nie gwarantuje uzyskania pełnego członkostwa w NATO. Optymistycznie odnosił się do tej kwestii co trzeci badany (33%). Zgoła przeciwstawnie postrzegali tę kwestię poborowi. Relatywna większość (41% przeciwko 25%) wyrażała optymizm.

Zatem, pierwsze nastawienie znacznej części kadry zawodowej do programu „Partnerstwo dla pokoju" było - ogólnie biorąc - zdystansowane, podejrzliwe, zakładające ukryte (a może nawet zwodnicze) intencje. W niektórych kręgach społeczności wojskowej (ale chyba nie tylko wojskowej) ukształtowała się opinia, że jest to zakamuflowany sposób uniknięcia rozszerzenia NATO o nowe kraje (min. o Polskę). Żołnierzy służby zasadniczej cechowało bardziej prostolinijne, i w efekcie - trafne podejście.

Polska przystąpiła do programu i od samego początku aktywnie włączyła się w jego realizację. Konkretne działania oraz właściwe ich nagłośnienie wywierało określony wpływ społeczny. Kolejne badania (X'96 i IV'97) wykazały pozytywną ewolucję opinii kadry zawodowej WP w danej kwestii. Jak ukazuje wykres 5, zdaniem prawie 3/4 badanych (71%) inicjatywa ta jest, w obecnej sytuacji, najlepszym rozwiązaniem w dziedzinie budowy bezpieczeństwa europejskiego. W odniesieniu do pierwszego pomiaru nastąpił wzrost opinii pozytywnych o 22% i spadek negatywnych o 18%.

Wykres 5. Ewolucja ogólnej oceny programu „Partnerstwo dla pokoju"



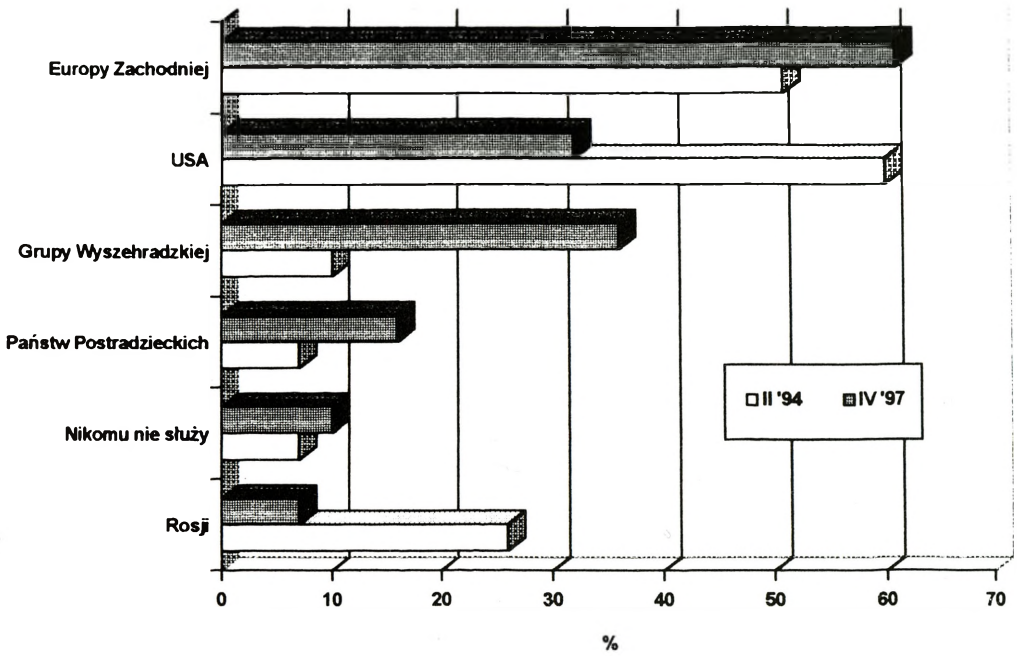
Na adekwatności zyskała także recepcja korzyści płynących z tego programu. W opinii zawodowych wojskowych, obecnie program ten służy głównie Europie Zachodniej (wzrost o 10%), która wyraźnie wyprzedziła w tym względzie USA (spadek o 28%).

Zdecydowanie poprawił się także odsetek wskazujących na - bezpośrednio nas interesujące - kraje Grupy Wyszehradzkiej (której Polska jest ważnym ogniwem). Nastąpił wzrost wskazań o 26% - najwyższy zakres wzrostu w tej kwestii. (Można przypuszczać, iż wzrost wskazań na tę grupę państw byłby większy, gdyby nie kontrowersyjna pozycja Słowacji, która od pewnego czasu nie jest zaliczana już do głównych pretendentów członkostwa w NATO.)

Poprawiły się także wskazania na środkowoeuropejskie państwa postradzieckie (najpierw wzrost o 16%, a następnie umiarkowany spadek o 7%). O 19% spadły natomiast wskazania na Rosję, która uplasowała się w tym rankingu na ostatniej pozycji. Zakresy dotychczasowych zmian pokazuje wykres 6.

Bazując na opiniach wojskowych można zatem wyszczególnić trzy kategorie beneficjentów omawianego programu: Europę Zachodnią - o największym zakresie czerpanych korzyści, USA i kraje Europy Środkowowschodniej - o przeciętnych korzyściach oraz Rosję - o najmniejszych korzyściach.

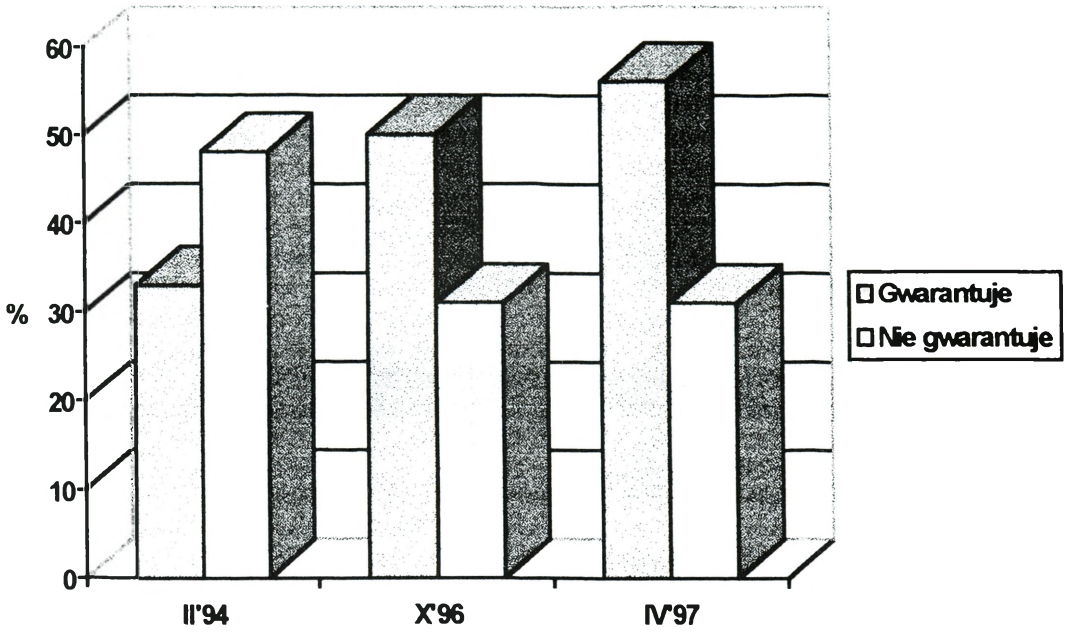
Wykres 6. Postrzegana zmiana w dystrybucji korzyści z programu „Partnerstwo dla pokoju"
Służy on głównie interesom...



Wyraźnie zmieniło się także postrzeganie programu "Partnerstwo dla pokoju" w kontekście wejścia Polski do NATO (wykres 7). Nastąpiło odwrócenie proporcji wskazań. Teraz już większość badanych (56%) uważa, iż przyjęcie przez nasz kraj tego programu gwarantuje uzyskanie pełnego członkostwa w NATO (wzrost o 23%). Pesymistycznie odnosi się do tej kwestii mniej niż co trzeci żołnierz zawodowy (spadek o 17%).

Na podstawie przedstawionych danych można mówić, o postępującej eliminacji uprzedzeń, występujących u części polskich wojskowych, wobec inicjatywy NATO pod nazwą „Partnerstwo dla pokoju" oraz o większej adekwatności w odbiorze jej programowych celów. Wynika to zarówno z oceny faktycznych działań i rezultatów uzyskiwanych w tej dziedzinie, jak i z pewnością z konkretnych doświadczeń wyniesionych z dotychczasowej, „partnerskiej" współpracy. Aktywny udział polskich wojskowych w szerokiej gamie przedsięwzięć pod szyldem „Pdp" pozwala nie tylko zaprezentować wartość naszego wojska, czy poznać możliwości i rozwiązania innych, ale służy także przełamywaniu wielu stereotypów i barier psychologicznych wśród wszystkich uczestników realizowanych przedsięwzięć. Początkowy dystans wobec omawianego programu wyraźnie ewoluuje w kierunku aprobaty.

Wykres 7. „Partnerstwo dla pokoju" a gwarancje wejścia do NATO



Analizowane badania ukazują daleko idące przewartościowania w świadomości obronnej polskich środowisk wojskowych. Zasadnicze zagrożenie zewnętrznego bezpieczeństwa Polski postrzegane jest z kierunków wschodnich - Rosji, Białorusi i Ukrainy. Można mówić natomiast o wyraźnej, pozytywnej ewolucji opinii i nastawień Polaków wobec Niemiec jako państwa i Niemców jako społeczeństwa, narodu.

Dokonał się zwrot poglądów w kwestii NATO, które z największego zagrożenia przeobraziło się w głównego gwaranta naszego bezpieczeństwa. Głębsza analiza badań realizowanych w środowisku wojskowym pozwala na przyjęcie tezy, iż ów zwrot jest funkcją występowania w świadomości polskich wojskowych fenomenu, który można roboczo określić jako **syndrom bezpieczeństwa zbiorowego**. Nawyki wyniesione z wieloletniego członkostwa w Układzie Warszawskim z jednej strony, z drugiej zaś trzeźwa kalkulacja naszych możliwości obronnych skłania do przekonania, iż Polska może czuć się bezpiecznie tylko w wielonarodowej strukturze bezpieczeństwa.

Silne poparcie dla członkostwa w NATO nie oznacza, że jest ono bezrefleksyjne. Polacy wykazują rozwagę przy uwzględnianiu kosztów integracji z NATO. Chociaż - jak wynika z dokonywanych szacunków i analiz - Polska partycypować będzie w tych kosztach tylko częściowo, badani przekonani są o wynikającym z tego znacznym obciążeniu budżetu Polski. Mimo to można wnosić, że zarówno środowisko wojskowe, jak i całe społeczeństwo, uświadomiło oczywistą prawdę, iż integracja z NATO jest mniej kosztowna (w najszerszym tego słowa znaczeniu) niż samowystarczalność obronna, której i tak Polska nie byłaby w stanie sobie zapewnić, a jednocześnie mniej zawodna niż wchodzenie w jakikolwiek inny układ.
Powszechnemu, społecznemu poparciu samej idei oraz rozpoczętych już procesów wchodzenia do NATO towarzyszy akceptacja naszych dążeń do integracji z Unią Europejską. Rozkłady opinii zdają się jednak wskazywać, iż Polacy bardziej priorytetowo traktują nasze członkostwo w NATO.

Reasumując, można wnioskować o rosnącym poparciu społeczeństwa polskiego dla procesu integrowania się Polski ze strukturami NATO. Należy spodziewać się, iż tendencja ta

będzie podlegała określonym korektom z chwilą ponoszenia (lub choćby tylko właściwego uświadomienia) konkretnych kosztów integracyjnych, ale zakres udzielanego poparcia nie wskazuje na możliwość załamania się tej tendencji. Fakt, że poparcie dla NATO jest w Polsce najwyższe pośród pozostałych krajów, głównych pretendentów do członkostwa w tym pakcie, można uznać za duży społeczny kapitał, wnoszony przez nasz kraj do całokształtu procesów integracyjnych.

Poparcie dla tych procesów niesie także z sobą dużą wartość społeczną o charakterze wewnątrzpaństwowym, narodowym. Natowskie aspiracje Polski należą bowiem do nielicznych spraw w naszym państwie, nie kwestionowanych przez żaden z istotnych sektorów politycznego spektrum. Stanowią więc ważną płaszczyznę integracji narodowej i społecznej.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

1. Barg K.: *Komunikat z badań sondażowych opinii i nastrojów żołnierzy zasadniczej służby wojskowej*, komunikat WIBS, Warszawa 1994;
2. Jarmoszko S.: *Sondaż opinii i nastrojów kadry zawodowej WP, listopad 1991*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
3. Jarmoszko S.: *Problemy funkcjonowania państwa w opiniach żołnierzy*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1992;
4. Jarmoszko S.: *Problemy bezpieczeństwa, obronności i zawodu wojskowego w opinii kadry zawodowej WP*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1993;
5. Jarmoszko S.: *Żołnierze zawodowi o problemach wojska, zawodu wojskowego i obronności państwa*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1994;
6. Jarmoszko S.: *Problemy wojska, zawodu wojskowego, bezpieczeństwa i obronności w recepcji kadry oficerskiej Wojska Polskiego*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1995;
7. Jarmoszko S.: *Oficer Wojska Polskiego na tle oficerów armii europejskich. Studium socjologiczne*, opracowanie WIBS, Warszawa 1996.
8. Jarmoszko S.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Kadra zawodowa - jesień '96*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1996;
9. Jarmoszko S.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Kadra zawodowa - wiosna '97*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1997;
10. Jarmoszko S.: *Kadra i żołnierze Wojska Polskiego wobec problemów integracji z NATO*, synteza z badań WIBS, Warszawa 1997;
11. Kloczkowski.: *Kadra zawodowa WP o aktualnych problemach społeczno-politycznych*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
12. Kloczkowski.: *Kadra zawodowa o sytuacji polskiej armii w układzie międzynarodowym i wybranych aspektach polityki naszego kraju*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
13. Kołodziejczyk A.: *Społeczeństwo polskie wobec spraw bezpieczeństwa, obronności i służby wojskowej*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1994;
14. Kołodziejczyk A.: *Bezpieczeństwo, naród i partnerstwo. Raport z badań porównawczych*, opracowanie WIBS, Warszawa 1995;
15. Lipiec J.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej - jesień '96*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1996;
16. Nowosielski W.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej - wiosna '97*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1997;
17. Ochenduszka Cz.: *Problemy społeczno-zawodowe środowiska wojskowego w opiniach kadry zawodowej*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1991;
18. Niepublikowane badania „Omikron", realizowane pod kierownictwem A.Kołodziejczyka.

Do analiz porównawczych wykorzystane zostały wyniki następujących badań ośrodków cywilnych:
- Badanie ośrodka Demoskop, grudzień 1993;
- *Świat wokół nas*, badanie CBOS, maj 1996;
- *Nastroje społeczne w październiku*, badanie CBOS, październik 1996.
- Badanie OBOP, wrzesień 1997.

OberstLt Dr. Stanisław JARMOSZKO

DAS VERHÄLTNIS DER POLEN ZU DEN PROBLEMEN DER SICHERHEIT UND INTEGRATION MIT WESTLICHEN STRUKTUREN

(Im Lichte der soziologischen Untersuchungen)

Die dargestellten Analysen sind das Resultat der Synthese von Angaben vieler Untersuchungsmaßnahmen, die in den letzten sechs Jahren in den Militärkreisen durch das Militärinstitut für Soziologische Untersuchungen[36] realisiert wurden. (Aus diesem Grunde sind manche Aufstellungen nicht vollständig). Die Meinungen der Militärs wurden im Hintergrund der gesamtgesellschaftlichen Meinungen gezeigt, die durch die zivilen Meinungsinstitute (CBOS, OBOP, Demoskop usw.) gemessen wurden. Das dargelegte Material wurde notwendigerweise nur auf die Schlüsselfragen der untersuchten Problematik eingeschränkt.

1. Transformation des Schutzbewußtseins der polnischen Bevölkerung

Die historischen und geopolitischen Gegebenheiten haben dazu beigetragen, daß es zusammen mit dem Wechsel der Ordnung in unserem Lande sowie des internationalen Kräfteverhältnisses in unserer geographischen Region zu weitgehenden Umwandlungen in der Haltung der polnischen Gesellschaft den grundlegenden Sicherheitsproblemen des Staates gegenüber kam. Im neuen politisch-militärischen Kontext hat sich unter anderem eine wesentliche Änderung in der Gesellschaftsaufnahme von militärischen Bedrohungen vollzogen.

Im allgemeinen kann man feststellen, daß sich weiterhin der allgemeine (traditionelle) Stereotyp der Erkennung von Bedrohungen für die äußere Sicherheit Polens (Tabelle 1) hält. Die Militärs erkennen sie weiterhin vor allem von der Seite unserer östlichen und westlichen Nachbarn. Eindeutig ändert sich aber die innerer Struktur dieses Stereotyps (die Hauptakzente der Richtungen). Grundsätzlich hat das Gefühl der Bedrohung seitens Deutschlands nachgelassen. In diesem Kontext kann man von einem eigenartigen Phänomen des Schutzbewußtseins der polnischen Militärs sprechen. Lediglich binnen drei Jahren hat über die Hälfte dieser Population ihre Meinung geändert. Sicherlich ist das das Resultat von ausgesprochen musterhaften zwischenstaatlichen Beziehungen, mag sein der besten in unserer gemeinsamen Geschichte, aber auch des Gesamtbildes von Prozessen, die mit dem Beitritt Polens zu den westlichen Strukturen verbunden sind.

Im wesentlichen Maße hat auch das Gefühl der Bedrohung seitens der Ukraine und Litauens nachgelassen.

---

[36] Volle Darstellung der Quellmaterialien befindet sich am Ende der Bearbeitung.

Tabelle 1. Grundsätzliche Richtungen der militärischen Bedrohungen für Polen in der Aufnahme der Berufskader der Polnischen Armee (in %)

Lp.	Ausgewählte Staaten	I'93	II'94	X'96	IV'97
1.	Rußland	56	76	79	74
2.	Ukraine	83	71	49	45
3.	Deutschland	76	52	34	23
4.	Weißrußland	33	30	34	58
5.	Litauen	24	20	8	8
6.	USA	10	9	7	7
7.	Tschechen	12	8	5	4
8.	Slowakei	12	5	5	4
9.	Schweden	5	6	3	3

Vergrößert hat sich dagegen das Gefühl der Bedrohung seitens Rußlands und Weißrußlands (das sich hinsichtlich unserer größten Bedrohung - nach Rußland - auf dem zweiten Platz befindet). Bis auf diese Fälle kann man generell über das Nachlassen des allgemeinen Gefühls der militärischen Bedrohungen für unser Land sagen.

Im Empfinden der Kader ist Rußland zur wichtigsten Bedrohung für unser Land geworden. Gleichzeitig verliert Deutschland den historisch herausgebildeten Platz des "zweiten, größten Feindes Polens". Wie aus der Tabelle 2 ersichtlich, bedroht, nach Meinung der Berufsmilitärs, Deutschland Polen stärker als Rußland nur im wirtschaftlichen Bereich, obwohl auch hier günstige für Deutschland Änderungen vorkommen.

Tabelle 2. Aufnahme der Bedrohungen für Polen seitens Rußlands und Deutschlands in den Jahren II'94/***X'96/IV'97*** (in %)

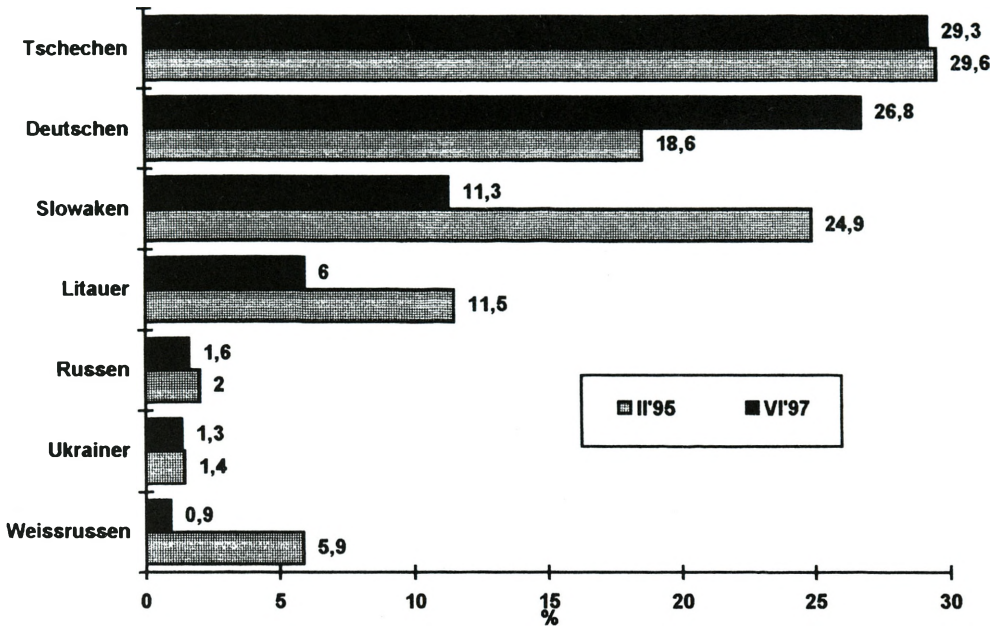
Lp.	Beurteilung der Bedrohungen	Im politischen Bereich	Im wirtschaftlichen Bereich	Im militärischen Bereich
1.	Die Bedrohung seitens Deutschlands ist größer als seitens Rußlands	17 / ***6*** / **8**	54 / ***46*** / **45**	8 / ***5*** / **3**
2.	Die Bedrohung seitens Rußlands ist größer als seitens Deutschlands	43 / ***61*** / **64**	16 / ***18*** / **20**	46 / ***60*** / **64**
3.	Die Bedrohung seitens beider Staaten die gleiche	28 / ***17*** / **14**	19 / ***14*** / **14**	36 / ***23*** / **20**
4.	Ich erkenne keine Bedrohung seitens dieser Staaten	6 / ***9*** / **8**	6 / ***12*** / **13**	4 / ***5*** / **8**
5.	Keine Stellungnahme	6 / ***7*** / **6**	6 / ***10*** / **8**	6 / ***7*** / **5**

Aus der Tabelle resultiert außerdem, daß das Gefühl der Bedrohung seitens Rußlands in allen Bereichen gestiegen ist. Analog hat dagegen das Gefühl der Bedrohung seitens Deutschlands sowie das Gefühl der gleichen Bedrohung seitens beider dieser Staaten nachgelassen, was mit der allgemeinen Tendenz der Änderungen bei der Erkennung der Bedrohungen für unser Land übereinstimmt.

Wesentliche Umwandlungen geschehen auch in der Einstellung der Polen den Nachbarvölkern gegenüber. Generell haben sich, wie die Diagramme 1a und 1b zeigen, die Berei-

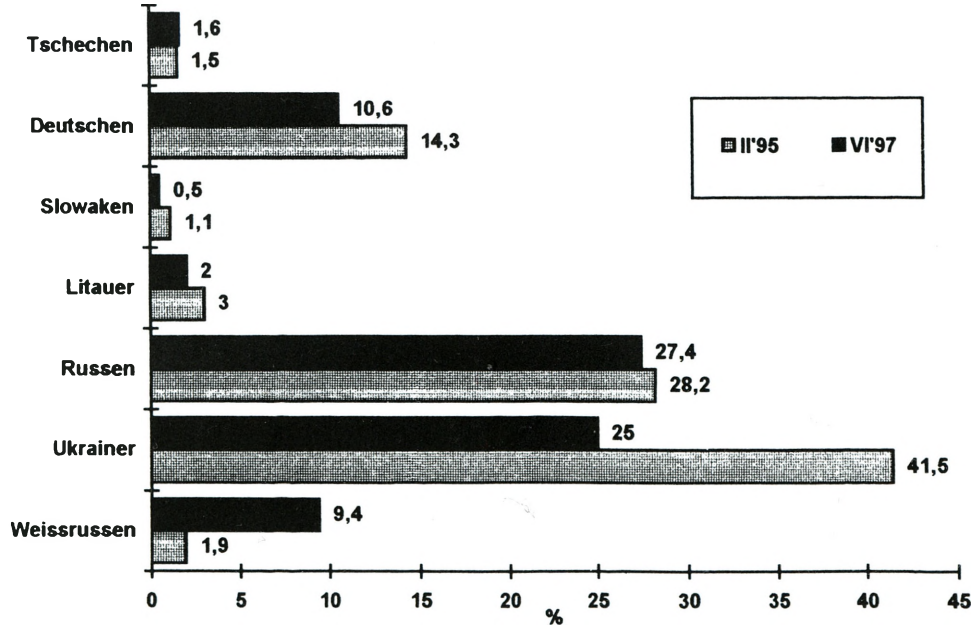
che sowohl der Sympathie als auch der Abneigung gesenkt. Man kann also vom Senken der Emotionen in den Einstellungen unserer Gesellschaft den Nachbarn gegenüber sprechen.

Diagramm 1a. Die Sympathien der polnischen Bevölkerung den Nachbarnationen gegenüber



Auf diesem allgemein gezeichneten Hintergrund zeichnet sich eindeutig das Verhältnis der Polen den Deutschen gegenüber aus. Das ist die einzige Nation, der gegenüber die Abneigungskraft nachgelassen hat, mit gleichzeitigem wesentlichem Anwachsen der Sympathie.

Diagramm 1b. Abneigung der polnischen Gesellschaft den Nachbarnationen gegenüber



Diese Angaben bestätigen auch die Ergebnisse einer anderen Messung, in der auf dem 7-Punkte-Maßstab der Einstellungen (von sehr negativ '-3Pkt.' bis sehr positiv '+3Pkt') die E-

instellungen der Polen den Vertretern der anderen Nationen gegenüber gemessen wurden. Im Februar '97 haben die Deutschen das negative Ergebnis '-0,3' bekommen, aber schon im Juni '97 war das Ergebnis eher positiv '+0,2'.

Aufgrund der dargestellten Daten kann man schlußfolgern, daß es seitens der Bevölkerung gute Grundlagen für die geschichtliche Versöhnung zwischen unseren Nationen (wenigstens seitens Polens) gibt. Ich denke dabei, daß die Versöhnung zwischen unseren Staaten eine Tatsache geworden ist.

2. Die Umwandlungen in der allgemeinen Aufnahme der NATO

In der allgemeinen Strömung der Umwandlungen des Verteidigungs-bewußtseins der Polen kam es zu weitgehenden Umgestaltungen der Haltungen der Gesellschaft innerhalb der Armee den Möglichkeiten und Perspektiven der Zusammenarbeit und der internationalen Integration im Bereich der äßeren Sicherheit des Staates gegenüber. Es kam zu diametraler Änderung in der gesellschaftlichen Aufnahme der NATO. Im Verhältnis zu der Zeit, in der die NATO die größte Gefahr für Polen, das ein Teil des Systems der sozialistischen Staaten war, darstellte, wurde dieses Bündnis im Bewußtsein der Militärs auf die gegenüberliegende Seite verschoben - auf die Position des ersten Garanten unserer Sicherheit.

Die dynamische Entwicklung der internationalen Lage an der Schwelle der neunziger Jahre trägt dazu bei, daß die Mitgliedschaft in der NATO zu einer der möglichen Richtungen in der polnischen Verteidigungspolitik wird. Anfangs auf einem niedrigen Niveau, aber schon im Jahre 1991 hat man eine steigende Tendenz der Unterstützung der Militärs für diese Einstellung registriert. Wie aus den in der Tabelle 3 enthaltenen Angaben ersichtlich, die Unterstützung der Berufsmilitärs für unsere Mitgliedschaft im Bündnis systematisch steigt.

Tabelle 3. Akzeptanz der möglichen Einstellungen in der Verteidigungspolitik unseres Landes (Berufskader)

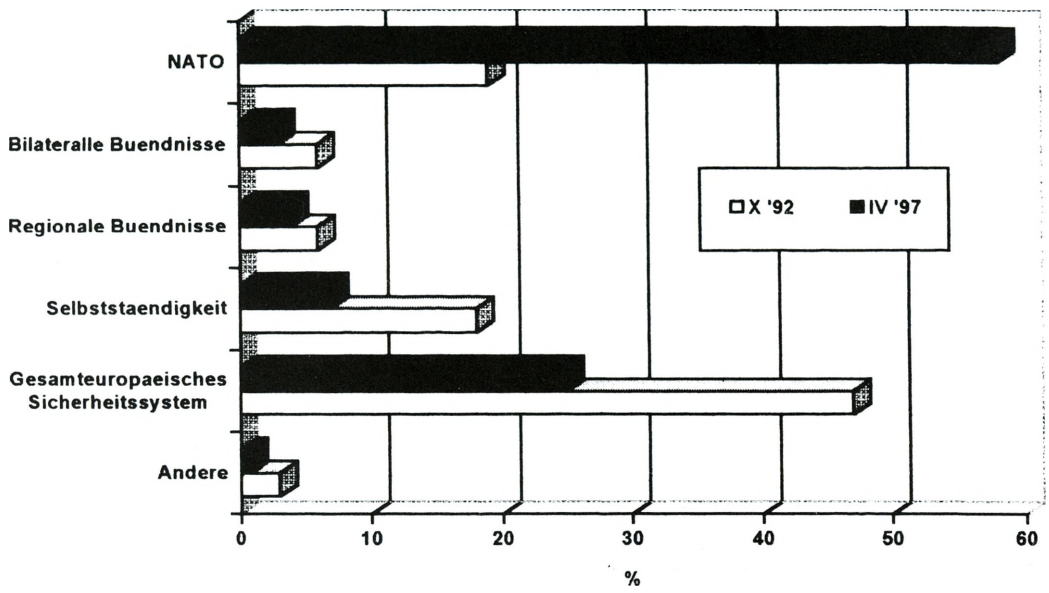
	Untersuchte Einstellungen	Aneinanderfolgende Messungen (%)			
		X'92	II'94	X'96	IV'97
1.	Streben nach voller NATO-Mitgliedschaft	19	32	48	58
2.	Bilaterale Bündnisse mit einzelnen Staaten	6	12	5	3
3.	Regionale, militär-politische Bündnisse (z.B. Wysehrader Gruppe oder Mitteleuropäische Initiative)	6	6	4	4
4.	Vertrauen auf eigenes Militärpotential, kein Engagement in die Bündnisse	18	9	8	7
5.	Streben nach Schaffung eines gesamteuropäischen Sicherheitssystems	47	36	33	25
6.	Ander	3	0,4	0,2	0,7
7.	Schwer zu sagen	1	4	2	3

Die weiteren Untersuchungen bestätigten also die Unterstützung der Berufskader der Polnischen Armee für die prowestliche Einstellung in der polnischen Verteidigungspolitik (für die NATO und das gesamteuropäische Sicherheitssystem). Es kam hier aber zu deutlichen Umwertungen. Systematisch stieg der Prozentsatz der Anhänger der vollen NATO-Mitgliedschaft (den Ausmaß dieser Steigerung illustriert deutlich Diagramm 2). Es ist dabei zu bemerken, daß die Unterstützung für alle anderen, alternativen Richtungen der polnischen Verteidigungspolitik, darunter für die zweite, prowestliche Richtung - Streben nach Schaffung eines gesamteuropäischen Sicherheitssystems - nachgelassen hat.

Man kann daraus schlußfolgern, daß die NATO, auf der jetzigen Etappe der Entwicklung der europäischen Lage, von den polnischen Militärs als die meist "konkrete" (attraktive) Ebene

der Errichtung unserer Sicherheit erkannt wird. Die Erfahrungen von KSZE und OSZE weisen darauf hin, daß die Ebene nur für politische Verständigung, von bedeutend größerem territorialen Umfang, eher unbestimmt bleibt und keine eindeutigen Grundlagen für die Hoffnungen auf feste Verständigung schafft. Ihre Hoffnungen verbindet also die Berufskader mit dem Nordatlantischen Bündnis, das sich in der Zukunft gen autonomisches System der europäischen oder euroatlantischen Sicherheit entwickeln kann.

Diagramm 2. Der Umfang von Präferenzänderungen den ausgewählten Einstellungen in der polnischen Verteidigungspolitik gegenüber (Berufskader)



Ende 1994 war die NATO-Problematik auch Gegenstand von besonderen Untersuchungen unter der Offizierskader der Polnischen Armee, die im Rahmen der internationalen Vergleichsuntersuchungen durchgeführt wurden. Im Kontext einer möglichen politisch-militären Lage in Europa in den kommenden Jahren haben die Offiziere zur Frage der möglichen Umwandlungen in der NATO Stellung genommen. Ihrer Meinung nach gewinnt das Bündnis in der nächsten Zeit an Bedeutung. Die Offiziere vermuteten weder die Auflösung des Paktes noch die Erstarrung (Petrifizierung) seiner bisherigen Strukturen (sie würden das auch nicht akzeptieren). Sie waren dagegen für die NATO-Erweiterung um die osteuropäischen Länder (und Frankreich, wenn es sich um die Militärstruktur handelt) und für die „Europäisierung" des Bündnisses (dh. die europäischen Länder sollen mehr Macht innerhalb des Bündnisses haben).

In der allgemeinen Aufnahme der NATO ist es auch zu bemerken, daß die Frage unserer Mitgliedschaft nicht nur als Sicherheitsgarantie für das Land aber auch als ein Faktor, der die Polnische Armee legitimisiert, erkannt wird.

3. Akzeptanz für die Idee der Integration mit westlichen Strukturen

Die schon angedeutete, deutliche Unterstützung der Militärs für die auf die Integration mit der NATO orientierten Meinungen findet volle Bestätigung in den Angaben, die sich direkt auf dieses Problem beziehen. Die Idee des Eintritts in die nordatlantischen Strukturen wurde im Laufe der Zeit immer mehr sowohl von der Berufskader als auch den Wehrpflichtigen akzeptiert. In der im August 1992 durchgeführten Umfrage, bei der die Hauptrichtungen der Verte-

idigungspolitik unseres Staates beurteilt wurden, fanden 66% der Wehrpflichtigen die Bestrebungen nach der vollen NATO-Mitgliedschaft für begründet. Zwei Jahre später gab es auf die Frage: *Soll sich Polen um die NATO-Zugehörigkeit bewerben oder brauchen wir das nicht?* folgende Ergebnisse (in %):

	Gesellschaft (Demoskop- XII'93) *vergleichbar*	Wehrpflich -tige (II'94)	Berufs- kader (II'94)
1.Die Zugehörigkeit zur NATO ist für Polen notwendig, ohne die werden wir nie sicher sein	50	66	48
2.Die Zugehörigkeit zur NATO wäre für uns günstig, aber wir kommen auch ohne die zurecht	24	20	32
3.Die Zugehörigkeit zur NATO hat für Polen keine Bedeutung	9	5	11
4.Schwer zu sagen	16	9	9

Die meisten Untersuchten haben sich also für die Idee der Integration mit der NATO ausgesprochen. Die Einstellungen wurden auch durch die ein Jahr später, Anfang 1995, durchgeführten Untersuchungen bestätigt. Für den NATO-Beitritt, als ein mögliches Mittel der Schaffung der Sicherheit Polens, waren damals 86% Berufssoldaten, 76% Wehrpflichtigen und 90% der ganzen Bevölkerung.

Die letzten Untersuchungen zeigen folgenden Umfang der Unterstützung für die Integrationsprozesse Polens mit der NATO (in %):

	Gesellschaft (CBOS-V'96) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (X'96/*IV'97*)	Berufskader (X'96/*IV'97*)
- Unterstützung	83	76/*69*	80/*86*
- keine Unterstützung	8	8/*11*	15/*10*
- keine Stellungnahme	9	16/*20*	5/*4*

(Dies sind Angaben für die Unterstützung des konkreten Integrationsprozesses und sie sind mit unseren Erwartungen in diesem Bereich nicht zu verbinden.)

Die durchgeführten Untersuchungen deuten auf ähnliche Unterstützung für die NATO-Mitgliedschaft seitens sowohl der Berufskader als auch der Wehrpflichtigen hin. Dies bestätigen die oben angeführten Angaben, sowie die nachfolgende Aufstellung. Auf die Frage: *Welche Einstellung in der polnischen Verteidigungspolitik ist, Ihrer Meinung nach, die günstigste für die Sicherheit unseres Landes?* hat man im Februar '94 folgende Antworten bekommen (in %):

	Berufskader	Wehrpflichtige
1.Streben nach der Schaffung eines gesamteuropäischen Sicherheitssystems	36	39
2.Streben nach voller NATO-Mitgliedschaft	32	36
3.Bilaterale Bündnisse	12	6
4.Vertrauen für eigenes Militärpotential, ohne Teilnahme an Bündnissen	9	7
5.Regionale Bündnisse (militär-politische)	6	2
6.Andere	-	2

Aufgrund der bisherigen Analysen kann man im allgemeinen feststellen, daß die Haltung der Berufsmilitärs zur NATO-Frage stabiler ist als die der Wehrpflichtigen. Sicherlich ist das die Funktion des Alters der Untersuchten, aber auch des systematischen Austausches (der Rotation) der Wehrpflichtigen.

Das Verhältnis der Militärs zur vollen NATO-Mitgliedschaft unterscheidet sich im wesentlichen von der gesamtgesellschaftlichen Meinungen nicht. Davon zeugt der Vergleich mit den Ergebnissen der zivillen Meinungsinstituten, die auf einer gesamtpolnischen Stichprobe durchgeführt wurden. Neben den schon erwähnten Angaben bestätigt diese These auch die nachfolgende Aufstellung. Auf die Frage: *Welche Politik, Ihrer Meinung nach, ist zur Zeit die günstigste für die Gewährleistung der Sicherheit Polens?* haben sich die Antworten folgendermaßen aufgeteilt (in %):

	Gesellschaft (CBOS-V'96) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (X'96/*IV'97*)
1. Keine Teilnahme an Bündnissen, ich bin für ein neutrales Land	12	12/*14*
2. Streben nach der Aufnahme in die NATO	73	68/*61*
3. Streben nach Militärbündnissen mit anderen Ländern	5	11/*12*
4. Keine Stellungnahme	10	9/*13*

Die starke Unterstützung für die Integration mit der NATO bedeutet nicht, daß sie kritiklos und bedingungslos ist (Tabelle 4). Die Polen (sowohl Zivilisten als auch Militärs) sind generell mit der Aufstellung der Atomwaffe auf dem Gebiet unseres Landes nicht einverstanden; mit klarer Mehrheit akzeptieren sie dagegen die Teilnahme unserer Soldaten an den Militäreinsätzen im Falle der Konflikte in anderen Ländern. Bis vor kurzem waren die Meinungen der Militärs und der Zivilisten in der Frage der Unterordnung der polnischen Truppen dem Kommando der NATO-Kräfte und der Stationierung der Truppen dieses Paktes auf dem Gebiet Polens unterschiedlich. Die Meinungen der Militärs waren geteilt; die Zivilisten dagegen waren in der Mehrheit für den NATO-Beitritt unter diesen Bedingungen. Die neue Untersuchung zeigte eine eindeutige Meinungsänderung der Berufsmilitärs zugunsten der Integration. Wenn man die größere Stabilität der Meinungen in den zivilen Kreisen annimmt, kann von einer Annäherung der Haltungen in den gegebenen Fragen gesagt werden. (Die Angaben der Wehrpflichtigen haben sich auch etwas verbessert).

Tabelle 4. Einstellung zu den Gegebenheiten des Integrationsprozesses (in %)

Würden Sie den Beitritt Polens zur NATO unterstützen, wenn dies bedeuten würde:	**Gesellschaft (CBOS-V'96)** ***vergleichbar***	**Wehrpflichtige (X'96/*IV'97*)**	**Berufskader (X'96/*IV'97*)**
A. Unterstellung der polnischen Truppen dem Kommando der NATO-Kräfte			
1. Eher ja	57	40/*41*	45/*54*
2. Eher nein	28	42/*37*	44/*37*
3. Schwer zu sagen	15	18/*22*	11/*9*
B. Stationierung der NATO-Truppen auf dem Gebiet Polens			
1. Eher ja	55	39/*41*	45/*55*
2. Eher nein	32	45/*39*	46/*40*
3. Schwer zu sagen	13	16/*20*	9/*5*
C. Teilnahme polnischer Soldaten an den Militäreinsätzen in den Konfliktregionen in anderen Ländern			
1. Eher ja	65	55/*58*	64/*72*
2. Eher nein	24	28/*22*	25/*20*
3. Schwer zu sagen	11	17/*20*	11/*8*
D. Aufstellung der NATO-Atomwaffe auf dem Gebiet Polens			
1. Eher ja	14	19/*22*	10/*15*
2. Eher nein	78	70/*63*	83/*76*
3. Schwer zu sagen	8	11/*15*	7/*9*

Die Polen zeigen auch viel Vernunft bei der Berücksichtigung der Integrationskosten. Auf die Frage: *Wenn der Beitritt Polens zur NATO sich mit der Notwendigkeit schneller Vergrößerung der Auflagen für die Armee binnen ein paar Jahren verbinden würde, dann Ihrer Meinung nach ...?* hat man folgende Antworten bekommen (in %):

	Gesellschaft (CBOS-V'96) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (X'96)	Berufskader (X'96)
1. Polen soll diese Auflagen tragen, sogar auf Kosten anderer Bereiche, um möglichst schnell NATO-Mitglied zu werden	23	23	27
2. Polen soll den NATO-Beitritt verschieben, bis die wirtschaftliche Lage es erlaubt, die Ausgaben für die Armee zu vergrößern	57	55	60
3. Ich bin entschieden gegen den NATO-Beitritt Polens	5	7	5
4. Schwer zu sagen	15	15	8

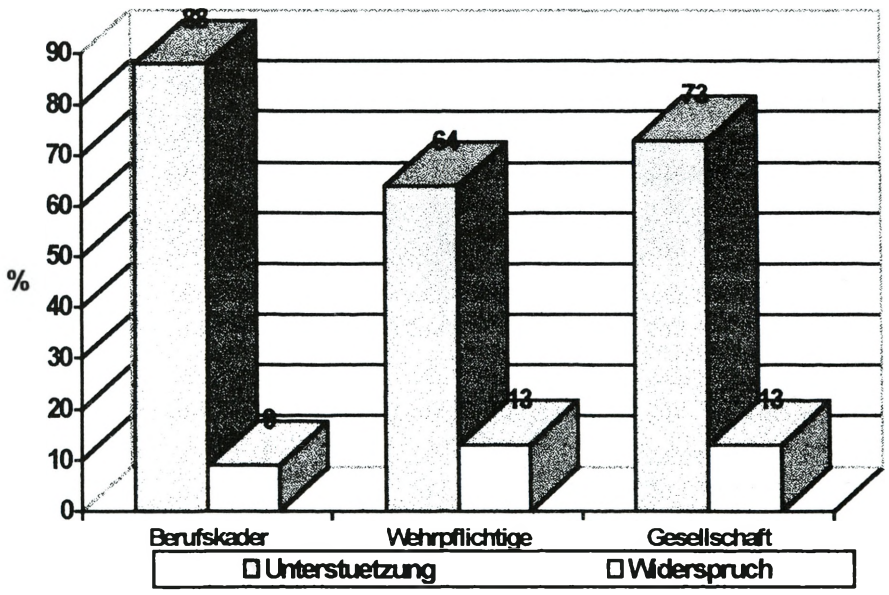
Die meisten Bürger unseres Staates (sowohl Militärs als auch Zivilisten) sind also für die Anpassung des Tempos der Integration an die wirtschaftlichen Möglichkeiten des Landes. Jeder vierte Untersuchte betrachtet das Problem der Integration mit der NATO erstrangig - Polen soll möglichst schnell NATO-Mitglied werden, sogar auf Kosten anderer Funktionsbereiche des Staates. Wenn man den allgemeinen Entwicklungstrend der gesellschaftlichen Meinung in der Frage der euroatlantischen Einstellung in Betracht zieht, kann man vermuten, daß sich der Prozentsatz der Anhänger der unverzüglichen Integration vergrößert hat.

Die Polen sind in der Mehrheit von bedeutenden Kosten des Bündnisbeitritts überzeugt. Auf die Frage: *Wird der Beitritt Polens zur NATO große Ausgaben nach sich ziehen?* hat man folgende Angaben bekommen (in %):

	Gesellschaft (CBOS-V'96) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (X'96)
– ja, die Aufgaben werden groß sein	83	69
– nein, das wird keiner großen Auflagen bedürfen	4	10
– keine Stellungnahme	13	21

Der gesellschaftlichen Akzeptanz für die Integrationsprozesse mit euroatlantischen Strukturen begleitet die Akzeptanz für die Maßnahmen, die auf die Mitgliedschaft in der Europäischen Union gerichtet sind. Dem Diagramm 3 nach sind im Durchschnitt 3/4 Polen für den Beitritt Polens zu dieser Gemeinschaft. Tiefere Analysen zeigen, daß diese Akzeptanz nicht in solchem Maße aus der voraussehbaren, direkten "Profite" (so wie bei der NATO), sondern eher aus dem Klarmachen, daß die Logik der Geschichte so ist, resultiert.

Diagramm 3. Unterstützung für die Integration mit der Europäischen Union (1997)



Bei der Konfrontation der Meinung darüber, was für die polnische Staatsraison wichtiger ist: die Zugehörigkeit zur NATO oder die Zugehörigkeit zur Union, neigen die meisten Polen zur NATO-Priorität, obwohl der größte Prozentsatz glaubt, daß beide Sachen genauso wichtig sind.

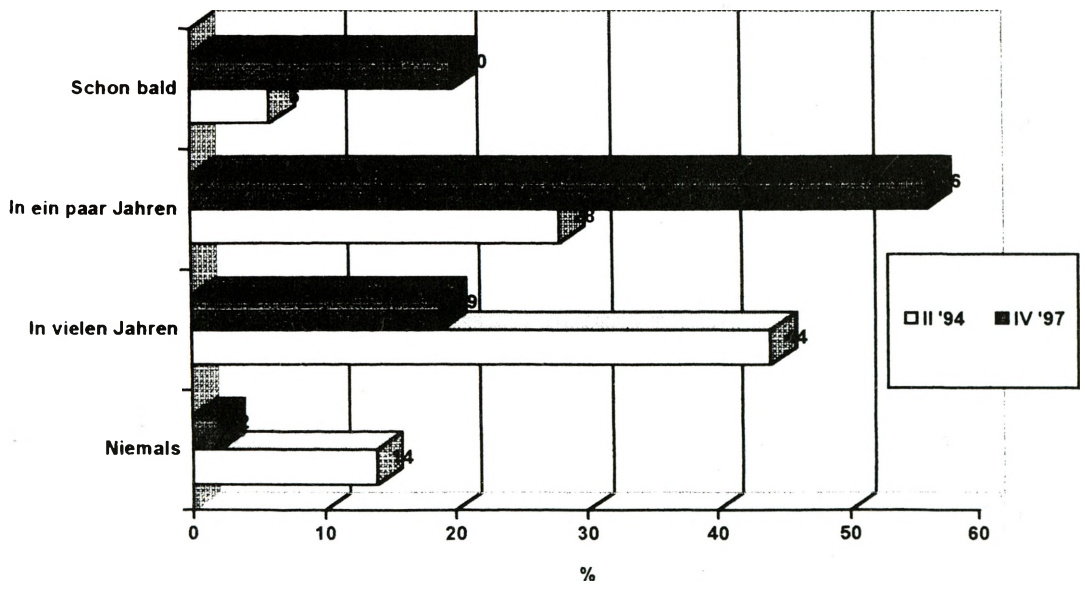
4. Beurteilung der Perspektiven für den NATO-Beitritt

Die Perspektiven und Chancen für unsere Mitgliedschaft werden meistens optimistisch beurteilt, obwohl der Zeitpunkt der Integration unterschiedlich geschätzt wird. Auf die Frage: *Werden die westlichen Staaten Polen in die NATO aufnehmen oder lassen sie unsere Mitgliedschaft in diesem Pakt nicht zu?* hat man folgende Aufteilung der Antworten bekommen (in %):

	Gesellschaft (Demoskop-XII'93) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (II'94)	Berufskader der Polnischen Armee (II'94)
1. Polen wird bald NATO-Mitglied sein	6	11	6
2. Polen wird NATO-Mitglied sein, aber erst in ein paar Jahren	33	39	28
3. Polen wird wahrscheinlich NATO-Mitglied sein, aber erst in vielen Jahren	32	32	44
4. Polen wird nie NATO-Mitglied sein	11	7	14
5. Schwer zu sagen	18	11	8

Wie aus dieser Aufstellung ersichtlich - den größten Optimismus haben die Wehrdienstleistenden gezeigt, relativ weniger - die Berufssoldaten. Die Analyse der Ergebnisse von späteren Untersuchungen deutet jedoch auf eine deutliche Steigerung des Optimismus der Berufskader hin (Diagramm 4).

Diagramm 4. Der Umfang der Änderungen beim Prognostizieren des Termins des Eintritts Polen in die NATO (Berufskader)



Der Steigerung der Unterstützung seitens der Berufskader für die NATO-Orientierung in der Verteidigungspolitik des Staates begleitet also die Steigerung des Optimismus. Die Berufskader beurteilt deutlich optimistischer, als vor drei Jahren, die Perspektiven und Chancen

unserer Mitgliedschaft. Über 3/4 der Untersuchten sieht vor, daß die westlichen Staaten Polen in die NATO in der Perspektive der nächsten Jahre aufnehmen (Steigerung um 42 %). Entscheidend nachgelassen hat dagegen der Prozentsatz der Pessimisten (die glauben, daß wir nie Mitglied dieses Bündnisses werden, sowie die, die meinen, daß das erst in vielen Jahren passiert).

5. Aufnahme der Folgen der Integration mit den nordatlantischen Strukturen

Logische Konsequenz der Unterstützung für den Prozeß der Integrierung mit dem Nordatlantischen Bündnis seitens polnischer Bevölkerung ist eindeutige Voraussicht der günstigen Folgen dieser Integration. Die Aufteilung der Antworten auf die Frage: *Was meinen Sie, wer vor allem hat Interesse an Polens Beitritt zur NATO?* (in %):

	Gesellschaft (CBOS-V'96) *vergleichbar*	Wehrpflichtige (X'96/*IV'97*)	Berufskader (X'96/*IV'97*)
1. Vor allem im Interesse Polens	33	51/*44*	44/*41*
2. Vor allem im Interesse der NATO-Staaten	7	8/*9*	7/*9*
3. Genauso im Interesse Polens als auch der NATO-Staaten	50	33/*34*	41/*48*
4. Schwer zu sagen	10	8/*13*	8/*2*

Es sei zu bemerken, daß die Meinungen der drei oben angeführten Kreisen wesentlich angenähert in allgemeinen Proportionen der Angaben sind. Die Differenzierung betrifft hauptsächlich die Tatsache, ob der Beitritt unseres Landes zur NATO vor allem im Interesse Polens, oder im beiderseitigen Interesse Polens und der NATO liegt.

Die Berufskader allein hat sich auch in der Frage der voraussehbaren Folgen des Beitritts Polens zur NATO ausgesprochen. Auf die Frage: *Zu welchen Änderungen wird es in unserer Armee, im Prozeß der Integration mit den NATO-Strukturen kommen?* gab es folgende Antworten (in %):

	X'96	IV'97
1. Modernisierung des Gerätes und der Bewaffnung	70	72
2. Immer größere Berufsarmee	62	65
3. Verbesserung des Lebensstandards der Berufssoldaten und ihrer Familien	53	58
4. Steigerung des Professionalismus der Soldaten, besseres 5. Ausbildungsniveau der Truppen	49	52
6. Verbesserung der Dienst- und Arbeitsbedingungen der Soldaten	45	50
7. Anpassung der Organisationsstrukturen an die NATO-Standards	32	36
8. Anpassung des Führungssystems und -prozesses an die NATO-Standards	28	33
9. Rationalisierung der Finanzierungsgrundsätzen des Verteidigungssektors	25	29
10. Verschwendung großer Teile des Militärhaushalts wegen der 11. Anpassungsmaßnahmen	16	12
12. Beherrschung des polnischen Verteidigungsgedankens durch fremde 13. Muster	13	10
14. Weitere Personalkürzungen	12	15
12. Schwächung des nationalen Charakters der polnischen Armee	8	6
13. Andere positive Änderungen	17	14
14. Andere negative Änderungen	7	3

Aus diesen Angaben resultiert, daß die Berufskader vor allem die Vorteile der Integration mit der NATO erkennt, und diese Tendenz vertieft sich. Eventuelle negative Folgen werden

nur von wenigen genannt. Diese Schlußfolgerung beinhaltet auch noch eine Feststellung, die sich auf den Beruf des Militärs bezieht. 2/3 der Berufsmilitärs (67 %) glauben, daß der Prozeß der Integrierung der polnischen Armee mit den nordatlantischen Strukturen die Situation des Berufes des Militärs in unserem Lande positiv beeinflussen wird; 14 % sind der Meinung, daß es keinen Einfluß geben wird, und nur 5 % meinen, daß das ein negativer Einfluß sein wird.

6. Aufnahme des Programms "Partnerschaft für den Frieden"

Der Untersuchungsgegenstand war auch die gesellschaftliche Aufnahme der "Partnerschaft für den Frieden", als integrales Element des Erweiterungsprozesses der NATO. In der ersten Untersuchung vom Februar '94 hat man eine bedeutende Zurückhaltung der Militärs diesem Programm gegenüber festgestellt. Nach Meinung der Hälfte der Berufssoldaten (49 %) war diese Initiative in damaliger Situation die beste Lösung im Bereich der Errichtung der europäischen Sicherheit. Über ein Drittel der Untersuchten (37 %) teilten aber diese Meinung nicht. Größere Akzeptation hat die "Partnerschaft für den Frieden" unter den Wehrpflichtigen (55 % positiver Meinungen und 12 % negativer) gefunden, aber gleichzeitig zeigten sie größere Unentschiedenheit bei der Bestimmung eigener Meinung (jeder dritte hat zu dieser Frage keine Stellung genommen).

Trotz der großen Akzeptation erkannten die Militärs skeptischer die Vorteile dieses Programms. Ihrer Meinung nach diente es hauptsächlich den Interessen seiner Autoren; dagegen die Staaten, an die es gerichtet war, zogen - wie aus der nachfolgenden Aufstellung ersichtlich - wesentlich kleinere Nutzen (Angaben in %).

Das Programm dient hauptsächlich den Interessen:	**Berufskader**	**Wehrpflichtige**
- der USA	60	48
- Westeuropas	51	37
- Rußlands	26	7
- den Ländern der Wysehrader Gruppe	10	9
- anderen mitteleuropäischen ehemaligen sowjetischen Staaten (Litauen, Lettland, Estland, Weißrußland, die Ukraine)	6	16
- dient niemandem	7	11

Die Angaben der Wehrpflichtigen waren im Verhältnis zu den der Berufskader "vorsichtiger", obwohl die grundsätzlichen Proportionen erhalten blieben.

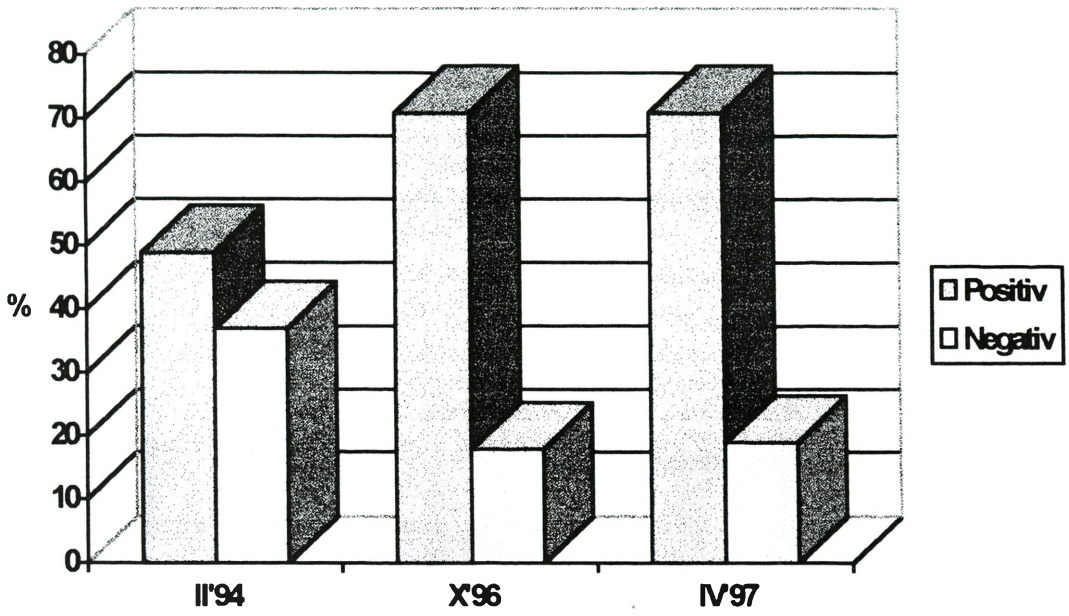
Ein bedeutender Zweifel begleitete auch der Beurteilung der "Partnerschaft" im Kontext unserer Integration mit der NATO. Relative Mehrheit der Berufssoldaten (48 %) war der Meinung, daß die Aufnahme dieses Programms durch Polen die volle NATO-Mitgliedschaft nicht garantiert. Optimistisch eingestellt zu dieser Frage war jeder dritte Untersuchte (33 %). Ganz umgekehrt sahen diese Frage die Wehrpflichtigen. Die relative Mehrheit (41 % gegen 25 %) äußerte sich darüber mit Optimismus.

Die erste Einstellung des bedeutenden Teils der Berufskader zum Programm der „Partnerschaft für den Frieden" war - verallgemeinend - distanziert, mißtrauisch, mit der Verdacht verhüllter (und vielleicht sogar trügerischer) Intentionen. In manchen Militärkreisen (aber wohl nicht nur militärischen) hat sich die Meinung herausgebildet, daß das eine getarnte Art und Weise ist, die NATO-Erweiterung um neue Länder (u.a. um Polen) zu vermeiden. Die Wehrpflichtigen charakterisierte eine geradlinigere, und im Endeffekt - richtige Einstellung.

Polen tratt dem Programm bei und von Anfang an hat es sich an seiner Durchsetzung aktiv beteiligt. Konkrete Maßnahmen und richtige Werbung übten einen bestimmten Einfluß auf die Gesellschaft aus. Die folgenden Untersuchungen (X.'96 und IV.'97) zeigten eine positive Me-

inungsentwicklung der Berufskader der Polnischen Armee in dieser Frage. Wie das Diagramm 5 zeigt ist, nach Meinung fast 3/4 der Untersuchten (71 %), diese Initiative in jetziger Lage, die beste Lösung im Bereich der Errichtung der europäischen Sicherheit. In bezug auf die erste Untersuchung kam es zur Steigerung der positiven Meinungen um 22 % und zum Rückgang der negativen um 18 %.

Wykres 5. Entwicklung der allgemeinen Beurteilung des Programms der „Partnerschaft für den Frieden"

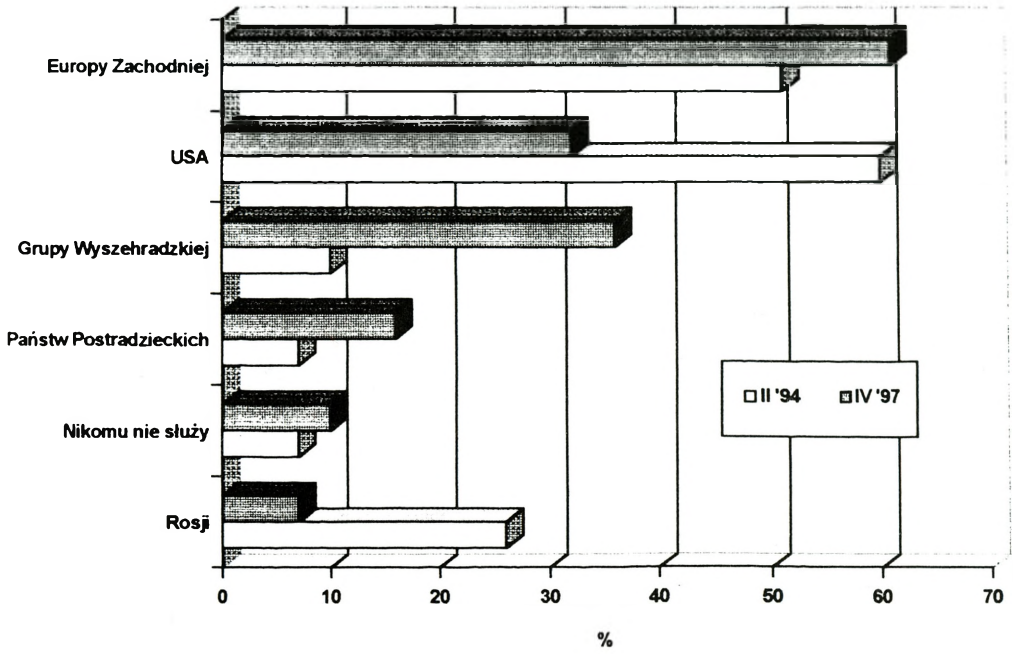


Adäquater wurde auch die Aufnahme der Vorteile dieses Programms. Nach Meinung der Berufsmilitärs dient dieses Programm zur Zeit vor allem Westeuropa (Steigerung um 10 %), das in dieser Hinsicht deutlich vor den USA (Rückgang um 28 %) liegt.

Entscheidend hat sich auch der Prozentsatz der Untersuchten, die auf die uns direkt interessierten Länder der Wysehrader Gruppe (deren Polen ein wichtiger Bindeglied ist) hinweisen, verbessert. Es kam zur Steigerung der Angaben um 26 % - der größte Steigerungsumfang in dieser Frage. (Man kann vermuten, daß die Steigerungen der Angaben über diese Gruppe der Staaten größer wäre, wenn es nicht die kontroverse Haltung der Slowakei, die seit gewisser Zeit zu den Hauptkandidaten für die NATO-Mitgliedschaft nicht mehr gezählt wird, gäbe.) Es haben sich auch die Angaben über die mitteleuropäischen Staaten der Sowjetunion verbessert (zuerst die Steigerung um 16 %, dann mäßiger Rückgang um 7 %). Um 19 % sind die Angaben über Rußland, das auf dieser Liste den letzten Platz belegt, zurückgegangen. Die Bereiche der bisherigen Änderungen werden auf dem Diagramm 6 dargestellt.

Wykres 6. Die erkannte Änderung im Vertrieb der Vorteile des Programms der „Partnerschaft für den Frieden"

Es dient hauptsächlich den Interessen...

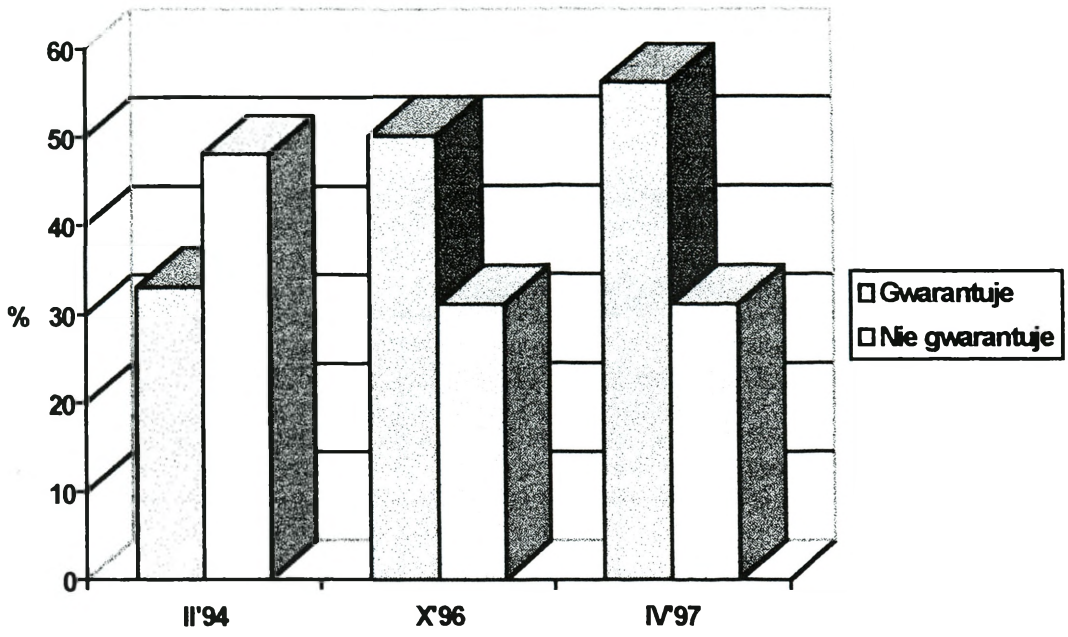


Europy Zachodniej - Westeuropas; USA - den USA; Grupy Wyszehradzkiej - der Wysehrader Gruppe; Państw Poradzieckich - den Staaten der ehemaligen Sowjetunion; Nikomu nie służy - Dient niemandem; Rosji - Rußland;

Auf den Meinungen der Militärs basierend kann man also drei Kategorien der Benefiziare des hier besprochenen Programms nennen: Westeuropa - mit dem größten Umfang der Vorteile, die USA und die mittelosteuropäischen Länder - mit durchschnittlichen Vorteilen und Rußland - mit den kleinesten Vorteilen.

Deutlich hat sich auch die Aufnahme des Programms der „Partnerschaft für den Frieden" im Kontext des Beitritts Polens zur NATO geändert (Diagramm 7). Es kam zur Umkehrung der Proportionen der Angaben. Die Mehrheit der Untersuchten (56 %) meint jetzt, daß die Aufnahme dieses Programms durch unser Land den Erwerb der vollen NATO-Mitgliedschaft garantiert (Steigerung um 23 %). Pessimistisch steht dieser Frage unter ein Drittel der Berufssoldaten gegenüber (Rückgang um 17 %).

Wykres 7. „Partnerschaft für den Frieden" und die Garantien für den NATO-Beitritt



Gwarantuje - Garantiert; Nie gwarantuje - Garantiert nicht;

Aufgrund der dargelegten Angaben kann man über die fortschreitende Beseitigung der Vorurteile sprechen, die bei einem Teil der polnischen Militärs vorkommen und die sich auf die NATO-Initiative unter dem Namen „Partnerschaft für den Frieden" beziehen sowie über eine größere Anpassung bei der Aufnahme der Programmziele der „Partnerschaft". Das resultiert sowohl aus der Beurteilung der tatsächlichen Maßnahmen und der in diesem Bereich erzielten Ergebnisse, als auch mit Sicherheit aus den konkreten Erfahrungen aus der bisherigen „partnerschaftlichen" Zusammenarbeit. Die aktive Teilnahme der polnischen Militärs an der breiten Maßnahmenpalette unter dem Schild der „Partnerschaft für den Frieden" läßt nicht nur den Wert unserer Truppen darstellen, oder die Möglichkeiten und Lösungen anderer kennenlernen aber auch viele Stereotypen und psychologische Barierren unter allen Teilnehmern der durchgeführten Maßnahmen durchbrechen. Die Anfangsdistanz zu dem angeführten Programm entwickelt sich deutlich in Richtung der Billigung.

Die analysierten Untersuchungen zeigen weitgehende Umwertungen im Verteidigungsbewußtsein der polnischen Militärkreisen. Die hauptsächliche Bedrohung der äußeren Sicherheit Polens wird aus den östlichen Richtungen - Rußland, Weißrußland und die Ukraine - gesehen. Man kann dagegen über einer deutlichen, positiven Entwicklung der Meinungen und Einstellungen der Polen Deutschland als Staat und Deutschen als Bevölkerung, Nation gegenüber sprechen.

Es kam zu einer Wende der Meinungen in der NATO-Frage, die sich aus der Position der größten Bedrohung zum Hauptgaranten unserer Sicherheit umgewandelt hat. Die tiefere Analyse der im Militärmilieau durchgeführten Untersuchungen läßt die These aufnehmen, daß diese Wende die Funktion des im Bewußtsein der polnischen Militärs vorhandenen Phänomens, das man als **Syndrom der allgemeinen Sicherheit** bezeichnen kann, ist. Die mit der mehrjährigen Mitgliedschaft im Warschauer Vertrag verbundenen Gewohnheiten einerseits und die besonnene Kalkulation unserer Verteidigungsmöglichkeiten andererseits veranlassen zur

Überzeugung, daß Polen sich nur in einer multinationalen Sicherheitsstruktur sicher fühlen kann.

Starke Unterstützung für die NATO-Mitgliedschaft bedeutet nicht, daß sie nachdenklichlos ist. Die Polen zeigen Vernunft bei der Berücksichtigung der Kosten der Integration mit der NATO. Obwohl sich Polen - wie aus den durchgeführten Schätzungen und Analysen hervorgeht - an diesen Kosten nur teilweise beteiligen wird, sind die Untersuchten von einer daraus resultierenden bedeutenden Belastung des polnischen Haushalts überzeugt. Trotzdem kann man vermuten, daß sich sowohl die Militärkreisen als auch die ganze Gesellschaft der klaren Tatsache bewußt sind, daß die Integration mit der NATO weniger kostspielig ist (im breitesten Sinne des Wortes) als die Verteidigungsselbstgenügsamkeit, die sich Polen auch allein nicht sichern könnte und die gleichzeitig unzuverlässiger als die Beteiligung an irgendwelchem Bündnis ist.

Zusammenfassend kan man schlußfolgern, daß die Unterstützung der polnischen Bevölkerung für den Prozeß der Integration mit den NATO-Strukturen steigt. Es ist zu erwarten, daß diese Tendenz zum Zeitpunkt der Zahlung von konkreten Integrationskosten (oder nur beim richtigen Klarmachen) bestimmten Korrekturen unterliegen wird, aber der Umfang der erwiesenen Unterstützung deutet auf die Möglichkeit eines Zusammenbruchs dieser Tendenz nicht hin. Die Tatsache, daß die Unterstützung für die NATO unter allen übrigen Ländern - Hauptkandidaten für die Mitgliedschaft in diesem Bündnis - in Polen am größten ist, kann als großes gesellschaftliches Kapital, gesehen werden, das durch unser Land für das Gesamtbild der Integrationsprozesse geleistet wird.

Die Unterstützung für diese Prozesse bringt auch einen großen gesellschaftlichen Wert vom innenstaatlichen, nationalen Charakter mit sich. Die Erwartungen Polens hinsichtlich der NATO gehören zu den wenigen Angelegenheiten in unserem Staat, die vom keinen der Sektoren des politischen Spektrums in Frage gestellt werden. Sie bilden also eine wichtige Grundlage für die nationale und gesellschaftliche Integration.

QUELLENMATERIAL

1. Barg K.: *Komunikat z badań sondażowych opinii i nastrojów żołnierzy zasadniczej służby wojskowej*, komunikat WIBS, Warszawa 1994;
2. Jarmoszko S.: *Sondaż opinii i nastrojów kadry zawodowej WP - listopad 1991*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
3. Jarmoszko S.: *Problemy funkcjonowania państwa w opiniach żołnierzy*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1992;
4. Jarmoszko S.: *Problemy bezpieczeństwa, obronności i zawodu wojskowego w opinii kadry zawodowej WP*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1993;
5. Jarmoszko S.: *Żołnierze zawodowi o problemach wojska, zawodu wojskowego i obronności państwa*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1994;
6. Jarmoszko S.: *Problemy wojska, zawodu wojskowego, bezpieczeństwa i obronności w recepcji kadry oficerskiej Wojska Polskiego*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1995;
7. Jarmoszko S.: *Oficer Wojska Polskiego na tle oficerów armii europejskich. Studium socjologiczne*, opracowanie WIBS, Warszawa 1996.
8. Jarmoszko S.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Kadra zawodowa - jesień '96*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1996;
9. Jarmoszko S.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Kadra zawodowa - wiosna '97*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1997;
10. Jarmoszko S.: *Kadra i żołnierze Wojska Polskiego wobec problemów integracji z NATO*, synteza z badań WIBS, Warszawa 1997;

11.Kloczkowski.: *Kadra zawodowa WP o aktualnych problemach społeczno-politycznych*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
12.Kloczkowski.: *Kadra zawodowa o sytuacji polskiej armii w układzie międzynarodowym i wybranych aspektach polityki naszego kraju*, komunikat WIBS, Warszawa 1991;
13.Kołodziejczyk A.: *Społeczeństwo polskie wobec spraw bezpieczeństwa, obronności i służby wojskowej*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1994;
14.Kołodziejczyk A.: *Bezpieczeństwo, naród i partnerstwo. Raport z badań porównawczych*, opracowanie WIBS, Warszawa 1995;
15.Lipiec J.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej - jesień '96*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1996;
16.Nowosielski W.: *Generalny Sondaż Nastrojów. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej - wiosna '97*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1997;
17.Ochenduszka Cz.: *Problemy społeczno-zawodowe środowiska wojskowego w opiniach kadry zawodowej*, sprawozdanie WIBS, Warszawa 1991;
18.Nichtveröffentlichte Untersuchungen „Omikron", durchgeführt unter Leitung von A.Kołodziejczyk.
19.Zu den Vergleichsanalysen wurden die Ergebnisse der Untersuchungen folgender Meinungsinstitute verwendet:
20.Badanie ośrodka Demoskop, grudzień 1993;
21.*Świat wokół nas*, badanie CBOS, maj 1996;
22.*Nastroje społeczne w październiku*, badanie CBOS, październik 1996.
23.Badanie OBOP, wrzesień 1997.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 50713
Akademii Obrony Narodowej

Druk AON nr 67/WW